Bolesław Wstydliwy.

Rozdział 1szy

Kraków Mazowsze Szlązk 1227. Leszek biały małoletniego zostawił syna Bolesława. Brat jego Konrad Mazowiecki i Henryk Brodacz Wrocławski, prawem wyboru opiekuna, że wspierani od stanów należącem ponieśli i wydzierali sobie władzę opieki czynnie. Znanego z okrucieństwa Konrada, obawiała się Grzymisława matka sieroty. Wojewodowie Marek Krakowski i Pakosław Sandomierski jednej z nią myśli, przychylali się na stronę Henryka. Konrad stracił w potyczce najstarszego syna ~~[illegible]~~ Przemysława. Pogromiony powtórnie pod wsią Wrocimyszem, kryjąc się przez lasy uciekać do Mazowsza musiał. Zastał tam posły od Hermana von Saltza Mistrza Zakonu Teutońskiego, z którym od lat już kilku rokowania względem osiedlenia Rycerzy jego w Polsce, prowadził. Brak robotników do Zakonu braci Dobrzyńskich który by stałym murem Chrześciaństwo osłaniał, niepodobieństwo wstrzymania napadów pogan rozdzielonemi książęco siłami, kiedy i potęga Bolesławo

prawica, wszystkiemi zachodniej Lechii księstwami władnąca, poskramiać zaledwie zdołała, nieuchronnie czyniły przywołanie pomocy obcej. Nie dla chwilowego zabezpieczenia się od północy w wojnach z Henrykiem, krok ten ważny, postanowił Konrad. Dość był mocnym aby tak nadzwyczajnych ofiar nie czyniąc każdemu z Lechickich Książąt czoło mógł stawić. Dawne już zmowy o zabezpieczeniu granic Mazowsza z Krzyżakami miewał, dawniejsze jeszcze ustanowienie Dobrzyńskich braci o konieczności obmyślenia obrony przeciw poganom świadczyło. Konieczności tej twardej uległ Konrad chwytając się niebezpiecznego, lecz może jedynego w tej chwili ~~[illegible] [illegible]~~ środka. Nie było na Lechii, zośrednionej [zpośredkowanej] siły oręża, a omdlałe siły ducha w Rycerstwie, budzić się dopiero do poświęcenia zaczynały przez odnowienie karności Chrześciańskiej, przez utworzenie po klasztorach ognisk światła, wykształcenia i modlitwy, na kraj cały wpływających. W Brześciu Kujawskim 1228. w przytomności rad duchownych i świeckich, za zezwoleniem Książąt Polskich, nadał Zakonowi Konrad ziemię Dobrzyńską, pod warunkami włożonemi wprzódy na braci Dobrzyńskich, od darowizny, dla niespełnienia już prawie swego od-padłych, z których najważniejszy aby ziemią na Poganach zdobytą z Księciem się dzielili. Dał im też Zamek Dobrzyński, i włości okoliczne i wieś Orłów w Kujawach. Chrystian Biskup Pruski i Günter Płocki, ustąpieniem dziesięcin niektórych i wsi jednej do Biskupstwa Płockiego należącej, hojnego uposażenia dopełnili.

Henryk Wrocławski mniemając współzawodnika swego Konrada pokonanym, dla zbliżającej się zimy, ażeby bracie od ucisku najemnego żołdactwa uwolnieni, w porę właściwą siewbę odbyć mogli,

Wojsko rozpuscił, i w Księstwie Krakowskiem bezpiecznie bawił. We wsi Spytkowicach właśnie Mszy S[tej] słuchał, gdy go Konrad przez zbrojnych ludzi porwał, do Mazowsza uwiózł, Księstwa Krakowskie i Sandomierskie opanował, stronnikom Henryka dobra pozabierał. Wielu z nich uciekło na Ruś; wrócili później, gdy Bolesław syn Konrada wziąwszy z woli ojca ziemię Sandomierską w zarząd, zagrabioną własność oddawał.

Z Krzyżakami nowe zaszły umowy. (1) "Darował im dawniej Chrystian (Biskup Pruski) same tylko dziesięciny, Krzyżacy chcieli od niego ziemi. Bojaźń ustawiczna od Pogan (którzy iak w Akcie nadania mówi, część diecezyi iego wyludnili iuż byli) przymusiła Biskupa do ustąpienia im wszystkich donacyi przed kilka laty od Konrada i Gedeona Płockiego, kościołowi Pruskiemu uczynionych, lub od niego kupionych," zachowawszy wszakże zwierzchnictwo sobie. Konrad do ziemi Dobrzyńskiej i Powiatu Chełmińskiego między Wisłą Drwęcą i Ossą, dodał zamek Nieszawę z Orłem z wsiami. Krzyżacy obowiązali się wszystkie moce pogańskie gromić, ~~gdy~~ po ich pokonaniu, ~~[illegible]~~, zdobyte ~~[illegible]~~ ziemie, za zdaniem ludzi poczciwych między sobą a Księciem lub następcami iego dzielić, Chełmiński powiat zwrócić, z nieprzyjaciółmi Polski się nie wiązać, owszem ich na każde zawołanie zwierzchnika przeciw odszczepieńcom i poganom posiłkować. Czego gdyby nie spełnili, karze, prawami Narodów na niewdzięcznych postanowionej, to iest odjęciu dobrodziejstw podpadać maią. Ugoda przez Grzegorza IX. potwierdzoną została.

~~[illegible]~~ (2)

(1) Naruszewicz (2) ~~[illegible]~~

[redacted]

[illegible]

wyobrażenia ~~[illegible]~~ Religijne litewskich ludów ~~[illegible]~~ z Azyi bez wątpienia były przyniesione bo za
historycznych czasów w Europie się nie wyrobiły. Jak pamięć ludzka sięga ku
najgłębiej, stała zawsze też sama, Religijna społeczna ich budowa, zasklepiona w sobie ze swoim Krywe Kry-
wejto wykładaczem woli Bogów i swemi wyznawcy i swoim dziedzictwem i
swemi Kastami, i powszechnem swem niewolnictwem. Owszem, pomimo
dzikiego nad całością jej czuwania, i nienawistnego od innych narodów
odosobnienia, rozkład jej stopniowy przyniesieniem wyobrażeń Skandy-
nawskich i Fińskich zaczął się może od pierwszych osiedlenia czasów, lecz
rozkład tak powolny iż gdyby nie miecz Słowiański i Teutoński, nie jeden by
jeszcze ~~[illegible]~~ lud chrześcijański był wytępiony, nim by runęła sama. Kastowość
która w ludach pierwotnie była tylko uporządkowaniem pracy, także około
spraw powszechnych i obrony kraju, przerodziła się tam z czasem w
utrzymywanie niewolnictwa, uświęcone i zniewolone(?) przez zasady
~~[illegible]~~
potwornej wiary. ~~[illegible]~~ Taka też przyniosło pogaństwo litewskie. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, najpierwszą kastą byli kapłani; najwyższą
w narodzie władzę, piastował Krywe Krywejto. Podniem, panowała kasta
książąt liczna bardzo rozrastająca na Żmujdzi, każdy w swoim powiecie; Roz-
drobnieniem księstw, winni byli arcykapłani, długi(?) ... nad sprawami
kraju zwierzchnictwo. Stracili je skoro się władza w ręku wielkich książąt
skupiła. Niżej książąt, rozstopniowane było tylko niewolnictwo: Panowie, ~~[illegible]~~
Szlachta, wolni włościanie, poddani, niewolnicy. Panowie po śmierci księcia
obierali mu następcę. Panowie i Szlachta posiadali poddanych. Z wolnych
włościan(?) koniem i mieczem tworzyła się Szlachta. Na Żmujdzi, lud za
odgłosem dzwonu zgromadzał się na radzę wieców zwanych Sejmas(?), radził
i postanawiał jeśli książę rozkazu nie dał lub Krywe Krywejto woli swej w
imieniu Bogów nie ogłaszał, lecz ni Panowie ni Szlachta ni wolni włościanie
ni poddani nie mieli żadnem prawem zabezpieczonych życia i własności.

Książę bez sądu ścinał lub w cięższe łoże(?), ziemię odbierał. Od woli jego zależała dola każdego Pana i Szlachcica. Szlachcic kogo chciał z czeladzi ~~[illegible]~~ swojej na ofiarę Bogom palił. Mieszczanie też same miał prawo ~~[illegible]~~ życia pa-lenia nad żonami i dziećmi. Niewolnicy szczególnie ofiar na stosy dostarczali, i na tem ograniczały się swobody kast wszystkich oprócz Kapłańskiej i Książęcej. Za to wolno było wszystkim i każdemu kto konia mógł dosiąść, najeżdżać sąsiednie narody, palić grabić i mordować. W wojnach tylko i rzadkich okolicznościach wstrzymywana była ta wolność na czas krótki. „w 13. wieku” „Europa [illegible] żołnierska [illegible]” na [illegible] Takie były dopóki w Chrześcijaństwie się nie przerodziły ludy z którymi Bolesławy ~~[illegible]~~ walczyły, które zachodnią Lechię krwawym gorejącym wieńcem od zachodu północy i południowego wschodu otaczały, i przeciw którym, zwłaszcza, zastępy krzyżackie przywołała.

Rozpoczęli Krzyżacy z Nieszawy(?) pierwsze swe żołnierskie prace. „(1) Jak natarczywe pogaństwo wpadając do krajów polskich burzyło nie=fortunne włości, tak ci z Rycerstwem swojim i biorącymi krzyże Krajowcami którzy się nazywali Żołnierstwem Chrystusowem, odpierali ich nawałę”.... (2)„ Wojska Krzyżackie składały się z Kawalerów Krzyżackich, z ich [illegible], i pielgrzymów, którzy do Prus na wojnę krzyżową w nadziei odpustów i męczeństwa przychodzili — Ziemianie czyli ludzie osiedli pod prawem Krzyżackiem na ich ziemiach obowiązani byli stawić pewną ~~[illegible]~~ ilość ludzi zbrojnych według miary trzymanego gruntu, ~~[illegible]~~ Krzyżacy wyprowadzali w pole... ciężką i lekką jazdę... kto.. posiadał 40 łanów czyli włók flamandzkich, ten sam stawał osobiście... w szyszaku i w zbroi całkowitej ... z koniem podobnie zbrojnym.. i dwoma pacholikami. Mający mniej gruntu stawali z jednym koniem odziani w pancerz nazwany [illegible]

(1) Naruszewicz (2) Naruszewicz

tego [tamto] zwierzchnia Płata. Rzemieślnicy takowej zbroi nazywali się Platner skąd urosło słowo nasze płatnerz" Konrad wezwał Dominikanów, by lud do krucjaty zagrzewali. Na prośbę jego Grzegorz IX r. 1230. rozesłał listy do wszystkich wiernych w Saxonii Pomeranii Holzacii, w Morawach i Polsce aby się do Prus w pomoc Krzyżakom wyprawiali

Gdy tak wszystkie siły poruszał Konrad na Prusy, Henryk pobożny syn Henryka Wrocławskiego ściągał wojska na pomoc ojcu uwięzionemu w Płocku. Lecz św. Jadwiga która zamysł męża dochodzenia orężem opieki nad Krakowskiem księstwem zawsze ganiła, uprzedziła krwi rozlew. Udała się do ks. [illegible] Grzymisławy, a po naradzie z nią do Konrada. Otrzymała uwolnienie męża i innych jeńców. Trwoga Prus skłaniała go bowiem do pojednania. Henryk odprzysiągł się opieki nad Bolesławem i dwie wnuki swoje Konstancję i Gertrudę w małżeństwo Kazimierzowi i Bolesławowi synom Konrada obiecał. Konrad na opór Grzymisławy niedbając rządzić w Małopolsce zaczął twardo i grabieżnie.

Wielkopolska. Na Wielkopolsce wojna między Władysławem Odoniczem a stryjem jego Władysławem Laskonogim dość długo też nielicznem rycerstwem prowadzona, skończyła się na korzyść Odonicza który miał szwagra swego Świętopełka Pomorskiego pomoc. Laskonogi uciekł do Raciborza do Kazimierza księcia Opolskiego. Tam zapisał księstwo swoje Bolesławowi Wstydliwemu aktem w katedrze Krakowskiej złożonym. Odonicz spokojnie niem panował, potwierdził wolności Kościoła za czasów Henryka Kietlicza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego otrzymane i przez Książęta Polskie zatwierdzone i przyjęte. Jednocześnie prawie uczynił toż samo Konrad w księstwie swojém bez żadnego ze strony szlachty oporu. Na Wielkopolsce gdzie oprócz zatwierdzenia wolności, Odonicz hojności swej kościołom dowody dawał, zazdrość

szemrania wzniecił. Utyskiwano iż znosić musieli świeckich dóbr ziemianie ciężary, z kościelnych zdejmowane, co jednak o wszystkich prawdą nie było. Przyłączyli się do niechętnych złoczyńcy sądem przekonani, iż nigdy wypłacić się sposobu nie mający; garstka ta spiskowych namówiła Laskonogiego do powrotu i czekała go na granicy. Przybył i Gniezno obległ, w nadziei powszechnego powstania. "Dwa miesiące leżał pod miastem" (1) a gdy nikt się pod jego chorągwie z bronią nie kwapił a Odoniec z Swiętopełkiem odsiecz gotował, z hańbą odstąpić musiał." Gdy na Śląsk wrócił, Henryk Brodacz na skołatanym i bezdzietnym wymógł, iż pomimo zapisu Bolesławowi Krakowskiemu uczynionego, darował mu część Wielkopolski lecz tylko ustnie. Wkrótce umarł, "dla sprośnych obyczajów ludziom wszem obmierzły."

<u>Mazowsze</u> Wpadli Prusowie do Mazowsza, Kujaw i Pomorza. Wycięli do 20,000 mieszkańców, 5.000 uprowadzili, i srogie z niemi okrucieństwa czynili. Wołali do Papieża Biskupi Mazowiecki i Wrocławski. (2) "Nie było w ten czas dzielniejszego wsparcia nad krzyżaty" które ze wszech stron ochoczych ochotników ściągały. Rozpisał zatem Grzegorz IX listy do Czechów którzy się wyprawę w Ziemi Świętej zobowiązali, odmieniając ich śluby na walkę z Prusami. Konrad na czele Krzyżaków przeszedł Wisłę i założyli zamek Toruń, później w dogodniejsze przeniesiony miejsce" (3) "W przeciągu lat kilku pobudowane w około twierdzy domy, dały początek temu zacnemu a wiernością ku Polakom słynnemu miastu."

<u>Wielkopolska</u> Odoniec dobrodziejstwa kościołom i duchowieństwu mnożył. Też kościoły Gnieźnieński i Poznański, wsie i miasteczka do nich należące x [tudzież te] które by się później przyczynić mogły od wszystkich

(1) Naruszewicz — (2) Naruszewicz (3) Naruszewicz

podatków, ciężarów i obowiązków książętom powinnych wolnemi być i wszyscy w majętnościach kościelnych mieszkający od prawa świeckiego wyswobodzeni; tak aby ani do Starostów ani do Wojewodów ani do samych nawet książąt nikt pozywać ich nie mógł. Nadto, Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Biskupowi Poznańskiemu pieniądze kować pozwolił, również w puszczach i dobrach kościelnych łowić, co książętom tylko zostawionem było. Krobią majętność bogatą Biskupowi Poznańskiemu darował. Rozszerzyła się zazdrość świeckich Panów, szczodrobliwością tak wielką Bolesława. [1]"Ostre zaś i ciężkie panowanie niemniejszą nienawiść u wszystkich niemal sąsiadów."

Kraków Stracił był Bolesław Wstydliwy wiernego ojca swego przyjaciela i doradcę, Iwona Biskupa Krakowskiego. Odbywał on po raz trzeci podróż do Rzymu; udał się naprzód do Perugii gdzie przebywał Grzegorz IX. z którym nieraz się niegdyś w Paryżu "w przyjaźni mieszkiwał." Mile od niego przyjęty, otrzymał palium oznakę godności dla Biskupów Krakowskich, Arcybiskupom tylko należną. Powracając do Ojczyzny, zmarł 1229 w Burgu Niedaleko (Modyny) po dwudziestoletnim Pasterstwie. Ciało jego sprowadzili Dominikanie Krakowscy i w kościele Sgo Trójcy pogrzebli. Szczególnem znamieniem świątobliwości jego, było pomnażanie chwały Bożej przez wznoszenie świątyń i zakładanie Klasztorów. Dziedziczne swe dobra i kościelne dochody, głównie na cel ten obracał. Założył Klasztor Cystersom w Mogile o milę od Krakowa, kościół w Brzesku Norbertanom, Klasztor panieński Norbertankom w Ibramowicach, w Krakowie Szpital ubogich chorych w Prądniku, później do Krakowa przeniesiony, kościoły Sgo Ducha i Sgo Krzyża. Kanoników Regularnych Sgo Augustyna umieścił w Mstowie i Kaliszu. Kościoły pobudował i opatrzył w Końskich w Dzierzążni w Luborzycy

[1] Kromer

w Gotańczowie, Wawrzyńczycach, Dalessycach i w Sandomierzu u Stego Pawła i inne. Klasztor i kościół Stego Jakóba Dominikanów w Sandomierzu, stanął z pozostałych dóbr po śmierci Adelaidy siostry Leszka białego, Klasztor hebdowski Cystersów z hojności domów Rycerskich. Założył też Iwo w Krakowie najcudniejszy w całej Lechii kościół N: Panny, który się wspólnym wiernych nakładem przez sto pięćdziesiąt lat wykończał.(1) "Był to Biskup bojący.. na chwałę Boża. Dla pobożności i świątobliwego żywota, mnożył się mu dostatek w ręku jak ono pięcioro chleba i dwie rybki w Ewangelii. Pisze Starowolski iż dziwono się jak starczyło mu na wszystko gdy kościołów pobudował tyle i do Rzymu odbywał podróże dalekie i kosztowne, a mianowicie w czasie głodu i moru żywił lud ubogi przy wielkim niedostatku po kraju." Zgadano go błogosławionym i o cudach na grobie jego mówiono. Następcą na biskupstwie krakowskim był Wisław Kościelecki.

Konrad Mazowiecki opiekę nad Księstwem Krakowskim nieprawnie trzymał, przykrzyły sobie stany uciążliwe jego rządy. Na przedstawienie prawdopodobnie Wisława Biskupa Krakowskiego, Stolica Apostolska przysięgę którą zrzekł się był opieki Henryk Brodacz, jako czasu uwięzienia złożoną, za nieważną uznała. Bolesław wraz z Matką dowody przychylności Henrykowi dawał. Wyrozumiał go Konrad i pojmał zdradą. Matkę i syna w Czersku zamknął, o zabiciu ich nawet myślał. Na przedstawienia Władysława Odonica ~~zaniechał~~ zaniechał jednak zamiaru, i w Sieciechowskim nad Wisłą Klasztorze, pod pilną trzymał strażą. Wierna Bolesławowi Sandomierska Szlachta gniew jego uczuła, i sama na Rusi schronienia szukała. Napełniała się wschodnia Lechia

(1) Łętowski

wychodźcami z nad Wisły. Czy szlachcic* w złej doli, czy wieśniak uciś-
kiem praw tłoczych do rzucenia dziedzicznego zagonu zmuszony, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ do jednoplemiennej ~~[illegible]~~ szli Rusi.
Po strasznej rzezi przez Prusów na Mazowszu i Kujawach sprawionej, goto-
wało się na wielką przeciw nim krucjatę. Grzegorz IX. nakazał Dominikanom
popierać ją w Polsce, w niemieckich krajach, wielkie odpusty wyprawia-
jącym się Rycerzom nadał. Polaków i obcych z Krzyżakami, zebrało się około
Torunia 40,000 wojska, zamek zburzonego Chełmna odbudowali a gdy nad-
ciągnął ~~[illegible]~~ Burchard Margrabia Magdeburski z licznym żołnierstwem
saskim twierdzę Marienwerder obsypali. Strwożeni Prusowie, od Bolesławowskich
wieków niewidzianą siłą, rzekli iż wiarę Chrześciańską przyjąć pragną.
Zwiedzonego Chrystiana Biskupa gdy bezbronnie na opowiadanie Ewangelii
między nich poszedł, pojmali go, towarzyszy jego pomordowali, i zwykłe
najazdy rozpoczęli. Wtedy Konrad wezwał książąt Polski. Grzegorz IX.
listem ostrzegł aby Chrześcianie nie spuszczając się na kłamliwe pogan
obietnice mieczem ich wojowali. Ruszyli Kazimierz Kujawski syn
Konrada, Henryk Wrocławski z synem Henrykiem Pobożnym,
Odonicz Wielkopolski, Swiętopełk Pomorski z bratem Samborem, i
wspólnemi siłami po wojnie w której 5.000 pogan ubitych było,
całą ziemię Chełmińską od nich uwolnili.
Gdy Konrad książęcych więźniów strzegł pewny. Wśród wojny, za sta-
raniem Opata Franka, Bolesław z Matką w ciemną i cichą noc
na rozstawionych koniach aż do Szląska popędził. Przyjął ich uczciwie
Henryk Brodacz, mnogie wojsko zaciągnął spiesznie. Stany Kra-
kowskie i Sandomierskie, o wyswobodzeniu młodego Księcia uwiadomione,
przychylność mu swoją oświadczyły. Konradowi posłuszeństwo wy-

powiedziano. Syn jego Bolesław morderczą wojnę prowadził. Za nadejściem Bolesława Krakowskiego i Henryka z potężném wojskiem, usunąć się musiał i oswobodzoną została małopolska. Skarbiec książęcy przez Konrada wypróżniony, nie dostarczył wielkiej summy na zaciąg wojska przez Henryka wydanej. Puścił mu więc Bolesław na wypłatę Księstwo Krakowskie w dzierżawę. Wymówił w nim tylko sobie Zamek Skały przegińskiej, i tam rządząc Sandomierską ziemią, pięć lat aż do śmierci Henryka wspólnie z Matką przebywał.

Wyganiać Bolesława z dziedzicy jego nie dopuścili naraz Konradowi Prusy. Odparci od Chełmińskiej ziemi, rzucili się z Warmii na Pomorze Gdańskie. Krzyżacy pojmawszy wodza Pomorzanów Lipina, wymyślnemi mękami o śmierć go przyprawili; Prusy klasztor Oliwski spalili, sześciu zakonników, trzydziestu czeladzi ubili. Henryk Margrabia Miśni, 500. zbrojnych przywiódł na krucjatę; poczyniwszy w ziemi Pruskiej niektóre szkody, wpadł do Mazowsza, i podchwycił Płock stołeczne jego miasto ~~Płock~~. Nadbiegł Konrad z synami, Płock odbił; okrutny w gniewie część zdradliwych Krzyżowców z kościołem w którym się byli zamknęli spalił, część za nogi powieszać kazał. Tegoż samego 1235 Roku, nie doczekała po ustanowieniu ich w Polsce, zaszła pierwsza między Krzyżakami a Konradem ~~sprzeczka~~ o Zamek i ziemię Dobrzyńską sprzeczka. Zagadziła się także i Konrad na Henryka Wrocławskiego i Bolesława się zwrócił. Zwołał pod znaki swoje okolicznych Rusów Jaćwingów Litwinów Żmujdzinów i puścił ich na łupież w Sandomierskie. W dzisiejszego społeczeństwa stanie, rzecz do pojęcia nam trudna, by jako posiłkowych używać można ludzi, z któremi przez wieki wojna

się łoży, była w owczas pospolita. W braku wojsk ~~[illegible]~~ stałych ~~[illegible]~~ z ludzi branych
Książęta wojowali ochotnikami za pieniądz lub tylko za dozwolenie łupienia
zaciąganemi. Szlązacy Niemcami, Rusicy turańskiemi Berendami
Torkami, Połowcami; Mazowscy Litewskiemi Jadźwingami Prusami. Wielka
z temi ludami o samoistność narodową sprawa, nie przeszkadzała poda-
giwaniu się łupieniem ich hufcami, którym wcale nie o zabory szło ni o
panowanie, a jedynie o tylko zdobycz tylko. Zachodnia Europa blizkie pozna-
do stałe zwanych wolnych bojowników bez przytuliska, żyjących z wojen, a w ich braku łu-
piezących kraj spokojnie, wschodnia blizkie cięższa cięższe, sprowadza-
nego od obcych żołnierstwa. Gdy nieustraszenie napad odpierali Sandomie-
rzanie i Krakowianie, probował ich Konrad darami i obietnicami znie-
wolić; odrzucili wszystko a Konrad w Krakowskie wtargnął, i ku wiel-
kiemu ludu zgorszeniu kościoły na twierdze przeistaczał, w Prando-
cinie, w Skalmierzu, w Jędrzejowie, na samym Wawel przedmieściu
Krakowa; murami je opasywał i załogą osadzał, "(1) Miejsce Boga
poświęcone, niebożnym orężem gwałcąc." Zamkową górę Wawelu
taborem obwiódł. Gdy Henryk na los bitwy szczęścia ważyć nie chciał,
dla braku paszy i żywności, i zasadzkami nękany, ustąpić na-
koniec musiał. Henryk oblężeniem załogę kościoła Sgo Andrzeja
na przedmieściu, do poddania się przywiódł, i zdrowo puścił. Udali
(Za pośrednictwem Sty Jadwigi)
się Panowie Krakowscy i wyjednali u książąt, iż się oba opieki zrzekli,
wojska rozpuścili i na Młodzieńca wybór obradzcy zdali. Bolesław
pominąwszy Stryja, Henrykowi się powierzył. Konrad słowem swem
związany, urazy nie okazał. Wrócił doma, i trzem synom
Kazimierzowi, Bolesławowi i Ziemowitowi wyznaczył dzielnice
które po śmierci jego odziedziczyć mieli.

(1) Kromer

Henryk brodacz Książę ~~Krakowski~~ Wrocławski w dzierżawie Księstwo Kra-
kowskie trzymający, ani miana ani władzy, udzielnego Księcia Krakow-
skiego nie używał. Prawo miał jedynie gospodarstwa w nim i dochody z
Wieliczki i inne pobierać. Dobra Klasztoru Opatowskiego, którego opat
zwierzchność miał biskupią nad Greckiego Obrządku wiernemi na Rusi
Biskupstwu Lubuskiemu oddał, lecz za zezwoleniem Bolesława, a ~~za~~
niewątpliwie i Stolicy Apostolskiej; gdyż odtąd Biskup Lubuski za wiedzą
Rzymu, pasterskie prace na Rusi podejmować był obowiązany. Henryk
dobrowolnych osadników ściągał z Niemiec i zaludniał niemi puste
role. W skutek przez wieki trwających napadów Prusów, Litwinów,
Jadźwingów, Połowców, Suzdalczyków a później Tatarów, pierwszą potrzebą
Lechii tak wschodniej jak zachodniej, było zaludnienie. Zawsze w niej
znajdowały się okolice pustką stojące, które dla lepszej obrony osadzić
koniecznością było. Ztąd zwyczaj który długo chrześcianizm wykorzenić
nie mógł, chwytania bezbronnych w czasie wojny, nie na niewolników

*) ~~Henryk brodacz Książę Wrocławski, w dzierżawie Księstwo Kra-~~

jak Tatarowie, lecz na rolników. Godziwszym środkiem było ścią-
ganie dobrowolnych osadników, a zkąd te je brać miano jeśli nie
z sąsiednich krajów. Siłą żywioł Lechicki

pochłaniał w siebie ze względem ogółu narodu bardzo nieliczne obce ludności. Po pewnym czasie, w imionach tylko wsi i miasteczek zostawał ślad cudzoziemskiego pochodzenia mieszkańców. Wynarodowienie przychodziło wówczas nie z przymieszania kilku kropel krwi obcej do rodzimej strugi, lecz przez książęce i szlacheckie rodziny, tracące zmysł posłannictwa Lechii, i poczucie obowiązku utrzymania się na stanowisku jakkolwiek trudnem, które jej Opatrzność w chrześcijaństwie przeznaczyła.

(III) # Henryk (który wiele dobrych i pożytecznych za zdaniem panów radnych postanowił,) "prawa złe i zaraźliwe niektóre, jakie pomocnemi dziewiczemi i wdowiemi naszywano odciął, a pobożniejsze niektóre ustawił, wolności kościelne utwierdził, urzędy między ludzie rozsądne dobre a cnotliwe rozdał. Złoczyńce a pieniacze surowo karał."

Oskarżaią niektórzy Długosza, wiadomość o rozporządzeniach Henrykowych podającego, o proste onych zmyślenie, z powodu iż w żadnym ze znanych dziś dziejowych źródeł w których mógł czerpać, wspomnianemi nie są. Jakbyśmy mieli pewność iż doszły nas te wszystkie źródła z czasów jego istniejące. Gdybyśmy to prawidło do dziejów przed wiekami pisanych, ogólnie zastosowali, i pod pozorem znajdujących się w nich omyłek to tylko za wiarogodne przyjmowali co się dziś materyalnie dokumentami dowieść może, cóżby nam z dziejów zostało? Jeśli ani wypadki, ani że tak powiem układ umysłowy osób działających kłamstwa nie zadaią, i prawdopodobieństwo moralne wspiera twierdzenie dziejopisa, pogardzić się nim nie godzi, chociaż by nawet niewłaściwego użył wyrażenia. Znając zakonstwo Henryka trudno by uwierzyć aby pozwolił na zniesienie podatków z ujmą skarbu jego, lecz on je tylko przeniósł,

(III) Kromer

zastąpił pobożniejszemu czyli sprawiedliwszemu. Zatwierdzenia wol-
ności Kościoła Krakowskiego, wymagało może duchowieństwo dla
oszczędzenia sobie zgorszeń i ucisków, jakich się Henryk w swoim wła-
daniu dopuszczał, i jako czasowy Krakowa dzierżawca, dać go nie mógł
bez woli Bolesława dziedzicznego Pana, któremu zasługa w tej rzeczy
przypisana być powinna i który sam potem wolności te potwierdził
i rozszerzył.

Wielkopolska Wzmagały się na Wielkopolsce przeciw Odonicowi niechęci,
bądź czy nie przez Henryka Wrocławskiego podbudzane, z powodu szczodrobli-
wości jego dla Kościołów. Zawistne stronnictwo, o skryte zamordowanie
go, kusiło się kilkokrotnie, a gdy zasadzkom uszedł, jawnie po-
wstawszy, udało się do Henryka o którym wiedziano, iż dla ran pod
Gąsawą i zabicia Leszka białego zawziętym jest wrogiem Włady-
sława, i księstwo Wielkopolskie poddać mu obiecało.(1) Henryk bro-
dacz chociaż skąd inąd mąż pobożny i prawy, ~~przeciw~~ wbrew namowom
żony swej Śtej Jadwigi nie wzgardził ofiarą chociaż wiedział iż ona
niesprawiedliwa i z niegodziwego źródła zawiści powstała, ~~aby takiej~~
Aby takowej na Ottonie wymógł kary za odniesione pod Gąsawą rany
których on głównym był sprawcą. Zebrawszy więc nie małe wojsko
1233 wkroczył do Wielkopolski. Władysław widząc iż umysły w wojsku
są mu nieprzychylne, obawiając się zdrady, uszedł do Świętopełka
Pomorskiego. Za wdaniem się atoli Biskupów Poznańskiego, Wrocław-
skiego i Lubuskiego, nastąpił pokój 1233. roku. Henryk i syn jego
nie tylko się wszelkich roszczeń do Wielkopolski zrzekli, lecz się nadto
pod przysięgą, i pod karą od Biskupa Poznańskiego klątwy, do obrony
Odonicza posiadłości zobowiązali. Wszyscy wspólnie poszli ~~[illegible]~~

(1) Długosz

wojować Prusów. W następującym roku Henryk znowu napadł Odonicza i znowu Biskupi Pełka Gnieźnieński i Paweł Poznański do pokoju ich skłonili, według granica naznaczyli. Grzegorz IX. układ zatwierdził, warując iż jako Odonicz oczywiście krzywdzący, w następującym roku miał być przejrzanym. Henryk podszedł posłów papieża. Namówił ich do ~~Obran~~ Obrania na sąd miejsca do którego wiedział iż Władysław inaczej jak przez posiadłości jego dostać się nie mógł. Gdy ten na schwytanie narazić się nie chciał, a czas oznaczony upłynął, sądzono go zaocznie. Władysław odwołał się do Papieża, a Mirzywoj wnuk Henryka (po córki za Dypolda Margrabi Morawskiego wydanej) dobra kościelne najeżdżał, Pawła Biskupa Poznańskiego więził, za co wyklętym został. Straż zamku Śremu w którym się Mirzywoj zamknął, nocą otworzyła bramy Władysławowi. Mirzywoj zabity, zamek spalony. Zjechał tam z wojskiem Henryk, Gniezno nadaremnie oblegał. Tym czasem zaszła na niego skarga do Rzymu o obarczanie ciężarami dóbr kościoła Gnieźnieńskiego, pociąganie pod sąd swój kapłanów, słowem o gwałcenie nadanych swobód kościelnych. Jednocześnie prawie zaniósł był podobną Biskup Wrocławski. Papież pisał do Henryka aby zaprzestał obciążać kościół Wrocławski podatkami podwodami i.t.p. i posłał Biskupa Modeny który sprawy Gnieźnieńskie rozpatrywawszy, wyklął Henryka. Ten odwołał się do Papieża, i wyjednał zdjęcie tymczasowe klątwy obiecując iż się w Rzymie w przeciągu trzech miesięcy usprawiedliwi. Lecz się wcale nie usprawiedliwił, i umarł nie przestając ciemiężyć kościół 1238. w Krośnie. Ciało jego syn Henryk pobożny prowadził do Trzebnicy gdzie żona zmarłego, Sta Jadwiga od lat wielu w klasztorze cystersek życie na modlitwie i dobrych uczynkach trawiła, nie

wychodząc zeń nigdy gdy pożytek tego wymagał narodu, i niezwłocznie groźny otrzymał od Grzegorza IX^go rozkaz, by Kościołowi gnieźnieńskiemu przez ojca wyrządzone krzywdy nagrodził, inaczej ciało jego jako wyklętego i podstępnie tylko bez zachowania przepisów papieskich rozgrzeszonego z Trzemeszna wyrzucić każe. Syn poddał się bez oporu sprawiedliwemu wyrokowi i zapewne zadość uczynił, gdyż panowanie jego, plamy zatargów z kościołem nie miało. ~~[illegible]~~

Wiele prawda o zaciętej walce, jakoby toczyć się mającej w księstwach nad=Odrzańskich i nad=Wiślańskich między Panami świeckiemi a duchowieństwem. Wygnanie Władysława Odonica z Wielkopolski i przywołanie tam Henryka Wrocławskiego przypisują niektórzy [illegible] niechęci Szlachty, za utwierdzenie przez Odonica wolności Kościołów Gnieźnieńskiego i Poznańskiego i za nadanie im nowych. Wszystkie gwałty na duchowieństwie w tych czasach spełniane dowodami być mienią współzawodnictwa w rządach krajowych i znaczenia. Wiele jest w tych zdaniach przesady. Szlachta spierała się o dziesięciny, późniéj o części ciężarów na nią przychodzących, podwód i.t.p. gdy dobra kościelne wyjęte od nich zostały. Lecz wpływu na sprawy krajowe nigdy duchowieństwu nie zajrzała, ani stanowiska jego w narodzie zniżać nigdy nie zamarzyła. Ważniejsze bywały z Książętami zajścia. Rzecz godna uwagi. Cecha wynarodowienia, były zatargi z Kościołem. Późniéj Na Mazowszu pod wpływem Krzyżaków a głównie w Szląsku gdzie coraz bardziéj niemczeli Książęta, nieustawały gwałty i zgorszenia. Na Wielkopolsce Odonicz nie za samo rozszerzenie wolności kościelnych był wygnany, lecz także dla "ostrych i hardych" rządów, przez obudzoną też zazdrość szczodrobliwości w nadaniach majętności, która Panowi, na szkoby

zwróconą ~~bije przekładali~~ mięć woleli. Przyczyniło się i skryte działanie Henryka Wrocławskiego który wymógł ~~xxx~~ na Laskonogim darowanie części ~~ziemi~~ Wielkopolski i nad przywłaszczeniem sobie księstwa tego pracował. ~~Ale od~~ Wolności Kościoła ustaliły się stopniowo bez wielkich oporów i trudności. Nie mówiąc też o gorącej wierze powszechnej na on czas, znamionowało zawsze Lechię, że dopuszczano także stanom, ziemiom, grodom, używania sądowniczego a nawet w ogóle cywilnego prawa wedle wyboru swego własnego. Duchowieństwo jak w całym Chrześcijaństwie własne miało swoje, kościelne. Z łaski książąt używać zaczynało dobrodziejstw ~~tego prawa~~ zwierzchnictwa duchownych znacznie od świeckich łagodniejszego, ludności stosunkiem dorocznym z Kościołem związane. Prawo niemieckie szerzyło się po wsiach miastach aż do najodleglejszych części jej wschodnich. W późniejszych wiekach rządziły się niem Kijów nawet i okoliczne mu grody, toż wolno było na Rusi każdemu sądzić się prawem koronnem lub Statutem Litewskim a właściwej mowie ~~Ru~~ruskim. Na powszechnej tej swobodzie nie szkodowało Państwo. Pomimo różnorodnego prawodawstwa, nie zwichnęła się Wielkopolska, nie zniemczały Kraków ni Kijów. Owszem, właśnie dla swobody w tej rzeczy, najbliżej osobistości jednostek i rodzin tyczącej, ciążyły ku sobie części rozkrzesłonej Lechii. Jedno plemienne tudy odległe od siebie, i w różnych z ościennemi mocarstwami stosunkach położone, w jedną całość wiązać się usiłowały, nie iżby niewzruszone rozmaitości stać w jednostajność tylko różnym położeniom nieodpowiednią, lecz aby wspólnie się wesprzeć i jedne drugiemi dopełnić. Gwałty na duchownych, zapewne dla surowszej odpowiedzialności, zdarzały się rzadziej niżeli na panach świeckich. Jednych i drugich głównym powodem była chciwość. Nierozważnie mniej był zabójstwo na Leszku tak

wschodniej jak zachodniej niżeli u współczesnych europejskich narodów. Za to w zachodniej ~~to~~ [Litwie] wielkim był używaniu mniej okrutny, a dla chciwości szybkowiększy środek chwytania podstępem, i więzienia dla okupu. Obdzierał on sąsiadów, wywoływał wojny, a pomimo oczywistości złych skutków, inni ~~[illegible]~~, rzucili się na toż samo. Wywarły jeszcze gwałty z innych powodów. Duchowieństwo jest jakoby sumieniem chrześciańskiego narodu. Z powołania swego, opiera się jawnym niesprawiedliwościom. Ściąga więc na siebie nienawiść i zemstę wszystkich, z umysłu i postanowienia nieprawości czyniących. Dla tego tyle uciśnionym i prześladowanym był kościół przez Cesarzy i Królów, na mocy pogańskiego rzymskiego prawa Cezarów, samowładztwa probujących. Dla tego zabitym był Sty Stanisław Szczepanowski przez Bolesława Śmiałego i z niejednym świeckim Panem zatargi bywały. Ciągłe a niezliczone nadania Biskupstwom, Klasztorom, Kościołom przez stan rycerski dowodzą aż nadto, jak dalece nie obawiano się wzrostu potęgi i bogactwa duchowieństwa, iże i owszem korzystnem być uważano i dla ostatecznego celu, którym jest chwała Boża, i dla ogólnego dobra narodu. Chociaż wolny, [i dziedzicznym prawem ~~[illegible]~~ woli posiadający, szlachcic liczny ziemię, nie był] ~~[illegible]~~ [ziemianin Polski w mieniu swem bezpieczny dla najazdów pogańskich; i dla] bezustannych między Książętami wojen, które według ówczesnej sztuki wojskowej zależały głównie na paleniu i niszczeniu nieprzyjacielskich krajów. Zwojować, znaczyło zniszczyć. W rzadkich chwilach pokoju, łowy [Książąt] pozbawiały plonu rolnika, który nigdy owocu pracy swej pewnym być nie mógł. ~~[illegible]~~

a jeśli od gwałtów go ustrzegł, tracił przez niezliczone ciężary i podatki: ~~które są~~ ~~wiec~~ ładzenie, powoźne, podwoda, powóz, przewód, wołowe, srebrzne, sokolne, bobrowe, osep, naraz, stan, ~~[illegible]~~ stróż, poradlne, stróża, budowa zamków, wyprawy wojenne i t. d. Najniecierpliwiej znosił łowieckie, które ani rzeczywistej potrzebie kraju służyły, ani w odwiecznych narodowych zwyczajach początek swój ~~[illegible]~~ miały. Były obce, od Franków, przez sąsiednich niemiec przykład, [Szlązka i całej] do Polski przeszły. Wsie i miasteczka pod Magdeburgskiem prawem żyjące od wielu z nich wolnemi były. Tem bardziej, ziemie kościołowi poświęcone, wyjęte były z powszechnej tej niedoli, przez obwarowanie surowemi karami. Krom pogańskich najazdów i obrony [w nagłej potrzebie] dzielnicy Księcia, kmieć kościelny mógł swą spokojnie uprawiać, i spokojnie bez obawy dowolnie narzucanych ciężarów, owoców jej używać, i mienie swe lepiej miał zapewnione od szlachcica, który zarówno z kmieciem pospolitym, zniszczenie ziemi swej, w wojnach i mnóstwo ciężarów a szczególnie łowieckie ponosił, a [prawnego] ~~[illegible]~~ zabezpieczenia od narzucania podatków nowych, w wiekach tych jeszcze-nie miał.

~~[illegible]~~. Nadającej włości kościołowi, wiedział iż na wszystkie je pokolenia uszczęśliwia. Wojownikom łupieżce iej wolno nie było, lecz nie narażało to bardziej włości sąsiedniej, a korzyść kraju była w tem, iż zamiast dwóch łupieżców tylko jeden. Przyczyniali się do ponoszenia sprawiedliwych ciężarów, i kościelni kmiecie, ponieważ nie uchylało się duchowieństwo od pomocy krajowi, lecz działo się to w mierze wespół z księciem obmyślanej i uchwalonej. W ziemiach kościołowi nadanych, ulepszał się stan rzeczy istniejący powszechnie, stawały się one ~~[illegible]~~ wzorem urządzeń doskonalszych dla szlachty, która zamiast wolności kościelne naruszać, podobnie dla siebie wyrobiła. ~~[illegible]~~ W owych ~~[illegible]~~ czasach nie przez szlachtę, do której w stosunku poddaństwa ~~[illegible]~~ nie należał, ~~[illegible]~~ a przez książęta uciskany był lud włościański. Prawo tak zwane łowne zabraniało myślistwa nawet szlachcie we własnych jej dobrach. Książęta same i ich łowcy polowali po wszystkich lasach. Ziemianie, zgraje niezliczone psów łowieckich karmić musieli a kmiecie gniazd pilnować sokolich. Który nie ustrzegł i ptak odleciał, bardzo znaczną pieniężną karę opłacał. Względem niegodziwego tego zwyczaju pisze Grzegorz IX. do Arcybiskupa gnieźnieńskiego i innych biskupów polskich: "Mówią iż książęta polscy, nowy ciemiężenia ubogich rodzaj wynaleźli; powierzając straży ich bobry i sokoły które jeśli za wrodzonym idąc wolności popędem, zwykłe gniazd stanowiska rzucą, lub jeśli które z piskląt ich zginie, ubogich na karę grzywien siedmdziesięciu skazują, a tak wielu do zguby wiecznej — o czem też z żałością wspominamy — powód dają. Gdy bowiem tak niesprawiedliwej i niesłychanej niewoli znieść nie mogą,

przechodzą do niewiary Rusinów i Prusów opuściwszy społeczność wiernych... Wy-
robiliśmy i sądziemy to być obrzydłem i niesprawiedliwem, zwłaszcza iż dla zbawienia
cudzych dusz, poświęcić raczej należy wszystko co tylko w ludzkiej jest zdolności i mocy...
W zupełności tak niegodziwym niezmiernie jest obraza Boga i ludzi... Cierpieć tego nie
możemy... gdyż się zasmuceniem ubogich zasmucamy i szczególne o nich staranie
nieodzownie nam przypada. Ostrzegamy owe książęta aby się ciemiężenia tego
wyrzekli... Gdy nakazywać im będziecie, zmuszające ich pod kościelnemi karami,
bez odwołania. Tym czasem zaś niewydawające wyroku klątwy w ziemiach po-
mienionych książąt."

1236. pisał cesarz Grzegorz IX. do Legata swego Biskupa Modeńskiego by
ludzi do kościoła należących od ciemięstwa książąt bronił. "Ukochani
Synowie książęta Polscy, nie starają się jakeśmy się dowiedzieli, ażeby do
grona książąt wiernych zaliczeni byli, kiedy zwyczaj niesprawiedliwy
z dawnych czasów do obecnych przeciągając, ludzi katedralnych i
innych kościołów których ziemie do tychże kościołów należą uprawiają,
podwodami i opłatami w brew sprawiedliwości, przez te ziemie prze-
jeżdżając i powracając liczbą gnębią, do przyjmowania towarów książę-
cych i do opatrywania ich we wszystko zmuszają. Co więcej, na
wyprawach tych że książąt, pomienieni ludzie zmuszeni są wojskową
służbę o własnym nakładzie, i trud ponosić około budowy twierdz.
Tak są więc przeciążeni, iż ani około własnych zatrudnień chodzić, ani
kościołom jako są obowiązani służyć mogą. Są także przez te książęta
lub ich urzędniki sądzeni, jakoby własni ich byli i zmuszeni ich ka-
sądzeniu za jurysdykcją (1) powoda sprawy, jakby tam wiadomo nie było
iż na to jest moc sądów i opieka prawa publicznego wśród społe-

(1) powód sprawy, czyli powodujący do sądu

czeństwa postanowiona by nikt sobie sam pomsty nie czynił. My zatem sądząc być obowiązkiem naszym nakłaniać tychże ludzi aby od uciemiężenia odstąpili, a książętom powód do grzechów być mogącym, rozkazujemy – jeśli prawdą jest co z góry założono – ażeby książęta bez względu na [illegible] zwyczaj który raczej nieporządkiem zwać by należało, uciemiężenia pomienionych ludzi zaprzestali. A tych poprzedziwszy ostrzeżeniem, duchownemi karami według sprawiedliwości zmuszać ich będziemy bez odwołania."

1238. Przeciw trwającym nadużyciom pisze Grzegorz IX^ty do Konrada Mazowieckiego i innych książąt polskich, ażeby ludzi do Kościoła Gnieźnieńskiego należących nie uciskali, i oddali względem zagrabionych dziesięcin: "Oprócz tego, ponieważ ty, synu nasz książę Mazowiecki i Łęczycki, dziesięciny kościołowi należne, niektórym osobom wedle woli twej rozdzieliłeś, względem czego wysłaliśmy do ciebie listy zawierające abyś dziesięciny te, jakoś jest obowiązany kościołowi zwrócił, nakazując rzeczonemu Biskupowi przez inne listy, iż jeśli rozkaz nasz wypełnić zaniedbasz, zmusił cię duchowną karą. Lecz aczkolwiek Biskup z mocy Apostolskiej powagi, upomniał was abyście ciemięstwa tego zaniechali, wy przecież zatwardzając oblicze wasze gorszej skazy, nie posłuchaliście w niczem rozkazów pomienionego Legata, gorsze jeszcze gorszym polecając. Gdy zaprawdę dłużej milczeniem pokrywać tego nie możemy, postanowiliśmy szlachetność wasza prosząc wezwać. Ściśle upominamy, Apostolskiemi nakazując listami, abyście przez wzgląd na uszanowanie Stolicy Apostolskiej i nam powinne, od niesłusznego uciskania

kościołów i ludzi odstępnicze, postarali się ~~zaś~~ wynagrodzenie im szkody i zniewagi sprawiedliwie nagrodzić. Inaczej, wyroki któreby Arcybiskup lub Sufragani jego, wedle powinności urzędu swego, prawnie bez ogłoszenia przeciw wam i ziemiom waszym wydali, potwierdzimy.... i za sprawą Pana, nienaruszenie dopełnić aż do stosownego i odpowiedniego zadosyć uczynienia, rozkażem.

Po śmierci Henryka Brodacza, możnego Bolesława Krakowskiego obrońcy, odnowił ~~się~~ zamachy swe Konrad Mazowiecki, lecz nie pod zasłoną jakoby należącej się opieki lecz jawnie na wydarcie księstwa synowcowi. Szukał więc podpory u osieroconych mocarzy Bolesław i zarada Biskupa Krakowskiego i Panów pojął Kunegundę córkę Beli IVgo króla węgierskiego, acz bardzo młoda, ze świątobliwości już znana. Nad wszelkie ziemskie rozkosze, wpatrzeniem się w rzeczy duchowe ~~[illegible]~~, od dawna wzniesiona, Kunegunda w dzień wesela swego, tajemnie Boga o zachowanie dziewictwa prosiła. I stało się iż zaledwie po ślubie, zapytał ją mąż czego by pragnęła ponieważ nic jej nie odmówi. Ona go prosiła by wspólnie czystość chowali, a Bolesław pięknością duszy jej ujęty, i własną umówioną obietnicą, przyzwolił na rok jeden. Przepędziła czas ten Kunegunda na modlitwie

posługiwaniu chorym, opatrywaniu potrzeb ubogich, by łaskę czystości dla obojga i nadal wybłagać. Z niewolnej Bolesław i na rok drugi przystał, i na trzeci, potem na życie całe anielskiej przed Bogiem w małżeństwie przyjaźni. A życie to pełne było cnoty, niebezpieczeństw i żałoby. Pierwszy jednak rok przeminął spokojnie. Kunegunda wniosła 40,000 grzywien posagu, które w skarbcu krakowskim złożono, wniosła co więcej, zdała przychylność możnego sąsiada. Konrad Mazowiecki większe jeszcze śmiał chociaż pokój miał od strony Prusów, mieczem Krzyżackim powstrzymanych. Gwałtowny jego umysł na drodze zbrodniczej sprawy, nieszczęście niósł swoim. Syn jego Kazimierz z córką Henryka Brodatego, a więc siostrą następcy jego Henryka Pobożnego zaręczony, odwiedził był narzeczoną swoją w Wrocławiu i nad zamiar długo tam gościł. Będąc w podejrzeniu Konrad, domniemywając się spisków na siebie, wyprawiał gońców z listami by powrót syna ~~[illegible]~~ przyśpieszyć, a gdy ten pomimo rozkazu nie spieszył, przydanego za ochmistrza mu dziecięciu Jana Czaplę Kapłana i Kanclerza Księstwa do siebie przywołał, niewinnego do więzienia wtrącić, mękami badać, powiesić nareszcie rozkazał. A tak odniósł Czapla zapłatę śmierci cnotliwego Wojewody Krystyna, którego był niegdyś podżegaczem. Sprawiedliwa była za dawną zbrodnię pomsta Boża, lecz niesprawiedliwy lecz wyrok bez sądu na Kapłana, za urojoną winę. Mnisi Dominikanie, którym był Konrad klasztor w Płocku ~~[illegible]~~ założył, zdjęli ciało z szubienicy by je przystojnie chrześciańskiem obyczajem pogrześć. Agafia ~~[illegible]~~ Rusinka żona Konrada wydrzeć je z rąk ich kazała, dla większej wzgardy, na wozie wieść wołami ciągnionym i na wysokiej szubienicy z umyśla na przeciw kościoła Dominikanów wystawionej, znowu powiesić. Biskup Płocki

Z bojaźni okrutnika o zamordowanego i skarbionego kapłana upomnieć się nie śmiał, aż Piotr Arcybiskup gnieźnieński we wszystkiej Polskiej ziemi kościoły zakazał, Konrada wyklął. Wzywał się w Gnieźnie Konrad, ażeby nabożeń ciężko więc uznał, na rozkazanie Arcybiskupa stawił się przed nim w Łęczycy, i według sądu jego za grzech swój dość uczynił. Zawiesz (wieś na on czas) z lasami; przed wiekiem Arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu zapisany, a przez książęta mazowieckie nie prawnie trzymany, oddał jako by nadaniem nowém. Biskupstwom płockiemu i włocławskiemu dobra przyczynił, z ~~[illegible]~~ odwiecznym obyczajem kościoła by oprócz żalu i modlitwy jałmużną na święte cele okupywały się winy. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ Akt nadania Konradowego zachowywanym był w kościele Władysławowskim, i przez Długosza widzianym i czytanym: "Gdy pobożnych ducz jest cechą przyznawać się do winy tam nawet gdzie bynajmniej nie jest wiadoma, tem bardziej ten na którym jawna wina ciąży, i którego publiczne dopełnienie zbrodni od jedności z kościołem wyłącza, troskliwie i pilnie szukać powinien jak ~~[illegible]~~ mógłby na łono powszechnego kościoła powrócić i utraconą łaskę Zbawiciela swego odzyskać! Po rozważeniu tedy napomnień

~~xxx~~

przewielebnych Ojców, i pilniem onych we własnem sercu roztrząsnieniu, Ja Konrad Xiążę Łęczycki i Mazowiecki, zważywszy iż Boga oraz Kościoł Władysławowski i Płocki ciężko obraziłem, tem, iż w zapalczywości zbytecznego gniewu, powodując się przewrotnych ludzi radą, Xiędza Jana, Scholastyka ~~[illegible]~~ tychże Kościołów bez żadnej poprzedniej rozwagi, powiesić kazałem. Gdym się w tej mierze Kościoła Rzymskiego radził, żądając od niego rozgrzeszenia mej zbrodni, i potwierdzenia rozgrzeszenia udzielonego mi przez Przewielebnego ojca mego Piotra Arcybiskupa Gnieznieńskiego, Stolica Apostolska czyniąc rozgrzeszenie to nieskutecznem i nieważnem, poruczyła Przewielebnemu Tomaszowi Biskupowi Wrocławskiemu i Gerardowi Scholastykowi Krakowskiemu, ażeby, otrzymawszy odemnie stosowne zadość uczynienie, żądane rozgrzeszenie udzielili. Pomienieni tedy Ojcowie moi, w powierzonej sobie sprawie, surowość prawa łaskawie, względem mnie złagodzili, i żądane rozgrzeszenie dać zgodzili się, biorąc na uwagę to zadość uczynienie które pierwej na żądanie Arcybiskupa za tak niegodne obrażenie i zhańbienie ~~[illegible]~~ pomienionych Kościołów, uczynione przezemnie zostało. Lecz ponieważ w zadość uczynieniu onym, Biskup Wrocławski i Scholastyk Krakowski, nieznaleźli zgodzenia się synów moich, przeto rozgrzeszenie odłożonem zostało, dopóki synowie moi Bolesław Mazowiecki i Kazimierz Kujawski Xiążęta, w Xięstwach swoich powyższego zadość uczynienia i swobod na wieczność pomienionym Kościołom nadanych, nie potwierdzą. Widząc zaś synowie moi iż spełnienie takowego żądania Kościoła, potrzebnem jest dla zachowania czci, i zbawienia duszy mojej, na żądanie Ojcowskie

takowe, żadnej uszczuplenia i udzielone swobody zatwierdzili; oraz Toma-
szowi Biskupowi Wrocławskiemu Akt potwierdzenia w którym pomie-
nione swobody poszczególnie są wyrażone, własnemi pieczęciami opa-
trzony wręczyli. Ażeby zaś takowe nadanie miało moc obowiązującą,
i przez następców moich nienaruszenie zachowanem było, teraźniejszy
Akt nadania Przewielebnym Michałowi Kujawskiemu i Andrzejowi
Mazowieckiemu Biskupom dla złożenia ich w Archiwum Kościoła Włady-
sławskiego wydać postanowiłem, oraz prosiłem ich aby nadanie to, za
mojego jeszcze życia przez Stolicę Apostolską potwierdzonem zostało,
z obawy aby po śmierci mojej żaden z następców moich, chciwością
wiedziony, nadwerężać lub niweczyć onego nie śmiał."

Kraków

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Połogosławiona Grzymisława wyprosiła w tym czasie u syna Bolesława
sprowadzenie z Pragi Czeskiej, Zakonników Śgo Franciszka do Kra-
kowa. Teodor z domu Gryfów Wojewoda Krakowski założył ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ na górze Krępaku, Cystersom klasztor potem ~~się~~ do
wsi Szczyrzyc przeniesiony. Drugi podobny klasztor wzniósł się w Poznańskiej diecezji.
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

Wielkopolska

Rychło po Henryku Brodaczu Wrocławskim rządził i Wła-
dysław Odonicz, z żalem jak mówią, błędnie, iż nie umiał prawie w ojczyźnie
nie ~~[illegible]~~ mając, od Wielkopolan uporczywie odtrącany był jakoby
wygnańcem. Posiadał on Gniezno które się nawet po śmierci jego nie zaraz
Ślązakom poddało, Ujście, Srem, Nakło. Zostawił dwóch synów Bo-
lesława i Przemysława. Z rąk ich małoletnich przechodziły powiaty
do Henryka IIgo Pobożnego syna Brodacza, aż na jedynym tylko zamku poprzestał.

Roz 2 ~~Lechia wschodnia~~ 9 5 17

Nowgrod 1227. Na Lechii wschodniej nie było pokoju. Nowgrod też burzył ~~[illegible]~~. Nieustanne deszcze, zbiory zboża i siana psowały, lud niesprawiedliwie uskarżał księcia swego, winę nie-błogosławieństwa Bożego na niego składał, urzędników ~~[illegible]~~ domy rabował, z Księciem swym Jarosławem bratem Jerzego Wk. Suzdalskiego zupełnie zerwał. W niezadowoleniu powszechnem, nie wiedząc gdzie szukać pociechy ~~[illegible]~~ posłano po ukochanego Michała Czernikowskiego, lecz w drodze zatrzymał i uwięził posłów Kżę Smoleński, sprzymierzeniec Jarosława. Kżę Michał zajęty był Halickiemi sprawami.

Halicz Umarł Mścisław Niemy, brat Ingwara Łuckiego, wujaszek Daniela, którego przez pamięć na ojca jego Romana przyjaciela ~~[illegible]~~ z młodości, wielce zawsze miłował, spadkobierca nie tylko miast swych własnych, lecz jeszcze Czartoryska i Łucka odziedziczonych po bracie Ingwarze, do którego prawo miał niezaprzeczone syn Ingwara Jarosław. Zajęli też zaraz nie oglądając się na wolę zmarłego, ~~[illegible]~~ Rościsław książę Piński Czartorysk, Jarosław Łuck. Z tąd wojna. Spotkał przypadkiem Daniel Jarosława bezbronnego i prawie samotnego ~~[illegible]~~ na modlitwie — i radziła drużyna ~~[illegible]~~ by go schwytał. "Nie, odpowiedział, pojmiemy go ~~[illegible]~~, ale we własnej jego stolicy." Jakoż istotnie, oblężony w Łucku zdał się Jarosław, i w zamian swej ojcowizny wziął lennym prawem Międzybórz. I Czartorysk wkrótce zdobytym został i wzięci w niewolę synowie Rościsława księcia Pińskiego, który jako sprzymierzeńców wezwał Włodzimierza W. Kż. Kijowskiego i Michała Czernikowskiego. Włodzimierz dawną chował urazę za krzywdę

wyrządzona przez Romana synu jego Rurykowi którego na[4] mnicha postrzyc[3] się[2] zmusił. Dogodna mu była zręczność pomszczenia się na synu. Na słowa pokoju Metropolity odpowiedział: „Są rzeczy które w niepamięć puszczane nie bywają". Mścisław Halicki Daniela popierał. Żałował lecz rozporządzenia swego względem Halicza, zamyślał Połowców na wyparcie zięcia Kolomana użyć, Danielowi Halicz oddać, lecz zaskoczyła go śmierć. Jadąc do Kijowa, ~~pro~~ w zamiarze prawdopodobnie odwrócenia burzy Danielowi grożącej, zachorzał w Torczesku; bliski zgonu, obłożył suknię zakonną i śluby złożył. pragnął raz jeszcze Daniela widzieć; przeszkodzili przybyciu jego nieprzyjaźni Bojarowie[6]. Umarł 1228. Szlachetny, ku dobru pochopny, lecz zmienny, lekkomyślnie popełniał złe którego żadnej skazy na razie nie widział i zostawił pamięć nieszczęść nawet zbrodni, choć duszę miał ukształconą na Rycerza bez skazy. Zaraz po jego śmierci, Andrzej Królewicz [illegible] do Halicza swego przybył. Przez Rościsława Pińskiego sprzeniewierzeńca wezwani; Włodzimierz W. Książę Kijowski, Michał Czernihowski, Książęta Siewierski, Piński, Turowski zawarli przymierze z Królewiczem Andrzejem, i wraz z Kotianem Chanem Połowców oblegli do Daniela należący Kamieniec. Daniel zręcznie umiał zyskać sobie Chana Kotiana który ~~[illegible]~~ teściowi Halickiemu, ~~porzucił~~ rzucił sprzymierzeńców i wrócił na swoje stepy, sam pobiegł do Krakowa, otrzymał od Grzymisławy Matki Małoletniego Bolesława, posiłki przez Pakosława Wojewodę Sandomierskiego ~~[illegible]~~ prowadzone, i posiłki z nimi i z Aleksandrem Bełzkim na Kijów. Zaszli mu drogę posłowie Włodzimierza i Michała prosząc o pokój który stanął 1229.

Nowogród ~~w tej porze~~ dowiedział się dopiero Książę Michał Czernihowski o rozruchach w Nowogrodzie, i zatrzymaniu przez Mścisława Dawidowicza Księcia Smoleńskiego posłów do niego wyprawionych. Udał się niezwłocznie do Nowogrodu. Przyjęty jako zbawca, dla uspokojenia umysłów, zaprzysiągł chociaż nie wymagano swobody ~~Rz~~ wszelkiej, Jarosławowemi zwane, i nadto, głównej niepokojów przyczynie, zapobiedz usiłował. Ubogich osadników, w sąsiednie kraje dla głodu zbiegłych, na pięć lat od podatku uwolnił, innych na lekkiej tylko dani, od wieków płaconej zostawił. Za jego wpływem, lud wstrzymał się od burzenia domów pozostałych stronników Jarosława i kazał im tylko most na Wołchowie, powodzią zniesiony wystawić. ~~Pomimo nieprzyjacielskich kroków Jarosława który wołok zamknął do~~ Ciężar ten ponieśli głównie mieszkańcy Horodyszcza, gdzie wielu było za stroną Jarosława. Samowolny i hardy lud Nowogrodzki czuł dobroczynność łagodzącego wpływu duchowieństwa i ulegał mu nieraz chętniej, niż wszelkiej innej władzy. Arcybiskup Antoni niemotą tknięty, nie mogąc dłużej, stanowiska swego zajmować nie był już zdolnym, i usunąć się z niego pragnął. Za ~~x~~ poradą Michała myślano więc o obraniu mu następcy, którego później potwierdzić i wyświęcić miał Cyrylli Metropolita Rusi. Jedni żądali Joasafa biskupa Włodzimierskiego, drudzy Spirydiona diakona ze świątobliwości znanego, inni Greka. Rozstrzygnięto losem. Złożono trzy kartki z napisanemi imionami na ołtarzu katedry Św. Zofii, dwie z nich, zdjęło pacholę Rościsław, syn K. Michała; pozostała na ołtarzu zawierała imię Spirydiona, tego więc na Arcybiskupstwo wyniesiono. Pomimo nieprzyjacielskich kroków Jarosława, który wołok zamknął do Nowogrodu należący zaś, i dopominających się o tę krzywdę posłów Michała uwięził, Michał nie pewny

przyjaźni W. Ks. Kijowskiego Włodzimierza, odłożył na później załatwienie tej sprawy; wrócił do Czernikowa, ~~Nowogród~~ zostawiwszy Rościsława w uspokojonym Nowogrodzie. ~~Daj~~ Spraw Boże abyście mi go ze czcią oddali mówił odjeżdżając i abym wam zawsze mógł być pośrednikiem sprawiedliwości." Wyszli go Nowogrodzianie rychlej niż mniemał. Dnia 3. Maja   Roku trzęsienie ziemi napełniło trwogą Ruś całą. Wśród nabożeństwa które odprawiał w ławrze Kijowskiej Metropolita w przytomności W. Ks. Włodzimierza, bojarów i tłumnie zgromadzonego ludu, rozpękła się na cztery części sklepienia, w posadach swych zachwianej cerkwi. Zaćmienie słońca i niezwykłe przez dni kilka trwające zjawiska na niebie, wzmogły przerażenie. Lud płakał i czekał po ulicach strasznej jakiejś przewidując klęski. Obawiał się Michał Czernikowski iżby powszechna trwoga do rozruchów powodem w Nowogrodzie nie była. Pobiegł tam na dni kilka, uspokoił, dopełnił w cerkwi ś.tej Zofii, ręką Arcybiskupa Spirydiona uroczystego obrzędu postrzyżyn syna i wrócił do Czernikowa, a w Nowogrodzie nowe niezgody wybuchły znowu. Posadnik Wnuk, w kłótni z synem dawnego Posadnika Twerdisława, własną ręką jednego z przeciwników swych zamordował, a lud burzył się zabijał, domy palił, rabował. Mróz w niezwykłą porę ścinał ziemię, zwarzył zboża. Głód i mór niszczyły miasto. Arcybiskup założył dom ubogich, wybrał świątobliwego Stanitę do grzebania trupów po ulicach leżących. Wyglądano Michała który miał zaiste przez Jarosława ziemi odbijać, lecz nie była to chwila bojowania. Mór wzmagał się coraz bardziej, ku pożądanemu szczęściu. Poseł W. Ks. Włodzimierza Metropolita Cyrylli, a Michała Czernikowskiego Porfiry Biskup Czernikowski, wezwali Jerzego W. Ks. Moskiewskiego ~~na zamianę~~ brata Jarosława, na rozjemcę, i stanął pokój pomiędzy

niechęci Jarosława który Michała zwał wiarołomcą i winił go iż
przewrotnemi słowy, ~~Na~~ Nowogród przeciw niemu podniecał.
Lecz w zamiarach swych pokoju zawiedziony, uparł się pomimo
klęski cała pomścić o ziemie swe wojować, ~~srotca~~ lecz o niepodobieństwie
w krótce przekonany, do posiadania ich wrócić przez przywołanie Jaro-
sława umyślił. Odesłali nowogrodzianie młodego Rościsława ojcu z oświadczeniem iż
po zdradzie jakiej się względem nich dopuścił, księciem ich dalej zostać nie
może, i zaprosili Jarosława któremu swobody swoje zaprzysiądz kazali.
Nie sprzeciwiał się im Michał, pozostał w swym Czernihowie spokojnie
i uciekającym ~~przykład~~ ~~dawał~~ dawnym swym stronnikom przytułek dawał. Jarosław
~~dwa~~ po dwu tygodniowym pobycie opuścił Nowogród i wrócił na Suzdal.
Głód i mór srożyły się coraz okropniej. Ćwierć zboża płacono grzywnę
srebra lub 7. grzywien kunami; ubodzy żywili się mchem, żołędzią
sosnowym liściem, palili domy zamożniejszych o których domniemywano
się iż nieco zboża w gumnach jeszcze mieli, nakoniec zabijali dla nakar-
mienia się ciałem ludzkiem. Zdarzało się mówi kronika iż ~~iż~~ ojciec syna,
matka córki nie widziała, sąsiad sąsiadowi kęsa chleba odmawiał. W
Nowogrodzie 42000. w Smoleńsku 30000 ludu wymarło. Kiedy siły
starczyły, szukał pożywienia w okolicznych ~~krajach~~ ziemiach, lecz plaga
dotknęła Ruś całą, kraina Kijowska, i wszystkie Moskiewskie kraje.
Doszła nakoniec do miast niemieckich wieść o nieszczęściu Nowogrodzian.
Kupcy z Niemiec handlujący sprawili im zboże z za morza i z miłosierdzia
za lichą cenę ~~[illegible]~~ sprzedali. Wraz z głodem, ustał i mór. ~~[illegible]~~
Smoleńsk
Dotknęła była zaraza księcia Smoleńskiego Mścisława Dawidowicza.
1230 Po jego śmierci, wpraszającego się na księstwo Świętosława Mścisławicza

stryjecznego jego brata ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Smoleńszczanie nie przyjęli. Wtedy na czele połowczan zasiadł Smoleński Świętosław i krwawo mścił niechęć ku sobie, wnuk niegodny zacnego Romana Rościsławicza.

<u>Litwa Inflanty</u> W Litwie, po śmierci Algimunta, 1226 nastąpił syn jego, pierwszeństwo [illegible] Ryngold. Rozważny, spokojny wytrwały, położył kamień węgielny przyszłej potęgi Litwy, łącząc w całość drobne jej księstwa. Zawarł przymierze ze Świętopełkiem Księciem Zawilejskim, otrzymał od niego uznanie ~~[illegible]~~ starszeństwa czyli zwierzchnictwa, które się mianem <u>Ojca</u> oznaczało, i zaraz mu skuteczną przeciw Rycerzom Mieczowym pomocą odpłacił. W upornej bitwie 1600. Ziemgołów ~~[illegible]~~ Litwinów zginęło lecz zabor nie powstrzymał zakonu które się 1228 odsunięty i dalej niż kiedykolwiek w Niemieckie posiadłości sięgały.

1229. Następnego lata dotknęły one Mazowsze i Sandomierskie. Wracające Litwini obciążeni łupami, rozłożyli się obozem koło Brześcia, upewniwszy znajdującego się tam Księcia Wasylego ~~[illegible]~~ Wołyńskiego z swych zamiarów przeciw niemu nie mają. Wasyli ~~[illegible]~~ wypadł nocą, obóz rozbił, łupy wydarł Litwę rozgromił. Nie odwetował tego Ryngold na pełnocy zaczepy. Napadł na Nowogrodzkie ziemie, lecz wracającemu zdobycz odbito, pokusił się o Połock, czy go zajął na chwilę, niewiadomo. Czy z Księstwami Litewskiemi wojował nie wiadomo także, co pewna iż około 1230. miał je prawie wszystkie (niewyłączając ~~Żmudzi~~ Ziemgoły) pod zwierzchniczą swą władzą i Wielkiego Księcia Litewskiego miano przybrał. Wzmocnił Nowogródek do którego stolicę swą przeniósł i przeważną siłę wojskową urządził.

1229. Umarł Biskup Ryski Albert. W ciągu 28^miu lat pasterstwa, mąż ten znamienity, nawrócił ~~Inflanty~~ w znacznej części Inflanty. Prawodzierzca był założycielem państwa tam Niemieckiego któreby

chciwe i niesforne Rycerstwo Mieczowe, nigdy utworzyć się potrafiło. Pamiątką zostało "stałości" jego i prawości" w przedsięwzięciach, wielka miłość" sprawiedliwości; gorliwość" nawracania bez ucisku i prześladowania".[1] Następca jego Engelbert przygotowywać zaczął połączenie Zakonu Mieczowego z Krzyżakami w Prusach osiadłymi.

Nad obszerną częścią Kuronii panował starzec Lamechinas zwany, niezmordowany Duńskich i Szwedzkich nadbałtyckich osad zapaśnik. Poznał się on z Zakonnikiem Baldwinem, przez Ottona Legata Papiezkiego, na Apostolski pracę posłanym, i za jego namową, nie czując się na siłę utrzymania dłużej niepodległości w pogaństwie, twierdząc iż że Żmujdzką niestałą trwałej waśni, uczynił ugodę: Kuronii przyjmą Chrzest S.ty, Kapłanów chrześcijańskich od niebezpieczeństw osłaniać będą, i ulegać przystaniemu im Biskupowi. Stała się bezpośrednio poddanemi Stolicy Apostolskiej. / Znaczyło to tyle co niepodległość narodowa. W takiem poddaństwie były Anglia, Hiszpania, Polska, Węgry, Dania, Szwecja i znajdowały w niej nietykalności swej rękojmię/ Płacić będą dziesięciny i podatki jakie ~~[illegible]~~ zwyczajne są na wyspie Gotland. W razie potrzeby dawać będą ludzi zbrojnych na obronę chrześcijańskich krajów lub rozprzestrzenienia wiary S.tej. Uroczystem poselstwem oddadzą kraj ojcu świętemu od którego przepisy urządzeń wewnętrznych otrzymają. Za przykładem Lamechinasa poddała się krzyżowi cała Kuronia aż do granic ~~Semigalii~~ Ziemgoły i Żmujdzi. Grzegorz IX.ty przyjął poselstwo po ojcowsku. Baldwin wyrobił u Cesarza Fryderyka II.go zawarowanie wszelkiego prawa własności nawracającym się w Inflantach, Estonii, Prusach i ~~Semigalii~~ Ziemgole, i wyłączenie od wszelkich danin Królom, Książętom, Hrabiom czy Szlachcie. lecz wyjął z pod prawa tego, Cesarz brzegów do nawrócenia przeznaczonych. Z tąd

[1] Narbut

na wielki całe, nieustanna walka między Biskupami apostolskiemi nawracającymi a Zakonem, który w celu zyskania płacących poddanych wszelkiemi łagodnemi nawracaniu przeszkadzał i tępem oręża nie chciał kraj cały. Po spełnieniu połączenia Zakonu Krzyżackiego z Mieczowym przyszło do zagrabienia dóbr biskupich i długich przed stolicą apostolską sporów. Względem ~~N~~Niemców nie było zbrodni której by się nie dopuścili by drogi pokoju im zamknąć.

1230. Ziemgołowie ~~[illegible]~~ którym panował Książe ich Westhard, z Litwinami Ryngolda złączeni wojowali z Rycerzami Mieczowemi o twierdzę Ascerad, nad Dźwiną przez nich wzniesioną. Starli się z niemi u wsi Alsen, 2000 ludzi stracili, z bojowiska jednak nie ustąpili. Z wielką stratą, usunęli się Niemcy. A ~~[illegible]~~ spokojni z ich strony, Litwini Nowogrodzkie ziemie najeżdżali.

<u>Nowogród</u> Jarosław z trudnością utrzymywał się w Nowogrodzie. Mnożyli się wychodźcy i wielu z pomiędzy nich gościnne przyjęcie u Michała Czernihowskiego znajdowało. Dostatecznym to było dla Jarosława powodem, wkroczenia w ~~K~~Księstwo Czernihowskie i niszczenia posiadłości jego strony.

1232. Swiętosław Ks. Trubecki krewny Michała próbował korzystać z niechęci Nowogrodzian do Jarosława lecz go nie ~~przyjęli~~ chcieli. Pskow przepełnionym był wychodźcami przyjętemi chętnie. Za ich podszczepieniem uwięzili namiestnika jego Władysława. Jarosław, kupców co rocznie do Pskowa przybywających nie przepuścił, sól podrożała znacznie. Pogodzili się więc ~~[illegible]~~ z nim Pskowianie, wychodźcom miasto opuścić kazali i za księcia swego przyjęli Jerzego szwagra Jarosława. W Niedźwiedziej głowie (Odempe) przebywał Jarosław syn Włodzimierza

Xięcia niegdyś Pskowskiego, jeden z Xiążąt Rusi, który pomimo odszczepieństwa Metropolity Cyrylla ~~[illegible]~~ IIgo garnęli się do Stolicy Apostolskiej. Przed rokiem nawet pisał był do Grzegorza IX ~~7~~ i odpowiedź od niego otrzymał. Do niego zbiegli wychodźce Nowogrodu ze Pskowa wygnani. Wezwawszy Rycerzy Inflanckich na pomoc, zdobyli z nimi Izborsk i ruszyli na Psków, który Jarosław za ojcowiznę swą poczytywał, lecz pokonali ich Pskowianie, i haniebnie wydali Jarosławowi Nowogrodzkiemu który ich wszystkich wraz z Jarosławem Włodzimierzowiczem do więzienia w Perejasławiu Suzdalskim wtrącił. Nie skończyła się przez to wojna, Nowi wychodźcy Nowogrodzcy znowu Rycerzy Inflanckich naprowadzili. Jarosław Dorpat zburzył. A Litwini tymczasem w Nowogrodzkie posiadłości wtargnęli, miasto Russę oblegli, na przedmieściu klasztor Stego Spasa ~~[illegible]~~ /Zbawiciela/ spalili, którego mnichy zamordowali. Za nadejściem Jarosława umknęli i na Inflanty

Litwa Ruś biała Podlasie

napady ponowili, a wkrótce Ryngold ziemie Ruskie do którychś z Xiążąt Rurykowiczów należące, Lidę, Dojnowo, Dąbrownę po rzekę Łosinę i całą przestrzeń między Dzitwą i Szczarą z jednej, a Niemnem z drugiej strony, ~~[illegible]~~ opanował. Niemogąc dla nierówności sił mierzyć się z Wk. Litewskim, Xiążę Ruski którego imię niepewne, lecz z Wszyńskich pochodził się zdaje, powołał innych Xiążąt z południowej Rusi. Podobno nawet Jerzy Wk. Moskiewski posiłki pod wodzą brata swego Swiętosława przysłał, "na przegnanie pogan z Krajów na Chrześcianach zagarniętych". Dzień cały trwająca bitwa pod Mohylną zapewniła posiadanie opanowanych powiatów zwycięzcom Litwinom, ustaliła zaczem Podoczka, nad którymi Ryngold zwierzchnictwo swe rozciągnął. Zadrżeli Chrześcianie w około. Na żądanie Mistrza Inflanckiego Legat Papieski Wilhelm wezwał Niemieckie Rycerstwo które w okolicach

Rygi, zebrało się pod znakami hrabi Dannenberga i Teodoryka z Hesseldorfu. Złączyli się z niemi Pskowianie, i inni wojownicy Rusey. Mistrz Volkwin objął dowództwo i prowadził liczne to i ~~[illegible]~~ doborowe wojsko przez lasy ~~[illegible]~~ Ziemgoły wprost ku Kiernowu. Ryngold dał się im w głąb kraju zapuścić. Pod Kamieńcem, gdy się z lasu na otwarte wynurzyli pole, ujrzeli w niedostępnym z trzech stron miejscu, mur Litwinów z rozwiniętemi chorągwiami, usposobionych do boju. Od rana do nocy, biły się wojska chrześciańskie, i nie ~~[illegible]~~ złamały. Widząc zniżające się już słońce Mistrz Volkwin z hufcem swych Krzyżowników, ciska się pędem w sam środek szyku Litwinów by koniecznie przerwę otworzyć. Ginie wszystek. Zmieszane śmiercią wodza pierzcha wojsko całe. Wtedy porusza się Litewska ściana, rozsypuje na pogoń. Zginął Dannenberg i Hesseldorf. Mało kto z chrześcian ocalał. Ryngold świadły w zamysłach, umiarkowany i rozważny w ich wykonaniu, w wojennej sztuce nie pospolicie biegły, miał zręcznego dzielnego rozkazów swych wykonawcę w jednym z synów imieniem Erdziwiłł. Po bitwie pod Kamieńcem zajął on całą białą Ruś, bez oporu zapewne, gdyż o walkach nie rozpowiadają kroniki chociaż tudy tam bitwy były i mnogie. Połock, Witebsk, Smoleńsk od przemocy okrutnego Swiętosława Mścisławicza wyswobodzony, ochoczo, przyłączone zostały do Litwy. Erdziwiłł jako namiestnik stolicę miał w Smoleńsku. Gdy Tatarowie w Rusi lat później Kijowskie kraje podbili, biała Ruś ocalała. Jako do Litwy należąca, baskaków na ziemi swej nie widziała, i dani Tatarom nie płaciła.

W niezgłębionych zdaniach opatrzności, pogańska Litwa która tyle chrześciańskiej krwi przelała, przeznaczona była do ratowania lub uwolnienia trzech części Księstw Rusi od rozbrajającej, na wskróś zepsuciem zarażającej niewoli Tatarskiej, i pośredniczenia im w powrocie do narodowej z Nadwiślanami jedności

w której ~~z podarzoną siłą~~ z podwojoną siłą żywotnie swe żądanie, opór Turanom spełniać mogła. I jakby w nagrodę wykonania choćiaż bezwiednie woli Bożej, światło Chrystusowe wyssała. ~~[illegible]~~, do wielkiego tego dzieła ~~[illegible]~~ posłużyły głównie podania oświaty Chrześciańskiej jakie się w spoganiałej rodzinie Książąt Połockich na Litwie pamiątką zostały. Wyższość tej rodziny, nad innemi Książętami w litewskich plemionach rodzinami, jest niezaprzeczona, nie tylko co do zdolności przyrodzonych, lecz co do wiedzy i rozumienia chrześciańskich pojęć, potrzeb też i dążności ducha z nich wynikających. Oprócz rzadkich i krótkich wyjątków nie wiele czasu Chrześciańskie księstwa z zwierzchnimi nad niemi ~~pańskim~~ księstwo jest bałwochwalcze. Miały one u Książąt Litewskich, szanowanie i cześć jakich podbite przez Tatarów księstwa nie zaznały. Chrzcili się pogańscy książęta którym na przewodnictwie im, posłano ~~byli~~; i przez nich przypuszczeni byli Rusini do wyboru Zwierzchniego Pana, jedynej rzeczywistej swobody jaka samym Litwinom służyła. W niepodobieństwie utrzymania niepodległości, poddawali się więc Rusini chętnie rozumnemu Mocarstwu, osłaniającemu ich przeciw Turańskim nawałom, czy to Moskiewskim czy Tatarskim.

1232. Kraj mordwiński ~~[illegible]~~:

Brzegi Wołgi, zamieszkałe były przez liczne, bitne a niepodległe dotąd tu-
rańskie muzułmanizm wyznające ludności. Najsilniejsi Bułgarowie, w są-
siedztwa tylko stosunkach żyli z Suzdalem, chociaż część ich ziemi zawojo-
wali już Suzdalczycy i postawili na niej miasto Niżny Nowogród 1223.
Naród Mordwy jednej z Muromianami, Merami i ogółem Suzdalczykami
krwi i mowy, widział lekkie związki Książąt z ich ludem przyciągnieni ich
nazywano poddanemi Jerzego II: i cierpieć musiał na ziemi swej napływa-
jących Suzdalczyków. Inni jego Książęta niepodległemi zostali, a między nimi,
wojownik Purgas. Na wolne te ludności bezustannie najeżdżali Suzdal-
czycy. "1226. posłał W.K. Jerzy Świętosława i Iwana braci swoich na Mordwę,
zwyciężyli ją, wzięli kilka wsi i wrócili się ... 1228. W.Książę posłał na Mor-
dwę Wasylka Konstantynowicza... i byli za Niżnym... i zwrócił ich ponieważ
były słoty... W.K. Jerzy i Jarosław i Konstantynowicze... poszli na Mordwę.
Książę Muromski Jerzy Dawidowicz wszedł w ziemię Mordwy Purgasa, wsi
spalili, żyto sparli, bydło pobili, jeńce posłali za siebie, a Mordwa uciekła
w lasy i okopy swoje. A kto nie zbiegł, zabitym był przez młodź Jerzego .... wo-
jownicy Jarosława, Wasylka i Wsewołoda pojechali w głąb lasu, Mordwa do-
puściła im, a sama lasem obeszła ich w około, pobiła, a innych do niewoli
wzięła i do okopów uciekła. I ci same pobito. .... 1229. przyszła Mordwa z
Purgasem do Nowogrodu (Niżnego) i odpędzili ją Nowogrodzianie, i zapaliła
klasztor Bogarodzicy i cerkiew która była zewnątrz grodu.... tegoż roku
zwyciężył Purgasa syn Pureszowy z Połowcami i zwyciężył mordwę i wszystką
Ruś Purgasową. Mało ich uciekło.... 1232. posłał W.Książę Jerzy syna
swego Wsewołoda na Mordwę ~~[illegible]~~ a byli z nim Teodor Jarosławicz i Knia-

szła Rezańscy i Muromscy, i popalili ich wioski i wiele mnóstwa pobito &c.
~~[illegible]~~ Wyrażenia Kroniki w XIII^m wieku pisanej Ruś Pergasowa wy-
świeca dostatecznie co myśleć ~~[illegible]~~ należy o ludnościach Rusią przezwanych.
Oto Mordwa turańska z krwi, turańska z języka, mahometańskiej wiary, Ru-
rykowiczom niepodległa, osad Słowiańskich żadna nie mająca, nazwana jest
przez Kronikarza zarówno z Lechickiemi pokoleniami Dniepru i Desy, Rusią.
dla jedynej przyczyny iż ją Rurykowicze Suzdalscy, Skandynawskiem imie-
niem Rusinów zwani, posiadali, i swoją być przedwcześnie mienili. Do
Skandynawskich Ruskich Książąt należeć miała, a zatem już naprzód Rusią
zwana była. Książęta Skandynawscy na znak własności, ~~[illegible]~~ rozno-
plemienne podbite narody, imieniem swoim piętnowali. Długo,
bardzo długo, odrzucały ~~[illegible]~~ te same narody jako nie swoje, a może też jako znamię
niewoli. W dwunastym jeszcze wieku za czasów Nestora Lechickie ludności
Kijowa, Polesia, Podola &c. zachowywały własne miana dawne Polan, Drewlan
Krewiczan &c. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Zostawiając imię Rusi rodowi podbojców, Książętom, bojarom ich i drużynom.
Względem Moskiewskich krajów imię Rusi w pospolite używanie, nie
prędko weszło. ~~[illegible]~~

1233. Sprawy Kościelne. Dziesięć lat minęło, jak od Dniepru do Karpat
rozpostarła się Syzma. Wieść o wielkim tym zaćmieniu Rusi, poszła na
Europę całą. Kiedy z Krzyżem w ręku, ubogi i bosy przyszedł
Ś-ty Jacek do Kijowa apostołować Jedność, potrzebnem było cud spełnić
uzdrowienia córki W. K. Włodzimierza, by mu on do ludu przemawiać
dopuścił. I nie długo to zbawienne wrażenie trwało.
Zapaliło się w krótce nieznane dotąd prześladowanie katolików w
Kijowie. Odwiecznem w Kościele prawem, wzbronione są małżeństwa wiernych z niewiernymi. Trwające, i coraz dalej szerzące się odszczepieństwo na Rusi, spowodowało Grzegorza IX-go do wznowienia w tej karności Kościelnej w tym względzie. Pisał do Prowincjała Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce i do jego braci, ażeby opierali się małżeńskim związkom katolickich niewiast z Rusinami odszczepieńcami. "Nie podoba nam się wszystko cokolwiek jest błędem, lecz troskę naszą najgłówniej obudzają rzeczy które się na szkodę wiary obracają. Dowiedzieliśmy się iż Zwodzicielstwo Rusinów, niezadowolone iż się samo w wiecznego potępienia ciemności pogrąża, chciwie nadto pożąda, Chrześcijany wspólnikami zguby swej czynić i osoby rodzinne, niewiasty katolickiego wyznania które sobie niekiedy za żony biorą, na wzgardę chrześcijańskiej wiary, według obrzędu swego powtórnie chrzczą, i błędy swoi, potępienia godne zachowywać im każą. Ponieważ ani chcemy, ani cierpieć powinniśmy iżby wierni związkiem małżeńskim z wiarołomnymi się łączyli, światło się z ciemnością sprzymierzało, i nie przystoi iżby członki Chrystusa Zbawiciela z członkami zatraconego szatana się łączyły, i woda z balsamem się mięszała, niniejszym rozkazujemy: Aby odtąd w owych krajach nie były

zawierane tego rodzaju, godne obrzydzenia małżeństwa, i abyście, na powadze naszej mocno się opierając, nadal takowych żadnym sposobem niedopuszczali, przeciwiających się i buntujących, powściągając cenzurami duchownemi bez odwołania."

1234. Prześladowani łacinnicy w Kijowie, uciekli się do Stolicy Apostolskiej i opiekę jej nad sobą otrzymali" Grzegorz Biskup sługa sług Bożych ukochanym Synom Ulrychowi i braci jego (Dominikanom) i współobywatelom ich łacińskim w Kijowie, pozdrowienie. Ponieważ, jakeśmy się dowiedzieli, gorliwością wiary i pobożności zagrzani, dla pomnożenia czci Boskiego Imienia, stawiacie się jako mur obronny w krajach Rusi; i z tej przyczyny od prześladowców wiary chrześciańskiej, którzy wam nieustanne stawiają zasadzki, nieraz uciemiężenia, szkody ponieśliście, i dopiero, my do próśb waszych się przychylając, osoby wasze z rodzinami i dobrami waszemi które obecnie słusznie posiadacie lub w przyszłości posiadać będziecie... w obronę bierzemy. Po pięciu latach, nie ma więc przywilej niniejszy żadnego znaczenia."

Ostatnie te słowa dowodzą, iż nie mniemał Papież, iżby prześladowanie w Kijowie długo trwać mogło, i rychłego się powrotu Rusi do Kościoła spodziewał. Włodzimierz srożył się coraz bardziej. Wygnał Marcina Sandomierczyka, Przeora Dominikanów, wraz z zakonną bracią, kościół najświętszej PM Panny w Kijowie obsługującą. Sty Jacek poszedł prawdę Bożą głosić w Czernihowie, w Smoleńsku, na Suzdalu, w Mongolskich Azji pustyniach, aż w Chinach. Wracając, Klasztor Dominikanów ~~z ...~~ w Armenii założył.

Wytępiany Katolicyzm na Rusi, bolało i trwożyło chrześciaństwo. W Węgrzech, duchowieństwo na Króla Andrzeja nalegało, by zagłady

prawej wiary w sąsiedniem kraju nie dopuścił. Poparł go Papież przez Legata swego Jakuba z Praenestu. Po nowym w Beregher-walde, zawarł Andrzej z brojną siłą ku Haliczowi; lecz domowe rozruchy do odwrotu go zmusiły. Daniel nie ~~[illegible]~~ w skutek wszystkich błędów był odrze- pnięcia. Szedł za danym popędem, samowoli dogadzając. Chociaż zaś prze- śladowaniem ludności dotąd biernej, nierozsądnym by może było. Przyjął więc łaskawie, wygnanych z Kijowa Dominikanów do księstwa swego, które w krótce napełniło się Zakonnikami; na opowiadania ludności przy- bywających z Księstw Władysławskich, głównie z Sandomierza, starego Apostołów gniazda, z którego od półtrzecia wieku, przez osiadłych tam Biskupów Lubuskich, a to Cystersów to Dominikanów, wciąż pro- mieniała wiara i wierność ~~[illegible]~~ święta, na Ruś, a przez nią na północ i wschód.

~~[illegible]~~

Złe jawne i gwałtowne zatrwożyło znać i Książąt Ruskich z Koś- ciołem trzymające, owszem obojętne. Z Nowogrodu i z innych dzielnic, prawdopodobnie Czernihowa, w którym Św. Michał panował, posłowie przy- (jeszcze około 1229 roku) byli do Rygi, na porozumienie się, z bawiącym tam Biskupem Modeny, Legatem papieskim. W skutek kroku tego, Papież Honoryusz III. pisze list okólny: Universis Regibus Russiae. Do wszystkich Królów Rusi: „Raduje się w Bogu, iż jako słyszym posłowie wasi do Wielebnego brata naszego Biskupa Modeńskiego wysłani, pobożnie go prosili, by osobiście kraj wasz zwiedził, gdyż pragnące zdrowej nauki zbawiennie być nauczonymi, gotowi jesteście wszelkich błędów wyrzec się żadnie.

Pragnąc ~~[illegible]~~ mieć od was zapewnienie, iż od Kościoła Rzymskiego żądaniu legata, abyście kazaniem jego nauczeni, prawdę katolickiej wiary przyjęli, prosimy was wszystkich, upominamy i pilnie namawiamy, iżbyście nam tę wolę waszą przez listy i wierne posły oznajmili.

1235. <u>Halicz</u> Daniel Halicki wojuje z Jadźwingami, odpiera najazdy Litwinów. Jeden z ich wodzów Łengwenis, raniony w potyczce.

<u>Kijów Halicz</u> Zapaliła się wojna między W. Ks. Kijowskim Włodzimierzem IV a Michałem Czernihowskim. Powodów jej z kronik dojść trudno. Zdaje się iż po dzielnicę Czernihowską posięgnął Włodzimierz. pozyskał sobie ~~[illegible]~~ Daniela Halickiego darem miasta Torżka które ten synom Mścisława Chrobrego zawdzięczając dobrodziejstwa ojca ich ustąpił. Wkroczyli oba do Księstwa Czernihowskiego, kilka miast wzięli, przymierze ze stryjecznym bratem Michała Mścisławem Glebowiczem uczynili, i miał już Daniel wracać do Halicza. Niedopuścił mu Włodzimierz, gdyż sprzymierzeniec Michała Jarosław wnuk Igora Siewierskiego wiódł ~~na~~ Połowców. Po złączeniu ich z Czernihowcami przez Michała prowadzonemi, spotkały się oba wojska pod Torżkiem. Włodzimierz cofnąć się ~~[illegible]~~ radził. Nie, odpowiedział Daniel, zmusiłeś mnie z nużoną drużyną moją wyciągnąć w pole, teraz z przed nieprzyjaciela nie ustąpię. Po zaciętej walce jednak, w ucieczce ocalenia szukać musiał. Połowcy Włodzimierza jeńcem wzięli, z Czernihowcami do Kijowa weszli; Książęta oszczędzili miasto ~~[illegible]~~ złupieżenia przez Czerń pogańską, ~~[illegible]~~ zawsze i tą nawet razą wiele szkody czyniącą. Nałożyli tylko na mieszczanów, za pewne zamieszkałych kupców, okupowy podatek. Jarosław objął W. książęcą stolicę, Michał za uchodzącym Danielem pognał. Przez bojarów przyjęty, całe Księstwo Halickie opanował i osiadł w stołecznym Haliczu. Daniel udał się do Beli IV króla Węgierskiego który właśnie koronacyą swą odprawował. Uniżył siebie i ziemię swoją przed nim, lenniczym obyczajem konia jego prowadził, w nadziei iż jako hołdownikowi, Halicz odzyskać mu dopomoże. Zawiódł się. Nadto miał Bela nieprzyjaciół domowych by się na podboje sąsiednich

krajów ważył. Owszem, i Bela Węgierski, i Konrad Mazowiecki acz osobiście z Danielem w przyjaźni, i Książęta Bolechowscy z ... idący, mający dzielnicę swą na Bugu w pobliżu Brześcia, sami się za stroną Michała oświadczyli. Michał z Kościołem trzymał, katolików więc książęta miał sobie przychylnych. Daremnie się i tak nie zsiadał z konia Daniel, daremnie nawet Książęta Bolechowskie w niewolę pojmał, Halicza nie odebrał. Przyszło nakoniec na pokój, którym Michał odstąpił mu Przemyśla. Z tej swojej małej dzielnicy wojował Jadźwingi, miasta przez Niemiecki Zakon podbijane odbierał i sprzymierzeńca szukał. Znalazł go nareszcie w Jerzym W.ki Suzdalskim. Brat jego Wasyli pojął córkę jego. Tymczasem Włodzimierz IV kijowski wykupił się od Połowców, Izasława wygnał i na Wielkie Księstwo wrócił się nie nadługo. Jerzy W.ki Suzdalski, wszedł nowo zawiązanej z Danielem przyjaźni, na zemszczenie tego dawnego Danielowego sprzymierzeńca do ustąpienia Kijowa bratu jego Jarosławowi Suzdalskiemu, który zostawiwszy w Nowogrodzie syna Aleksandra pospieszył zasiąść na kijowskim tronie. Włodzimierz IV usunął się do Smoleńska i wkrótce umarł. Mógł odtąd Michał pewnym być Wielkiego Księstwa. Nigdy Suzdalczykowie gościł długo na kijowskiej stolicy. Roku 1155 wdarł się był na Wielkie Księstwo Suzdalczyk Jerzy Długoręki i po trzyletnim panowaniu zwłok nawet jego w murach swych cierpieć nie chcieli kijowianie, wymordowali Suzdalczyków, i z Ruskich Rurykowiczów obrali sobie księcia. Roku 1169. Andrzej Kitaj szturmem wziął Kijów, złupił, spalił, namiestnika swego Hleba postanowił. Lecz i tą razą panowanie Suzdalczyka trzy lata tylko trwało. Niedłużej trwać miało i Jarosława. 1237. Po śmierci Cyrylla 1. nastąpił na Metropolią Kijowską Józef I. Greczyn, z ręki Patryarchy Konstantynopolskiego Germana nauplusa odszczepieńca od Kościoła oderwanego –

[illegible] Umarł Dżengishan, Han Mongołów, wstrzymanych nad Wołgą. Czterdzieści dziewic zabito na ofiarę jego cieniowi. Syn jego Oktaj, siedząc w państwie po ojcu, wziął naukę: by w pokoju nigdy nie zostawiać żadnego narodu krwią podbitego. Zawojowawszy więc północne Chiny, od brzegów gdzieś Spokojnego Oceanu, wyprawił krewnego swego Batu-hana na czele 300,000 wojska z rozkazem przejścia za Kaspijskie morze, i podbicia świata. Trzy lata między nim Baty przechodził pośrodku Środkowej Azii, roztrącając, ~~[illegible]~~ z sobą zabierając i tocząc napotykane pokolenia Tureckie. Co się poddać niechciało, leciało ku zachodowi zawieszając nawałnicę, strachem wokoło przejmując. Rozbiwszy Kirgizów, Połowców przypędzały od Jaiku do Bulgaryi. 1237. już w płomieniach stała Bulgarów stolica i mieszkańcy jej trupem ulice zaległy. Książęta Rezańscy, Pronscy i Muromscy wezwani do poddania się, mężnie odpowiedzieli słowem i pomocy Jerzego W. Ks. Suzdalskiego wezwali. Jerzy odmówił wręcz. Liczył na potęgę swoją, i pamiętał zapewne że nic mu też z tego nie stało choć książąt Rusi nad Kałką nie wsparł. Mongołowie zburzyli i wzięli Pronsk, Białogród, Zasławie, Rezania po sześciodniowym szturmie dobyli. Zabity Książe Rezański, matka jego, żona, lud cały. Przez dni kilka na odpoczynek, pastwili się Mongołowie nękaniem jeńców. Rozpinali ich, z łuków do nich jak do celu strzelali. Wychodzących Jegor jeden z książąt Rezańskich z bojarem Eupatem Kołowratem i garstką 1700 żołnierzy pogromił, a resztę przeraził odwagą. Pod Kołomną zaszedł im drogę inny książe Rezański Roman do którego przyłączył się był Wszewołod syn Jerzego Wielkiego Księcia Suzdalskiego. Roman poległ, Wszewołod uszedł do stolicy Ojca, do Włodzimierza Suzdalskiego. Baty spalił i wziął Moskwę, drugiego syna W. K. Jerzego, wziął w niewolę. Wyszedł wtedy W. Książe

Z Włodzimierza, powierzywszy go dwom synom, Wszewołodowi i Mścisławowi, położył się obozem nad Sitą i czekał na posiłki, których się od braci, Jarosława i Świętosława spodziewał. Mongołowie tymczasem otoczyli Włodzimierz, na straży z miasta wystawili syna W.K. Jerzego. Niemniej ~~mieszczanie~~ Książęta, bronić się postanowili w nadziei rychłej od W.K. Jerzego pomocy. Lecz pomoc jego nie przyszła. Czy o niebezpieczeństwie stolicy swej nie wiedział? Wszewołod, żona jego cała W.Książęca rodzina poleciła się Bogu w cerkwi i błogosławieństwo biskupa Arseniego otrzymała. Po krótkim szturmie, wpadli Tatarowie do grodu.

Wszewołod i Mścisław z drużyną, wbiegli się do Starego czyli tak zwanego Pieczerskiego miasta. Agatha zaś, żona W.K. Jerzego, córki jego, synowe, wnuki, mnóstwo bojarów i ludu zawarli się w ~~cerkwi~~ katedralnej cerkwi. Mongołowie ją zapalili. Konającym w płomieniach na głos święte rozgrzeszenia słowa wymawiał Biskup. Wszewołod i Mścisław, przecież sobie drogę ocalenia probowali. Obaj zginęli. Pomścił Bóg umyślne, z wyrachowania chciwości i pychy opuszczenie chrześcian nad Kałką i w Rezaniu. Bez oporu już Tatarowie brali i wycinali Perejasław Zaleski, Dmitrow i inne miasta. Zbliżyli się na koniec ku brzegom Sity. Wiedział już Jerzy o straszliwym końcu całej swej rodziny. Pomocy darmo czekał — ~~nie przyszła~~ — Brat jego Jarosław, niepodobnego utrzymania się w Kijowie probujący, z posiłkami nie przyszedł. Po długiej bitwie pierzchło wojsko Suzdalskie. W.K. Jerzy "nie pospieszył w wieczną krainę sam — zatrzymał się, i skończył życie Bóg wie jak — różnie bo o tem mówią inni." Synowiec jego Wasylko, Konstantynowicz w niewolę wzięty. Gdy pokarmu w boleści swej odmawiał: Bądź przyjacielem naszym, i wojuj pod znakami Batuhana mówili mu Tatarowie — Nieprzyjaciela chrystusa i kraju mego nie mogę przyjacielem być nigdy, o okrutni którzy się krwią napawacie zawołał Wasyli. O Królestwo ciemne! i tyś zginiesz

skoro się miara zbrodni twych dopełni." Mongołowie na szablach go roznieśli.

Baty wziął Romsk, Twer w którym zginął syn Jarosława i wkroczył na Ruś. Szturmem zdobył Torżek i zbliżył się o dzień drogi do Nowogrodu. Najbogatsze miasto północnej Rusi, nęciło nadzieją zdobyczy obfitej. Stanął Baty. Bez pozornej przyczyny, jakby wyrokiem woli Bożej zwrócił się nagle znowu na Moskiewski kraj i obległ Kozielsk w ziemi Kałuzkiej do Książąt Czernikowskich spadającej. Panował tam małoletni Książe Wasyli z rodziny Książąt Czernikowskich. Siedm tygodni zdobywali miasteczko Mongołowie. Gdy nakoniec przez obalony mur ~~wpadli~~ wpadali, mieszkańcy kto z mieczem kto z nożem, wycieczką w niezliczone ich wojsko uderzyli, wiele szturmowych dział zniszczyli i 4000. trupem położyli, nim sami polegli. Kobiety, dzieci wyrznięte. Książe Wasyli mówi kronika we krwi utonął. Baty przezwał Kozielsk <u>złem miastem</u>, i poszedł w kraj Połowców na Don. Mniemano powszechnie, iż jak po bitwie nad Kałką, w głuchych pustyniach przepadną piekielni goście na lat kilka przynajmniej.

<u>Kijów</u> 1238. Jarosław Kijowa "nie mógł zdzierżeć"... i wkrótce wrócił na Suzdal". Zginął był brat jego Jerzy II., Mongołowie w pustynie swe wrócili, zmieniał więc rad, stolicę Kijowską na suzdalską. Trzymać dalej Kijów nie próbował nawet. Michał Czernikowski, syna Rościsława postanowił namiestnikiem swym w Haliczu, przybył do Kijowa, i bez oporu wielko książęcą stolicę zasiadł. Pomimo Metropolity odszczepieńcy, prześladowania

wnet ustało. Sty Jacek [illegible] z zakonnikami swemi do Kijowa wrócił, nauczanie rozpoczął.

<u>Halicz</u> Dziwnym skutkiem zapamiętania się w żądzach, nawet Tatarski [illegible] straszny powszechnem zniszczeniem i niewolą która przyniósł, nie rozstarguął ani na chwilę książąt Rurykowiczów od zwykłych zazdrości i podchwytywania ziem cudzych. Po oddaleniu się Ojca, Rościsław czy nieprzyjacielskie Daniela zamiary uprzedzając, czy z własnej chęci przymierze złamał i ustąpiony mu Przemyśl odebrał, potem się na Litwę wyprawił. W nieobecności jego zstąpił Daniel z Chełmu, przez siebie od niedawna założonego miasta i zajął wojskiem Halicz. Lecz bacząc iż biskup Artemi, Bojarowie i wszyscy przeciw niemu byli, i że grodu utrzymać nie potrafi, wyszedł gryząc wargi mówi Kronika, blady i ze łzami w oczach. Rościsław wrócił z Litwy przez Erdziwiłła syna Wielkiego Księcia Ryngolda zwyciężony. Udał się w tych czasach do Węgier, na zrękowiny z Anną córką Beli IV.

<u>Smoleńsk</u>
<u>1239</u> Jeszcze nie przedymiły spalone grody moskiewskich krajów, gdy Wielki Książę Suzdalski Jarosław I. następca po bracie Jerzym II. poległym nad Sitą, ~~[illegible]~~ zdradą trzech Bojarów opanował Smoleńsk. Erdziwiłł w niewoli wzięty, wrócił wkrótce za okupem do Litwy.

<u>Litwa</u> Umarł Ryngold Wielki Książę Litewski. Synowie Erdziwiłł i Mindowe rozdzielili między sobą państwo. Nadwilejską Litwę wziął Erdziwiłł, Mindowe zaś część wschodnią i Ruś. Żaden z nich wielkim Księciem się nie mianował, gdyż rozprzężona była jedność państwa śmiercią Ryngolda. Daniel szukał sprzymierzeńców u nieprzyjaciół Rościsława.

Zawarł ugodę przyjaźni i wspólnej pomocy z Książętami Litewskiemi którą Królikowie Litwy na uroczystym ziezdzie podpisali. Daniel, poślubił siostrę Erdziwiłła i Mendoga, ponowił usiłowania by Halicz
Halicz
opanować. Udało mu się nakoniec zmusić Rościsława do usunięcia się na Węgry. Opowiada jedna z kronik o czułym widoku jaki przedstawiało przyjęcie Daniela przez Haliczan, biegnących do niego jak pszczoły do matki, jak spragnieni do źródła, i o wspaniałomyślności Daniela z całą wszystko odpuścił, poprawy jedynie bojarów żądając. Zdarzenia i przeszłe i następne dostatecznie dowodzą iż cała ta miłość Haliczan do Daniela w bujnej tylko istniała kronikarza wyobraźni.

Moskiewski kraj Nie poszedł na spokojne leże jak się spodziewano Batukan. Na Donie i Wołdze w Astrachańskich stepach mężny znalazł odpór u Kotiana Hana Połowców tego mieszkańca Stepów. Naruszani nakoniec Połowcy, poszli szukać przytułku na Zachód ku Węgierskiem krajom. Mongołowie zaś "Wszystkie Mordwy ziemie, Murom spalili i po Klaźmie wojowali... Uczynił popłoch po wszystkiej ziemi i nie wiedzieli sami gdzie kto bieży."

Połock Sta Paraskewia córka Wasylego K. Połockiego, która po śmierci ojca wespół z bratem Hlebem rządy państwa sprawowała, świątobliwe życie w założonym przez Stą Eufrozynę klasztorze Bazylianek Zapołockim Stgo Spasa, od lat kilkunastu prowadziła, pracą i przykładem wiarę katolicką w ojczyźnie gorliwie utrzymywała, do wyższych dróg doskonałości nie tyle namową jak skrytą jakąś mocą pociągała. Za jej przykładem wiele się w murach klasztornych zamknęło, wiele służąc bliźnim, na świecie zakonne życie prowadziło. Najulubieńszą jej pracą było przepisywanie ksiąg pobożnych, i drugim ją zalecała, jako najpiękniejsze pożytki duszom ludzkim przez rozszerzanie prawd wiary przynoszącą. Wybraną od lat kilku Hegumeną czyli Przeoryszą, kiedy się Horda Batukana do granic Rusi zbliżyła. Jak stado gołębi przed burzą, zerwały się z miary swej dziewice Pańskie. Ukryto

Skarb niezmiernej ceny, Obraz Matki Najświętszej przez S^tego Łukasza Ewangelistę malowany, który Sta Eufrozyna sprowadziła była z Efezu. Pusty klasztor i cerkiew straży dobrych ludzi powierzono, pod rodzicielską strzechą schroniły się dziewice dla których długa podróż niepodobną była; A Matka Paraskewia z siostrami które w ~~[illegible]~~ mocniejsze była uwieźć z sobą, pod skrzydła ojca S^tego się skryła. Odprowadzało ją do Rzymu wielu wschodniego obrządku Rusinów katolików. Sta Paraskewia nie wróciła do ojczyzny nawet kiedy do Zapołockiego klasztoru zaczęły się znowu zgarniać jej siostry. Po kilkoletniem raczej Anielskiem niż ludzkiem życiu, otwarły się dla niej podwoje niebieskie. Na jej grobie działy się cuda, po których sprawdzeniu przez Grzegorza X^o. kanonizowaną była.

Czernihów Wkroczyli Mongołowie na Ruś dwoma oddziałami: jeden zdobył Perejasław nad Dnieprem, pięknością i bogactwy słynącą cerkiew S^tego Michała zburzył, biskupa Symeona zamordował. Drugi oblegał Czernihów "Usłyszał o napadzie innoplemieńców Mścisław Glebowicz" stryjeczny brat S^tego Michała, "szedł na nich z wojownikami swymi i bił się z niemi mocno." Broniło się miasto długo nim je wzięli Mongołowie i spalili. Mścisław ocalał i uszedł do Węgier.

Kijów Tuż przed nadchodzącą ognistą rzeką wydzierali sobie ziemie Rurykowicze. Zaledwie Halicz posiadł, Daniel zapragnął Kijowa. Zebrał wojsko i prawdopodobnie złączył się z Jarosławem I. W. Ks. Suzdalskim, gdyż i ten wyszedł w pole przeciw Mongołom? Nie. Na wydarcie stolicy Kijowskiej Michałowi.

1240. Podjazd tatarski zabiegł do Kijowa. Stojąc na lewym brzegu Dniepru, patrzał zdumiony wódz Mangu, na miasto wznoszące się strojno nad ogromną rzeką na wzgórzach pokrytych lasem, na strzelające z zieloności złote jego wieżyce, na bramy obronne, na dwory po ogrodach rozsiane. Nie śmiał przebyć rzeki. Rozłożył się obozem nad rzeczką Trubeżą koło Piaseczny, i posłał wezwanie do złożenia hołdu. Lud odpowiedział mu po chrześcijańsku, Zabił posłów, nie pomny iż nie pobłogosławił.

Bóg podobnej zbrodni, czasu pierwszego napadu Tatarów który się
bitwą pod Kałką zakończył. Zrozumiał Michał niepodobieństwo
wstrzymania odtąd wszelkiemi Mongołów, słabemi siłami,
waśnią książąt rozdartej Rusi, i chociaż Daniel idzie z Halicza
a od północy Jarosław Wlki Suzdalski by ze stolicy kijowskiej go
strącić, on który o dzielnicę swoją przez lat cztery niezmordowanie
wojował, wobec grożącego nawału ostatecznej zaguby Rusi wo-
jącego, rzucił wszelką myśl o sobie, zostawił dzielnicę swoją na
wolę nieprzyjaciół Chrześcian przynajmniej, i pomocy przeciw
dzikim hordom pośród szukać w sąsiednich krajach. Miał jeszcze czas.
Zarzecznym swoim, cofnęli się byli znowu Mongołowie w stepy.
Na bezbronną dzielnicę rzucił się Jarosław Wlki Suzdalski. "Słyszał...
jako bieżał Michał z Kijowa do Węgier i ściągał i księżnę jego poj-
mał i kamienicę wziął" w którym gościła u Sprzymierzeńca męża;
Izasława wnuka Igora siewierskiego. Opuścił go jednak w krótce
mniemał. Żona Michała siostrą była Daniela który posłał do Jaro-
sława mówiąc: "Puść siostrę do mnie, ponieważ Michał przeciw obu
nam złe myśli. Usłuchał Jarosław.... przyszła siostra do Daniela
i Wasylka i trzymali ją w wielkiej czci." Jeszcze powstał nowy do
Stolicy kijowskiej współzawodnik. Rościsław Kn. ~~Książę~~ Smoleński
probował także korzystać z nieobecności Michała. Odgonił go Daniel
który wielkie księstwo dla siebie pożądał, wszedł do Kijowa, a gdy
się Mongołowie zbliżali, obrał Dymitra jednego z Bojarów kijowskich
wodzem i obrońcą miasta, sam wrócił do Halicza. Św. Jacek
i zakonnicy jego, z ludem pozostali.

[Baty podbite ludy ściągał w pochodzie. 600.000. miał zbrojnych kiedy Kijów obległ. "I nie była słyszana w mieście mowa jednych do drugich dla skrzypienia teleg i mnóstwa wielbłądów i zapełniona była ziemia Ruska ogromnemi wrogami" Seburytany Tatarzyn opowiadał iż Baty, przytomnym jest sam ze wszystkiemi wodzami Mongolskiemi. Jest Kujuk syn wielkiego Hana, ~~Kadagan~~ Mangu i Bajdar Dżengishana wnukowie, Bahadar zwycięzca Niuczów Chińskich, Nastyr, zdobywca Księstwa Suzdalskiego i inni. O wojsku mówił tylko iż jest niezliczone. Ani Dymitr ani lud, o poddaniu się nie pomyśleli. Zwyciężą czy zginą, opór stawić obowiązkiem swoim znali. ~~[illegible] [illegible]~~ i krew za krzyż nie nowina na ziemi: Duchowieństwo zagrzewało i serce podnosiło narodu. Mongołowie przypuścili szturm do bramy Lackiej. Grady ~~[illegible]~~ kusze dzień i noc całą. Nakoniec runął mur i walka piersią o pierś, znowu dzień cały trwała. Przez noc następną, kiedy utrudzeni Mongołowie na gruzach rozwalonego muru, wytchnienia trochę szukali, Dymitr nie spoczął, rany nawet nie obwiązał. Krwią oblany, dzidy z ręku nie puszczał i do dalszej obrony wszystko gotował. Obwarowano dziesięcinną Cerkiew na wysokiej górze stojącą, w której kości Sgo Włodzimierza leżały. Zawarli się tam bezbronni, unosząc co drogiego mieli. Doszli do niej Mongołowie nazajutrz, ścieląc drogę trupami. Lud schroniony wycięli, cerkiew z ziemią zrównali. Mnisi Pieczarscy dopóki tchu stało pohańców do miejsca świętego nie dopuścili. Mongołowie bramy taranami bili, szturm jak do warowni przypuszczać musieli. Zburzyli nakoniec klasztor i cerkiew do okien, mnichów wymordowali. Zburzyli i spalili najpiękniejszą na Rusi cerkiew

Stej Zofii. Sty Jacek Odrowąż w Kościele Najświętszej Panny Mszę Stą odprawiał, kiedy rozległ się krzyk nacierających Mongołów. Nie zdiął nawet szat kapłańskich. Jedną ręką chwycił naczynie Przenajświętszy Sakrament zawierające, by go zszatanione pogaństwo na zniewagę nie dało, drugą ręką posąg Najświętszej Panny i przeszedł tak przez miasto w krwi i płomieniach do Dniepru. Zakonni bracia postępowali za nim. Mówi podanie iż ze świętym swym ciężarem przebył Dniepr suchą nogą. Zakonni bracia na płaszczu jego przepłynęli. Na jednej z wysp stał bałwan, któremu przychodzące z północy i wschodu pogaństwo cześć oddawało. O ziemię go cisnęli i zdruzgotali. Od domu do domu, od ulicy do ulicy strumieniem krew popłynęła, nim Tatarowie miasto całe zajęli. Dymiał gród ugodzony. Zdziwiony męstwem, Batukan życie mu zachował i jako niewolnika przy boku swym zostawił, wszystko zniszczył, groby nawet po cerkwiach pokruszył i dalej na zachód pociągnął. Widocznem było iż żadne z księstw, walczące się ogromu, powstrzymać nie było w stanie. Broniono się jednak wszędzie. Każdy zamek, a było ich wiele, każdy zdobywać musiał. Ładyżyn wziął podstępem. Grubych jego murów przełomać nie mogąc, wszedł w układy, a gdy bramy na słowo się jego spuszczające otworzono, wpadła horda i wszystkich mieszkańców wycięła. Szturmem zdobywać musiała Kamieniec do Izasława wnuka Igora Siewierskiego należący, Włodzimierz, Halicz i mnóstwo innych grodów i twierdz. Wszędzie ludność wycięła.

Halicz Litwa

~~[illegible]~~

1240. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Krzemieniec tylko, oblężenie, szturm wytrzymał i ocalał. Mongołowie oporem zrażeni odeszli. W Haliczu Bernard arcybiskup łaciński Węgierowy, wszyscy Dominikanie wycięci. Dymitr niedołęż-ny Batego niewolnik patrzał na krew Rusi bez miary płynącą i w bolu Chrześciańskiej powinności mu dotrwał. By rychlej kaźń straszną od Rusi odwrócić wskazał Batemu bogate Węgry. Co się tu bawisz mówił mu w kraju pustką już stojącym? Idź na Węgry gdzie łup obfity. Nie-baczny, kosztem Chrześciaństwa ojczyznę oszczędzić myślał, a nie pomniał ~~[illegible]~~ iż gdyby okoliczne kraje w moc Batego padły, Rusi wyzwolić nie byłoby komu. Nawała Mongolska nie była to prosta łupieżka wyprawa ale sposobem Tatarskim, lecz podbój. Gdzie przeszedł, a wszelki opór ustawał, zostawiał Baskaki, rządy zaprowadzające Chana, wybierające haracz i podatki krwi przez zaciąganego z ludności żołnierza. Rada Dymitra zaszkodziła Węgrom, Rusi ni Polski nie ocaliła. Wysłany przez Batego Kajdan, zwyciężył Grodno, Nowogródek, Słonim; Ostatni książę udzielny grodzieński ~~[illegible]~~, Jerzy Glebowicz, poległ w obronie ojczyzny. Inny oddział spalił Łuck i Pińsk. Lud tłumami w lasy Litewskie uciekał, książęta polegli albo się rozbiegli. Gdy grasujące oddziały Tatarskie przeszły Bug by się z głównym wojskiem swym złączyć, Erdziwiłł Litewski wsparty zapewne przez samych ze Rusinów do niego zbiegających. Krok w krok, ~~[illegible]~~ z pod ich stóp nieledwie, zajął bez oporu Nowogródek, Słonim, Brześć, Wołkowysk, Grodno, Baskaków wygonił, załogami swemi osadził, namiestnikom rządy powierzył i sam w Nowogródku osiadł ~~[illegible]~~.

Lud na dawne siedziby swe wracał, ufając opiece przeciw Tatarom i zwycię-gowania Baskaków szczęśliwy. Lecz nie dały sobie ~~Tatary~~ tak łatwo Tatary kraj podbity wydrzeć. Zaledwie ~~[illegible]~~ zanieśli wygnani Baskakowie wieść niesłychaną o zuchwalstwie Litwinów, w kraj wpadły z Wołgi nowe czambuły przez Szejbaka brata Batego prowadzone. Erdziwiłł pobiegł po Żmujdzinów. Przed Tatarami, usuwali się Litwini aż ku Grodnu. W okolicach Lummy ponieśli klęskę i cofali się aż ku własnej Litwie, gdy się z nimi złączył Żmujdzki posiłek prowadzący Erdziwiłł. Na równinach dotąd zwanych Szejbakowe pole, stoczył z Tatarami bitwę i na głowę poraził. Ścigał potem aż do Kalna gdzie w drugiej bitwie pokonał. Cała południowo zachodnia Ruś oswobodzona od Tatarów została lecz Erdziwiłł z rany zatrutą strzałą zadanej zginął. Wdzięczna pamięć Rusinów, dotąd w pieśni, sławi bohatera.

Kratkowo (1)

"Ogół zastępów Batukana zawierał pod milionem, według innych współczesnych pisarzy przeszło sześćkroć [sto tysięcy] ludu zbrojnego. Samych siekierników ... przeznaczonych do zbywania stawiających przeszkód i zasieków granicznych liczono 40.000.... W dalszym pochodzie miał ciągle wzrastać ten ogrom, gdyż pierwszym obowiązkiem każdego podbitego albo dobrowolnie poddającego się ludu, powiatu, nawet miasta, było przyłączenie się do zbrojnego pochodu tatarskiego, służenia mu za straż przednią, za przewodników, co pewnym udziałem w łupieży wynagradzając się, nie zupełnie odrażało ludy niektóre..... Przy wyjściu z ojczyzny, mając pod swemi znaki, samych rodowitych Tatarów liczyli oni tylko stokilkadziesiąt tysięcy wojska. Reszta pstrokata krasi składała się z pozniewolonych zaciągów cudzoziemskich, z Kumanów, Bułgarów, Rusi, innych w każdej potyczce na pierwsze strzały, podczas gdy Tatarzy rodowici, stanowili ostatni, troskliwie oszczędzający się zastęp.... ~~[illegible]~~ Batukan

(1) Szajnocha

Całe swe wojsko na trzy części podzielił

~~[illegible]~~. Jeden oddział dążył do Węgier przez Siedmiogród, drugi przez Małopolskę i góry ziemi Krakowskiej, trzeci zabrzeslaną podkołę, przez Wielkopolskę, Szląsk i Morawy." (1) "Rozporządzenie wyprawy działo się z taką rozwagą, iż będąc w ziemi Halickiej w pobliżu najdogodniejszego szlaku przez Karpaty do Węgier, odstąpili od niej Tatarzy umyślnie o kilka dni drogi ku północy... aby przez ocalenie... okolic tych od spustoszenia, zachować sobie ludny, a w żywność i paszę bogaty gościniec do przyszłego powrotu z ziemi Węgierskiej...... Na Małopolskę więc, ku Sandomierskiej siedzibie Bolesława Wstydliwego... zwróciło się czoło wojska Mongolskiego pod wodzą samego Batukana." "Bolesław pospiesznie ściągnął szlachtę; a zagrzewany węgierskiej posagu młodej swej żony Kunegundy, [illegible] żołnierza," (2) "i wyruszył pełen otuchy pobożnej, przeciw wrogom nieznanym.... Wziął sobie dziewiętnastoletni młodzian wszelką [illegible] powstrzymania pogaństwa. Towarzyszył mu brat stryjeczny Bolesław syn Konrada młody dziedzic Mazowsza... Postanowiono bronić Tatarom przejścia przez Wisłę... Niespodziewana wieść o ich nagłem cofnięciu się ku stronie Ruskiej, podwoiła ufność.... Atoli był to tylko zwyczajny krok... wodzów tatarskich spowodowany ~~ich~~ ~~to~~ właściwym ordzie trybem posuwania się na przód, ustawicznie na pozór cofając się. Niebawem przy pomocy mrozów zimowych które uniosły lodem rzeki pobliższe nadleciały nowe roje Mongołów, będąc jak się zdaje, dopiero, przednią strażą wojska głównego, kierowanego zdała kilku różnemi szlakami; ku oznaczonemu miejscu zebrania, Sandomierzowi. Jeden z takich podjazdowych zagonów... spotkał się pod Opolem z wojskiem Książęcem. Przyszło do bitwy" w której wojsko chrześcijańskie pogańskie

(1) Szajnocha – (2) Szajnocha

nie dotrzymało kroku — Pierzchli młodzi książęta. Rozsypał się zastęp.
(1) Zwycięscy Mongołowie rozlali się coraz gęściej i niepowstrzymanie po ziemi Sandomierskiej.... Zawichost też w gruzach. Bolesław z matką Grzymisławą i młodą żoną uciekał.... do Krakowa na zamek.... Sandomierz.... stał się pastwą skupiającej się w mieście dziczy mongolskiej. Krwawy dzień zdobycia, zadał mu pierwszą z owych tatarskich klęsk, które powtarzając się w czasach następnych.... zamieniły to ludne miejsce i bogate stanowisko całego handlu między Gdańskiem ... a Kijowem i Carogrodem, podobnie jak i sam Kijów, w mieścinę późniejszych lat. Pomiędzy ofiarami bezlitości tatarskiej padli Opat i wszyscy mnisi pobliskiego klasztoru Cystersów w Koprzywnicy, schronieni do Sandomierza, wespół z niezliczoną ilością sąsiedniej szlachty, duchowieństwa, niewiast, ludu wiejskiego, gromadnie wymordowana albo w niewolników wieczystych zamieniona. Wielu jeńców zachowano jednak na to przy życiu aby wskazywali Tatarom drogę po dalszej Polsce. Pod sterem takich poniewolnych przewodników, zaciekło się pogaństwo.... w ziemię Krakowską aż pod Skarbimierz. Ztamtąd.... cofnął się zagon tatarski z całą uprowadzoną zdobyczą ku Sandomierzowi. Z Bolesławem wstydliwym i Radzicą książęcą zbiegło wielu ludzi z ziemi Sandomierskiej w Krakowską. Odbywał się tam właśnie we wsi Kalina, pod przewodnictwem wojewody krakowskiego Włodzimierza, sejmik szlachecki obradujący nad środkami obrony kraju. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

(1) [illegible]

Nadeszła ~~[illegible]~~ wieść o Tatarach iż[1] nabrawszy rozlicznych korzyści a ludzi rozmaitych lat i płci obojej w troki nawiązanych na karkach bydło pędząc przed sobą, do Skarbimierza odwracali. Włodzimierz ludzi wiele zebrawszy, w pogoń za uchodzącemi puścił się, których u Turska wsi, mil od Połańca na stanowisku opadłych dojechawszy z niebacznie obozującemi, potrwożonych, i nagłą sprawą zdumionych bije i wielką klęską... z pierwu sprawnie. Wszakże, obaczywszy potem Tatarowie nad niewielki Polaków, snadnie gęstym zastępem niewielką garść naszych w boju strudzonych częścią pogromili częścią rozgromili.... Gdy tylko uszli z Wojewodą Polacy lud polski powiązany, potargawszy na sobie lub porzuciwszy powrozy, do lasów bliskich rozbiegł się. A Tatarowie klęską swoją przestraszeni, będąc aby ich większą mocą nie oskoczyli Polacy, wdzierając i nieporządnie wymykając się, a rannych i chorych na miejscu odbiegając niedaleko się ciechowa w paszczy wielkiej Strzemecha (Stromieckiej) do której dni przypadli byli chcąc... pogonią omamiwszy za sobą zawabić."[2] "Gdy atoli nie pojawił się nieprzyjaciel, wrócili Tatarzy spokojnie w miejsce głównego zebrania się Sandomierza.... Mongołowie zwyciężyli, lecz poniesiony w tej bitwie cios tak bolesnym został zwycięzcom że smutna pamięć polskiej wsi Tursko, zachowała się przez długie lata u synów Złotej hordy, i przeszła nawet w roczniki Chińskie wspominające o stracie Mongołów nad Wisłą pod Tulisiko."

Kijów Kalisz - Horda na cztery główne prądy podzielona, rozlewając się w niezliczone pomniejsze, krzyżując się to cofając to łącząc z sobą wedle potrzeby strugi, postępowała ku Zachodowi wałem od Grodna i Mazowsza do Siedmiogrodzia szerokim, i zagradzała ku Wschodowi

(1) Kromer (2) Szajnocha

drogę. Kto z Rusi wyjechał niełatwo się do niej mógł przedrzeć. Wracał z zakrwawionem sercem Michał Wielki kniaź kijowski po smutnej i daremnej wędrówce. Bela IVty król węgierski, by gniewu Tatarów nie ściągnąć, nietylko wszelkiej pomocy odmówił, lecz córki swej Anny synowi jego Rościsławowi zaręczonej dać nie chciał i oba książęta do śpiesznego oddalenia się z Królestwa zmusił. ~~[illegible]~~ Poszedł Michał do najbliższych sąsiad do Krakowa, do Bł. Grzymisławy żony wuja swego Leszka Białego i do ciotecznego brata Bolesława. Lecz oni czekać u siebie nieprzyjaciela postanowili. Potem do Konrada Mazowieckiego. Gdy i tam nic nie otrzymał, pomyślał czy by zgoda książąt nie ocaliła a przynajmniej nie wyzwoliła Rusi. Uczynił więc pierwsze do pokoju kroki. Posłał do Daniela Halickiego, winę zaszłych zdarzeń wziął na siebie, przełożył mu wszakże iż ich obietnicy nie spełnił, przyczyną byli Haliczanie którzy go księciem mieć nie chcieli, i dobrych względem niego zamiarów, uskutecznić nie dopuścili. Daniel i Wasyl odpowiedzieli przyjaźnie. Na ich zaproszenie przybył do nich z Mazowsza Michał, i chociaż niedawnemu nieprzyjacielowi, dozwolili ~~[illegible]~~ wolnego w księstwach swych pobytu, potrzeby dworu jego hojnie opatrzyli, dali mu pszenicy wiele, miodu, bydła i owiec na karm, i zawarli z nim ugodę mocą której Daniel po wyparciu Tatarów posiadanie Wielkoksiążęcego kijowskiego tronu, na wieczne czasy mu przyznał i Łuck Rościsławowi ustąpił. O rychłem wyzwoleniu bowiem nigdy nie wątpiono na Rusi. W Haliczu dowiedział się Michał o wzięciu Kijowa. Nie miał on wojska by czoło Batemu stawił. Gdy część ognistej rzeki zlała się ku Wisle, Daniel uszedł do Węgier, on do Konrada Mazowieckiego. Druga część ~~Tatarów~~ Mongołów wkraczała właśnie przez Siedmiogród na Węgry. Daniel zła-

przez Belę przyjęty, cofnął się do klasztoru Bogarodzicy w Siewierzku. Xsiąże po przybyciu wstał rano, i ujrzał wielkie mnóstwo uciekających z Rusi przed Tatarami: "Przejść[1] Ruskiej ziemi nie mógł bo mało miał drużyny" Haliczanom nie dowierzał, wrócił więc na Węgry, gdyż do Dunaju jeszcze nie dotarli byli Mongołowie. Po bitwie pod Turskiem ściągnęły się wszystkie północne ich oddziały do Sandomierza pod dowództwo samego Batuhana. Używszy dwudniowego spoczynku postąpił cały obóz wzdłuż brzegów Wisły Łobołowicie ku północy. Daniel zostawił młodziutkiego syna Lwa na Węgrzech; sam udał się do Wołynia w tej chwili Sandomierza gdzie się dowiedział o losie innych swych dzieci, żony, i brata Wasylego. Złączył się z niemi u rzeki Łosky, i schronili się wszyscy u Konrada Mazowieckiego, którego syn Bolesław dał im tymczasowie miasto ~~[illegible]~~ Wyszogród na utrzymanie. Tam z rodzinami Daniel i Wasyli aż do ustąpienia Batego pozostali. Lecz Michał i tu "nie ścierpiał" W niepokoju ducha i niewymownej boleści, rzucił bezpieczne zacisze i pobiegł do Szlązka. Koło małeżka drogi, włócząc się w powszechnem rozprzężeniu zgrai zbrojnych Niemców Babasiów zabity ma część nie licznej drużyny, i wnuczkę — młodą dziewczynkę. Wrócił na Mazowsze, ~~[illegible]~~ prawdopodobnie przez niezajęte jeszcze Tatary — ~~[illegible]~~ i Sandomierz. Na przeciw niemu szła horda ku Krakowowi — później na Szlązk. Tak z kraju do kraju goniąc nieszczęścia wołając na trwogę przebiegał, równie chyżo leciała chmura poganów, wznosił się płomień pożarów i krwi potoki płynęły. Po krótkim pobycie w Mazowszu, zdążając do Kijowa przedarł się Michał do Włodzimierza, z tamtąd do Pińska. W Kijowie, nie zastał dachu pod którym by głowę mógł skłonić. Zgliszcza ogromnego miasta sterczały żałobnie; W głębokiej ciszy pustkowia, o zorzy i zmroku, tętnił tylko dzwonek

tępiących na zwaliskach Ławry Pieczarskiej ~~[illegible]~~, gdzie kilku zakonników kryjących się dotąd po lasach, na gruzy klasztoru swego wróciwszy, śpiewało chwałę karzącego lecz miłosiernego Boga. Osiadł na wyspie Dnieprskiej naprzeciw miasta. Lud rozbiegły wracać zaczął i mieszkania powoli odbudowywać. Sty Jacek jeszcze przez dwa lata Rusi kijowskiej nie opuścił. Nauczał jak z nędzy ziemskiej, skarby na wieczność gromadzić, dla cierpiących zawsze miał słowo wsparcia, pociechy i posługi. Po strasznej Tatarskiej klęsce, głód i mór nawiedziły ~~[illegible]~~ wschodni brzeg Dniepru. Z obawy zarazy nikt przepływać się tam nie odważał; z tego powodu żywności nie dostarczano dostatecznie. Jacek co rana łódź chlebami i inną strawą napełniał, i sam na drugą stronę dla ubogich chorych przewoził. Wdzięczny lud po dziś dzień ~~[illegible]~~ wspomina Stego Jacka z pierogami. Po dwu leciech, przez pogańską Litwę do której wysłał był naprzód jednego z towarzyszy swoich, Witala z kilku zakonnikami, poszedł wiarę chrystusową głosić ~~na~~ Prusom.

Kozaczyzna

A z Berendejami, Torkami, Czarnemi Kłobukami i.t.p. owemi aż na Dniepr zabiegłemi turańskiemi ~~przybyszami~~ wtryszczami [?], we wszystkich wojnach Rurykowiczom dla grabieży służącymi, cóż się stało? Porwać ich z sobą Mongolska fala musiała gdyż znikło imię ich w dziejach. Co z hordą pójść nie mogło, gdzież by zostało jeśli nie na dawnych swych [?] koczowiskach w stepach nad dolnym Dnieprze — nieliczne i zapomniane, aż we dwa wieki później, napływem innych Turan wzmocnione, znów bojować zaczęło ich [?] pod ogólną narodową ~~[illegible]~~ turańską swą [?] nazwą Kossogów czyli Kajsaków, Kozaków.

[illegible]

[illegible] Wychodzący z Sandomierza Mongołowie) [illegible] rozdzielili się na dwa główne szlaki...[1] Jeden z tych prądów wiedziony przez rodzonego brata Batuchana Ordenia i stryjecznego brata Petę czyli Bajdara wziął kierunek północny ku ziemi Łęczyckiej i Kujawom. Drugi

(1) Szajnocha

liczniejszej którym naczelnicząc sam Batu zwrócił się... na Iłżę ku Krakowowi;
Obozowem głównym, szlakiem służyli za przewodników" niewolnicy, iż nie Sandomierzanie jak dotąd, lecz Rusini; ~~[illegible]~~ ... "osobliwie
ucierpiały okolice napiętnowane śladami stóp Batuhana.... Były to właśnie
powiaty najzamożniejsze, pod wzorowym onego czasu zarządem kościoła za-
kwitające, posiadłości biskupie około Iłży.... Przez długie wieki następne, za-
chowała droga pierwszego pochodu tatarskiego, wiodąca poblizem Iłży, na bis-
kupie sioła Prandocin i Krzczonów, groźną nazwę: Szlak Batuhana. Jeszcze
po dziś dzień opowiada tam lud tameczny o przejściu płomiennej nawały pierw-
szych Tatar. Dążyła ona ku Krakowowi. Mimo porażek pod Opatowem i Turs-
kiem nie zaniechał naród dalszej obrony. ~~[illegible]~~ z ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ w
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Dopomagał mu w tem młody książę Bolesław poważ=
nemi Kunegundy pieniędzmi. Starczyły za nie zbrojne roty zaciężne. Wsparte
niemi Rycerstwo Krakowskie i Sandomierskie zamierzyło wzbronić Ta-
tarom... przystępu do Stolicy. Schroniły się tam wraz z Bolesławem, tłumy
bezbronnej ludności wszelkiego stanu, duchowieństwa świeckiego i ~~[illegible]~~
z pobliskich klasztorów obojej płci; starców niezdolnych już oręża... niewiast
z dziewczętami i dziećmi. Zasłaniając ostatni ich przytułek w murach Kra-
kowskich, stawała szlachta w najwłaściwszem znaczeniu do walki o własną
krew i rodzinę. Nie zważając tedy na doświadczoną już przewagę broni Ta-
tarskiej, na stosunkową szczupłość swych własnych sił, przedsięwzięli Kra-
kowianie i Sandomierzanie pod dowództwem swych Wojewodów i Kasztelanów,
Włodzimierza i Klimunta Krakowskich, Pakosława zaś i Jakuba Racibo-
rowicza Sandomierskich, oprzeć się nadciągającemu Tatarstwu.... a wsi Chmiel-
nika po koło Szydłowa. W Niedzielę białą czyli ostatnią przed Postem,
zbliżyły się tam ku sobie obie nierówne siły nieprzyjacielskie, nie przystępując
jeszcze do bitwy. Stanowczą różnicą między Azjatyckim sposobem wojowania

Tatarów, a Europejskiem Rycerstwa Polski i Węgier, czyni wszystkie prawie zwycięstwa Mongolskie tak w Polsce... jak w Węgrzech, co do pojedynczych szczegółów bitwy, zupełnie podobnemi do siebie. Zawsze wodzowie tatarscy, kierują z ubocza ruchami wojsk swoich, podczas gdy naczelnicy Chrześciańscy rzucają się na oślep w szeregi nieprzyjacielskie. Zawsze całe wojsko Mongolskie tworzy podwójną linię bojową, z których pierwsza, złożona zwyczajnie z różnoplemiennych, pośledniejszych sprzymierzeńców tatarskich, niż to rzeczywistą, niż udaną ucieczką, naprowadza Chrześcian na zastępy odwodu, złożone z rodowitych Tatarów, oskrzydlające ich pospolicie, i zgniatające; gdy przeciwnie rycerstwo Chrześciańskie, ~~[illegible]~~, skupia się w jeden ściśniony i nierachowny kłąb, wespół walczący i ginący.".... O świcie zawrzała bitwa pod Chmielnikiem.(1) "Rycerstwo polskie uszykowało w jeden zastęp, którego lewą ścianę tworzyli Krakowianie, prawą Sandomierzanie, rzuciło się natarczywie na pierwszą ławę nieprzyjacielską, i po kilkugodzinnej walce, przywiodło ją do ucieczki. Zapamiętała pogoń przy nadwątlonych rozpierzchaniu siłach, zwabiła niebacznych zwycięzców z łatwością w szeroko rozpostarte ramiona drugiej ławy tatarskiej która tak powiej zwana ... tańcem tatarskim... Zasypała ich przygniatająca gęstwa strzał.... Wszyscy dowódzy, wojewodowie Włodzimierz i Pakosław ~~wojewodowie~~, kasztelanowie Klemens i Jakób Raciborowicz trupem swoim zasłali bojowisko. Przy nich dali gardło najprzedniejsi Rycerze, Krystyn Sulkowic z Niedźwiedzia, Wojciech Stampoczyc, Mikołaj Witowic, Ziemięta, Grabina, i Zelisław. Wpisane zapewne w stare kalendarze kościelne pod dniem bitwy Chmielnickiej z pobożnym dodatkiem: Orate pro eis, przeszły ich imiona w późniejsze księgi dziejów, a według tej zalecenia, godzi się i dzisiejszemu pokoleniu, mieć ich w wdzięcznej pamięci.

(1) Szajnocha

...Utraciwszy znaczną część skarbów w bezskutecznej obronie kraju, pozbawiony blasku chorągiewek ostatniej drużyny zbrojnej, któraby w tej chwili mogła zasłonić mu ucieczkę, mając przy sobie tylko garstkę najwierniejszych dworzan i domowników.... Uszedł Książę Bolesław Krakowski resztą posagu Kunegundy do zaciągnięcia z pobliskich stron zachodnich.... nowej straży orężnej, i pod słabą jej zasłoną, udał się z rodziną w błędną drogę tułactwa. Za przykładem Księcia poszła znaczniejsza część ludności Księstwa Krakowskiego. Zamożniejsi schronili się do sąsiednich Węgier i Moraw. Wielu skorych do szybkiego przesiedlania się mieszczan [illegible], niepowrotnie opuściło Kraków. Lud ubogi rozbiegł się z lichym mieniem w góry przyległe, w lasy, na trzęsawiska. Ocalałe jeszcze Rycerstwo Krakowskie i Sandomierskie, niezachwiane w postanowieniu opierania się Hordzie, lecz przeświadczone już o niepodobieństwie oporu w Ziemi Krakowskiej, poniosło oręż swój w dalsze strony Polski, ku zachodowi na Szląsk pod rozkazy Henryka Pobożnego Księcia Wrocławskiego. Zburzywszy po drodze Wiślicę, wpadli Tatarowie do Krakowa i ~~za~~ zastali go zupełnie pustym. Tylko w starożytnym na przedmieściu kościele Śgo Andrzeja ~~na przedmieściu~~ Gnacha(?) bizantyńskiej budowy, o grubych murach, niskich, krągłych ~~w~~ sklepieniach, rzadkich okienkach, zlegli się byli mówi Kronika i zamknęli(?), żebracy, niedołężni a chorzy, którym ucieczka niepodobna była. i wielka liczba oblegającego pogaństwa a blisko pod ścianą podchodzącego pociskami zabijali.(1) "Przywiedziono przed Batukana, kapłana znalezionego w opustoszałem mieście za kratą ciasnej celi samotnej, która pobożniejszym obyczajem czasu onego, służyła na wpół zamurowanemu, przypadkową tylko jałmużną żywionemu za miejsce dobrowolnej po koniec życia pokuty." Batukan darował go życiem.

~~[illegible]~~ Jeszcze ~~[illegible]~~ godzina męczeństwa nie była dla niego ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wybiła.

(1) Kapłanka(?)

"(1) Nie znalazłszy spodziewanych łupów w Krakowie, korzystali Tatarowie z pobytu w nim do wypoczęcia, do obliczenia dotychczasowej zdobyczy, do ściągania reszty oddziałów.... Obozowało pogaństwo przez cały wielki tydzień w Krakowie, patrząc na bezskuteczne" przez 3. lub 4. tysiące ludzi "Oblężenie ~~Krakowa~~ kościoła. W poniedziałek wielkanocny nadciągnął zagon Łęczycki zburzywszy w drodze klasztor Norbertanek w Witowie, gdzie z wyjątkiem trzech panien które w las zbiegły, wszystkie reszta zakonnice ze schronionym do klasztoru ludem sąsiednim, śmierć męczeńską poniosły. Połączenie się obu wojsk pogańskich, obchodzono w Obozowisku Krakowskiem hucznemi okrzyki.... Poczem, niechcąc trawić tem razem więcej czasu na oblężenie kościoła, zapalono miasto i bitemi szlakami w dalszy ruszono pochód.... Po zupełnem ustąpieniu Tatarów, przy ostatnich podrygach dogasającego pogorzeliska" otworzyli bramy Żebracy i niemocni kościoła Św. Andrzeja obrońcy. "Cały zgorzały Kraków potrzebował nowego z gruntu odbudowania i zaludnienia. Główny zagon Tatarów skierował się na Szlązk ku Wrocławowi, gdzie miała złączyć się z nim reszta hufców tatarskich, plądrująca tym czasem Wielko polskę. Mniejsza część wojska w której prawdopodobnie znajdował się sam Bedukan, pospieszyła przez góry krakowskie do Węgier, dokąd pomniejsze Ordy ~~węgierskie~~ tatarskie, jak to przy rozterce tak niezmiernej siły wojennej inaczej być nie mogło, wdzierały się częściowo, jeszcze przed zajęciem Krakowa." Nigdy dotąd niedoznany strach, owionął zachód cały. Zadrżała nawet wielka dusza Blanki z Kastylii. Jeden tylko Św. Ludwik pogodnie patrzał na zbliżający się nawał. "Czemu się trwożycie?" mówił matce. Albo miecze nasze pogrążą ich w piekło z którego wyszli,

(1) Szajnocha

albo ich wiecie otworzą nam niebo". Nie przyszło do tego. Ludom tak zwanym Romańskim, przeciw innym ludom Turańskim przeznaczyła Opatrzność, piers na obronę Chrześcijaństwa nastawiać. Udziałem ich poświęcenia byli Saraceni wdzierający się od Południa do Hiszpanii Włoch i Francii; poźniej Turcy którym Krzyżatami do Ziemi Śtej wstępu do Europy przez kilka wieków nie dopuścili. Turańskim połowie i wschodnie, Piacyngowie, Połowcy, Surdalerycy, Mongołowie i Tatarzy dotąd udziałem byli Ludów Lechickich. Tak się od dwiestu przeszło lat im działo, jak się przez wszystkie następne wieki, tak począwszy działać miało, Lechicka tylko krew za Chrześcijaństwo spłynęła. Mieszała się do niej poźniej Węgierska i Horwacka i Serbska. Oddział Tatarski na Szlask idący, przebył Odrę na spiesznych ładziach u Raciborza. Dalszy brzeg strzegł z niewielkim pocztem Mieczysław syn Kazimierza Książę Raciborski i Opolski "(1) Ten na pierwsze kupę Tatarów na brzeg wysiadające, wielkim pędem uderzywszy, znaczny pogrom w nich sprawił. Wszakże gdy wojsko ... co rychlej się przewozem, a drugie wpławem, ... rzekę przebywać kupić poczęło, ustąpił "i pod Legnicą z Henrykiem pobożnym się złączył." Tatarzy się prosto do Wrocławia... kwapili. Wszakże w proch spalony zastali. Albowiem mieszczanie... ze wszystkim zbiorem, ze Spiżą i majętnością do zamku wniesli się byli, a żołnierze... niechcąc miasta na łupież albo na przytułek zostawiać poganom, odbieżałe spalili. Tatarzy zamek mocno ~~dział oppadli~~ osaczyli, pod którym kilka dni daremnie przebywszy, widząc że się oblężeni na dalsze wytrzymanie... sposobili, ... ~~nowu~~ niemal nieczekając odeszli, do puszczenia Bożego strachowiskiem wypłoszeni... Czesław (Rodzony brat Śtego Jacka, Dominikanin)... na początku zaraz trwogi, z drugimi zakonnikami do zamku był ustąpił. ... Gdy ustawiczna

(1) Kromer

modlitwą i płaczem serdecznym miłosierdzia Bożego... wzywał, oto płaz ognisty na niebo wyleciawszy, wszystek kraj... i tabor pogański, niezwymownie straszliwą oświecił błyskawicą. Ten tedy lud, strachem objęty Tatarów, z taboru precz wypłoszył, który odbiegłszy oblężenia do Legnicy pomknęli..... Ale Henryk... przeciwko nim wyjeżdża, spowiedzią i sakramentem największym"[1] "jako Władyk na śmierć przyjętym"[2] "wojsko opatrzywszy, tym duchem, żeby albo zwyciężył albo dla ojczyzny, dobra, i dla ludzi pobranych mężnie piersi nadstawiając żywot w boju położył." Matka jego "Jadwiga nie tylko mu nie odradzała, lecz bez przestanku tem bardziej nalegała, która acz duchem Bożym przyszły skutek widziała, jednak woli Bożej niechciała się przeciwić." A Henryk wojsko zagrzewał mówiąc: Większym jest zwycięstwem i większa chwała zginąć pobożnie za wiarę, niż zwyciężywszy, grzesznie życie prowadzić. W pięciu hufcach wojsko Henrykowe stanęło. Pierwszy składali rozmaitego narodu krzyżowniey za pobudką i błogosławieństwem papieskim zebrani. Z temi szykował Henryk, kopacze kruszców gór Goldbergskich. Hetmanił im Bolesław, syn Dypolda Margrawia Morawskiego, ze krwi Przemysławiców Czeskich. W drugim stali Wielkopolanie i Krakowian wiece. Wiódł ich Sulisław brat Włodzimierza wojewody krakowskiego. W trzecim Szlązacy którym przodkował książe ich Mieczysław Raciborski i opolski. W czwartym Krzyżacy Pruscy pod wodzą własnego Mistrza Popona. W piątym, którym sam Henryk dowodził, najdzielniejszy był Krakowski i Szlązki mąż, i obcy żołnierz pieniężny. Na tyle też hufców i Tatarzy wojsko swe rozdzielone mieli."[3] "Jest na polu Legnickim nad rzeką Nisa szeroka... równina, dobrem polem nazwana, gdzie się wojskom przyszło potykać. Tam Krzyżacy najpierwej, gdyż tak na Henryku wymogli;

(1) Kromer (2) Kromer

na pogany uderza, i snadnie pierwszy hufiec rozgromia. Lecz gdy poganie... ucieczkę obronnie (gdyż ich zwyczaj iest uciekaiąc zabijać) poczną, wnet pierwszy pułk Krzyżaków... strzałami iak gradem okryli, i niewiele zdrowych wypuścili. W prawdzie, po większej części nasi mniej uzbroieni byli. A też postrzałowi Tatarów, pancerz, kapłan, nawet i szyszak rzadko wytrzymać może... Bolesław margrabia między przedniemi walcząc, zabity poległ. Nastąpił drugi pułk z dwu hufców złożony, a za sprawą Opolskiego książęcia i Zulisława idący, który spotkawszy się z pogany tryumfuiącymi, wielki w nich pogrom sprawił, postawiwszy przeciwko ich łukom, z kusz strzelce. Co widząc Tatarowie dwom drugim pułkom posiłkować kazali. Jednakże, nie gorzej nasi biiąc ~~ogromną~~ ogromną wiedli. Aż w tym końcu z tatarskich ludzi ieden" przelatując tam i owdzie około naszych: biegaiąc! biegaiąc! wołał. (1)"Mieczysław mniemaiąc iż ktoś ze starszyzny poznawszy iakieś niebezpieczeństwo dawał przestrogę do ucieczki, lekkowierniejszy bardziej niż boiaźnią uwiedziony, ruszył zaraz na odwrót, a przykładem swoim pociągnąwszy Szlązaki, srogie w całym wojsku sprawił zamieszanie. Gorzej się stało, wyrzekł Henryk." (2)"Nieustraszony porażką i uciekaniem swoich, ostateczny pułk zwarłszy z Krzyżakami, na Tatary goniące mężnie uderzy.... Przypada swym na pomoc Wały albo też Peta... Ze wszystkich sił obiedwie strony dobijaią się zwycięstwa," ~~gdyż~~ gdy wystąpił ostatni pułk Tatarski i przełamie naszych. Ze wszystkich stron, mord powstał wielki." 30,000 wojowników dnia tego, pole trupem zaległo." Ostatek wojska z potrzeby pierzchnie, krom czterech przy książęciu opartych, gdyż ten... raczej zginąć a nie krom pomsty, wołał. Wszakże mu do tego przyszło,... zdał się do ustąpienia namowie.

(1) Kramer—Kromer

znacznie, przerwawszy pętli pogańskie, z czterma tylko towarzyszami, Sulisławem... Klimuntem wojewodą głogowskim, Konradem Konradowiczem i Janem synem Iwanowym, ludźmi zacnemi i walecznemi już niebezpieczeństwa uchodzić zdał się gdy... koń z wielu ran w bitwie odniesionych zemdlony, padł pod nim, i chociaż Jan innego wziąwszy z pod jego pokojowego dał mu" Wszakże gdy Henryk Tatary bronią przez odzienia i miecz na nacierającego podnosi, od drugiego pod pachę uderzony, z konia konający spada." Co widząc poganie wrzask... wszczęli a zdźwignąwszy za ręce Henryka... tamże go ścinają a z oręża i z szat zdzierają. Trzej... towarzysze, w tęższej obronie giną... Czwarty Jan, konia innego książęciu podawszy, środkiem zastępów pogańskich drogę sobie i | książęciu orężem przecinając, zraniony zaledwie z dwoma sługami uszedł był. Za którym gdy się dziewięć Tatarów na milę zapędziło w pogoni za gnało, spotkawszy Lucmana Szlązaka też z dwoma uchodzącego, z nim od nich się obronił i za jego pomocą, chociaż sam dziewięciu ranami okryty, ośmiu pogan zabija a dziewiątego związawszy, żywo z sobą odwodzi."(2) Wstąpił później do zakonu S^tgo^ Dominika i tam pobożnie życia dokonał. "Tak... wielka liczba chrześcian na ten czas legła, że Tatarowie każdemu z nich jedno tylko ucho ucinawszy, dziewięć haniebnych worów uszyma pobitych natkali." Polegli Stefan Wierzbięcki z synem Andrzejem, Klimunt Pełczyński syn Andrzejów, Tomasz Piotrkowicz i Piotr Kusza. Tatarzy głowę Henrykową na końcu drzewca wetkniętą pod zamek legnicki przynieśli, i poddania zamku na tych którzy dla obrony dzieci Henrykowych tam byli zostawieni, usilnie wymagali." Lecz zamek się nie poddał, Tatarzy ✗ ustąpili,

(1) Kromer (2) Kromer

przez dni piętnaście kraj Raciborski plondrowali i zwrócili do Morawii. "Po ustąpieniu Tatarskim ciało Henrykowe między trupami nalezione od Anny żony jego... rozeznane... do Wrocławia przywieziono, i w klasztorze Jakoba św. od samego założonym a od Anny żony jego dobudowanym, uczciwie pogrzebano. Wszakże Matka Jadwiga która w obronie klasztoru Trzebnickiego nie dufając, do Krosna ze wszystkiemi mniszkami, i Anną synowa przed wtargnieniem pogańskim zjechała była, nie na... porażkę ani na śmierć syna własnego, nie wzdrygnęła się. Owszem, gdy mniszki i synowa jej rzewnie śmierć ona opłakiwały, zagadnie ich sama: cieszyła... i niezmienionem obliczem Bogu, dzięki oddawała... że takiego syna spłodzić jej przyszło, który za żywota oddawając jej wszelaką uczciwość, w posłuszeństwie i pobożności nigdy nie ustawał, a naostatek dla wiary, dla domów Bożych gwałcenia i dla poddanych swoich uciszenia, duszy ochotnie pozbył." A był to jednak między wszystkiemi jej dziećmi, syn, najgorzej umiłowany.

Czechy Morawy

Tatarowie, poszli do Węgier na Morawy, lennym prawem ~~[illegible]~~ do Królestwa Czeskiego należące. Jeszcze kiedy przez Ruś ciągnęli ~~[illegible]~~ król Wacław I. Czeski listy, ku wspólnej chrześcijaństwa obronie wzywające, do zachodnich książąt rozpisał. Co żyło, rzuciło się do naprawy zamków. Około wałów i okopów kapłani nawet pracowali i mnisi. Zatarasowano przejścia w górach. Król ściągnął wojsko, ochotnikami z Niemiec pomnożone. Przez trzy tygodnie probowali daremnie Mongołowie, przedrzeć się jarami koło ~~[illegible]~~ Olmachowa, i zwrócili na Morawy. Posłał był Wacław Morawianom w pomoc 8000. żołnierza, pod wodzą dzielnego Jarosława. (Rodzina jego przybrała później niemieckie Szternbergów nazwisko.) Ten, znacz-

znaczniejsze zamki obsadził. Sam, z 12000 ludzi zamknął się w Ołomuńcu. Król Wacław w pole nie wyszedł. Trzy części kraju Mongołowie bezkarnie spalili, wycięli. Kto w zamku przytułku nie znalazł, uciekał w góry, lub ginął śmiercią czy niewolą. Obroniły się Brün, Unczów (Neustadt) i kilka innych twierdz. Miasta niewarowne, klasztory Hradist, Obrowic, Raigern Tisnowic, Daubrawnik poszły w perzynę. Horda rozłożyła się koło Ołomuńca. Po długiem oblężeniu, wypadł Jarosław z załogą, i pohańców poraził. Jeden z Dżengischana wnuków, wzięty i ubity. Pieśń czeska prawie współczesna, pamięć Jarosława pokoleniom przekazała:

Królestwo węgierskie W Węgrzech Bela IV-ty od młodości wzięła podniesienie władzy Królewskiej ~~posiadany~~ opanowany, dążył do jej urzeczywistnienia i dobrą i złą drogą. Lenności przez Królów na dziedzictwa możnym rozdane odebrał, do pierwotnego użycia na obronę kraju wrócił, w czem, za panowania jeszcze ojca jego Andrzeja II-go dopomógł mu dzielnie, sprawiedliwości przedsięwzięcia uznając, papież Honoryusz III-ci. Nie ograniczył się na tem Bela. Głównych nieprzyjaciół swych zdradą pojmanych na męki dał, niektórych pościnał, jednego oślepił, innych wygnał i z majętności wyzuł. Ogłosił cz wyjąwszy kościelnych, wszystkich dostojników, ~~[illegible]~~ za urzędników tylko, czyli woli swej wykonawców poczytanie, i starożytne godło udziału szlachty w radach państwa, krzesła na których w obliczu Króla zasiadali Radni Panowie, popalić kazał. Do poniżenia majętnej szlachty używał niemajętnej, przekupionej zapewnieniem przywileju nie służenia wojnie po za granicami kraju jeno wedle woli; i za żołd. Zraził w końcu i tę nawet nieprzypuszczaniem do obecności swojej i zdaniem sądów na kanclerzy. Wszystkich miał przeciw sobie; kiedy się nawał Tatarski zbliżał, i obawiał się go ze względu na wewnętrzny stan rzeczy więcej, niż którykolwiek z sąsiednich książąt, i by gniewu ~~Tatarów~~ ~~[illegible]~~ Batu hana nie ściągnąć, źle przyjął Michała W. Księcia Kijowskiego proszącego o pomoc, a później Daniela Halickiego. 1240. przybył poseł od Kotiana Hana Połowców teścia niegdyś Mścisława Szczęsnego [?], donoszący o nowej od Tatarów porażce i błagający gorąco gościnności w Węgrzech, odwdzięczyć się mający zupełnem poddaniem Królowi i przyjęciem wiary chrześciańskiej. Nie godziło się odmawiać. Węgrzy ta

się przytem królów podporą w błędnym narodzie. Przyjął więc ich pora-
dziwszy się z ~~[illegible]~~ Panami. Weszło 40,000 rodzin Połowców, z bydłem
i dobytkiem do Węgier. Król wyjechał naprzeciw Chana. Z niezwykłą hoj-
nością uprzedzał potrzeby gości, chociaż w pochodzie przez Węgierskie kraje,
dziki pogański naród drażnił niesfornością swoją mieszkańców. Obrażało Wę-
grzynów iż do Kanclerza ze skargami udawać się musieli, ~~[illegible]~~ kiedy król oso-
biście sprawy Połowców sądził. Oskarżali go iż w samo serce kraju wprowadził
sprzymierzeńców, jak w brew oczywistości nazywali, przednią straż Tatarów.
Zwołał nakoniec Bela Biskupów, Obergespanów i naczelników Połowców do
Ternastore 1241. Postanowiono rozsiedlić nową ludność po rozmaitych Wę-
gierskich ziemiach, głowy rodzin Połowców do swobód Szlachty Węgierskiej
przypuszczono, resztę ludności, powszechnym Królestwa prawom poddano.
Uroczyście odbył się chrzest. Król obowiązki ojca względem Kothiana przyjął
Szlachta innych Połowców do chrztu podawała, duchownym powinowactwem
z niemi się wiązała. Zadowoleni byli Węgrzyni, lecz Połowcy którzy na-
rodową samoistność swoją spodziewali się byli zachować, rozsiedlenia niechcieli
i rozdzielenia się odmówili. O Mongołach coraz groźniejsze wieści nadchodziły.
Król zwołał Sejm w Budzie; z tego woli, Kothiana z całą rodziną i innemi
naczelnikami Połowców uwięzić kazał, powszechne uzbrojenie się obwieścił.
Wpadli wkrótce Tatarowie ~~[illegible]~~ dwoma szlakami od Siedmiogrodzia, trzecim od
Marmaroszu. Sam Batu ~~[illegible]~~ wprost ku Budzie ciągnął.
Rozłożył się obozem w pobliżu miasta Bela z synem Kolomanem nie-
gdyś królem Halickim. Fryderyk Arcyksiążę Austryacki przyprowadził
mu nieco żołnierzy i szczęśliwie tozem utarczki prowadził. Przednia straż
Batego z pokonanych Połowców złożona, paliła zboża na polach, ~~[illegible]~~ na
~~[illegible]~~ ich braciach do Węgier przyjętych, odbiła się ~~[illegible]~~ złość za poniesione szkody. Powstała ~~[illegible]~~

na nich ~~wrzawa~~ wrzawa i na Króla który wszystkich tylko na małe bitwy chowając, pojedyńczego z podjazdami ścierania się ~~po~~ bronił. Niech sobie sam z Połowcami którym ziemię naszą oddał, Mongołów wojnie wo-dzi, a drudzy się głowy Kothana jako sprzymierzeńca Batego domagali. Nie godzi się karać nie wysłuchawszy naprzód odpowiadał Król. I posłał po niego. Kothan bez listu bezpieczeństwa wyjść nie chciał. Niech zginie! krzyknęła zgraja. Węgierscy i Austryjaccy Rycerze wpadli do mieszkania Połowców, po długiej ich rozpacznej obronie zrąbali; głowy przez okna wy-rzucili. Wojsko Połowców dowiedziawszy się w obozie Królewskim o za-mordowaniu Wodzów, drogę sobie przez Węgierskie zastępy utorowało i z Mongołami się złączyło. Fryderyk Austryjacki opuścił obóz ~~[illegible]~~ i wrócił do siebie pod pozorem ściągania liczniejszego żołnierza. Król z Węgrzynami lekce sobie nieprzyjaciela ważąc, postąpił aż na brzeg rzeki Sajo, w okolicy puszczy zwanej Mohi. Na przeciwnym brzegu stał Baty i widząc jak się w tabor wozów szczupłe chrześcijańskie wojsko zawierało, krzyknął do swoich iż w obozie zamknięte, ujść nie potrafi. Zbieg Rusin doniósł iż się Tatarowie do nocnego napadu gotują, sprzę-żona się na obwarowanie mostu. Cicho, na plecionych z sitowia i sko-rami ociągniętych łodziach, przepłynęli Mongołowie i otoczyli tabor. W bit-wie o świcie rozpoczętej, daremnie Koloman dwa razy z taboru wypadał. Pierwszy raz, cofnąć się musiał przed gradem strzał, drugi raz, pułki Węgierskie które wesprzeć go miały, pierzchły, pierzchł i Król Bela. Opuszczony Koloman ranami okryty zejść z pola musiał. Przepłynął Dunaj pod Budą i zmierzając do Chorwacji z ran pomienionych skonał. Przypędzili Tatarzy do Budy szlak trupami ścieląc. Dwóch Arcy-biskupów, trzech Biskupów zginęło. U Budy, zatrzymał się Baty,

podbite Węgry na powiaty podzielił, każdy naczelnikowi z rąk swej powierzył, urząd królewskiej pieczęci w obozie znalezionej na rozpisanie w imieniu Beli listów okólnych nakazujących by się nie rozbiegano, a spokojnie nadal się po domach powrotu jego czekano. Nieświadoma ludność rolnicza i szlachecka, która z Królem nie wyruszyła była, schronienia po lasach nie szukała i dalszego losu doma czekała. Chwila to była przerwy w okropnościach zniszczenia.

Kraków

Bolesław Wstydliwy z sędziwą matką Grzymisławą i niewiastką żoną Kunegundą uszedłszy z Krakowa "przez góry zbiegł do Węgier. Tatarzy w trop za nim przez Tatry nad Dunaj wpadli... schronił się więc ku zachodowi do Moraw w mury klasztoru Cysterskiego, najprawdopodobniej opactwa w staromorawskiej stolicy Welehradzie. Lecz tam zalewa mu drogę innym nawał Tatarów dążący od południa z Szląska ku Węgrom. Wraca więc tędyż Książę z rodziną do Polski, opróżnionej już od Tatarów i w zamku Pienińskim nad Dunajcem oczekiwał końca niedoli."[(1)] Miejsca schronienia jego nie znając, kraj w ciężkich próbach bez naczelnika zostawić nie chcąc, powołały Henryka Łysego, starszego syna Henryka Księcia Wrocławskiego pod Legnicą poległego. Ten wnet rząd zaprowadził, urzędników mianował, gdy wielu brakło i wszystko ustało było. Konrad Mazowiecki z pomocą Świętopełka Pomorskiego wdzierał się do władzy, a Tatarzy przez Morawy do Węgier dążący, niespodzianą wycieczkę do Krakowa uczynili; więc tamże w pierwszym napadzie ludzi pobili, nawet owego świątobliwego kapłana Zakonnika umęczyli, złupili co zdołali, potem przez góry do Węgier poszli i z Batym w okolicach Budy się złączyli.

Królestwo węgierskie

Wtedy oświeciło słońce okropności, w Europejskich dziejach

---
(1) Szujski

bez przykładu. Jak szerokie między Cisą a Dunajem równiny, przez lato całe szła horda od ~~wsi do~~ sioła do sioła, bezpiecznie, wygodnie, nie spiesząc się ni trwożąc czemkolwiek, jak by obowiązkową spełniając pracę. Z każdej wsi wyprowadzana ludność, dzielona była na trzy części: mężczyzn, niewiasty, i dzieci. Mężczyzn młodych i w sile wieku, szablami rąbani. Starców szeregiem ustawiano, żeby mieli odejść i strzałami w serce ugodzeni padali. Niewiasty młode i piękne, przez niewiasty mongolskie, nożem pchnięciem zabite, stare i brzydkie potworni na twarzy kaleczone i do niewoli przeznaczone. Dzieci na trawie rzędem sadzano i chłopcy mongolscy mordowali je nożami matek. Któremu się udało główkę ściąć od razu, podarkami był nagradzany. Potem wieś złupiona, zapalona, i horda szła dalej. [Nic Czernihów i Kijów z wielką trudnością, po morderczych szturmach zdobyte były podobnego Scythia nie doznała. W księstwach Czernihowskim, Kijowskim, Halickim, każdy niemal zameczek się bronił. Wszędy zabójca, nie mniej krwi ~~[illegible]~~ kosztował najeźdźcom którzy się czuli wśród ludu zwyciężonego, lecz do niewoli nie nagiętego. W księstwach Sandomierskim i Krakowskim stały też w przeciągu kilku tygodni trzy razy w czystym polu spotykane zastępy z którymi po kilkanaście godzin mierzyć się było trzeba, w Szląsku bitwa Legnicka, w Morawach warowni okupione drogo, pod grozą trzymały zwycięzców. W Węgrzech w skutek roz zajść z królem a stąd nieprzygotowania się, pomimo rozkazów jego do obrony, po bitwie nad Sajo nikt się już nie zastawił i krwiożercze biesiady wyprawiać się mogły bezpiecznie. Lasy i trzęsawiska zapełniły się uciekającemi. I tam nieszczęśliwą ludność tropili Mongołowie, obietnicami z ukrycia wywabiali i mordowali. Inne znów zgraje, w sojusz z Rusinami wchodziły, współrodaków łupiły i wyrzynały. Opustoszywszy cały kraj między Cisą a Dunajem poszli Mongołowie dalej. Szturmem wzięli Grosswardein, opanowali Gran którego

przystaw

twierdza, broniona przez walecznego Szymona Hiszpana oparła się natarciu. Zaprosił był uciekającego Belę na chwilowy spoczynek Fryderyk Austryacki u którego, końca wojny czekała Małżonka jego i syn ostatni, małoletni. Lecz zaledwie, w mocy go swej trzymał, wymógł na nim uznanie jako dłużnik wszystkich spłaconych poprzednikowi jego kosztów wojennych &. Wynosiło to ogromną summę 10,000 Marków srebra. Król jaki miał kosztowności, oddał w zamian 2000. Marków, na reszte dał w zakład trzy z Austryą graniczące komitaty które Fryderyk wojskiem swojem obsadził. Za taką cenę od zdradliwego przyjaciela wypuszczony, Król żonę i dzieci naprzód do Dalmacii wysłał, ze Stuhlweissenburga ciało Sgo Stefana i skarby kościelne wywieźć kazał, sam 800 Marków srebra pożyczył i wyprawił gońce do Papieża, do Króla Francuzkiego i do Cesarza Fryderyka IIgo wołając o pomoc. Papież przez Fryderyka IIgo uciśniony, modlić się tylko mógł i skarby odpustów otworzył tym, którzy by na pomoc Węgrzynom przyszli, zarówno jak w Palestynie z Saracenami bojującym. Cesarzowi Fryderykowi IIgo oddawał król Bela całe królestwo swoje w lenność byleby mu wojsko w pomoc przysłał. Odpowiedział Cesarz iż pomyśli o tem dopiero po ukończeniu spraw włoskich z papieżem, a pomimoż własnej, ludzi na wyprawę tę ściągał, uzbroił podwładnym swym książętom pomoc nieść Beli. Fryderyk Austryacki zagarnął gród Raab, lecz go Węgrzyni odebrali i wraz z załogą Austryacką spalili.

Rozdział 7 Horwacia

Od dawna po zamarznięciu Dunaju zaciekały się oddziały Tatarskie za Dunaj. Zbliżył się z przeważną siłą Kajdan do Szegedinu. Król który tam przebywał uszedł do Zagrzebia. Ścigany i tam przez Kajdana, uciekł do Spalato z kilku Biskupami i Panami i niezliczonemi tłumami wszelkiego stanu i wieku, a gdy i tam stanęli Tatarzy udał się na wyspę Adryatycką Veglio. Tu zamieniła się postać rzeczy. Horwaci ze siebie samych

ni króla swego nie opuścili. ~~Rozbrojeni~~ Starce i niemocni schronili się w góry. Co tylko szablę utrzymać zdołało, powstało. Panowie Funk, Nedelia, Puska, Marcin Dragosz stanęli na ~~cz~~ czele ruchu. Ferdynand i Bartłomiej Frankopani panowie wyspy Veglia, dali królowi pożyczkę co tylko mieli; 20.000 marków srebra, naczynia srebrne, drogie kamienie. Utworzyła się siła zbrojna na morzu i na lądzie. Na całej przestrzeni Kroacji nieustające wszczęły się walki; korzystnem położeniem kraju ułatwiane. Jak uporne były i krwawe, został ślad w późniejszych dyplomatach króla Beli: Obronił się zamek Klisa schronieniem królowej i wdów pod swoją potęgą. Stefan Szubic naczelnik twierdzy Trau, ze wzgardą odrzucił wezwanie do poddania się. Niebezpiecznem stało się w kraju ze wszech stron powstającym, wszystko, cokolwiek pochody opóźniać mogło. ~~Wiezione~~ Gnane dotąd za sobą z kresów Węgierskich, na błoń wyprowadzone, wysiekali Tatary. Stanowcza stoczyła się bitwa u Grobnika, w której, trzej bracia ze Śmirnium, Kres, Kupisza i Kaak, jednego z wodzów Tatarskich w oczach króla pojmali.

Opowiada ~~[illegible]~~ jeden z podróżników średniowiecznych iż słyszał u Tatarów, jakoby w wielkiej bitwie na Węgrzech była chwila tak strasznego pogromu iż przed uciekającem wojsko, rzucił się sam Wódz z mieczem w ręku wołając: "Stójcie, jeśli pierzchniemy nikt z nas nie ujdzie. A jeśli mamy ginąć, giniemy wszyscy. Przepowiedział Dzengiskhan że kiedyś wszyscy wytępieni będziemy. Mażli to stać się dziś? Zgińmy odważnie". Miejsce bitwy nie wymienione. Nie ~~można~~ podobna przypisać zdarzenia tego w potrzebie nad Sajo. Wojsko Węgierskie wymordowane w Taborze, z którego, gdy po dwakroć próbowało wycieczki, gradem strzał wtłaczane było na powrót, nie mogło w tak wielkie niebezpieczeństwo Mongołów wprawić. Czy nie jest to raczej wspomnienie bitwy pod Grobnikiem w której Tatarowie prawdziwie zwyciężeni byli, imię Wodza czy nie zastępuje.

ku imieniu Kajdana, iak się to w ustnych podaniach, o wyprawie w której się obawiadłowie znajdowali, takowe zdarzyć może? Nagłowy pobity Kajdan, zniszczył jeszcze przeciągaiąc okolice Dubrownika, Kataro, Bosnię, Serbię. Wszystkie oddziały których połączyły się w Mołdawii. Wały, odbył przegląd całego wojska, wszystkich niewolników wymordowano, i ruszyła Horda w pochód na Azyiskie stepy w wiośnie 1243.

Mateusz Paris podaie, iż bawiący na ten czas we Włoszech Cesarz Fryderyk II., syna swego z nieprawego łoża Henryka wyprawił z hufem wojowników do których przyłączył się Konrad król Rzymski, z wojskiem w Niemczech zebranem, iż natarli na Mongołów, zwyciężyli ich nad Dunajem, i tak przekroczenia granic niemieckich nie dopuścili. Wojny tej, której cały tok zdarzeń zaprzecza, nikt dziś nie powtarza.

Jak okropną klęskę zadał Chrześciaństwu napad Mongolski, sądzić można z listu ~~Papieża Papieskiego~~ Papieża Grzegorza IX. Crucem datam na pomoc Polaków przeciw Tatarom wzywaiącego. "Rozne, i bardzo liczne ucisk duszę naszą nieustannie ściskaią, iako: nagląca sprawa Ziemi świętej, obecne utrapienie Kościoła, i opłakany stan Cesarstwa Rzymskiego. Lecz prawdę mówiąc o wszystkiem i o sobie zapominamy, gdy myślimy o prześladowaniu Tatarskiem. Bo w obawie aby przez tych Tatarów nie zaginęło broń Boże Imie Chrześciańskie, w naszych czasach, sama ta myśl wszystkie kości nasze kruszy, szpik wysusza, ciało wycieńcza, ducha i siły odbiera, i tyle nam udręczenia i boleści sprawia, iż prawie nieprzytomni, nie wiemy dokąd się mamy obrócić."

Kraków — Święta Salomea siostra Bolesława Wstydliwego, królowa niegdyś Halicka, gdy mąż iej Koloman z którym zawsze w

w dzieciństwie była, zginął z ran w potyczce nad Sajó z Tatarami poniesionych, wróciła do Polski i do Klarysek wstąpiła. W ostrej pokucie przez 32 lata nigdy włosiennicy nie zrzuciła, i dla doskonalszego oderwania się od wszelkich starań ziemskich i żarliwszego wzniesienia ducha, na pustelnicze życie w jaskini udawała się od czasu do czasu. Przełożona była w Zawichoście i w Skale Panny Najświętszej. Czystego ducha oddała Panu 1268.

Między świętemi którzy nawet ~~tatarski~~ mongolski przeżyli, była jeszcze Bronisława z domu Odrowążów krewna świętych Jacka i Czesława, w klasztorze Norbertanek w Zwierzyńcu pod Krakowem przez lat 40. Bogu służąca, w poczet błogosławionych przez Grzegorza XVI. policzona. //

~~Chełmno~~) Także Jutta Konopacka z domu Sonderhausenów z Turyngii przybyłego i zdawna w ziemi Chełmińskiej osiadłego. Brat jej Jan, mistrzem był krzyżackim. Wydana za Jana Konopackiego na Bielczanach, cała się obowiązkom stanu i posłudze ubogich oddała. Po śmierci męża, za czasem sama obrała sobie ubóstwo, poniżenie i staranie około chorych na resztę żywota. Do tego przyszło iż ślepym żebrakom za ~~powodniczkę~~ przewodniczkę służyła, za co najgrawania i łajania wiele miała od swoich. Sprawa kanonizacji jej którą biskupi Pruscy i Krzyżacy popierali, nie dokończona.

Roz. 8 Mazowsze Litwa 1241.) Gdy inni nadwiślańskie księstwa przebiegli Mongołowie, rabownicze zgraje Jadźwingów i Litwinów, wpadły do Mazowsza. Przyjęte szablą przez Gotarda syna Łukasza, siedmiu wodzów swych w niewoli wziętych i okupić ~~ich~~ 70. grzywnami srebra za głowę musieli.

[illegible]

Litwa

1242 Po śmierci Erdziwiłła poległego w bitwie z Mongołami pod Batuem, obyczajem Litewskim, objął panowanie brat jego Mindowe, który widząc się na czele Litwy całej, wziął miano Wielkiego Księcia Litwy – a dodał i Rusi. Trzej synowcowie jego, synowie Erdziwiłła, mieli sobie przeznaczone Tolwił Połock, Dowmunt Orszę, Trojnat strony od Podlasia i Mazowsza. Zaraz w następny rok, posłał Mindowe Trojnata posiłkować pobratymców Sudawitów przeciw Krzyżakom.

Halicz: W. Petchowski

Jeszcze Mongołowie grasowali w Węgrzech, gdy Daniel Halicki z bratem Wasylkiem i rodziną całą wracał z z Mazowsza w którym otrzy-mującej i serdecznej gościnności był doznał, do Księstwa swego. Kraj którym przeciągał, zupełnie był spustoszony. Jedne tylko ziemie Książąt Wołkowskich na Bugu, uszły zniszczenia. Książęta ci, nie ze Skandynawskiej Rurykowiczów lecz równie jak Książęta Grodzieńscy, z narodowej Lechickiej krwi pochodzący

a od niedawnego czasu rodzaj zwierzchnictwa Książąt Mazowieckich uz-
nające, oburzali się byli pszenicę i proso dla ~~Tatarów~~ Mongołów zasiewać
i tym układem ziemię swoją od mordów i pożarów ocalili.
Tyle trupów niepogrzebionych zaraziło powietrze we Władzimierzu i innych
większych miastach, że ~~zamieszka~~ Daniel z rodziną swoją, zamieszkać mu-
siał tymczasowo Chełm który się był Tatarom oparł, i cerkiew tylko jedną
miał przez nich spaloną. "Zaczął powoływać Niemce i Ruś i Cudzoziemce
i Lachy. Uciekali od Tatarów Siodlnicy i Łucznicy i kowale żelaza, miedzi
i srebra, i było życie, i napełniły się ~~po~~ dwory około grodu na polach" Lew
wrócił także z Węgier. W Haliczu, niemógł Daniel osieść. Niewyporu-
dzili mu wprawdzie posłuszeństwa Bojarowie, lecz obchodzili się jakby Księcia
niemieli. Porozumiewali się tajemnie z Rościsławem. Za nieprzyjaźni znak
poczytywał Daniel, że Michał przechodząc ziemię jego, przez posła go tylko
swego pozdrowił. "Bojarowie Haliccy całą ziemię dzierżeli. Uczynił się Księ-
ciem Dobrosław i Sędzic wnuk popów.... i zajęli całe Ponizie. Grzegorz zaś
Wasylewicz zamyślał przywłaszczyć sobie stronę górną Przemyśla." Osadził
włości Czernihowskiemi Bojarami Rościsława. Odmawiali Księciu dochodu
z soli Kołomyjskiej, z prawa do niego należącego. Przybył do nich od Daniela
przysłany Jakub stolnik jego mówiąc: Ziemię gubicie. Właśnie kiedy z
Dobrosławem rozmawiał, weszli Łazarz Domażyr i Iwor Molibożycz
"dwaj bezbożni z rodu smerdów (wieśniaków) i pokłonili się (Dobrosławowi)
do ziemi; a kiedy się o karaniu ich dopominał Jakub, rzekł Dobrosław:
dałem im Kołomyję, i uśmiechnął się." Poswarzyli się w krótce Dobro-
sław z Grzegorzem i przybyli do Halicza "z wielką pychą. Dobrosław
nie patrzący na ziemię. Haliczanie biegli za nim przy jego strzemieniu".
Rościsław miał za sobą nie tylko Bojarów, ale i Biskupów Halickiego i

Wkładka do 25.

i Przemyskiego.

Niemniej i współczesnem tak potężna była szlachta na Czerwonej Rusi iż rodzajem Rzeczypospolitej możnowładnej, Rząd Książęcy zastąpić usiłowała. Niebezpieczniejsza pod względem nawet siły wojskowej; łatwo przewidzieć było iż rozpadnie się wkrótce na mnóstwo drobnych księstw i łupem pierwszego zdobywcy się stanie. ~~Dla tego~~ ~~sam~~ Starszemi im też mówiono: Ziemię gubicie. Odszczepieństwo zaprowadzone wolą Romana ojca Daniela. Nie zapuściło jeszcze głębokich korzeni chociaż mu ~~wiele~~ ~~stronników~~ ~~powodem było~~ nie jedną spowodowało zbrodnię i zdaje się nie po myśli było tam wielu. Duchowieństwo jawnie stało przy Rościsławie Synu ~~tego~~ ~~Michała~~ ~~św.~~ S^tego Michała W. Ks. Kijowskiego, greko-katolicką wiarę wyznającym, mnóstwo też szlachty, ~~stronników~~ przeciw Danielowi odszczepieńcy. Prawdopodobnie, nadzieja powrócenia do jedności Kościoła, garnęła ku temu Księciu stronnictwo liczne, a co bardzo rzadko na Czerwonej Rusi, stałej przez wiele lat myśli. Z Książętami Bolechowskiemi X

[Wasilka włożyłna]
i Przemyskiego. Z księżętami Bolechowskiemi i wojskiem z Halicza złożonym wszedł do Bakoty na Pobereżu." Daniel grody kniaziów Bolechowskich popalił, groble ich rozkopał (Wasylko został dla strzeżenia ziemi od Litwy) zajął: Derewicz, Hubin, Kobudin, Kudyn" Miasta te leżały od Brześcia na południe wzdłuż Bugu. Cyrylli kanclerz z trzema tysiącami piechoty i trzystu jazdy zdobył Diadków. Daniel ujął "Książęta pod panowaniem Bolesława" Mazowieckiego" mówiąc: Czemu weszli do ziemi mojej której im nie dałem? Nie są oni wojskiem twoim, a są osobni sobie książęta. Jechał rozgrabić ich, lecz oni obiecali w poddaństwie być u niego." Bolesław Mazowiecki przyjaciel Daniela, srożył się także na książęta" lecz Daniel i Wasylko błagali Bolesława..... Wasylko przekonał go... dał mu dary mnogie na ich wybawienie." Tym czasem Rościsław za pomocą bojara Władysława przyjętym był do Halicza, lecz gdy zbliżyło się wojsko Daniela, uszedł z Biskupem Artemim i ~~[illegible]~~ wiela bojarami. W tem wieść" gruchnęła iż Baty wraca z Węgier i wyprawił na Ruś Manmana i Bałaja." Daniel zamknął Chełm, pojechał do brata i wziął z sobą Cyryllego.[1]" ~~po [illegible]~~ ~~[illegible]~~ 1. Kronika zowie go metropolitą kijowskim. Został nim później; metropolita Józef I. był jeszcze lat kilka po napadzie Mongołów. "Tatarowie wojowali do Włodawy i około jezior". Skoro się oddalili idąc ku Mołdawii, Daniel osiadł w Haliczu.

Kraków. Skoro Mongołowie opuścili Kraków, Konrad Mazowiecki z Pomorskiemi posiłki; w nieobecności Bolesława Wstydliwego, przez stany opiekunem obranemu Bolesławowi Łysemu księciu Wrocławskiemu, zaprzeczał władzy. Po krótkiej wojnie, został panem Księstwa Sandomierskiego i Krakowskiego, i nagradzając sobie nakłady wojenne, nieznośne podatki na wszystkie stany nawet duchowny nakładał, i do budowania ~~[illegible]~~ zamków, lud ubogi

przez Tatarów na mieniu zniszczony, głodem wycieńczały, bezprawiem, z wielkim uciskiem ludzi. Panowie krakowscy na poszukiwanie Bolesława wstydliwego posyłają tajemnie. Ostrzeżony Konrad, na sejmie w Skaryszewie zwołanych, więzami krępuje, do Mazowsza odsyła. Lecz ci, zaledwo z więzień wykradają, lud ~~[illegible]~~ przeciw Konradowi burzą, inni do odkrytego Bolesławowego schronienia, do Pienin idą, Bolesława z rodziną przywodzą. Lud wesoły zabiega mu drogę. Za powodem Biskupa krakowskiego Prandoty Białaczewskiego herbu Odrowąż, odnowione mu jest zaprzysiężenie poddaństwa. Konrad wtedy jawnie ~~[illegible]~~ nie o rządy już, lecz o posiadanie księstwa bratanka nastaje, bierze w pomoc Przemysława Poznańskiego i Mieczysława Opolskiego a co haniebna Litwę i Jadźwież, i ziemię Sandomierską plondruje. Bolesław acz z pocztem daleko mniejszym, w którym byli też i Węgrzyni, spotyka go u wsi Suchodołu" (1) Zaprawdę poszczęścił Bóg stronie sprawiedliwszej, a modły ludzi ubogich zewsząd za Bolesławem proszących, miłosiernie wysłuchał.... Bolesław wojsko Konradowe pogromił... rozproszył. Zwycięstwa jednak, zwycięstwa bardzo skromnie zażywał, ani uciekających daleko gonił, rannych wyleczyć kazał, a więźnie wolno wypuścił." Pozyskała mu ta łaskawość serca Sandomierzan dotąd Konradowi przychylnych. Wszystkie mu się zamki i grody poddały. Konrad z synem Kazimierzem, sromotnie do Mazowsza uciekł. Bolesław panem się cały dziedziny swej ujrzał.

~~[illegible]~~

(1) Kromer

Szlązk wielkopolska.

Henryk pobożny pod Legnicą poległy, zostawił był czterech synów: Bolesława Łysego przezwanego też Rogatką, Henryka, Konrada i Władysława. Dwaj ostatni wstąpili w stan duchowny. Podzielony więc Szlązk został między starszych na dwie dzielnice x Wrocławską i i Legnicką. Nie zadowolony swoją, wymógł wkrótce Bolesław na bracie zamianę dzielnic. Oprócz ojcowizny swojej, odziedziczył był i Wielkopolskę, niesłusznie niegdyś przez Dziada swego Henryka brodacza Władysławowi Odoniczowi odjętą. Synowie Odonicza, Przemysław i Bolesław przez Swiętopełka Pomorskiego, macierzystego Dziada swego na szczupłej pozostałości ukrzywdzeni jeden już tylko zamek Ujście posiadali. Lecz wkrótce, przykrzyć sobie nieprawego Pana zaczęli Wielkopolanie. Bolesław łysy, raził cudzoziemczyzną, i dla obcych stronnością.[1] "Na swego zły, skąpy i srogi, na obcego zbyt hojny i rozrzutny." Urzęda obcemi osadzał "a tubylcze się obcowaniem z niemi* do rady ich przypuszczał." Złożyli więc Panowie tajemną radę, za przewodem Bogumiła Wojewody Poznańskiego i Czegunda Wojewody Gnieźnieńskiego, synów Władysława Odonicza zaprosili i cały kraj im poddali. Wojnę która z tąd powstać miała, powstrzymał wpływ chrześciańskich wyobrażeń. "Znosił krzywdę i wzgardę.... cierpliwie Bolesław łysy za radą Jadwigi Baby swojej, która jako przed tem męża a potem syna od tegoż państwa daremnie odwodziła, tak też... i wnukowi żeby majętności gwałtownie dziedzicom prawdziwym niegdyś wydartych nietrzymał i niedochodził, radziła. Owszem, ten potem w powinowactwo z Przemysławem wstąpił" dając mu jedną z sióstr swoich Elżbietę "Ale to małżeństwo już po śmierci Jadwigi przypadło" która drugiego roku

[1] Kromer

po zabiciu syna dokonała w Bogu pracowitego i pełnego cierni żywota swego. We dwadzieścia trzy lata później, Klemens papież dostatecznie prawdę rozeznawszy, i pełni cudów doznawszy, w poczet wybranych Bożych ją policzył.

Przemysław i Bolesław przez Wielkopolan przywołani wolności kościołów Gnieźnieńskiego i Poznańskiego zatwierdzili i obwołać po miastach kazali, iż ktoby je zgwałcił, karze podpadnie. Owszem, nowe cięższe korzyści i owo od szkody zawarowanie Przemysław przyczynił. Książęta podzielili się Wielkopolską, i biskup Poznański Boguchwał klątwę położył przeciw temu któryby granic braterskich nie szanował.

Ważyły się losy Wielkopolski na długi szereg wieków. Od niezbaczenia z drogi sprawiedliwości zależało ~~wszystko~~ całe życie jej samoistne, cała potęga i chwała w przyszłości, lecz jak to zwykle bywa, niedość narazie dotykalną była ta prawda, by sprawiedliwość spełniać się mogła bez uczucia powinności chrześciańskiej a zatem bez zasługi, jedynie z wyrachowania. Obrona praw synów dziedzica, niosła wolności kościoła podstawę i zarazem wszelkich godziwych wolności świeckich, i wszelkiego porządku z przekonania ~~[illegible]~~ idącego nie z przymusu, niosła i narodowość. Bezprawnie wdzierający się książęta Lignicy nieśli ucisk kościoła czyli panowanie zwierzęcej siły nad sprawiedliwością i zniemczenie. ~~[illegible]~~, zazdrość i chciwość sprzyjały książętom Śląskim, i jakkolwiek słabe przeciw poważnej większości Rycerstwa powołującego prawych swych książąt, wichrzyć nie przestawały. ~~[illegible]~~

[illegible]

Rozdział 9
Dalej

Niedawały pokoju Jaćwingi, przednia, w sam środek Lechii zachodząca straż pogańskiej Litwy. Ukróciwszy nieco bojarów Halickich, wyprawił się na nich Daniel, ponieważ brańców z ludu uprowadzili byli mnogie wielka. Wezwany przez niego Ziemowit Mazowiecki, przybył sam z wojskiem. Bolesław wstydliwy przysłał Krakowianów i Sandomierzanów swoich, i Lwowskie hufce wziął z sobą Daniel. W nieprzyjaźni żyli z sobą Konrad Mazowiecki z Bolesławem Krakowskim. Nie mniej ich wspólnych wrogów pogan, których siedziby, gniazda rozboju u granic swych zniszczyć

przyjęli, szli razem przez wspólnego (Daniela) krewnego zaproszeni: "Zeszli się w Drohiczynie, i przeszli Wołę... Lachowie pierwszą wieś zapalili. Źle uczynili ~~[illegible]~~ gdyż dali im znak. Wojowali do wieczora, zniszczyli całą ziemię Jadźwiązką. I przyjechał do Daniela Kobiasta (jeden z książąt Jadźwingów) mówiąc: Zostaw nam Lachy, a sam odejdź spokojny. Daniel na prośbę nie przystał. Rano napadli na Lachy. Miotaniem sulicami... i głowniami, szedł jakoby śnieg, a kamienie jako deszcz z nieba. Posłał Ziemowit prosząc: przyślij nam strzelców. Daniel schował gniew za pożogę wsi, i odmówił. Odparłszy Polaków od ostrogu przez nich zbudowanego, nazajutrz zapalili Jadźwingowie kotynachy (wozy) swoje. Gdy Daniel szedł naprzód z Bolesława Lachami. a Łazarz z tyłu był z Połowcami, napadli nań, i chorągiew mu wzięli. Przybiegł do Wasylego i Ziemowita, i walka była sroga. Andrzejowi, dwors kiemu, krzepkie mającemu serce, niezdrowie obięło ciało i rękę. Upuścił kopię i o mało zabitym nie był.... Teodor syn Dymitra silnie się bił został raniony, i śmierć odniósł na rzece Narwi." Po krótkiem odpoczynku przeszło wojsko rzekę Olech, a gdy się w ciasnym miejscu szykowało," zawołał Daniel: O męże wojownicy! Nie wiecie li, jako chrześcianom przestwór jest siłą, a pohańcom tylko ciasn? Przebył rzekę uzbrojon, wyszedł na czyste pole, i młodzi książęta Jadźwiązcy pobici byli".... Przybieżeli Prusy i Borty, a wojacy Daniela wszyscy uzbroiwszy się, szczyty ich były jako zorze, szełomy jako ~~[illegible]~~ słońce wschodzące... a Daniel na koniu siedzący. Rzekli przyjaciele Jadźwingom: Czy możecie sulicami drzewa podcinać i pchnąć się na to wojsko? Odeszli więc. Daniel poszedł ku Wiźnie i Narwi, liczących chrześcian wyzwolił, i pieśń wielką śpiewali mu."

Pomorze — Zaledwie ucichła straszna walka z poganami wschodu, w której

południowa część Lechii Księstwa Dnieprze Dniestrze i Sanu niewoli uległy Mongolskiej, zaledwie dawnowe pogaństwo Jaćwięży od chrystiania braciów wstrzymane nieco zostało, powstali groźni poganie prusacy. Pomorze którego pokonanie tyle krwi polskiej kosztowało, w którym przed 80. laty, S^ty Otto Biskup Bamberski przez Bolesława Krzywoustego [crossed out] sprowadzony, tak gorliwie Apostołował, ochrzczone w prawdzie, duchem przeobrażało się trudno. Książe Świętopełk zabójca Leszka białego, chrześcianinem był tylko ze znamienia Chrztu S^tego. Zawistnem okiem patrzał jak Zakon Krzyżacki przez Konrada Mazowieckiego sprowadzony i nadany, [crossed out] Rycerstwem Niemieckim, w pierwszym tym wieku powstania swego do Prus i Rycerstwem Polskim zasilany, ustawicznem i ciężkiem z rozmaitem szczęściem bojowaniem, zbliżał się do celu dla którego był wezwany. Część Prus pokonana już była i do wiary chrześciańskiej przywiedziona. Podbite przez Zakon Prusy, Świętopełk sobie przywłaszczyć pożądał. Postrzegła mu chciwość Krzyżaków, uciskiem nowochrzczeńców zrażająca. Bulle Papieży Inocentego IIIº 3. Honoryusza IVº 4. Grzegorza IXº 9. nakazywały aby poganie poddający się pod prawo Chrystusa od niewoli i poddaństwa wolnymi zostawali. Niemniej Krzyżacy, życia ich i majątków panami być chcieli. Zabroniono im wszelkiej własności i dziedzictwa, po śmierci właściciela wszystkie zbiory i majątki szły na Krzyżaków, bez ich zezwolenia nie było kupna ni sprzedaży. Wyższego stanu nowochrzczeńcom oręż nosić wzbroniono, małżeństwa ich nawet wyborowi Krzyżaków poddano, do duchownego [crossed out] stanu drogę im zagrodzono. Żądali nieraz by im prawem polskim rządzić się dozwolono. Nic nie uzyskawszy, czekali sposobnej do powstania pory. Zdrada chrystusa

Swiętopełk przychylności ich sobie pozyskał. Zamiast Krzyżaków do spra-
wiedliwości zmusić biorąc iako Chrześcianin Obronę chrześcian, iednego
umówionego dnia Prusowie z iego postępku wszystkich kupczących u nich
i osiadłych Chrześcian Niemców i Polaków wymordowali; do bałwochwalstwa
wrócili, Swiętopełka Panem swym okrzyknęli. Swiętopełk nadychmiast
łodwai wodze przesiary osadził żołnierzem który iadących lub wraca-
iących od strony Krzyżaków zabijał, sam Chełmińską ziemię ogniem
i mieczem nawiedził, 4000 ludzi wygubił lub uprowadził, napomi-
naniem Wilhelma Biskupa Sabińskiego papiezkiego Legata niewstrzy-
many. ~~W zaraz~~ Zakon wzywa pomocy Książąt Mazowieckich, i Wielko-
polskich. Upadaiącemu na duchu Papież listem ~~[illegible]~~ męstwa do wytrwa-
nia dodaie. Pospieszył Kazimierz syn Konrada Mazowieckiego, z Ku-
iawskiej swej dzielnicy, i Przemysław Wielkopolski który przy zręczności
i zagrabiony sobie przez Dziada zamek Nakło odzyskać też zamierzał.
Najechali Swiętopełka ziemię, zamki Wyszegrod i Nakło zdobyli. Twierdzę
Zarnowiec na Pomorzu w której był skarb swój złożył, zaraz na początku
woyny podkupili byli Krzyżacy. Uciekł się do Legata papiezkiego Wil-
helma Swiętopełk; za iego pośrednictwem zawarto ugodę. Swiętopełk dał
syna Mszczuga w zakład, więźniów z obu stron wypuszczono. Krótka to
była z układów korzyść. Krzyżacy Zarnowca oddać nie chcieli. Swiętopełk
znów z Prusami złączony, ziemię Chełmińską spustoszył, zburzył Płock
z Kościołem i Klasztorem Dominikanów, na wszystkie się księstwa wi-
ślańskie odgrażał. Wilhelm Legat papiezki rzucił nań klątwę. Swiętopełk
stosunki kupieckie Wielko i Małopolski z Krzyżakami, rozbijając
statki na Wiśle przerwał i przywiódł Zakon do zawarcia układów. Wyma-
gał by mu syna Mszczuga oddano, Krzyżacy zaś w utrzymaniu

Zakładnika jedynie rękojmię wierności jego upatrywali. Oddali go więc w straż Frydrykowi Książęciu Austryackiemu który wsparł ich posiłkami. Kazimierz Kujawski ze świeżym ludem nadciągnął. Po bitwie w której chwiejące się już wojsko Marcin Kruszwicki wielkim głosem pokrzepił, Świętopełk porażony, upokorzyć się musiał, na ręce Opizo nowo przybyłego Legata papiezkiego przysięgę złożył iako się już nadal z poganami Prusami wiązać nie będzie. Po czem, zdjęta została klątwa.

Mazowsze. Kraków. Halicz. Nikt nad Konrada Mazowieckiego bardziej, o wielkim i ciągle grożącem od pogan północnych niebezpieczeństwie przeświadczonym nie był. Nikt bardziej skutecznych a nadzwyczajnych środków przeciw nim nie obmyślał. Potęgę ich jako Państwa ukrócał, lecz do wojen swych najczęściej niesprawiedliwych siły ich zbrojnej używał. Jedną ręką z przekonania i z konieczności położenia Krain swoich bronił od Pogan Chrze-ścijaństwo, drugą zaś przez tychże pogan na korzyść namiętności swych szkodził. Nie przestawał Księstwa Krakowskie i Sandomierskie Bolesławowi wydzierać. Po raz drugi powołał Tatarów i Litwę i Daniela też Halickiego sprzymierzeńca swego. Weszli Rusini w ziemię Bolesława czterma szla-kami: "Sam Daniel wojował około Lublina, Wasylko na Zwolu i nad Ładą około Biały, dworzanin ich Andrzej nad Sanem a Wyszata wojował Podgórze. Nabrawszy zdobyczy, wrócili się. Znowu się wyprawili i spu-stoszyli ziemię Lubelską tudzież kraj po nad Wisłą i Sanem. Przyje-chawszy pod Zawichost strzelił Książe Wasylko przez Wisłę niemogąc jej przebyć ponieważ była wezbrana i powrócili nabrawszy wiele zdo-byczy. Po niedługim czasie najechali Lachowie Ruś i wojowali około Andrzejowa. Gdy to usłyszał Książe Daniel wraz z bratem Wasylkiem, zebrali wojsko i kazali przygotować proce i inne narzędzia do zdoby-

wania grodu i przyszli pod... Lublin. Jednym dniem z Chełmna, sta-
nęli pod Lublinem ze wszystkiem wojskiem i procami. Gdy proce i strzały
jako deszcz rzęsisty na gród padać zaczęły, i gdy Lublinianie postrzegli iż coraz
silniej wojsko Ruskie na nich naciera, zaczęli prosić o litość. Daniel
z Wasylkiem uczyniwszy zgodę podali im warunki mówiąc: Nie pomagajcie
swemu księciu. Obiecali iż tak uczynią a Daniel z bratem wrócili do
spustoszywszy kraj." Nie Rusinom do wojny z Krakowianami nie po-
budzało. Daniel wywiązał się z powinności sprzymierzeńca względem
Konrada otrzymawszy od grodu obietnicę iż strony Bolesława trzymać
nie będzie i wrócił spokojnie z Chełmna zaczętej wyprawy. Lublin
zdobytym nie był i nie przestał do Krakowa ~~spadać~~ ciążyć.
Bolesław Krakowski na Konrada poszedł i przegrał pod Suchodołem
bitwę, która tymczasem Sandomierskie poddała. Konrad [illegible] oszczędził
też dobra do katedry krakowskiej należące, przez złość na błogosławionego Prandotę biskupa,
wierną Bolesława radę i podporę okrutnie złupił, za co od niego jako
najeźdźnik świętokradzca i dóbr kościelnych niszczyciel klątwą rażony.
Wyrok ogłoszony, potwierdził z synodem na ten cel zebranym, Pełka
Arcybiskup Gnieźnieński. Gdy Konrad wojnę dalej popiera, Prusy przez
Świętopełka Pomorskiego pobudzone własne jego Mazowsze ~~plondrują~~ pustoszą.
Biegł tam co chyżej Konrad lecz nieprzyjaciela już nie zastał. Szlachta
Mazowiecka i Łęczycka której lud wiejski do pomocy, że zdobyczą odcho-
dzącym Prusom drogę zaskoczyła, bitwę zwiodła, 900 najeźdźnika tru-
pem położyła 200 pojmała, i zdobycz odbiła. Zbywszy Prusów, Konrad
z Bolesławem wojnę ponowił. Trwała aż do śmierci jego zaszłej
1247. roku. Zostawił trzech synów, Kazimierza, Bolesława i Ziemowita.
Jeszcze pozostała wdowa i młodsi synowie na nabożeństwa żałobnego

Zatobnego nie ukończyli kiedy im Kazimierz urażony że ojciec naj-młodszemu Ziemowitowi Płock stolicę z częścią Mazowsza wyznaczył, brał Łęczycę, Spicymierz i Kcynię. Bolesław zgasł wkrótce po ojcu, ~~za porada krewnego swego Daniela Halickiego~~ posiadłości za poradą krewnego swego Daniela Halickiego Ziemowitowi przekazawszy. Ukrzywdzony Kazimierz Księstwo Sieradzkie które do obu należeć powinno było, opanował całe, i brata Ziemowita z żoną jego Gertrudą przez rok cały więził.

Kraków Bolesław Wstydliwy Szwiesza(1) Konrada dostąpiwszy ~~po~~ pokoju, na odnawianiu i budowaniu wojną spustoszałych majętności, a na sporządzeniu praw i na poprawie w ludziach obyczajów występnych, chwalebne czasy trawił. Z kąd wielką sławę dobroci i szlachetności swojej ~~[illegible]~~ i u postronnych [też] zjednał.

Rozdział 10

Kuronia Rzućmy okiem na północne strony. Na odległym Bałtyckim brzegu w Kuronii, gdzie się dotąd tak szczęśliwie krzewiło, gasło teraz chrześciaństwo we krwi, — z winy chrześcian. Około 1230 roku jak mówiliśmy, przyjęta była Kuronia za powodem głównego wodza swego Lamechina wiarę chrześciańską, i takie otrzymała wysania [się] w bezpośrednie poddaństwo Stolicy Apostolskiej czyli samoistność narodową miała sobie zapewnioną. Cesarz Fryderyk II. ~~[illegible]~~ którego za zwierzchniego swego Pana Rycerze Mieczowi uznawali i z którego ręki, dla pomocy w razie potrzeby podbite na poganach ziemie trzymać chcieli, aby nowochrześcianów od zmiany chciwości kunników swych zabezpieczyć, wszelkie im własności i swobody zawarować, od wszelkich dani i podatków wolnemi uczynił,

(1) Kraków

tez wyjąt z ogólnego tego prawa oręże do wiary przywiedzionych,
nietylko w Kuronii, lecz ~~w Semigalii~~ na Ziemgoli Estonii Inflantach i Prusii.
Otworzyło to szerokie pole chciwości Rycerzy mieczowych. Stawali
Biskupom na przeszkodzie do łagodnego nauczania, Tuziemców
nieustannie drażnili a w końcu zbrodni się dopuszczali by do wojny
ich zmusić i zwycięzonych do poddaństwa przywieść. Roku 1242.
zaprosili na ucztę przedniejszych właścicieli ziemskich ~~Semigalii~~ Ziemgoły,
i przybyłych wymordowali. Rozległ się po całym kraju krzyk boleści
i zemsty. Mord odpłacono mordem. Biskup Engelbert zabity,
a z nim wiele kapłanów i Chrześcian. W powstałej z tąd wojnie
Kurlandia i ~~Semigalia~~ Ziemgoła zniszczone; 100 000. Rodzin przeniosło się

100000 Łodzi przeniosło się do Litwy, której potęga rosła w miarę jak ogromna ludność Prus, Ziemgoły, Kuronii i innych ziem pobratymczych ogniem Krzyżaków wyparta, kiedy ją zapełniały. Kuronia do pogaństwa wróciła. Tem samem, układy ze Stolicą Apostolską zawierane zostały, i udaremnione jej usiłowania by utrzymać a raczej utworzyć, niepodległe Chrześciańskie Księstwo. Miecz Krzyżacki wyludnił ją i podbił. Podległa więc losowi krajów podbitych, rozporządzono nią jako własnością podbojców. Trzecią tedy część Kurlandii legat papiezki Wilhelm biskup Sabiny, wyrwał ze szponów Krzyżackich, dając ją nowo utworzonemu Biskupstwu Kurlandzkiemu. W Ziemgolii Chrześcian już zgoła nie było. Zniesiono więc biskupstwo, diecezję do Ryzkiej przyłączono, tak iż Zakon trzecią tylko część ziemi zachować mógł dla siebie. Rycerze Mieczowi zwierzchnim swym Panem Cesarza Rzymskiego uznawali. Do jego państwa, ziemie przez nich podbite należały z prawa, i pozwolone im być miały w lenno: nim by używać ich mogli. W. Mistrz Hohenlohe udał się więc do Cesarza Fryderyka II. i otrzymał od niego dla siebie i następców swoich, nadanie lenne ziem podbitych i podbić się mogących na Litwie, Żmujdzi i Ziemgoli: Tegoż roku, W. Książę Litewski Miendowe, prowadził osobiście wojnę z Zakonem.

Nowogrod

Nad wszelkie spodziewanie, uszedł był Nowogród niewoli Mongolskiej. Księciem miał Aleksandra syna Jarosława I. W. Księcia Suzdalskiego, ożenionego z córką Bracisława Księcia Połockiego. Bracisław synem był lub wnukiem Bazylego Krzywskiego. Nieustawały tam z Szwedami ustawicznemi bójki. Napady Nowogrodzian na Finlandję wywołały wojnę z Erykiem Erykssonem Królem Szwedzkim. "Król z Rzeszy Rzymskiej (z kraju obrządku Rzymskiego) od północnej strony gdzie dawniej Waregowie

i goły dzień Szwedami się zowią" mówi stara kronika, przyjechał pod wodzą biskupa Bürgera, znaczne wojsko które wszystko niszcząc i ku Ładodze zmierzało. Nie mając Aleksander posiłków od ~~ojca z~~ ~~[illegible]~~ Ruskich książąt sąsiednich, w nagłej potrzebie o sprowadzeniu wojska z Suzdalu od ojca tem mniej mógł pomyśleć. Wydał więc bitwę z niewielką nowogrodzką ~~garstka~~ garstką. Odznaczyli się w niej Gabriel Oleksicz, Nowogrodzianie Zbysław Jakunowicz i Misza, Połoczanin Jakób, Ratmir i Sawa z ~~[illegible]~~ książęcego orszaku. Porażeni Szwedzi, odpłynęli unosząc ciała znaczniejszych między pobitemi. O bitwie tej, która dotąd imię Aleksandra chwałą otacza, nie masz wzmianki w żadnej niemieckiej ni skandynawskiej kronice. Przezwisko Newskiego przy imieniu Aleksandra daje się czytać po raz pierwszy dopiero w tak zwanej Księdze Stopni w 15. wieku w Moskwie pisanej. Nie jest to ostatecznym powodem odmawiania wiary kronice Ruskiej która zwycięstwo Aleksandra na czele Nowogrodzian z [illegible] dotąd [illegible] opowiada.

Psków Jarosław syn Włodzimierza Pskowskiego wydobył się na koniec z niewoli swej na Suzdalu. Gościł jak przedtem w Inflantach i kusił się o Psków. Wziął Izborsk. Po przegranej bitwie, poddali się Pskowianie Niemcom którzy postanowili im rządcą Twerdyłę bojara.

Nowogród Nowogród znowu w zatargach był z Aleksandrem, o [illegible] których używania przywłaszczał sobie. ~~Książę~~ ~~Aleksander opuścił~~ opuścił więc książę miasto i wrócił na Suzdal. Niemcy coraz bliżej do Nowogrodu najeżdżali, kupców rabowali, Litwini i Czudy ze swej strony plądrowali. Obrali sobie książęciem Nowogrodzianie Andrzeja brata Aleksandra, lecz gdy ten nie pospieszał, wyprawili do Aleksandra Arcybiskupa z prośbą by przybył zaczym. Jakoż zebrał wojsko na prędce, odebrał Niemcom Koporye, Litwinów

i Czudów pokonał. Ze Pskowa wygnał Niemców. Najpierwsze Czudzkie zwycięstwo nad niemi otrzymał. Czudów wielkie mnóstwo i 400 rycerzy Inflanckich zginęło. 50 w niewolę wziętych, do Pskowa boso bieżących przy koniach zwycięzców, wprowadzono. Aleksander dał naukę Pskowianom, ważność oddanej im posługi. Jeśli tego mówił nie do prawnuków zapomnicie, jeśli kto z pokolenia mego przyjedzie do was w nieszczęściu lub z woli pomieszkania z wami, a nie przyjmiecie go i nie uczcicie, przeklęci (okaiani) będziecie i do Żydów przyrównani. Korzystny pokój z Zakonem zakończył z nim wojnę, po której nastąpiła druga z napadającymi Litwinami. Pokonał ich w kilku bitwach Aleksander, lecz skalał zwycięstwo dopuszczeniem okrucieństwa nad jeńcami, których Nowogrodzianie do ogonów końskich przywiązanych włóczyli.

Między Lechickiemi ludami, najokrutniejsi byli w wojnach swych Nowogrodzianie. Najgłębiej między Czudzkie i turańskie narody wsunięci, od południa tylko z pobratymcami sąsiadujący, z Suzdalem, Permą i dalekim Sybirem w ciągłych krwawych stosunkach żyjący, nie pozbywali się takich barbarzyńskich obyczajów. W bezsile nowo chrześcijańskich wyobrażeń, a przez odszczepieństwo którego się Nowogród częściej od Połocka i Kijowa ~~[illegible]~~ dopuszczał, życia i wpływu pozbawionych, wracał do pogańskich. Pastwienie się nad bezbronnemi, urąganie jeńcom, które cała Lechia za zbrodnię i podłość poczytywała, w pojęciach Nowogrodzian, chwałę podwyższały zwycięzców.

~~[illegible]~~

[illegible]

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Rez. Horda Kapczacka. Stolica Mongolskiego Państwa, pobytem najwyższego Chana była pustynia na północ Chin położona, właściwa Mongolia. Podbitemi krajami rządzili z rąk wielkiego Chana, Chanowie podrzędni do jego rodziny należący. Udziałem Batego były kraje przez niego zawojowane od Jaiku do Dunaju. Założył stołeczne miasto Sarai, lecz ani on ani następcy jego nie mieszkali w nim. ~~[illegible]~~ Rozpiął nad Wołgą namiot swój główny, ordę, którą od podbitych ~~[illegible]~~ (na brzegach rzeki odwiecznych tuziemców) Tatarów Kapczaków, ordą czyli Hordą Kapczacką zwano. Wkrótce bowiem przestali tysiące wojska odległych Chanatów Mongołowie, rozkazujący zastęp w pierwszych podbojach stanowiący, a podobnie chanaty ~~[illegible]~~ utrzymywały się, i dalej wojowały żołnierzem z ludów podbitych zaciąganiowym. Ludem to było wśród pokrewnych Tatarskich lub innych Turańskich na Wołdze (i dalej ku zachodowi) osiadłych plemion. Utworzyła się więc nad Wołgą potęga czysto Tatarska, z tej ziemi złożona, pod panowaniem Mongolskiej Batego krwi ~~Chanów~~, i jego następców. Wszystkie odtąd na Zachód napady, krom Tamerlana, aż do utworzenia się hordy Krymskiej szły od Wołgi i Donu. Zwały się i były istotnie, nie Mongolskiemi lecz Tatarskiemi. Horda wzdłuż rzeki rozciągając, Moskiewskich i części Lechickich krajów pani; zasilała się wciąż tuziemcami którzy dla rozboju z wrodzonych wreszcie koczowniczych skłonności, ciśnęli się do niej ochotnie. Nie była obcem, lecz własnem ludów Wschodnich wojskiem niszczącem zarówno własne i pobratymcze Turańskie jako Lechickie lany

Z tą atoli różnicą, iż kiedy Turańskie, liczbi tylko haracz znały, dla Lechickich włościan z rodu, oprócz haraczu, nieznośnym był jeszcze obowiązek posiłkowania orężem na ~~ich~~ rozkaz.

Moskiewski Kraj

1245. Jarosław I. W. K. Suzdalski jedzie na Hordę wołżańską z rozkazu Batego, syna Konstantego posyła do W. Hana Oktaja na pustynię Mongolską; spełnia bałwochwalcze obrzędy do których zmuszani byli wszyscy którzy przed obliczem Hana przypuszczeni być mieli, Uroczyście, Moskiewskie ziemie kraje poddaje Batemu, który w nagrodę, darem dziennym ~~Kijów~~ i nowo podbity Kijów i Kres cały. Wracając na Suzdal, przerażony może w sumieniu zbrodnią bałwochwalstwa jakiej się dopuścił, układania się do jedności, obiecuje wrócić na łono kościoła Katolickiego i wkrótce umiera. Za przykładem Jarosława, wszyscy Udziałowi Książęta ziem Moskiewskich, biją czołem Batemu (1) "Aby spokojnie panować w prowincjach swoich."

Kijów

1246 Michał Kijowski usunął się do Czernihowa. Synowiec Rościsław uniżał się z grasującemi wśród Tatarów oddziałami, zwyciężony w boju, pociekał do Węgier, gdzie mu od dawna zaręczoną, ponoś ~~[illegible]~~ przez strach Mongołów odmówioną córkę Annę, w małżeństwo dał król Bela. Udał się tam i Wielki Książę Michał dla naradzenia się o środkach wyswobodzenia od Tatarów ~~z jakiejś [illegible] [illegible]~~. Odrzucony przez Belę a nawet przez syna przyjęty wrócił do Czernihowa.

Do Kijowa zjechał Baskak tatarski by lud zliczać i podatki nakładać. Dla pewniejszego wybierania haraczu, rolnika odtąd przypisano do ziemi: gdzie byli włościanie wolni, lub osady z jeńców wojennych, zaprowadziło się ogólne, jednostajne, wszystko równające poddaństwo. Kir żałobny, rzucony na kraj cały. "To słysząc Michał wrócił do Kijowa" bo gdzie lud płakał Michał był zawsze. "Tatarowie zaczęli przywoływać Książęta mówiąc: Nie przystoi jest żyć na ziemi Batego i Hana, nie pokłoniwszy się im."

(1) Karamzin

Żaden jeszcze z Lechickich ziem Książę na Hordę nie jeździł. Odmówienie

Deli, stawiało Michałowi niepodobieństwo rozpoczęcia walki o wyzwolenie –

Poszedł ~~Książe~~ do Spowiednika swego Jana i mówi mu: Chcę pojechać do Cara Batego. (Nazwali Rusini od czasu podbicia, Chana Tatarskiego, stąd ~~Chanem~~ Carem zowią.) A jemu na to Spowiednik jego: Wielu z tych którzy pojechali, dopełnili woli Bałwochwalcy[6] i chodzili przez ogień i kłaniali się krzakowi i słońcu i zgubili dusze swe. A ty Książę nie czyń tak. Nie idź przez ogień, nie pokłoń się bałwanom ogniowi i krzakowi; nie jedz ich potraw ani pij ich napojów. Wielu Książąt i Bojarów[6] chodzili przez ogień i kłaniali się bałwanom, dla sławy świata tego. W. K. Michał i Bojar[6] jego Teodor rzekli: Za modlitwą twoją Ojcze, jako Bóg zechce tak będzie. Pragnął bym przelać krew dla Chrystusa." Przyjęli oba błogosławieństwo od kapłana i dał im przenajświętszy Sakrament na drogę. Gdy przybyli na Hordę, domagano się od W. Księcia hołdu według zwykłego przepisu, a naprzód przejść przez ogień święty i obrazowi Dżengischana pokłonić się kazano. Mogę rzekł Michał oddać pokłon Chanowi waszemu, ponieważ go Bóg nad wielą mocarstwami przełożył, ale Chrześcianin nie służy ani ogniowi ani głupim posągom. Przysłał mu Chan przez syna ~~W. K.~~ Jarosława W. K. Suzdalskiego ostrzeżenie ~~powiedzieć~~ iż jeśli nie dopełni rozkazu, zginie. Niech i tak będzie odpowiedział, i zaczął się modlić. Wyjął z okrycia przenajświętszy Sakrament który miał sobie na ostatnią godzinę powierzony, i który na piersiach nosił, chleb żywota z przyjacielem swym Teodorem spożył i zaczęli oba psalmy śpiewać. Na groźby i postrachy, zahartowane miał serce Sw Michał, ale trudniejsza była do zwalczenia pokusa, gdy ~~wnuk~~ przybyły z nim wnuk jego po córce, Borys Rostowski i Bojarowie[6] wołali: Książe, przyjmiemy pokutę my z całym krajem, weźmiem grzech na siebie, spełń wolę Cara. Wiedział Książe iż odpowiedzialności swej przed Bogiem, nikt na bliźnich złożyć nie może,

a choćby i mógł, równie boli grzech w bliźnim jak w sobie bo równa obraza Boga. Dla was nie zgubię duszy, odpowiedział. Zrzucił płaszcz książęcy i dodał: Rzucę chwałę świata, chcę niebieskiej. Zeskoczyli Tatarowie z koni, rozciągnęli go za ręce i nogi, bili w serce, potem obrócili twarzą ku ziemi i deptali. Bojar Teodor pogodną twarzą i świątobliwemi słowy dodawał męczennikowi otuchy. Umierasz jak przystoi mówił mu, a nagroda twoja wieczna. Doman z Putywla odstępca wiary, mieczem ściął ~~uciął~~ ~~mu głowę~~ na końcu głowę która padając powtarzała jeszcze: Jestem Chrześcianin. Bojar Teodor jak na męki tak na śmierć Pana i przyjaciela swego patrzał radośnie. Wiele obiecał mu Książe Czernikowski gdyby się bałwanom pokłonił. Odmówił. Sławił dobrodziejstwa Boże i wielkość szczęścia swego podczas kiedy go Tatarowie na sztuki szarpali. Ciała męczenników, wyrzucone psom na pożarcie, Chrześcianie ~~pokryli~~ pogrzebli. Kościół Katolicki między Świętych Michała i Teodora policzył.

Taki był koniec ostatniego Książęcia Kijowskiego 1246 Roku.

Oprócz Rościsława, synowie Śtego Michała pozostali za Dnieprem, w Księstwa Czernikowskiego posiadłościach. Pokoleń ich rodowody niepewne.

Roz 12 <u>Szlązk</u> W Zachodniej Lechii Takowa chciwość Bolesława Łysego Książęcia Legnickiego na Szlązku Kłócić pokój. Żałował iż za poradą Babki swej Jadwigi dopuścił Wielkopolanom do prawnych swych Książąt Przemysła i Bolesława synów Odonicza powrócić. Po krótkiej wojnie, Santok i kilka innych Zamków ustąpiono mu ugodą, lecz gdy Barnim Książe Szczeciński (Kaszubskim też i Serbskim Książęciem zwany) źle obwarowany Santok zdobywać zaczął, a Przemysł urazy niepamiętny obronił go Bolesławowi, ten go dalej trzymać nie chciał, i Przemysłowi zwrócił

Kujawy Pomorze

Drugi chciwiec Kazimierz Kujawski niedosyć maiąc na zagrabieniu części dzielnicy brata Ziemowita, wtargnął do Wielkopolski. Lecz nie wiele zyskał, a Swiętopełka Pomorskiego napadem, znaczną szkodę poniósł. Swiętopełk po pogańsku woiował, palił i mordował. Wracaiąc ze zdobyczą, ieden z Krzyżackich zamków zachwycił. Wkrótce porażony zdobycz z Kujaw uprowadzoną postradał. Woyna iego z Krzyżakami coraz dla Zakonu korzystnieysza trwała aż do wdania się Legata papiezkiego Jakoba Pantaleona Archydiakona Lugduńskiego który pokóy między bijącymi uczynił.

Sprawy Kościelne. Legat Jakób / pozniejszy Papież Urban IV. / przysłany był od Papieża Innocentego IV.(1) "częścią dla uspokoienia spraw zamieszanych Polskich, częścią aby Papieżowi przez Fryderyka Cesarza gwałtownie uciśnionemu, cokolwiek na podporę przebranych skarbów zebrał." Głowa Kościoła Oyciem iest i przewodnikiem wszystkich wiernych, na wszystkich więc leży obowiązek wsparcia i obrony. Legat zwołał do Wrocławia synod biskupów Polskich 1248. i prosił o trzecią część dochodów kościelnych przez trzy lata. Duchowieństwo Polskie piątą część przez trzy lata na potrzeby Oyca świętego przeznaczyło, dochód pierwszego roku zaraz z góry złożyło i do Rzymu odesłało. Papież wdzięczność swoią za dar miłości synowskiey publicznie oświadczył, z dostarczenia zaś tejże summy lat następnych na prośbę Arcybiskupa Gnieznieńskiego duchowieństwo Polskie zwolnił. W karności kościelney, znaczna co do postów między Polską a innemi obrzędu Łacińskiego krajami zachodziła różnica. Polska iedna, od czasów jeszcze wprowadzenia Chrześciaństwa, w dzień Septuagesima post wielki zaczynała, a tak do dziewięciu tygodni postu zamiast sześciu obowiązaną była. Lud zwyczay powszechny w Kościele za sobą maiąc dopominał się ulżenia, duchowieństwo zezwalać go

(1) Kromer

z dotychczasowej powinności nie mając mocy, duchowieństwo karami, dawne
prawo utrzymać usiłowało. Na synodzie Wrocławskim wespół z Legatem
rozstrząsali rzecz tę Biskupi, i rozważywszy iż zwyczaj zachowany w Polsce
z Obrzędu pochodził Wschodniego, w sąsiednich Morawach panującego, i
który i w Polsce też wśród Łacinników wyznawców niegdyś liczył, prosili i
otrzymali u Legata by i w tym względzie ~~po~~ do powszechnego prawa Obrzędu
Łacińskiego, przypuszczony był Naród Polski.

<u>Prusy</u> Z Wrocławia udał się Legat Jakub do Prus. Skargi bowiem Nowo
Chrześcijan na twarde Krzyżackie rządy doszły były do Stolicy Apostolskiej.
W Zamku Christburg zwołał Starszyznę Zakonu i przedniejszych z po-
między podbitego Pruskiego ludu, i powagą Stolicy Apostolskiej główne
swobody Chrześcijańskie zwyciężonym zapewnił. Zdał na własny ich wybór
prawa i sądy świeckie, lub prosili o Polskie. Układ był obopólny. Ofiar
bałwanom składać nie będą, ani trzymać Kapłanów wieszczów wołających
na pogrzebach iż widzą zmarłych unoszących się ku Niebu konno ~~[illegible]~~ zbrojno
i z orszakiem. Z umarłemi ~~[illegible]~~ grzebać nie będą ~~[illegible]~~ żywych ludzi lub koni
ani trupów palić. Wielożeństwa się wyrzekli. Ojcowie dzieci swoich w nie-
mowlęctwie żadnym sposobem nie będą zabijać, ani córki w zamęście sprzedawać,
ani dzieci nie prawe do dziedziczenia przypuszczać. Na Pomorzu zbudują
trzynaście ~~13~~ kościołów, w Warmii sześć, w Natangii trzy. Kto jeszcze nie ochrzczony
ma się w przeciągu miesiąca ochrzcić pod karą postradania majątku i
wygnania. Zakonowi wierność zachowają nie zdradzając. Do wypraw zbroj-
nego żołnierza dostarczać będą. Zakon wziętych w niewolę wykupywać
będzie obowiązek. ~~[illegible]~~ W zamian tych obietnic, Nowochrześcijanie
mają <u>prawo własności</u>, prawo nabywania, ~~sprzedawania~~ posiadania
i sprzedawania wszelkiego rodzaju majętności, nie wyłączając

oręża; Prawo dziedzictwa przechodzącego w braku ~~córek~~ synów córek i wnuków na braci i krewnych których dopiero gdyby zabrakło, ziemia należy do Zakonu; Prawo przedśmiertnych zapisów, Ruchomą spuściznę umierający rozrządzi według woli. Nieruchomą gdyby kościołowi jakiemu lub któremu z duchownych zapisał, nabyć ziemia w przeciągu roku dziedzicom odprzedana i cenę jej tylko kościołowi lub duchownemu zostawiona, inaczej bierze ją Zakon. Prawo wolnych małżeństw w obrębie przepisów kościelnych - Prawo świadczenia ~~[illegible]~~ i rzecznictwa być na sądach, wstępowania w stan duchowny prawo nawet pasowanym być na rycerza, co najzupełniejszej równości rycerskiej było oznaką. ~~Tak~~ Ulżyć ucisku musieli Krzyżacy, i ~~[illegible]~~ podstawa przyszłego narodu chrześciańskiego, ugruntowana została swobodami, w pogaństwie pruskiem i ogólnie litewskiem nie znanemi.

Królewo Halicz

Krakow Halicz

Roscisław syn S[tego] Michała męczonego W. Księcia kijowskiego, gościł u teścia Beli IV[go] ~~4 Węgierskiego~~ w Węgrzech. Bela gdy syn jego Koloman król Halicki zginął nad Saną Mścisławowiczy potomstwa, usiłował Halicz w nadziei swym zatrzymać, zięcia swego Roscisława Księciem Halickiem głosił, a po śmierci S[tego] Michała pomnąc zapewne na ugodę jego z Danielem względem W. Księstwa kijowskiego, znaczny mu dał hufiec Węgrzynów pod naczelnictwem wprawnych wodzów Wawrzyńca i Filii. Chciał jeszcze Roscisław zapewnić sobie pomoc Książąt nadwiślańskich. Bolesław spokrewniony z Danielem przez matkę bł. Grzymisławę córkę Aleksandra Bełzkiego i przez ojca Leszka białego, bliższym był jeszcze Roscisławowi, którego ojciec S[ty] Michał, z rodzonej siostry Leszka białego urodzony, ciotecznym mu był bratem. Roscisław spowinowacony też był i S[tej] Kunegundzie jako mąż siostry jej Anny. Ani on ani ojciec jego Michał nie sprzeniewierzyli się nigdy Księstwu Krakowskiemu, kiedy Konrada Mazowieckiego niesprawiedliwe zamachy, u Daniela zawsze poparcie znajdowały. Roscisław z Kościołem wiernie trzymał, Daniel był odszczepieńca. Przeważyła więc w Krakowie szala Roscisława. "Poszedł w Lacką ziemię, prosił Leszkowej i namówił ją, ażeby posłała z nim Lachów. Pobiegli ci byli niektórzy do Daniela. Inni chcąc łaskę mieć u Leszkowica i u jego matki, poszli do Roscisława," który młodą żonę swoją u jej siostry S[tej] Kunegundy w Krakowie zostawił i ruszył z Węgrzynami i Krakowianami na Halicz kiedy Daniel z Jaćwingami wojował. Nie ubiegł go jednak, i zaraz na początku wojny Tworzan naczelnik Krakowian dostał się w niewolę. Daniel i Wasylko posłali do Konrada Mazowieckiego "Napadli na nas Lachowie jako na pomocników twoich. Mindowe Litewski dał Konradowi posiłki. Pod Jarosławiem, natarli Lachowie na Wasylego śpiewając Kirye Eleyson. Lwa, pachołe, powierzył Daniel Wasylkowi chrobremu Wojarszynowi. Walczył Roscisław, a Filia mówił: Chciwi są Rusini walki

Sierpowy ich nacisk, bo niedługo wytrwali są w boju. Szedł na niego
Daniel z Jakubem Markowiczem i z Szelwem, a kiedy Szelw zrzucony
był z konia, wbrzytał "Filia" Daniela, lecz mu się Daniel z rąk wyrwał.
... Filia raniony spadł. Młody Lew wkruszył z nim kopię, lecz Daniel
rażno natarł, rozbił puklę jego, i chorągiew jego rozdarł. Co widząc
Rościsław uciekł* ~~[illegible]~~ Wawrzyniec raniony" "Wasyli" "brat Daniela" wal-
czył z Lachami i patrzali długo na siebie. Kiedy Lachowie biegli po
zamiar ku ~~[illegible]~~ ... miastowi, Wasyli zawołał: Bóg nam pomocą! Ude-
rzył konia swego – Lachowie uciekli. Daniel pędził za Węgrzynami
i nie widział obrony, lecz ujrzawszy chorągiew jego pędzącą za Lachami
pełen był radości. Stał na mogile naprzeciw miasta i przyjechał
Wasyli.... Wiele ubitych i więźnych było. Filia hardy * przywiedziony
przez Andrzeja dworskiego ubity był przez Daniela.... Żyrosław przy-
wiódł Władysława złego, buntownika ziemi, i ten ubity był, i inni
Węgrzyni pobici z gniewu. Daniel i Wasyli nie weszli do grodu
a Lew stał na mocy wśród trupów i rycerstwa, ciesząc się zwycięstwu
swoim." Druga potyczka zakończyła wojnę. Ubity koń pod Rościsławem
który z życiem zaledwie uszedłszy, pojechał do Krakowa, wziął
żonę i wrócił do Węgier. Wysłał Bela popierać sprawy zięcia, lecz
zatargi z Arcybiskupem Antyocheńskim w inną umysł jego odwróciły
stronę.

Rościsław za pokonanego się nie miał, i przez posły wyzywał ciągle
Daniela by Halicza mu odstąpił. A on grodów nawet, opatrzonych
nie miał. Radził szczerze z bratem Wasylem i rzekł mu łaskawie:
Połowy ojcowizny mej mi nie dano, raczej sam poradź do Białego.

Straszna to była podróż nawet dla poddających się książąt. Groziła im
u Hordy śmierć ciała za lada niełaskę Hana, i śmierć duszy w wyma-
ganych pokłonach bałwanom. Daniel modlił się wyjeżdżając. W Kijowie
zastał opowiada Kronika Wołyńska Dymitra Ejkowicza bojara Suzdals-
kiego z ręki Jarosława I. W. Księcia Suzdalskiego. Rzecz to niepodobna.
Bojar Suzdalski mógł być taki, rządził w imieniu Hana, gdyż zaledwo
po odjeździe z Hordy zmarły Jarosław I. Niewiele czasu rozporządzać
się w Kijowie. Daniel udał się do Wydubickiego Klasztoru, zwołał zakon-
ników, i prosił o nabożeństwo za siebie. Z tamtąd jadąc przybył do
Perejasławia gdzie spotkali go Tatarowie. Drogą potem zajechał do Kurem-
sy jednego z wodzów Tatarskich" i widział iż niema z nich dobra.
Bardzo zaczął cierpieć patrząc na obrzydłe ich czarnoksięstwa, spros-
ności i bałwochwalstwo Dżengiskana .... ich przychodzili carowie i
kniaziowie i wielmoże, i kłaniali się słońcu księżycowi i ziemi i sza-
tanowi i umarłym w piekle, ojcom ich i dziadom i matkom, i pro-
wadzili ich około krzaku kłaniać się im. Z tamtąd poszedł do Batego
na Wołgę.... Zbliżył się do niego człowiek Jarosława Sunkorow imieniem
mówiąc: Brat twój Jarosław kłaniał się krzakowi, i tobie kłaniać
ma się potrzeba. — Szatan ustami twemi mówi odpowiedział Daniel.
W tem Baty go wezwał i tak zbawiony był od Boga" iż mu bałwo-
chwalić nie kazano. Wszedł do namiotu Batego i pozdrowił go po-
dług zwyczaju. Danilu powiedział mu Baty, czemuś od dawna nie
przyszedł do mnie? Ale ponieważ przyszedłeś teraz, to już i dobrze.
Czy pijesz napój nasz kobyli kumys? — Dotąd nie piłem odpowie-
dział Daniel, ale kiedy rozkazujesz piję. — On rzekł: Tyś już nasz Ta-
tarzyn, pijże i napój nasz. Daniel czaszę wychylił, pokłoniwszy się

podług zwyczaju. Gdy odszedł aby się i żonie Hana pokłonić, przysłał mu Wody dzban wina mówiąc: Nie nawykłeś do naszego mleka.

Rozdział 14

Kiedy Daniel ojczyznę swoją w niewolę Tatarom dawał aby się na stolicy Halickiej utrzymać, wędrowało ku wschodowi poselstwo Innocentego IVgo do Złotej Hordy. Był to Jan, zwany pod włoską nazwą de Plano Carpino, zakonnik, jeden z towarzyszy Śgo Franciszka Serafickiego, rozkrzewiciel zakonu Franciszkanów w Czechach, Węgrzech Norwegii i Danii. Jest wszelkie prawdopodobieństwo iż był Polakiem, w liście nawet do Śgo Ludwika pisanym, zwanym jest Plan Carpin Polonois. Towarzyszył mu drugi zakonnik Franciszkanin ~~[illegible]~~ Benedykt Polak. Sam podróż swą opisuje: "Mając z rozkazu stolicy Apostolskiej, udać się do narodów wschodnich, postanowiliśmy naprzód iść do Tatarów, bo się nam zdało iż od nich najbliższe niebezpieczeństwo kościołowi Bożemu zagraża. Tak więc idąc, przyszliśmy do Króla Czeskiego (Wacława) który... poradził aby na Polskę i Ruś drogę obrócić. Miał bowiem krewnych w Polsce, z siostrę Annę wdowę po Henryku IIgo pobożnym, pod Legnicą poległym, ~~[illegible]~~ i jej dzieci, z których pomocą mogliśmy się na Ruś dostać. Dawszy listy i przewodników, dworom i miastom kazał nas w drodze opatrywać, póki nie zajdziem do Szląskiego Bolesława jego siostrzana z którym także dobrą mieliśmy znajomość. Ten podobnież nas wspierał, pokiśmy nie przybyli do Konrada Księcia Łęczyckiego do którego z boskiego zrządzenia dla nas, przybył książę Ruski Wasylko (Wasyli brat Daniela.) Od tegośmy się lepiej o Tatarach wywiedzieć mogli, bo był do nich wyprawił posłów, którzy teraz właśnie wracali. Dowiedziawszy się iż nam tam wypadnie jakie dary złożyć, futro bobrowe i innych zwierząt, kupić sobie kazaliśmy, żeby co nam

w grodzie na jałmużnę dano. Gdy się o tem Książe Konrad i Księżna Krakowska (Kunegunda) dowiedzieli, biskup tameczny i niektórzy z Rycerstwa wiele nam futer łakowych nadawali. Nakoniec Książe Wasylko na usilną za nami prośbę Księcia Konrada, Biskupów i ~~[illegible]~~ Panów, wziął nas z sobą do swojej ziemi, i abyśmy nieco wypoczęli, przez kilka dni, u siebie (we Włodzimierzu na Wołyniu) zatrzymał. A gdy uproszony od nas, zwołał swoich Biskupów, czytaliśmy im pisanie papieskie, gdzie ich upomina, aby do jedności świętej Matki Kościoła wrócili. Potem, od siebie śmy ich upominali i ile mogli namawiali, również Księcia, Biskupów i innych. Lecz gdy brat Wasylka Daniel był nieobecny, bo pojechał był do Batego, nie mogli nam natenczas ostatecznej dać odpowiedzi. Potem Książe Wasylko posłał nas z jednym sługą do Kijowa stolicy Rusi. Jechaliśmy z wielkiem niebezpieczeństwem życia dla Litwinów którzy ~~[illegible]~~ najeżdżają ziemię Ruskie, a najczęściej snuli się po tych miejscach, które nam przejeżdżać przyszło. Przydany ~~[illegible]~~ sługa czynił nam bezpieczniejszą od Rusinów (uganiających się z nieprzyjacielem) których wreszcie Tatarzy po większej części albo wycięli albo w jassyr zabrali.... Przybywszy do Kijowa naradzaliśmy się względem dalszej podróży ~~z tysiącznikiem (cum millenario)~~ i ~~inną~~ ~~z~~ z tysiącznikiem (cum millenario) i inną tameczną Szlachtą. Ci nam powiedzieli iż jeśli tymi samymi końmi pojedziemy do Tatarów, pewnie pozdychają, ile że wielkie śniegi spadły bo nie umieją sobie odgrzebywać trawy z pod śniegu jak konie tatarskie, a innej strawy dla nich tam nie znajdzie gdyż Tatarowie nie mają ani siana ani słomy. Postanowiliśmy więc nasze konie tam zostawić przydawszy dwóch Otroków do ich strzeżenia. Musieliśmy sobie Tysiącznika ująć darami aby nam dostarczył koni i załogi.

...Gdy w tydzień po popielcu o zachodzie słońca, na noclegu z pierwszych Straży Tatarskich stanęliśmy, zapytali... co byliśmy za jedni? Gdyśmy odpowiedzieli iż jesteśmy Posłami papieża, wziąwszy od nas trochę jadła... odjechali. Gdyśmy nazajutrz wstawszy cokolwiek ujechali, zabiegła nam drogę starszyzna tych co stali na straży, zapytując po co do nich idziemy? Odpowiedzieliśmy że jesteśmy Posłami Papieża który jest ojcem i Panem wszystkich Chrześcian. Posła nas do Króla i wszystkich Książąt Tatarskich, bo chciałby ażeby wszyscy Chrześcianie przyjaciołmi byli Tatarów, i pokój z nimi dzierżyli. Żąda nadto, aby wielkimi byli u Boga w niebie, i dlatego napomina ich i przez nas i w pisaniu swoim, aby zostali Chrześcianami, i wiarę Pana naszego Jezusa Chrystusa przyjęli, bo inaczej nie dostąpią zbawienia... Dziwi go niezmiernie tak sroga rzeź ~~ludzi~~ Chrześcian, Węgrów, Morawów, Polaków, którzy są jego poddanymi przez Tatarów sprawiona, kiedy ci ludzie niczem ich nie obrazili ani obrazić chcieli. A ponieważ Bóg niezmiernie jest o to rozgniewany, napomina aby się tego nadal strzegli; a za popełnione krzywdy, pokutę czynili. Prosi oraz aby mu na to odpisali; i jakie są dalsze ich zamiary, donieśli. Co od nas wysłuchawszy i wyrozumiawszy Tatarowie, odpowiedzieli iż dadzą nam koni"... &c. Pojechali tedy wstępując po drodze do koczowiska Hana Kuremsy, strażnika tatarskiego od zachodu, i do hordy Kapczackiej Batego nad Wołgą, aż na Złotą hordę najwyższego panującego wówczas Hana Gajuka w Mongolii.

Dwadzieścia pięć dni bawił Daniel na hordzie Kapczackiej Batego. Wrócił jako lennik i sługa, w nagrodę poddania ani nadziei zawładania Kijowem, ani pomocy przeciw Litwinom nie otrzymawszy, pewien zaledwie Halicza. Upokorzony, baczniejsze dał ucho namowom Konrada

i innych
Książąt Mazowieckich, dzieło porednania z Kościołem przez Plan Karpina rozpoczęte wziął pod rozwagę, i nieznajdując innej, postanowił ~~u Stolicy Apostolskiej~~ szukać podpory u Stolicy Apostolskiej. Jeszcze Plan Karpin z tera-wyprawie, bawił na dalekiej w Azyi hordzie, iuż Daniel i Bazyli opata Rusina do Inocentego IV-go wysłali, wszelkie porednania Kościoła uczynili i dla Daniela o koronę Rusi prosili, obiecując iż stale z Tatarami walczyć będzie.

Rościsław, zaniechał rozprawiać się o Stolicę strzeżoną odtąd przez Tatarów, których się stał własnością, ~~tem mniej~~ o Kijowie mniej jeszcze mógł myśleć. Nadany od Beli IV-go Księztwem Makowieckiem i Słoweńskiem rządził niem do 1265. roku. (Praojcem iest Książąt Bosnii.) Córka iego Agrypina wydana później za Leszka Czarnego który po śmierci Bolesława Wstydliwego na ~~[illegible]~~ Krakowską Stolicę nastąpił.

Rozdział. 15
Po ustąpieniu na zawsze Rościsława, zostawał Daniel iako wnuk W. Księcia Kijowskiego Mścisława II-go Wielkiego, dziedzicem Rusi Kijowskiej. Rozkazał wreszcie Ojciec Ś-ty legatowi swemu w Polsce Opizo Biskupowi Modeńskiemu, ukoronować go ~~[illegible]~~ Królem Południowej Rusi (Podniosła, to iest Podolski ter-lepsk do Stolicy iuż należały,) ~~[illegible]~~ Rozkaz ten iednak nie mógł być spełnionym. Poddanie się duchowieństwa, które od początku z Plan Karpinem działało, żadnego iednakże oporu nie stawiło, niewątpliwie miejsce mieć musiało, inaczej bowiem nadanie Korony nastąpić by nie mogło, lecz gdzie mianowicie zebrało się duchowieństwo i iaki w sprawie tej brał udział Metropolita Józef I., niewiadomo. Pewna tylko iż Synod nie odprawiał się w Kijowie. Wolność zachowania obrzędu wschodniego utwierdzoną raz ieszcze przez Inocentego IV-go w liście do Księcia Daniela została. "Prośbę twoią o ile w Bogu możemy, chętnie do łaski wysłuchania przyimujem. Biskupom i innym Kapłanom Rusi, aby się im godziło, wedle

ich zwyczaiu, na chlebie przaśnym konsekrowane, i inne obrzędy swoie, wiarze przez kościół katolicki wyznawaney nie przeciwne, zachowywać; maiąc tylko ślubu pozwolonego." Książę Wasyli otrzymał dyspensę od przeszkody pokrewieństwa, między nim a małżonką iego zachodzącey. Pełnomocnictwo Ojca Stego przy Danielu sprawiał Woyciech zakonu Stego Franciszka. Temu, iako też Alexemu zakonu Stego Dominika nawracanie, i utwierdzenie ludu Ruskiego w iedności, powierzonem było.

Ulubionym mieszkaniem Daniela był założony niegdyś przez niego i w tatarskiey burzy ocalały Chełm. Odbudował tam Cerkiew Stego Jana i inne. Z Kijowa w gruzach leżącego, wyjednał sobie [illegible] u Tatarów pozostałe z popalonych Cerkwi dzwony, i kamienne niektóre ozdoby i przeniósł ie do Chełma. Cerkiew Stego Jana: „Cztery miała (komary) na czterech węgłach, każdy stał na głowie ludzkiey. Była to rzeźba biegłego Mistrza. Okien trzy, upiększonych szkłami Rzymskiemi. Przy weyściu do Ołtarza, stały dwa słupy całe kamienne a na nich (komara). Wierzchołek zaś ozdobiony gwiazdami złotemi na lazurze. Wewnątrz podłoga lana z miedzi i ołowiu błyszczała iak zwierciadło. Drzwi dwoie ozdobione kamieniem Halickim białym, i zielonym Chełmskim, wyrobione i wyrzeźbione przez biegłego Awdieja. ... Ozdobił obrazy które przyniósł z Kijowa drogiem kamieniem, bisiorem i złotem ... dzwony wziął z Kijowa, inne tu kazał wylać." Zbudował też wieżę pośród miasta na piętnaście łokci wysoką, podmurowaną kamieniem, obieloną i świecącą na wsze strony, — pokopał studnie głębokie, posadził i sad piękny. O iedno popryszcze (tysiąc kroków) od miasta postawił słup kamienny na dwanaście łokci wysoki; a na nim orzeł z kamienia rzeźbiony.

Wracali na koniec Plan Karpin i nieodstępny towarzysz iego Benedykt Polak z pustyń środkowey Azyi. „Jadąc przez całą ziemię, pisze, spoczywaliśmy

nieraz wśród stepu na śniegu, tylko kopytem nogą śnieg odgarnąwszy. Nie masz tam żadnego drzewa, jeno czyste pole. Nie raz rano wstawszy, byliśmy całkiem zasypani śniegiem, którym wiatr miotał. Tak podróżując aż do Wniebowstąpienia Pańskiego, przybyliśmy do Batego. Którego gdyśmy zapytali jaka-li da papieżowi odpowiedź, rzekł iż nic nie żąda tylko tego co Car w liście swym wyraził. Wziąwszy od niego list bezpieczeństwa, opuściliśmy go, a w sobotę, w tydzień po Zielonych Świątkach, przybyliśmy do Montija gdzie byli towarzysze nasi i sługi których wstrzymano. Tych do nas przyprowadzić kazaliśmy. Z tąd przyszliśmy do Kuremsy (wodza tatarskiego) który znowu podarunków od nas wymagał. Lecz nie dać mu nic mogliśmy, bośmy już nic nie mieli. Ten dał nam dwóch Kumanów (Połowców) ludzi tatarskich, którzy nas aż do granic Rusi odprowadzili. Lecz Tatar nas nie opuścił dopókiśmy nie minęli ostatnich straży Tatarskich. Ci zaś których nam przydał Kuremsa, przez sześć dni od ostatniej strażnicy, do Kijowa nas prowadzili. Przybyliśmy tam na piętnaście 15. dni przed Janem Chrzcicielem. Kijowianie, dowiedziawszy się o naszem przybyciu, wyszli naprzeciw z oznakami radości. Winszowali nam jakbyśmy zmartwychwstali. Podobnie nas witano wszędzie na Rusi w Polsce i w Czechach. Daniel i brat jego (Wasylko) Wasyli wyprawili dla nas wielką biesiadę i gwałtem nas u siebie przez osm dni zatrzymali. Tym czasem naradziwszy się z biskupami i innymi zacnymi ludźmi względem tego cośmy im mówili idąc do Tatarów, jednozgodnie nam odpowiedzieli że Papieża poczytywać chcą za swego Pana i Ojca, a Święty Kościół Rzymski za Panią i Nauczycielkę, potwierdzając wszystko co w tym względzie, przez Opata swego oświadczyli i z tym do Papieża posły swe i listy wraz z nami posłali." Widzimy z Opisu tego jak na całej Rusi, lud chętnie miał serce ku stolicy Apostolskiej. W Kijowie

Z własnego popędu całym tłumem naprzeciw Polakom się wychodzi, i z-
obalenia się ich radzi. W przyjęciu takiego obrządku, nie czyni Plan Karpin
różnicy między katolickim ludem Czech i Polski a Ruskim przez lat
kilkadziesiąt urzędowi odszczepionym. Buntują się bowiem przeciw
Rzymowi Książęta i Metropolici, do ludu, zakwas jeszcze nie przenikał.
On jeszcze dawnym praojców żyje podaniem, praojcową wiarą. Obcy
dotąd działaniom przełożonych swoich, winy na sobie nie miał, a więc i
nienawiści do prawdy nie czuł.

~~Rozdział~~ 16 Moskiewski Kraj

Po Jarosławie I. nastąpił w Suzdalu brat jego Świętosław I. Syn ~~tegoż~~ Jarosława Aleksander Newski z prawa wyboru Księciem był w Nowogrodzie.

Kijów

Ruś Kijowska darowana była przez Hana Gajuka w nagrodę zupełnego poddania się, Jarosławowi I W.K. Suzdalskiemu, który umarł wracając z Hordy 1245. roku. Według Rusi prawo miał na Kijów Daniel Halicki, według Tatarów, Świętosław I. brat i następca na Suzdalskiej Stolicy Jarosława I. A gdy Daniel dla przemocy Tatarów, Świętosław I. dla bojaźni Rosjanów, trzymali się z dala, rządził Kijowem w imieniu Hana Baskak tatarski.

Kraj Moskiewski

1249. Synowie zmarłego W.K. Suzdalskiego Jarosława I. Aleksander Newski i Andrzej, udają się na Hordę z rozkazu Hana. Aleksander, ~~[illegible]~~ Niepodległy Nowogród, poddał Tatarom dobrowolnie. Czemu? Wszak sławnym był wojownikiem? a przykład sąsiedniej Litwy dowodził iż możebne było zachowanie niepodległości w dalekich tych lesistych i bagnistych krajach gdzie sama przyroda obroną była. Nie z braku męstwa wtłaczał Aleksander w jarzmo naród który go księciem swym obrał – a z chciwości samowładztwa. Poddając

się Tatarom Książe, stawał się Urzędnikiem Hana, a ~~zatem~~ tem samem, przestawał iuż być samowładzcą w swem państwie. Mógł po swej woli zmieniać urzędników, podatki nakładać, sądzić gdzie mu nie przystało, karać bez prawa, bo wzniesiony był zawsze miecz tatarski strzegący Księcia — dopóki głowa iego na rozkaz Hana nie spadnie. Lecz i na to był środek. Nie spadała nigdy głowa Księcia który krwi Chrześciańskiej nie szczędził. Han Gajuk, z krzywdą pamiętnego Świętosława I. dał Andrzejowi W. Księztwo Suzdalskie, Aleksandrowi Newskiemu prócz Nowgrodu, ~~Ruś~~ ~~południową~~ ~~i~~ Kijowską Ruś. Z ostatniego tego daru skorzystać było tak trudno, iż Aleksander ani probował nawet rządy sam w Kijowie ~~za~~ ~~prowadzić~~ i południowej Rusi zaprowadzać; z ~~posłał~~ ani sam pojechał ani namiestnika posłał. Pozostał iak dawniej na wyborczym księstwie Nowgrodzkiem. ~~[illegible]~~ W Kijowie, dalej Baskak rządził Tatarski.

Sprawy kościelne

Nie brał odtąd Aleksander Newski żadnego w sprawie pojednania z Kościołem udziału. Pisał do niego ~~Aleks~~ Innocenty ~~X~~ IV. przypominając mu iż Ojciec iego Jarosław bawiąc na Hordzie, dał Zakonnikowi Karpinowi zaręczenie iż z Kościołem się pojedna. Dla rychłej śmierci, nie mógł wprowadzić, uczynić iawnie słowu swemu zadość, do Owczarni iednak Chrystusowej duchem należał. Syn, iesli zbawienia wiecznego, a nawet szczęścia i chwały na ziemi pragnie, w ślady iego w tym względzie wstępować powinien. Chwali go iż się Hanowi Tatarskiemu nie poddał (nie wiedział ieszcze o podróży iego na Hordę) i zaleca, gdyby znów Europę naieżdżać mieli, aby o zbliżaniu się ich, Rycerzy Inflanckich zawiadomił. Aleksander zwołał najznakomitszych mądrością ludzi mówią Schizmatyccy dziejopisarze, i iak by o rzeczy świeckiej

bez odłożenia się Metropolity i Synodu Biskupów, odpowiedział iż władzy
kościoła Rzymskiego uznaje i znać niechce.

1248. Czy wpływem Duchowieństwa czy x. Daniela przykładem pocią-
gnięty, niedługo trwał w uporze syn Aleksander Newski. Innocenty IV.
pisze znowu do niego z Lugdunu, ciesząc się powrotem jego na łono
Rzymskiego Kościoła, iako też z zamiaru założenia biskupiej, łacińskiego
obrządku stolicy w Pskowie: "Innocenty Biskup.... najukochańszemu w
Chrystusie Synowi Aleksandrowi, sławnemu Nowogrodu Królowi pozdro-
wienie. Otworzył Pan oczy twej duszy, i wlał źrenicom twoim światła
swego iasność", ponieważ iakeśmy się dowiedzieli z doniesienia Czcigodnego
brata naszego Arcybiskupa Prus, stolicy Apostolskiej Legata, szukałeś
wiernie, i znalazłeś roztropnie, ścieżkę która za szczęśliwą wiodła, prosto
do drzwi Raju dojść możesz. Gdy szczególnie klucze tych drzwi, powierzone
są przez Pana, Świętemu Piotrowi i następcom iego rzymskim Biskupom, tak
iż nikomu przez nie wejść niedopuszczą, dopóki nie uzna Rzymskiego
Kościoła Matki naszej wiary, i nie postara się Kapłanowi, namiestni-
kowi samego Chrystusa, skłonnym umysłem a czystym duchem, powinne
uszanowanie okazać; ty, aby ci się, co bodaj by nigdy niebyło, od wejścia
przez te drzwi, nie przydarzyło być odepchniętym, zapragnąłeś najpo-
bożniej połączyć się przez prawdziwe posłuszeństwo iako członek, z tegoż
kościoła głową, zamierzając na znak tego posłuszeństwa, w mieście twoim
Pskowie, Kościół Katedralny łaciński założyć. Zaco Zbawicielowi wszystkich,
który niechciał aby ktokolwiek zginął, lecz sam sprzedany odkupił nas,
zabity ożywił nas, mnogiemi zniewagami szarpany uczcił nas,
najobfitsze o ile tylko możemy, zanosimy dzięki. Ciebie zaś, iako
szczególnego syna Kościoła, miłości naszej obejmując ramionami,

o tyle się żywiej z nawrócenia twego cieszymy, o ile w odległejszych kraj-
nach postanowiony, słodycz tegoż Kościoła przeczułeś, i wielu za chwa-
lebnym twym przykładem, ~~do chwalebnego~~ do pobożnego tego oddania się,
przyprowadzonych być może. Wzmacniaj się przeto Synu Błogosławiony,
przeszłych rzeczy zapomniawszy, do teraźniejszych uwagi twej ostrze zwracając,
abyś w miłości Kościoła stały i stateczny trwając, wydał w niej wdzięczne
kwiaty, z których by potem nastąpił tobie owoc który nie przemija.
Nie rozumiemy iżby posłuszeństwo tego rodzaju, mogło ci jakimkolwiek
być ciężarem, gdyż my przez nie nic nie żądamy od Człowieka, jak
iżby Boga kochał, i tak w usprawiedliwieniu postępował, by śmiertel-
nego ciała zbywszy, przyłączonym być zasłużył do społeczności spraw-
dliwych, gdzie jaśnieje światło którego nie obejmie przestrzeń, gdzie
pożywa się pokarm którego przez używanie nie ubywa, i trwa uści-
śnienie którego przecięcie nie rozrywa. Ponieważ rzeczony Arcybiskup
osobę twoją nawiedzić pragnie, upraszamy królewską wysokość
twoją, ostrzegamy, i upominamy pilnie, ażebyś go jako szla-
chetnego członka Kościoła uczciwie przyjął i łaskawie się z nim
obchodził; a na rzeczy o których by ci dla twojego i poddanych twych
zbawienia napomknął, zwrócić z uszanowaniem uwagi ~~nie za~~
nie omieszkaj. My zaś udzielamy ci władzy, budowania za radą
tegoż Arcybiskupa, pomienionego Kościoła."

[Halicz–Litwa] Daniel podejrzliwem patrzał okiem na przyjazne stosunki
Stolicy Apostolskiej z Aleksandrem Newskim. Uciekł się on był do niej, dla
doczesnych jedynie korzyści, a nie otrzymawszy na razie pomocy, zawahał się
w dopiero zaprzysiężonej wierności, wyjednał u Tatarów posiłki, posła papież-
kiego w przejeździe do Aleksandra uwięził, a gdy się z rozkazu papieskiego

Albert, łaciński Arcybiskup ~~[illegible]~~ Rusi o tej zdradzie uprzedzał, wszystko mu rozkazał. Wojska tatarskie których pomoc tak bardzo go cieszyła, wpadły na Litwę. Do obozu Mindowe, zaniósł poseł słowa namiestnika Batego: Zagarnąłeś ziemie Ruskie, ~~[illegible]~~ do hołdujących nam księżąt należące. Albo je zaraz hołdownikom zwróć, albo sam ze wszystkiemi krajami twemi do hołdownictwa panowi przystąp. Mindowe odpowiedział bitwą pod Kajdanowem. 1249. Tatarowie rozgromieni, wódz ich Balakłaj poległ. Następca jego, Kurdas syn Balakłaja nowe wiódł tłumy. Rusini którym przed tatarskim jarzmem ostatnią ucieczką była Litwa, wpaść im do paszczy niechcieli. Ze wszystkich księstw zbiegli się pod znaki Trojnata synowca Mindowe, który Tatarów pod Mozyrem ~~[illegible]~~, inni mówią nad rzeką Okuniówką spotkał i rozbił. Rozległy się dziękczynne modły po całej północnej Rusi. Połock, Witebsk, Pińsk, Brześć, Grodno, ujrzały się od niewoli bezpieczne.

Sprawy Kościelne

1250. Niepewnym jest rok śmierci Józefa I. Metropolity Rusi. Objęcie Metropolii przez następcę jego Cyrylla III. kładą pospolicie na rok 1250. Cyrylli był to Rusin przez Daniela i brata jego Wasylka księcia Włodzimierskiego obrany, stateczny wiary Kościołowi, chociaż wyświęcony przez Patryarchę Konstantynopolskiego Manuela II. który dopiero w targi o jedność ze Stolicą Apostolską wchodził.

Rozdział 17

1251. [illegible] Litwy

Po rozbiciu wojujących dłoń Tatarów, przyszły Danielowi w porę wojna na Litwie zmiany.

Mindowe trzech miał synowców, brata swego Erdziwiłła synów. Arunda czyli Dowmunta, Trojnata i Towciwiłła czyli Tołwiła. Dowmunt najstarszy był Chrześcianinem, pojął w małżeństwo siostrę żony [illegible],

i miał sobie wydzielone Księstwo Naliszczańskie. Średni Trojnat, zawołany wojownik, w pancerz od dziecka zakuty, na Pomorzu i w Prusach, nieustanny Zakonu zapaśnik, bałwochwalca był zagorzałym, nie znał do małżeństwa. Najmłodszy Tolwit którému straż Połocka powierzona była, za namową Aleksandra Newskiego przyjął Chrzest Śty w obrzędzie wschodnim pod imieniem Tymoteja, pojął w małżeństwo siostrę żony jego, córkę Księcia niegdyś Połockiego, Wraczesława, i w krótce po nim odziedziczył nietylko część przez niego posiadaną, lecz jeszcze w mniemaniu powszechném prawo do całego Księstwa, które dotąd lennym tylko prawem od Stryja Mindowe trzymał. Łagodne były rządy jego. Połock otoczył go miłością. Pod własnym dziedzicznym, a chrześciańskim, oddzielnym Księciem, ożyła duma narodowa, i obudziła pamięć iż przez wieki, nie pogańska Litwa chrześciańskiemu Połockowi, lecz chrześciański Połock, pogańskiej Litwie panował. Przez Nowogrodzian zachęcony, rozpoczął Tolwit zaczepne przeciw Litwie kroki. Puścił lud zbrojny na rabunek w Zawilejskie Księstwo Szyndorcha, pogardził upomnieniem Mindowe, jako niepodległy sobie poczynał. Lecz nie ostał się w wynikłej ztąd wojnie. Mindowe, z Księstwa Połockiego go wyzuł, do Orszy na namiestnika posłał, na niesprawiedliwość się żalącemu powiedzieć kazał iż podrzędniejszych niż chce dowódzców w miejscu tak ważnem jakiem jest Połock, i z urąganiem dodał: "Tolwit przecie stał się już Rusinem, niechże raczej dzierżaw Książęcych, szuka sobie na Rusi." Mindowe, tery- krajem niechrześciańskiego północy, do Litwy przyłączony Połock, zmusił być Litwą. Do żywego dotknięty Tolwit, porozumiewał się z bratem Dowmuntem. Czując Mindowe wygnał ich obu; schronili się Książęta u Daniela i Wasylego, i w krótce, trzeciego brata Trojnata, widokiem

swoim pozyskali. Postanowiono po naradach, szukać wsparcia u Rycerzy Inflanckich. Wysłany do nich Totwił, uniżył się nad miarę. Przez pochlebstwo, zmienił obrządek wschodni na łaciński, imię Tymoteja na niemieckie Gotlieba, obiecał im spłacenie nakładów wojennych, i odstąpienie połowy ziem Jadźwingów i Żmujdzi. Przyjechał Wielki Mistrz Andrzej Stirland, i jak zwierza dzikiego, osaczono Mindowe. Totwił ubiegł Połock, cała Ruś zamieszana powstała. Spieszył Mindowe odzyskać miasto, obległ je, Krzyżacy zdążyli na odsiecz i z klęską od murów odegnali. Trojnat ~~Trojnat~~ północne ludy poruszał, Daniel szedł od południa. Na wszestrony pobity, w samym Grodnie zagrożony, posłał Mindowe syna swego Wojsiełka w zakład, i prosił o pokój. Daniel Wojsiełka pod strażą trzymał, wojnę dalej ciągnął. Wtedy Mindowe z darami w ręku, zwrócił się ku Inflanckiemu ~~[illegible]~~ Zakonowi. W. Mistrz, warunkiem pokoju położył nieodzownym: przyjęcie wiary chrześcijańskiej. W rozpacznem położeniu wyjścia nie widząc, zezwolił Mindowe. Przyjął chrzest [illegible] w obrządku łacińskim z żoną Martą od dawna chrześcijaństwu przychylną, dwoma młodszemi synami Ruklisem i Repikasem i wielką liczbą panów krajowych. Rozesłano kapłanów dla nawrócenia ludu. Niemasz śladu by w nawracaniu gwałtownych środków lub jakiego bądź przymusu używano. Starszy syn, Wojsiełk zakładnikiem przez Daniela w Słonimie trzymany, ~~za~~ ściśle się tam był z Bazylim Wołyńskim zaprzyjaźnił i przyjął też wiarę chrześcijańską obrządku wschodniego pod imieniem Romualda.

Wyprawiony przez Mindowe, w poselstwie do Ojca Śgo Biskup Chełmiński prosił o koronę i całe Państwo Stolicy Apostolskiej poddawał. Przyjętym był przez Innocentego IV. znajdującego się na ten czas w Medyolanie, bardzo łaskawie i zaszczytnie, i skutek próśb wszystkich otrzymał ~~[illegible]~~ niezwłocznie.

Tenże sam Biskup, wyznaczony został na Legata, do ogłoszenia Litwy za-
królestwo Chrześciańskie, bezpośrednio podległe Stolicy Apostolskiej, jako prawnie
i uroczyście przez W. Księcia dziedzicznego Pana na własność jej odstąpione, od-
darowane osobie darującego prawem lenności. "Przyjmujemy to nowe królestwo
Litewskie mówi Bulla, do praw i własności Sgo Piotra, przyjmując także (Min-
dowe) żonę twoją i dzieci" &. Tak ostrożny Mindowe, jednał sobie opiekę która
go od Cesarza niezależnym czyniła i od chciwości Krzyżaków ~~xx~~ osłaniała.
Okupił też się Mindowe, nadaniem na rzecz Zakonu Inflanckiego, posiadłości
i miast w różnych częściach ~~[illegible]~~ Kraju położonych, tak, iżby odrębnego powiatu
stanowić nie mogły.
1252 Koronacja odbyła się w Nowogrodku Litewskim przez Jęce Henryka
Biskupa Chełmińskiego, w przytomności Alberta Arcybiskupa Ryskiego,
W. Mistrza Alberta Stirkland, licznego duchowieństwa i Panów. Uświetniał
uroczystość Chrzest wielkiej liczby ludzi wszelkiego stanu płci i wieku,
ku niewymownej radości Bł. Wita ~~[illegible]~~ Polaka z Zakonu Sgo Dominika ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, wielkiego ludu Litewskiego, od lat już kilku Apostoła. Arcy-
biskupi Gnieźnieński i Ryski, Biskupi Dorpacki i Ozelski, otrzymali
od Papieża polecenie, dostarczania ma Kapłanów do opowiadania wiary,
a szczególnie napominał Duchowieństwo Ojciec Sty, by nowo powstałemu
do Kościoła ludowi, żadnych nie czyniono uciążliwości, w wymaganiu
danin, dziesięcin, a łagodnie dobrym przykładem oświecano, i do grun-
townego poznania prawd wiary, drogą pełną pociech prowadzono. Krystian
Kapłan Krzyżackiego Zakonu, na wyraźne żądanie Króla, wyświęcony został
na Biskupa Litewskiego przez Arcybiskupa Ryskiego Alberta, któremu on
wraz, złożył przysięgę na podległość + iurysdykcji jego. Mindowe udał się ze
skargą do Papieża. Stolica Apostolska chciała mieć Litwę od państw

[illegible] zupełnie nie podlegała. Wyszła Bulla uwalniająca Krystyana od przysięgi jako wykonanej nieprawnie — jakoż wykonana była samowolnie ~~bez Stolicy Apostolskiej~~ bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej do której jedynie rozgraniczenie diecezji i hierarchiczne między niemi urządzenia należą. Otrzymał też rozkaz ~~[illegible]~~ złożenia drugiej przed Biskupem Naumburskim, na podległość i zależenie prosto i bezpośrednio, od Stolicy Apostolskiej. Dla lepszej pewności, polecił Ojciec Św. Biskupowi Dorpackiemu, wejrzeć by w wykonaniu nowej tej przysięgi, od nikogo przeszkody nie miał.

Wtóry Dominikanin Wit, o którym wiemy tylko iż był Polakiem, bez którego miejsca urodzenia nie znanego, rzucił był Kanonię Krakowską i dwór Bolesława Wstydliwego, którego był spowiednikiem i obleki sukni Śgo Dominika, dzielił Śgo Jacka Apostolskie prace. Wysłany przez niego ~~na~~ do pogańskiej Litwy, prawdopodobnie z Kijowa, zastał tam pobożnego Bojarzyna Andrzeja Wasylkowicza, także z Kijowa, który po ~~[illegible]~~ tatarskim napadzie i zburzeniu miasta w służbę ~~[illegible]~~ W. Księcia Litewskiego był wstąpił, i miał sobie nadane miasteczko Lubcz nad Niemnem. Ten sługa Bożego z towarzyszącemi mu Zakonnikami w dom przyjął, opieką otoczył, w pracy nawracania pogan dopomagał. Postawił nawet Kościół i klasztor Dominikanom. Po koronacji Mindowa której Bł. Wit był przytomnym wyświęcony został biskupem przez Fulkona czyli Pełkę Arcybiskupa Gnieźnieńskiego w [illegible] na Rusi Czerwonej 1253. Czy miał wyznaczoną Dyecezję niepewna. Wiadomo tylko iż pracował ciągle i gorliwie tak na Litwie jak na Rusi Litewskiej między Odszczepieńcami.

Halicz

Nawróceniem Mindowe, uczuł się Daniel Książę Halicki, pomocy Zakonu pozbawionym, a nawet i nadziei wyrugowania Krzyżackich ~~[illegible]~~

Księcia Litewskiego, mianem Chrześcianina i Króla we władzy swej utwier-
dzonego, i z synowcami jego pogodzonego. Zarazem u Stolicy Apostolskiej
pozyskał, i szczerego znalazł w Beli IV. Węgierskim, orędownika. Król ten
wszelkiego dołożył starania by księcia Halickiego z zięciem swym pogodzić.
Wyrobił u Daniela wolny przejazd posłom papiezkim do Aleksandra Newskiego,
połączył się z nim rodzinnie, dając córkę swą Konstancyę, między błogosławioną
późniéj policzoną, w małżeństwo Księciu Lwu, starszemu jego synowi. Młod-
szemu zaś Romanowi kojarzy swoją Gertrudę Arcyksiężniczkę Austryacką.
Także na zaręczenie swe do Carogrodu, obrany Metropolita Cyrylli II. wstąpił
do Węgier i w poufnych z Belą IV. rozmowach, małżeństwa te umówił.
Różnica wiary na przeszkodzie nie stała, ponieważ Ruś pojednaną była
z Kościołem, już od lat siedmiu. Za wdaniem się Bolesława Wstydliwego
księcia Krakowskiego i żony jego Kunegundy, siostry Konstancyi, wy-
mógł na końcu Bela IV. u Daniela iż wyprawił posły do Innocentego IV.
Skoro wrócił Metropolita Cyrylli II z Carogrodu, udał się w pożądane
strony Archidiecezyi swojéj. W Nowogrodzie, wyświęcił Biskupa imie-
niem Dalmata. Czy za poradą świątobliwego kapłana, czy z przeko-
nania iż daremnie kusił by się o Ruś Kijowską, w której żaden samodziel-
Książe jakkolwiek potężny ostać się ~~nie mógł~~, długo niemógł, Aleksander
Newski, zrzekł się dobrowolnie praw swych tatarskich na rzecz Daniela.
Ugoda ta atoli, Tatarom do potwierdzenia przedstawiona nie była. Daniel
w ich oczach praw żadnych na Kijów nie uzyskał, Kijowa mu żadnem
niedali, a ponieważ zdobyć go na nich niebył w siłe, rządził dalej w
Kijowie Baskak[6] tatarski.

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

38 bis

Baskak tatarski:

Lechia wschodnia przez Książęta Skandynawskie w głąb Lechii podbita i pod siebie berłem wraz z podbitemi także Moskiewskiemi krajami przez ~~półtorasta~~ dziesięć lat rosnąca, bez od czasu podziału Rusi na udziałowe Księstwa przez W.K. Kijowskiego Jarosława I. Zwierzchnią panią tych Moskiewskich ludów uczyniona, trzymała je pod mocą swoją do 1169 roku, w którym Andrzej Kitan wyzwoliwszy je z jej władzy, utworzył W.Księstwo Włodzimierskie czyli Moskiewskie i ciężył nad nią tyrańską przemocą przez lat pięć. Roku 1174. Swiętosław II. z Krwi Książąt Czernihowskich niepodległość Rusi i tytuł W.Księstwa Kijowskiego przywrócił. Odtąd Księstwa Lechickie czyli Ruskie ze stolicą Kijowem, i Księstwa Moskiewskie ze stolicą naprzód Włodzimierzem później Moskwą stanowiły aż do podboju przez Mongołów, dwa zupełnie od siebie niezależne, niepodległe państwa, wzajemnie sobie ani narzucające ani przyznające jakiego bądź rodzaju zwierzchnictwo. Tatarskie jarzmo nie połączyło ich wcale. Zostały obce sobie jak były, i stosunków między sobą tak ~~[illegible]~~ mało miały, iż w kronikach moskiewskich przyznaje Karamzyn wzmianki nawet nie masz o tem co się działo na Rusi.

~~Rozdział~~ 18 Kraków. Księstwa Krakowskie i Sandomierskie cieszyły się pokojem. Roku 1252.(1) "dał się znaleść" kruszec soli u wsi Bochnij...

Powiadają iż ten skarb

(1) Kromer

soli, wielu pogranicznym narodom nietylko samym Polakom do-
gadzały. Kunegunda żona Bolesława za świątobliwszą swoją objawioną
znalazła. "Znana była od pogańskich czasów sól źródłowa ziemi kra-
kowskiej na górze Soła w Bochni, w Wieliczce kamienną nawet znaj-
dowano. Też za Krzywoustego a może i za Chrobrego płynęły z niej do-
chody. Nie wystarczała jednak sól bynajmniej potrzebom ludności."
Około roku 1247. odwiedziła Sta Kunegunda Ojca który właśnie rozmaite
okolice państwa swego objeżdżał. W górach Marmoroskich u południowych
granic Polonii zwiedziła żupy solne królewska rodzina. Kunegunda
stojąc nad głębią pomyślała z żalem iż Polska soli dostatecznej nie posiada,
i prosiła Ojca by jej szyb jeden darował. Chętnie do żądania jej przychylił
się Ojciec. A ona (1) "jako by w wieczną własność i dziedzictwo biorąc, pier-
ścionek... wrzuciła. Przez znak pierścienia w onę głębokość wrzuconego,
zakazując żeby w swej dańinie, niektórego na potem ubliżenia żadnego
nie miała... Wszyscy którzy tam byli, za żart to rzeczy mieli jako rzecz
istną przyjmowali." Za powrotem jej do Krakowa (biegłych sprowadzono z Węgier górników) nowe czyniono poszu-
kiwania soli. 1251. dokopano się w Bochni twardych pokładów i w pierw-
szym rozbitym bałwanie, ów złoty pierścień Kunegundy znaleziono.
(2) "Z tymże w jeden czas kruszcem, inszy nierównie kosztowniejszy
skarb w Krakowie objawiony, wszystkę Polskę zapomógł. Albowiem mę-
czennik Chrystusów Stanisław Sty biskup niegdyś krakowski, za pilnem
staraniem Bolesława Książęcia i Biskupa krakowskiego Prandoty, od Pa-
pieża Innocentiusza ~~4~~ IV... w regestr wybranych Bożych jest przypisany." 1253.
(3.) "Stanisław Biskup krakowski od dawna już po całej szerokiej Polsce
za świętego był uznawany. Atoli przeszło półtora wieku od męczeńskiej

(1) Długosz (2) Kromer 3 Gładyszewicz

Śmierci iego upłynęło a jeszcze żadnych nie uczyniono kroków aby obrzędem i powagą Kościoła, w poczet świętych zapisanym został. Z początku obawiano się obrazić panujących Książąt bliskich krewnych Bolesława Śmiałego zabójcy Stgo Stanisława, zwłaszcza iż nie schodziło na pochlebcach iakim był i Marcin Gallus Kronikarz i dworzanin Bolesława Krzywoustego, którzy popełnioną na Śtym Stanisławie zbrodnię wyświecić i zmniejszyć usiłowali. Potem wojny iakie Piastowie to sami między sobą to z obcym nieprzyjacielem prawie bez wytchnienia prowadzili, zajmowały wszystkich umysły. Dopiero kiedy i niekczemne pochlebstwa dworaków ucichły, i błogi pokój na czas niejaki zawitał, zaczęto myśleć o kanonizacji Stgo Stanisława".

Gdy się mnożyły cuda za wzywaniem Stgo ~~Stanisława~~ męczennika, Bolesław Wstydliwy i Prandota Biskup krakowski wyprawili roku 1250 do Lugdunu do Innocentego IV. posłów: Jakóba dziekana krakowskiego rodem ze Skarzeszowa, niskiego urodzenia i małego wzrostu lecz rzadkiej nauki, roztropności i pracowitości męża, Gotharda kanonika krakowskiego i Bogusława Dominikana podprzeora krakowskiego. Papież polecił Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu, Biskupowi Wrocławskiemu i Opatowi Lubuskiemu, aby się pilnie od świadków o prawdziwości cudów i cnót Stgo Stanisława wywiedziawszy, ~~na~~ sprawozdanie na piśmie podali. Gdy tak uczynili, ~~A~~ przysłał Papież dla większej pewności Jakóba z Velletri Franciszkana, aby na miejscu wszystko sprawdził i "[1] wziąwszy Egzemplarz Aktów, (pisze o niego) kazał przedstawić sobie tych, o których mowa iż uzdrowieni zostali, iako też owych dwóch stuletnich starców o których wzmianka iest w Aktach iż od innych słyszeli, przynajmniej jeden z nich (Gedko żołnierz) iako by ei znali świętego i iego świado-

(1) Długosz

bliwości za życia swego słyszeli. Aby się ich wypytał i wywiedział czy
istnie takiest. Również o nabożeństwie ludu i o powszechnem mniemaniu
o męczeństwie i jego przyczynie ... także czy diecezja krakowska graniczy
z poganami i Rusinami odszczepieńcami; także by z tąd przez ich są-
siedztwo wyniknąć mógł pożytek dusz. Przytem, rozważywszy pilnie
księgę kronik co do rozdziału należącego do wspomnianej sprawy, z Archi-
wum Księcia Polskiego wydaną, a także księgę Rocznikow i napisów gro-
bowych. /Epitaphium/ Co wszystko przy świadkach przysięgłych i
roztropnych, w obec Inkwizytorów zbadawszy, powrócić macie do nas,
abyśmy od Ciebie dokładnie zawiadomieni byli." Uczynił jak mu roz-
kazano Jakób z Velletri lecz jeszcze niezadowolony Innocenty IV. nowe na-
kazał ~~badanie~~ śledzenie. Prandota więc znowu z komisarzami Apostols-
kiemi przez sześć miesięcy najściślejsze czynił badania, zwłaszcza Jetke
starego rycerza i innych nowych świadków wypytywał i odpowiedzi ich
spisywał. ~~Z [illegible]~~ Przybywa z aktami tymi powtórnie do Włoch 1253.
Jan Kajetan Kardynał komisarz zaręcza ich o pomyślnym skutku, gdy
Kardynał Rynaldo, późniejszy papież Aleksander IV. sprzeciwia się mówiąc
że trudno wierzyć aby chwała tak wielkiej świątobliwości męczennika
jeśliby prawdziwa była a niezmyślona, przez tak długi czas nie znana
~~była~~ zostawała Papieżowi i Kościołowi powszechnemu, a Kardynał Kajetan lecz na-
myślu jak sam później wyznał odpowiada że nowego cudu potrzeba.
Chciał Bóg uwielbienia na ziemi wiernego ~~[illegible]~~ sprawiedliwości obrońcy,
gdyż na cud żądany niedługo czekano. Ten że sam kanonizacji przeciwny
Kardynał Rynaldo, nagłą i ciężką chorobą złożony, uzdrowionym z niej
został przez Śgo Stanisława który mu się w widzeniu objawił.[1] "Spraw-
dzić raz i drugi" tę rzecz można, jeśli by ją kto za bajeczną i ~~[illegible]~~

(1) Długosz

i Szczepana uważał przez list oryginalny od pomienionego kardynała Jana Kajetana do Prandoty Biskupa Krakowskiego i do jego kapituły na pargaminie pisany, od nas często widziany i dotykany w Archiwum Kościoła Krakowskiego złożony." Opisuje kardynał wypadek i mówi: "Niech dziękuje kościół,... niech się raduje katedra krakowska... radujcie się wy szczególnie którzy przeszło cztery lata o kanonizacyą takiego ojca, usilnie [illegible] się starali... Często bowiem się zdawało iż sprawa zdawała się skończona gdy nagle nadeszła burza wstrzymująca proces... Nakoniec gdy wrócił Jakób legat wierny... teraz otrzymał posłuchanie dla zdania sprawy, chociaż on sam widział i badał pierwotnych inkwizytorów którzy we wszystkiem w dobrej wierze postępowali. My nakoniec zdumieni takim tłumem cudów nieprzejętym, Rzekliśmy do przełożonego Prokuratora jakoby przez przypowieść" (quasi parabolice) Potrzebuje nasz święty jeden na koniec cud uczynić aby niezgodnych co do ludów, ludy do zgody pobudził. I stało się iż gdzie choroba cięższa, tam zdrowie nastąpiło bliższe, i natychmiast wprzód niezgodni, jednomyślnie zwrócili się do zgody, jednostajnie stanowiąc iż taki mąż ze wszech miar ~~godzien~~ kanonizacyi godzien, i przez cuda które uczynił a których zaiste jest dowód, prawdziwie jest świętym."

Odprawiła się kanonizacya w Assyżu 1253. w przytomności Innocentego IV który dzień 8. Maja, ~~[illegible]~~ na cześć męczennika święcić rozkazał. W kościele Sgo Franciszka zbudowano Świętemu kaplicę w której męczeństwo rzeźba przedstawiono.

Następnego roku Prandota Biskup Krakowski kości Sgo ciała jego z grobu powszechnym obrzędem podniósł i na uwielbienie ludziom chrześciańskim ~~podniósł~~ wystawił. Byli przytomni... Arcybiskup i Biskupi Polscy, Gierard Ruski i Wit Litewski... z Bolesławem Wstydliwym

~~Wielkopolska~~ Przemysław Poznański, Kazimierz Łęczycki i Kujawski, Ziemowit Mazowiecki i Władysław Opolski Książęta ... i Opizo wtóry raz Legat papieski, a zatem Księży, Opatów Zakonników Szlachty i rozmaitego pospólstwa nietylko z Polski ale też z Moraw, z Szląska, z Czech i z Węgier tak się wiele ziechało było że ściany zagęszczonego miasto owo przestronne zamknąć w sobie nie mogło, lecz w polu pod niebem gromady ludzi stanowić się musiały." Świdzio. Wszak za lud uciśniony i gorszony, dobry Pasterz oddał był życie swoie.

Rozdział 19
Wielkopolska. Przemysław rzadkich przymiotów Książe chciwością się nie uchronił. Jeszcze 1249. dzielnicę swoją Gnieźnieńską iako młodszy ~~synowi~~ od ~~Poznań~~ Kaliskiej ~~kiej~~ synowi a Pomorzu gdzie Macierzysty Dziad ~~ich~~ Świętopełk na ziemię ich czyhał przyległości, z bratem swym Bolesławem pobożnym zamieniać umyślił. Pod pozorem spisków z Bolesławem Łysym Legnickim Tomasza Kasztelana Poznańskiego, i Tomisława podczaszego z synem Sędziwojem Nałęczów których się sprawości obawiał w kajdany okuć, brata do Poznania przywołał i od szukającego rodzinnego pokoju ale dzielnego Bolesława zamianą Księstwo ~~otrzymał~~ i ustąpienie Kalisza otrzymał.

Szląsk Na Szląsku niebyło końca Wojnom między Synami Henryka 2. pod Legnicą poległego. Konrad w młodości wraz z bratem Władysławem do Stanu duchownego przez Stą Jadwigę przeznaczony, na biskupa nawet Passau po odbytych naukach obrany, ostatnich święceń kapłańskich nieprzyjął, wrócił do Stanu świeckiego i upomniał się o część swoię. którą wydzielić mu winien był Bolesław Łysy. Na dzielnicę bowiem Henryka Wrocławskiego przypadała część Władysława pierwej Arcy-biskupa Salzburskiego. Bolesław ani się był raz z Henrykiem na dział nie zamieniał, teraz by Głogowa Konradowi nie oddać; znowu zamiany

zażądał. Henryk odmówił, ~~[illegible]~~ Bolesław wojnę rozpoczął, prowadził ją okrutnie. W Nowymtargu mieszkańców do kościoła schronionych żywcem ze świątynią spalił. Wrocław się właśnie po Mongolskim najściu odbudowywał i murem obwodził i chociaż wcale ieszcze do wojny przygotowanym nie był, Henrykowi wierny trzymiesiączne oblężenie wytrzymał. Trzy razy Bolesław wojska za pieniądz zaciągał, dzielnicę brata niszczył i z niczem odchodzić musiał. Wszystkie zasoby swe wyczerpał, a gdy żołdu wypłacić im niemógł, najemny żołnierz dług swój, własny kraj iego plondrując wybierał. I to niestarczyło, w zakład sprzedawał miasteczka poddanym swoim a co gorsza Biskupowi Magdeburskiemu, później Margrafi Brandeburskiemu powiat Lubuski który im odtąd z dzierżawy niemców dla niezapłacenia długu nie wyszedł. Znienawidzony dla wojny, w którą kraiu swą wprawił i od swoich opuszczony, pojmanym był przez żołnierzy Henryka i do Wrocławia przywiedzionym. Brat otrzymawszy od niego obietnicę iż zaspokoi Konrada puścił go wolno. Lecz on słowa niedotrzymał. Konrad życia nawet niepewny uciekł się do Przemysława Wielkopolskiego, córkę iego Salomeę poiął. Na prośbę Pełki Arcybiskupa Gnieznieńskiego, uczcił weselne gody Przemysław, oddając na wolność niewinnie w ciężkim więzieniu trzymanych Nałęczów. Konrad przez teścia posiłkowany wojnę dalej ciągnął. Pojmał Bolesława Łysego a gdy się ten z pod straży wymknął, pojmał drugiego brata Henryka i wymógł u niego przyrzeczenie iż Bolesława do zwrócenia części iego zmusi lub sam ziemię mu iaką odstąpi. Jaką iednak drogą przyszedł do księstwa. Bolesław na niemieckiego najemnego żołnierza skarby roztrwoniwszy i ~~[illegible]~~ i wszystkie wypłatów sposoby wyczerpawszy, wydał mu Hynkę Kasztelana Krośnieńskiego

Znanego z dostatków a którego dotąd za ulubieńca jego miano, aby na nim należytość swą wymógł. Nie scierpiało tak haniebnego czynu Rycerstwo, i zaraz Krosno i inne grody poddawać ~~mu~~ się [Konradowi] zaczęły, nieco później, i Głogów. Niszczył Przemysław Wielkopolski pomagając Konradowi do odzyskania włości okolice Trzebnicy i Oleśnicy, kościoły atoli, klasztory, ziemie i włościany kościelne oszczędzał. Znajdował się we Wrocławiu Legat papieski Opizo. Urażony iż w oczach jego prawie Przemysław pustoszył, nim samemu jako i ludziom dzierżawy jego, obrzędów kościelnych pod klątwą zabronił. Przemysław przed wyrokiem acz kolwiek niesprawiedliwym uchylił głowy, i pokornie o zdjęcie klątwy prosił, co wnet Opizo uczynił z obawy "(1) Aby do papieża odniesiony nie był że tak niepomiernie granice powinności legackiej pominął" Zgoda między braćmi Śląskiemi za wdaniem się Biskupa Wrocławskiego Pacowo, przez oddanie Konradowi części jego stanęła. Tymczasem Barnim Kaszubski Wielkopolskie pograniczne zamki podkopywał, które Przemysł odbierał i dawne przy nowych straty wetował.

Jednocześnie z kłótniami między braćmi, spełniały się na Śląsku rozboje i nieskończone krzywdy kościołom i duchowieństwu. Zniemczeli książęta na zgubny zapatrywali się Cesarzów przykład. Na wojny swe domowe zasobów pieniężnych potrzebowali, i wydzierać je na bezbronnym duchowieństwie zdało się im łatwo. Wszyscy oprócz Henryka II. pod Legnicą poległego i syna jego Henryka Wrocławskiego, nieustannych dopuszczali się bezprawiów. Na słuszne żądania Biskupa Tomasza Bolesław Łysy to zezwalał to słowo swe cofał. Pogodzony z nim za wdaniem się Papieża, wkrótce na klątwę zasłużył. Nakoniec 1249. zawarł o zdjęcie klątwy ugodę pod warunkami któreby każdy uczciwy człowiek przez to samo iż jest uczciwym, bez zobowiązania się spełniał. Obiecał: 1. Żadnego duchownego nie więzić i z kraju

nie wyganiać, wygnanych zaś odwołać. 2. Żadnemu duchownemu przemocą prebendy kościelnej nie odbierać, nie zaskarżywszy go wprzód przed Biskupem. Gdyby zaś Biskup odrzucił skargę, przed Zwierzchnością kościelną prawnych dochodzić. 3. W miejscach swego patronatu osadzać prebendy bez pokrzywdzenia wolności kościoła. 4. Dóbr kościelnych nie palić chyba w potrzebie dla zdobycia twierdzy. 5. Na dobra kościelne żadnego podatku nie nakładać bez uprzedniego upoważnienia Biskupa i Panów na pożytek kraju. 6. Nietykalności mieszkań duchowieństwa szanować, dóbr kościelnych nie zabierać a zabrane lub rycerstwu darem rozdane zwrócić. 7. Dochody kościołom zabrane i szkody poczynione nagrodzić i t. d. Gdy Konrad Głogowski za podobne nadużycia także klątwie podpadł 1252. te same warunki przyjąć i 800 mark srebra za szkody wypłacić musiał.

Wielkopolska Pomimo klątwy przez Biskupa Poznańskiego na gwałciciela granic położonej Książę Przemysław brata swego Bolesława, część jego zagarnął. Oburzenie powszechne wstrzymało go na złej drodze. Uwolnił brata, na zjeździe w Gnieźnie w przytomności Arcybiskupa Pełki oddał mu Gniezno i nowy z niem dział uczynił. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Lechia walczyła podwójnie. Wzdłuż Dniepru od wschodu, odpierała ciągle bijącą falę Turańskich rozpościerających plemion, od Zachodu rozkładający i narodowość jej umarzający wpływ Teutoński. Biła się ona z Brandeburgiem, potem z Zakonem lecz nie mniej Teutoński wydzierał jej ziemie. Cesarstwo wyobrażało największą siłę i ~~najwyższą~~ świecką najwyższą godność. Cesarz Rzymski między Teutonami zawsze brany, według ówczesnej ~~myśli~~ rzeczypospolitej Chrześciańskiej budowy, przewodniczył Królom, co więcej, pogańskiego Rzymu wskrzeszone prawo Cezarów, głosiło go pomimo oporu Stolicy Apostolskiej, samowładnym Panem całej kuli ziemskiej. Siła materyalna, pociąga umysły pospolite. Rażone olśnieniem. Prawdy i dobra jeszcze nie cenią, zdają się im one bezistotne bezdziałalne, materyalna siła jedyna rzeczywistością pożądania godna i ślepa ich przemoc pomimo wszystkiem by wielce wygodnemu panowaniu jej nad duchem uczestniczyć. Uznawali jeszcze zwierzchnictwo Krakowa Szlązcy książęta. Ukrzywdzeni pomiędzy niemi, po opiekę i pomoc do Polskich się uciekali; rodzinne wszakże i narodowe dążności coraz mniej podzielali; mieli duchem niezbyt i Teutońskie ludy, wielkiego w myśli swojej posłannictwa nie miały, lecz z przyczyny ich stanowiska w społeczeństwie obierać dowolnie nikomu nie dano. Rzecz ta serce które mu się trudni przykre wydaje, obcego nie dosięgnie bo nie do niego stworzony. Sekwyci co go w tym zagrzało, jakieś samolubne używanie, jakieś pychy podniety, właśnie to złe które najbardziej ludzkiej drodze wyrasta, do zawodu w czem ważny jest i pożyteczny nie dojdzie. Nie zrozumie go nawet dobrze, a jeśli zrozumie, dla braku właściwych zdolności

pojęcia w czym budującej żywotnej nie wzięli. Tak na Lechii wschodniej, poddała się Książęta Tatarom dla ustalenia samowładztwa swego i nie oglądania się już na Bojary i Wiece, tak na Zachodniej Niemcza się dla głoszonych w Cesarstwie zasad pogańskiego cezaryzmu i nie oglądania się już na Szlachtę a głównie na władzę duchowną. [illegible]

Do wyzwalającej się z pogańskiego materyalizmu Polski, wszedł cesarstwa [illegible] ten że sam materyalizm, też sama w płodnem ziarnie uznoszenia praw [illegible]. Rzymskich oświata [illegible] Barbarya. [illegible].

Duchowieństwo owszem uznaje głośno i jednozgodnie iż to zaciemnienie Chrześciańskiego światła pochodzi z Niemiec. Niezrozumiała [illegible] też duchem słabszej Książęta. Z wielkiej bohaterskiej Lechickiej sprawy, schodzą na domowe zatargi nigdy wyższą nie przerwane myślą, na nikczemne z duchowieństwem kłótnie. Już im nie utrzymanie i rozszerzenie Chrześciańskiego światła, nie obrona od pełnocnych pogan, nie ukrzepienie sił ojczyzny, tej twierdzy Chrześciaństwa, mają na celu. Z pokolenia w pokolenie Niemcy w małżeństwo [illegible] biorąc, od niemowlęctwa w inną stronę patrzą, innemi się sprawami zajmują, i obcą mową zdrobniałe swe pojęcia piękności wyrażają. Uczeni byli: Tak Minnesinger nawet jeden z nich pieśni po Niemiecku składał, tecz umysł

ich ciemniał, ograniczał się, świat, pogardzając władzą ducha władzą Kościoła sam siebie się zapierał. Niewidząc pomimo wojen domowych po miastach kupiectwo, zniemczenia nie nagradzało, ~~[illegible]~~ ani osłabienia siły narodowej rzuceniem przyrodzonego stanowiska. ~~Łączenie~~ (Żenienie) się niemal wyłącznie z Niemieckiemi księżniczkami, przypisać głównie, zboczeniu to należy. ~~Henryk I. pobożny miał~~ ~~Bolesław Łysy~~ Bolesław Łysy Księżniczkę miał ~~Bolesław Łysy księżniczkę~~ Anhaltską, Henryk III. córkę Alberta Księcia Saskiego, Henryk syn Konrada Głogowskiego córkę Alberta Księcia Brunszwiku, Henryk IV. Wrocławski, córkę Ottona Margrabi Brandeburgskiego przezwanego Długim, Bolko I. syn Bolesława II. Legnickiego siostrę tegoż Otto Brandeburgskiego, Henryk VI. Wrocławski córkę Alberta I. Cesarza. Ten Księstwo Wrocławskie oddał Czechom.

Niemczenie Książąt niebezpiecznem było nie tylko Śląska lecz całej Zachodniej Lechii. Przybierali zwyczaje mowę i strój niemiecki. Synów między Krzyżakami wychowywali, Niemcami osadzali Miasta a w końcu ziemie swoje Niemcom oddawali. Naród oddziaływał. Pomimo nawet zwycięstwo, zniemczałych Książąt nie lubił. Bolesława Kujawskiego za ścisłość z Zakonem o mało z Księstwa nie wyrzucił. Bolesława Łysego Legnickiego za otaczanie się rajcami Niemieckiemi Wielkopolanie opuścili i Odonicowi przywołali; Ale Pomorze zaledwie, Stolica Apostolska zbawiła a Śląsk czysto Polski, Książęta Piastowie od Polski oderwali.

Chciwości Krzyżaków, ~~nadaniami~~ nadaniami Mindowa zaostrzona, wszystkie Litewskie i Jaćwiezy ziemie pożądała. Opierali prawo swoje na przyznaniu im przez Innocentego IV. krain którejby nabywali zawojowali. Jadźwingowie unikając ciężkiego jarzma jakie znosili pobratymcy ich przez Krzyżaków tak Pruskich jak Inflanckich pokonani, udali się do Bolesława Krakowskiego i do ~~[illegible]~~ Kazimierza Mazowieckiego obiecując wiarę Chrześcijańską dobrowolnie przyjąć byleby wolność im zachowując, pod opiekę ~~ich~~ i panowanie swoje ich wzięli. Wytoczyła się sprawa do Rzymu. Nie przyjęła Stolica Apostolska szerokiego przez Krzyżaków nadań papieskich rozumienia, Podlasie Bolesławowi i ~~[illegible]~~ Kazimierzowi przyznała, bądź przez wzgląd na prośbę Jadźwingów, bądź z powodu iż ziemia ta już za Kazimierza Sprawiedliwego do Polski należała. Znała Stolica Apostolska pod jakiemi warunkami oddawali się Jadźwingowie. W bulli Innocentego IV. z 1253 roku znajduje się wyraz "Gotowi są nawrócić się do wiary Chrześcijańskiej, byleby ich pod panowanie swoje i opiekę przyjął, dozorując ich wolność zastrzegając." Nim jeszcze do uskutecznienia przyszły Jadźwingów obietnice, Krzyżacy wyłudzili u ~~[illegible]~~ Kazimierza Mazowieckiego zrzeczenie się na ich korzyść opieki i panowania dozwolonego mu przez Papieża nad częścią która mu się poddawała. Układ ten, w niwecz nadzieje dobrowolnego nawrócenia się obrócił. Jadźwingowie bowiem, widząc iż poddaństwo Krzyżakom, którego unikając na Chrzest przyzwalali, z Chrztem właśnie przyjąć będą musieli, podnieśli oręż przeciw obydwom książętom z którymi w umowy wchodzili. Czy zagony swe i na Ruś puścili; czy Daniel jako sprzymierzeniec Kazimierza ~~[illegible]~~ wystąpił, niewiadomo. Wojował szczęśliwie i do skupienia się ich

~~zawarli. Gdy się drugi raz na nich wyprawiał~~ zmusił. Błagali pokornie by jeńców nie pozabijał. Gdy się drugi raz na nich wyprawiał, poddali mu się nie czekając wojny i dań zapłacili srebrem i kunami z której posłał ~~[illegible]~~ w dar Signiewowi Wojewodzie, "aby cała ziemia Lacka wiedziała iż płaci dań Danielowi Jaćwież, gdyż nie wojował jej po Romanie żaden ~~[illegible]~~ z Ruskich książąt." Potwierdzenia się Daniela o przywłaszczenie sobie Jaćwiezkiej ziemi, dawnych postanowień nie znajdziemy. Aleksander IV. poprzednika swego Innocentego IV. działanie utwierdził 1256. "Tobie (Bolesławowi) jako też następcom twoim, mocą niniejszych listów dozwalamy, byś rzeczone ziemie pogan pod twoją przyjął opiekę i jako państwo twoje (dominio) trzymał."

Szlązk Halicz Kraków

~~[illegible]~~ Kilka lat pierwej wymogli krzyżacy na bezpotomnym Mieczysławie Księciu Raciborskim i Opolskim, darowiznę Raciborza, Kózla i Cieszyna. Potwierdził ją Innocenty IV. 1252 Roku. Rozwiązłości Mieczysława do tego stopnia szaleństwa przywiodło iż błędnicy jakiejś Czeszce Opawę zapisał. Urościł sobie stąd Wacław Czeski a potem syn jego Przemysław Otokar prawo do tego miasta, które równie jak Szlązk cały Władysławowi II. i jego potomstwu na udział dane, własnością było Polski i do głównego jej Księstwa do Krakowa spadało. Po bezdzietnej śmierci Mieczysława, utrzymując iż go spadkobiercą uczynił, zagarnął je i przeznaczył Mikołajowi synowi swemu z nieprawego łoża.

Rozdział 21)

Fryderyk Książe Austryacki zginął był nad rzeką Leytą w bitwie przeciw Beli IV. węgierskiemu. Nie zostawił potomstwa. Dwie najbliższe mu krewne były: rodzona siostra Małgorzata wdowa po Henryku synu Cesarza Fryderyka II. i synowica Gertruda wdowa po Władysławie Księciu Czeskim, potem po Hermanie hrabi Badeńskim, którą nakoniec wydał Bela IV. za Romana młodszego syna Daniela. Otokar pojął czterdziesto siedmio letnią Małgorzatę, i Księstwo Rakuzkie opanował. Gertruda praw swoich

~~[illegible]~~ praw swoich utrzymać nie mogąc, udała się do Beli węgierskiego który obowiązał się ustąpić jej części ziemi Austryackiej skoro ją od Otokara Czeskiego odbije, i dał jej mieszkanie w Insburgu w Styryi. Bela wszedł do Morawii. Wezwany od niego, i rodzinną wreszcie sprawę popierający Daniel wziął syna Lwa i pomoc od brata Wasylka i udał się najprzód do Krakowa, ponieważ Bolesław za namową Kunegundy i teścia swego Beli poprzeć i Opawę Polsce odzyskać był postanowił. Umówiwszy się jak wojnę prowadzić, poszli oba i u rzeki Psiny złączyli się ~~[illegible]~~ z Władysławem Opolskim. Po nowej z nim naradzie wysłał Daniel naprzód syna Lwa z przewodnikami przez Władysława dostarczonemi. Lecz Lew Władysława posądził o zdradę, za przewodnikami nie poszedł a ruszył się w góry ciemne, zkąd plon przyniósł wielki. Straż Daniela z Polaków była złożona. ~~[illegible]~~ Poprzedzała go gdy szedł z Bolesławem na Opawę, spotkała Czechów pod wodzą Andrzeja wycieczkę czyniących. "Zwyciężył Andrzej bo mało było Lachów i opanowała trwoga." Przybył Daniel i zgromił ich: "Nie wiecież że niema wojny bez poległych? Na mężne zbrojne wystąpiliście nie zaś na niewiasty. Inni w domu umierają bez sławy." Władysławowi oświadczył, że choćby odszedł, on zostanie bodaj w małej drużynie. Uradzili wieczorem by nazajutrz obejść i popalić wszystkie zewnętrzne kościoły ogrody i gumna, i tak uczynili. Potem Bolesław został na górach, a Władysław spalił jedną bramę i drugą w której Beneš stał z chorągwią i kilku Czechów ubito a kilku przegnano. Gdy przyszła pora do trzeciej, Daniel z koni zsieść kazał i okolicę palić. Niemcy uciekaj-

do grodu, baszty iedney za sobą nie zamknęli. Daniel cierpiał bardzo na oczy i nierozumiał co się stało. Widząc ludzi swoich bieżących, czy są nieprzyiaciela ich wziął czy z innego iakiegoś uczynku, obaczył miecz, rozegnał ich i tak sposobność wzięcia grodu uronił. Był bowiem przez całą woynę chory, i wielu nudziło go namawianiem by wracał. Słysząc iż w grodzie (Nosselt) Wasilia? zwanym, zamknięci są polscy i Ruscy ieńce, zdobył go, chorągiew swą na nim utkwił, ieńców uwolnił, nad mieszkańcami się litował. A ponieważ Wencel iechał do Ratybierzycy poszedł sam z Bolesławem, który wszystkie wsie okoliczne popalić kazał. Zapalić też chcieli miasto. Właśnie wiatr wiał na gród zbudowany z iedliny, lecz Władysław tak był wszystko w około poniszczył iż nie znaleziono ni drzewa ni słomy. Został gród niespalony. Rozmyślano potem co daley czynić, czy poyść ku Sobolowie, czy na Herburta czy do domu wrócić. Herbert przysłał Danielowi miecz na znak poddania się. Rozważywszy iż w popalonej ziemi utrzymać się niepodobna, przeszli Daniel i Bolesław z woyskami Obrę i wrócili, uprowadzaiąc każdy w ziemię swoią niezmierną ilość pochwytanego ludu.

Romanowi gorzey się powodziło. Zamkniętego z żoną w Iniburgu obległ Otokar. Probował też na swoią przeciągnąć go stronę, obiecuiąc ziemi Austryackiej podział. Roman zdradzenia króla Węgierskiego odmówił. Odsieczy doczekać się niemogąc, wymogła przez bramy żona iż się przez mury miasta przekradł i pobiegł po pomoc do Oyca na Szląsk. Woyna ustała bez znacznych strat ni korzyści.

~~Halicz~~ Posłowie Daniela do Innocentego IV zastali go w Lugdunie. Pogodzenie nastąpiło zupełne. Niezło o poiednanie Rusi z Kościołem, za pośrednictwem duchowieństwa umówione iescze

ieszcze 1246. roku. Nowy dany był rozkaz koronowania Daniela Królem południowej Rusi, i korona przez osobne posły wysłana. Wracając ze Śląska Daniel zatrzymał się w Krakowie. Przybyli tam posłowie Ojca Ś[więt]ego w drodze ku Haliczowi. Niechciał ważnego Aktu przyjęcia korony odprawić w Państwie nie swojem, iakkolwiek przyjaznym i przez krewnych radzonym. Nie podoba mi się widzieć posłów na cudzej ziemi, powiedział. Pisze Kronika Wołyńska iż korony wcale nie pragnął, iż dawniej przysyłał mu ią papież przez Kamienieckiego biskupa mówiąc: Synu przyimij wieniec Królewski, iż on odrzucił i odpowiedział: Źle są z nami Tatarowie iakże przyimę wieniec bez pomocy? iż w Krakowie odmówił by był także, lecz mu legat Opizo zaręczył ~~[illegible]~~ pomoc przy koronie i na błaganie dopiero matki swej, Bolesława Krakowskiego Ziemowita Mazowieckiego i Panów polskich dał się nakłonić i przyjął koronę i t. p. Bez wsparcia Daniel u Stolicy Apostolskiej szukał iedynie siły doczesnej. Lecz ponieważ w stosunkach iego z Rzymem pośrednikami byli Bela i Bolesław Wstydliwy, odmawiać nie mógł ani nawet na pozór korony o którą wiedzieli iż sam prośby zanosił.

Uroczystość koronacii Księcia Halickiego, odbyła się w Drohiczynie, niedawno na Litwinach odbitym mieście, 1253. roku. Nowy król posłuszeństwo Stolicy Apostolskiej zaprzysiągł. Ze smutkiem patrzało duchowieństwo polskie na wyniesienie Daniela. O wierności iego, nie dobrze rokowało, woli iednak Stolicy Apostolskiej oporu nie stawiło. Toło, z rozporządzenia papiezkiego które mało kto na razie pochwalał, pomimo rychłego odstępstwa Daniela, korzystały przez długi wiek Polska i Ruś. Prawa iakie miał Daniel do Halicza i Kijowa stwierdziły zarówno innym potomkom Wsiesława wielkiego. Uznawać też mogli swoie

potomkowie Śgo Michała na niedawnych opierające się ugodach. Stolica Apostolska wyborem Łaski, potwierdziła, uświęciła między wszystkiemi prawa Daniela które przez naród Rusi i przez wszystkie okoliczne mocarstwa uznane, na córkę Lwa I. i syna jéj Bolesława Mazowieckiego a ~~przez~~ po nich dobrowolna ugoda na Kazimierza Wielkiego przeszły, nierozdzielnie Halicz i Kijów z Polską złączyły i tak rozbite części Lechii w całość złożyły.

Rozdział 22

Zaraz po koronacji, wyprawił Daniel Król Rusi posły do Rzymu, z błaganiem o ogłoszenie krucjaty przeciw Tatarom, którzy, jak pewnie powzięli o tem wieści, nowy napad gotowali. Innocenty IV rozpisał niezwłocznie listy do wszystkich wiernych w Polsce, do Rusi, Czech, Moraw, Serbii i Pomorza, wzywające do wojny świętej, i zabezpieczające Polskę w czasie gdy walką z Tatarami zajęta będzie, od wszelkich zamachów sąsiednich książąt a głównie od roszczeń Cesarza.

"Innocenty Biskup... Wszystkim wiernym Chrystusowym w Polsce pozdrowienie. Z rozporządzenia pańskiego przeznaczeni acz niegodni ku innych straży, obawia się troskliwość nasza ~~[illegible]~~ nietylko jeszcze jawnych jak ukrytych niebezpieczeństw i aby serca wiernych nie zostały od nich nagle przywalone, z usilnością wielką kołaczem do nich iżby się roztropnie przygotowały i przezorności ~~[illegible]~~ tarczę mężnie przywdziały, ku temu, iż gdyby przypadkiem co bodaj by nie nastąpiło, niebezpieczeństwa nagłe napady, i łatwiej znie-sione były i mniej szkody przyniosły, jako już przewidziane. Z boleścią namieniamy klęskę która w niektórych Chrześcijaństwa krajach tak srogą przyniósł nagły napad Tatarów, i ~~[illegible]~~ ze łzami wspominamy, iż bez względu na wiek płci i osoby, na wielu Chrześcian śmiertelnie spadła. Odstąpienie Tatarów wprawdzie, dało wam może chwilę odetchnienia i ulgi w ucisku; dopóki jednakże w drzwiach będą Chrześcijaństwa, aby im przystęp do powrotu otwarty nie był, nie powinniście sobie urojonego bezpieczeństwa obiecywać, aby wam z tąd szkoda cięższego upadku nie wynikła. Z doniesienia ukochanego w Chrystusie Syna naszego sławnego króla Rusi, któremu sąsiedztwo miejsca, łatwiej poznać tajemnice ich dozwala, z listu odebranego dowiedzieliśmy się iż Tatarowie przygotowani są do zniszczenia tych resztek które w wielu miejscach z powodu ucieczki załóg, miłosierdzie Boże z rąk wrogów łaskawie wyswobodziło, i do zdeptania szalonym zapędem, jeśli im Bóg nie przeszkodzi, sąsiednich Chrześcijaństwa krajów. Aby zgubny ten zamiar skutku nie wziął, i aby zapęd, siłą opierających się nie powściągniony, na stratę wielu

się nie rozszalał, zależy na tém, aby wasze główne sprawy, którzy naj-
pierwsi na wtargnienie ich wystawieni iesteście, tak urządzić, iżbyś-
cie się mogli ~~z~~ orężem, zapędom ich mężnie zastawić, i uporczywa
ich pycha spotkawszy zaporę, coś więcej nie mogła. Rzeczpospolitej
iako i wam niemało by się przydarzyło szkody, gdybyście im przez zanied-
banie wasze ~~[illegible]~~ chociaż mogące drzwi nie zamknęli; a oni przez was
na innych Chrześcian, zgubnie postąpić zdołali. Zresztą w tak nie-
bezpiecznym stanie wojennym, acz pożądana iest ku pożytkowi broń
materyalna, nie są iednak do zaniedbania, owszem, na pierwszeństwo
zasługują, zbawcze Krzyża znaki, iżby was, chwalebnie ~~[illegible]~~ niemi
naznaczonych wojowników Chrystusowych, ukazywały iawnie,
iakiemu wodzowi służycie, i aby przez Krzyża potęgę, którą Chrystus
duchy ciemności zwojował, ~~[illegible]~~ wroga Tatarów nienawiść,
cudownie przed wami ustąpiła. Zdaje się iż nie należy zaniedbywać głosu
trąby wojennej; pobudka zaś widzi się w tym czas niewyzwanym dana,
ażeby w tak niebezpiecznej konieczności walczących do boju zagrzewała,
gdyż obawiamy się u was przewagi tego przekonania, iż ponieważ nie-
was nie wzywa, gotujące obronę, iakobyście szli naprzeciw przewi-
dywanym wypadkom. Abyśmy się nie zdawali zbawienia waszego zanied-
bywać, i aby nie dochodzono krwi waszej na nas strażnicza powin-
ność sprawiających, jeśli by przy naszem milczeniu krew tę wylał
miecz bezbożnych, posyłamy do was ukochanego syna... Opata z Mezanu
męża sławnego obyczajów uczciwością, bogatego umiejętnością a dla
zasłużonej swej zacności nam i braciom miłego, ~~[illegible]~~ nadawszy mu
zupełny urząd Legata i przeznaczywszy opatrznie, ażeby tam iako pełny
rolnik niwy pańskiej, za pomocą Bożą wypielał, niszczył, rozpraszał,

budować i sadzić, wedle tego iak Pan prowadzić będzie, iżby sam lub przez innych których szczerniemi uzna, w mądrości Ducha Stego za natchnieniem Bożem, przeciw Tatarowi i innym poganom niemniej od nich krwi Chrześciańskiey chciwym opowiadaiąc słowo Chrysta, wielkiem iego znamieniem starał się was ku obronie opatrzyć. Upominamy was wszystkich pilnie i ostrzegamy w Panu, uprzedzaiąc Apostolskiego pisma rozkazem, iżbyście go iako Stolicy Apostolskiey Legata, owszem iakoby osobę naszą w nim przyimuiąc, radośnie i uczciwie się z nim obchodzili, zbawiennym iego upomnieniom i rozkazom chętnym umysłem starali się być posłuszni, a co u was, za mające się postanowić osadzi, wiernie iako synowie błogosławieństwa wykonali. W razie przeciwnym, wyroki któreby prawnie wydał na buntujących się ..i.t.d. Ażeby zaś nic do postępu tak zbawiennej sprawy nie brakło, wszystkim którzy by naszego wezwania znak Chrysta wzięli; udziela się odpuszczenie grzechów i nadanie przywiley, który w pomoc ziemi świętej idącym służy." Takiż sam list posłał iednocześnie Innocenty IV. do Arcybiskupów Biskupów i wszystkich wiernych chrystusowych na Rusi. Takiż sam do Czech, Moraw, Serbii i Pomorza, wszędzie ze szczodliwej bezpieczności budząc i do wspólnej obrony powołując. A starając się by sąsiednich Książąt niemieckich czy innych na przeszkodzie swawola nie stanęła, polecał opatowi z Mezano by Książąt Polski przez kogobądź krzywdzić nie dopuszczał." Aczkolwiek urząd Apostolski czyni nas powinnemi wszystkim, szczególniej iednak skuteczniej pomoc nasza przynależy tym, którzy niewątpliwie okazuią się być Stolicy Apostolskiey podległemi.

Gdy zatem, iak nam to było przez ukochanych synów naszych

Szlachetnych mężów Książąt Polski przodkowie, przodkowie ich, Chrześciańskiej wiary poznanie powziąwszy, tejże Stolicy jedynie, pod legli byli i podlegają dotąd, i na znak podległości, czynsz ‡ groszem Stego Piotra pospolicie zwany, wraz z Mieszkańcami Polski, tejże Stolicy corocznie opłacali i opłacają, rozkazujemy ażebyś tychże Książąt i Mieszkańców sam lub przez kogo innego wskutecznią wziął obronę, i niedozwolił by ich ktokolwiek uciskał. Gdybyś zaś znalazł infeudacie (obrócenie w lenność) rozdania lub zajęcia ziemi polskiej tak przez Ukochanego w Chrystusie Syna naszego Sławnego Cesarza Rzymskiego, jako też przez innych uczynione, Ogłosisz je powagą naszą sam lub przez kogo innego za niemające od pewnego czasu żadnego znaczenia; ciemiężycieli i Sprzeczących gdyby też jacy znaleźli, duchownemi karami powściągając bez odwołania. Do czego niemają być przeszkodą Otrzymane lub otrzymać się mające listy Stolicy Apostolskiej, ani to iż niektórym osobom jest coś z Kraców tych przez Stolicę Apostolską pozwolonem, lub wyklęci być i zawieszeni nie dadzą, lub to iż niektórych osób ziemie pod Interdykt podłożone być by nie mogły z powodu listów Apostolskich nie czyniących pełnej i wyraźnej wzmianki to jest od słowa do słowa o jednakim tego rodzaju, i przez Ustawę de duabus dietis (o podwójnych zgromadzeniach) na Soborze powszechnym wydaną."

~~[illegible]~~

Szczególną pobudką do przypomnienia, iż Polska oprócz Stolicy Apostolskiej nikomu podległą nie jest, był papieżowi Innocentemu IV. świeży wypadek. Wilhelm Hol. król Rzymski (dał się przed koronacyą mianować Cesarzem (* który sejm w Frankfurcie nad Menem, wyrzekł z dóbr i dziedzictw wszystkich, którzy od niego przez rok od ~~[illegible]~~ dnia koronacyi ~~w~~ ~~[illegible]~~ jego na króla Rzymskiego, nadania nie wzięli i innym je nadał. Ponieważ Cesarze Rzymscy przyznawali sobie nad książętami Polskiemi mniemane prawo zwierzchnictwa, które Książęta nigdy nie uznawali*, mogły z Cesarskiego wyroku wyniknąć dla Polski zamieszania i wojny. Uprzedzając krwi rozlew napisał więc Innocenty IV. do Legata swego do Mezano przypominając niepodległość Polski i rozkazując aby ~~[illegible]~~ ją przeciw wszelkim gwałtownikom bronił, a jeśliby jakie infeudacye przez kogożkolwiek ~~[illegible]~~ choćby przez Króla Rzymskiego uczynione zostały, powagą papieską za nieważne uznał.

~~[illegible] po koronacii [illegible] [illegible]~~

Rozdział

4/6

Mazowsze 1254. Kiedy od południa miecz Daniela uskramiał pogany, Mazowsze było najechane, Płock spalony, Krzyżackie też ziemie spustoszone przez Prusów i Litwinów. W następnym roku dopiero, zbrojną Krzyżakom pomocą Otokara Czeskiego, Margrabiów Morawskiego i Brandeburskiego, oraz Biskupów Ołomunieckiego i Warmińskiego, pogaństwo ukrócone nieco. Gród Królewiec przeciw niemu wzniesiony.

Wielkopolska — "[1] Nie mogąc tak wichrowaty w pokoju wytrwać" porwał Swiętopełk Pomorski Nakło, wnukowi swemu Przemysłowi Wielkopolskiemu. Przyszli ukrzywdzonemu w pomoc by najspieszniej zaczynającą się wojnę ugasić, brat jego Bolesław, Ziemowit Mazowiecki, Kazimierz Kujawski. Bolesław Krakowski tysiąc zbrojnych przysłał. Gdy się po kilkokrotnych próbach przekonał Swiętopełk iż nic wojną nie zyszcze, przyjął pośrednictwo jednego z Krzyżackich Rycerzy imieniem Poppo, szlachcica z księstwa Krakowskiego, tak jemu jako i Przemysłowi pokrewnego". Nastąpiły zwrot Nakła, nagrodzenie pewnych szkód przez Przemysła poczynionych, wymiana jeńców i pokój, a wkrótce śmierć Przemysła w 36tym roku życia.

"[2] Był to Pan... dziwnie pobożny cichy i mądry. W odprawowaniu sądów... był sprawiedliwym roztropnym i pomiernym... Pijanym albo rozgniewanym żaden go nie obaczył, a do nabożeństwa i chwały Bożej tak się przyłożył, że przez cały post wielkanocny włosiennicę na gołem ciele nosił a wina wodą dobrze przebranego albo wolnego i niechmielonego piwa używał. W nocy gdy rozumiano że spał, najbardziej się modlitwą bawił.... W dzień wieczerzy

[1] Narusz. [2] Kromer

Pańskiej w wielki Czwartek dwunastu żebraków żywił był zawsze karmić, nogi im uczciwie umywać a stopy całować, którem na każdy rok ubogich przyodziewać... Założył w Owińsku klasztor mniszkom Cysterciankom... Szpital w Gnieźnie postawił, nadał i Rycerzom Bożogrobskiem go zleciwszy, proboszczowi Miechowskiemu pod władzę poddał." Nadał też wieś Czernelin Kościołowi Gnieźnieńskiemu i miasteczko Buk Poznańskiemu, co mu za złe mieli Panowie, bo-jności Książęcej zajrzący. Jedyna plamą życia jego był zamach, wprawdzie nagrodzony rychło na dzielnicy brata. Zostawił cztery córki i syna Przemysława w piątym miesiącu po śmierci jego urodzonego.

Szląsk Trzej wichrzyciele współcześnie żyjący, odetchnąć Księstwom Wrocławskim i Poznańskim nie dawali: Świętopełk Pomorski, Bolesław Łysy Legnicki i Kazimierz Kujawski. Bolesław Łysy (za podszczepieniem poradników swych niemców) szukając gdzie by mógł chciwość swoją bezkarnie nasycić, pojmał Tomasza Biskupa Wrocławskiego ~~[illegible]~~, który na poświęcenie Kościoła do Górki był zjechał. Bez szat jak go nocą śpiącego najemne niemieckie żołdactwo porwało, w koszuli konno na urąganie uwiózł i dla większego udręczenia z więzienia do więzienia przenosił, aby mu się dziesięcią tysiącami grzywien okupił. Pełka Arcybiskup Gnieźnieński rzucił nań klątwę która po Diecezjach ogłoszono z obrzędami Imiennem wyklęciem zwykłemi. Dwa jest bowiem sposoby ogłaszania klątwy. Jeden nie wymieniając nikogo, oznajmuje ogólnie iż wyklętym jest czyli od Kościoła odciętym ktokolwiek taką to winę popełnia. Drugi, który się używa gdy zgorszenie jest jawne, wymienia osoby. W pierwszym i drugim razie, kara duchowa jednako dotyka winowajcę który

iako członek umarły, dopóki się nie nawróci, Sakramentom Chrystusowym w kościele nie uczestniczy. Lecz w uczestnictwie ta iest różnica, iż kiedy w klątwie ogólnie rzuconey, każdy w skrytości sumienia swego liczy się z Bogiem, klątwa imienna za winę iawną, iest kara iawna, uczestnie zatem pociąga skutki. Gdy po klątwie ogólnie rzuconey nikt nie ma prawa z bliźnim iako z wyklętym się obchodzić; po klątwie imienney ma owszem każdy obowiązek ~~nie~~ przestawania z wyklętym ~~chyba w obrzędach przez kościół~~ pod karą uczestniczenia w wyklęciu, chyba w obrzędach przez kościół przepisanych i Ofiara Mszy S^tey^ odprawiać się w obecności iego nie może. Imienną ogłoszono na Bolesława Łysego w Niedzielę po kazaniu, przy biciu w ieden bok dzwonów i gasnących świecach. Śpiewano Psalm: Deus laudem meam dum ne tacueris, mówiono Pater noster ~~z~~ z Antyfoną Exurgat Deus i modlitwę: "Wysłuchaj Panie Kościół twój nietylko ciosami pogan dotknięty, lecz także nieprawością chrześcian zasmucony i day łaskawie azeby nieprzyiaciele którzy się władzy Twoiey poddać nie chcą, ulegli wszelako pod prawicą Maiestatu twego." Bolesław rok cały przetrwał w klątwie. Aleksander IV^ty^ rozkazał Biskupom Gnieźnieńskiemu i Magdeburskiemu pobudzić polskie i niemieckie książęta by orężnie gwałtownika poskromili. ~~Lecz~~ Biskup Tomasz nie wytrwał w więzieniu. Nietylko 2000 Grzywien srebra za wolność swoią przyobiecał, lecz nadto na zamianę przysłał dziesięcin w pieniężne, z krzywdą Kościoła. Wypuszczonym został i Bolesław o rozgrzeszenie prosił. 1258. Obiecał ze stu Rycerzami iść boso we włosienniey z Goldbergu do Wrocławia i wszystkie szkody nagrodzić. 1261. Janusz następca

Pełki Arcybiskup Gnieznieński, zasiadł z dwoma kapłanami, przed drzwiami katedralnego kościoła w Wrocławiu. Przysiągł Bolesław iż wolności kościoła więcej nie naruszy i za pograbienie dziesięcin zwróci 222 grzywny których wypłat, brat jego Henryk poręczył. Zaczém rozwiązano go z klątwy ~~roz-grzeszono go z klątwy~~ i do komunii Stej przypuszczono. Niemniej ani on ani potomkowie jego nie dzierżeli się układu na Biskupie Tomaszu względem dziesięcin wyciśniętego i dobra kościelnego bez-sumiennie używali.

Skoro umarł Przemysł Wielkopolski Konrada obrońca, wnet zago-wać go z oddanej mu części, umyślił Bolesław Łysy. Zaprosił brata do siebie w zamiarze ujrzenia. Konrad zdrady przyjechał. Z pocz-tem zbrojnych na dzień umówiony ziechał brata schwytał i nie wypuścił aż mu się wykupił summą Biskupowi Wrocław-skiemu wydartą.

Po śmierci Biskupa Tomasza Bolesław w spółce tą razą ze Szlach-tą, dziesięciny kościelne zagrabił, za co znowu klątwie podpadł, aż nakoniec zadość kościołowi uczynił.

~~[illegible]~~

Pomorze "Świętopełk[1] mając związaną chciwość do nabytków kaszubskich przez traktat zawarty z Krzyżakami, napadał na kraje książąt pogranicznych Pomeranii dalszej." Odpierał go Warcisław książę Szczeciński z pomocą Bolesława Kaliskiego i Biskupów Hermana Kamieńskiego i Wolmira Kujawskiego. Herman, pomnożenie włości biskupstwa swego miał na widoku, Wolmar nagrodzenie za krzywdy w dziesięcinach i na dobrach do katedry kujawskiej należących wyrządzone. Sprzymierzone wojska którym Warcisław przewodził odniosły klęskę pod Stołpem. Biskup Kamieński zaledwie uszedł, Warcisław cofnąć się musiał.

Kujawy Kazimierz kujawski wszystko bez braku grabił w koło ~~[illegible]~~ swej ziemi. Powiat sieradzki na bracie Ziemowicie zagarnął, krainę Łęczycką na Bolesławie Kaliskim, powiat lelowski na Bolesławie Krakowskim. Gdy oblężenie pod Stołpem zasłyszał, z doznanego osłabienia sąsiada korzystając wpadł do księstwa Kaliskiego. Lecz go Bolesław pobożny dzielnie powstrzymał. Niedaleko wsi Opatówka z dworzany tylko swemi, trzydziestą konnych i "[2]rolnikami uzbrojonemi, którzy przy nim za nieprzyjacielem bieżeli" klęskę mu zadał. Kazimierz spróbował zdrady. Oświadczył Bolesławowi iż przyjacielską rozmową ugodę chce zawrzeć, i wyznaczonych ze strony Bolesława Herkobalda wojewodę Gnieźnieńskiego z bratem Synonem kasztelanem, i Mikołaja wojewodę Kaliskiego z wielą innymi uwięził i z pomocą Świętopełka teścia swego znów wojnę podniósł. Lecz dalej tak ciągłych bezprawiów znosić nie chcieli poddani Księcia. Na poskromienie Kazimierza uchwalony został związek ~~Zh~~ między Ziemowitem Mazowieckim, Bolesławem Kaliskim, Bolesławem Krakowskim, Danielem Halickim i ~~[illegible]~~ —

(1) Naruszewicz (2) Kromer

i Synem jego Romanem. Roman przybył ochoczo. Bolesław krakowski zaciągnął Kumanów. Gdy się nie odzierane wojną owczesnych spustoszenia w Kujawach zaczęły, Kazimierz o dwumiesięczne zawieszenie broni pokornie prosił, obietnicę zwrotu zagrabionych ziemie czynił. Lecz skoro ochłonął się od trwogi wyszedł, żadnej nie dotrzymał, ~~dobra~~ Kr. Raciąż miasto do Biskupa kujawskiego należące podburzył, dobra jego wzdłuż i wszerz palił samego do ucieczki zmusił, pod pozorem pomsty za wyprawę tegoż Biskupa na Świętopełka Pomorskiego. Tą razą Kara jedynie kościelna, niegodziwe ukarała zabory.

Zewnątrz granic.

~~[illegible]~~ Zewnątrz granic swoich, zajeżdżał gdzie mógł cudze ziemie bezmiernie, a w domu jego straszne knuły się zbrodnie. Druga żona jego, córka Świętopełka Pomorskiego, dwóch synów z pierwszego małżeństwa im dorosłych, Leszka przezwiskiem Czarnego i Ziemomysła, trucizną zgładzić probowała. Źli synowie na ojca z tego powstali. Z nieprzebytności Władysława ku niemu skorzystali, i w niebytności jego, Leszek Sieradz którego połowa niegdyś przez ojca bratu Ziemowitowi wydarta była opanował, Ziemomysł Zgorzyce.

Rozdział 24 Kraków

Księstwa krakowskie i sandomierskie pokojem kwitły. Bolesław na ~~[illegible]~~ wstawienie się siostry swej Stej Salomei zakonnicy a niegdyś królowej halickiej nadał zupełną swobodę poddanym kapituły krakowskiej. Kościół też krakowski swobodami nowemi nadał, dawne potwierdził. Duchowieństwo od sądów świeckich odtąd stanowczo wyłączone zostało i od ciężarów uwolnione ceł, myt, poborów książęcych od karmienia psów jego i utrzymywania łowczych, raz tylko w roku księcia jako gościa podejmować miał biskup i podwód mu dostarczyć. "Aby biskup z duchowieństwem swobodniej chwale Bożej oddawać się mógł i czuwać na modlitwie, zwłaszcza czasu wojny, jego cało też kapitułę jego i całe duchowieństwo, od wszelkiej wyprawy tak wewnątrz granic jak po za granicami naszemi, chcemy na zawsze mieć wyjętymi. Tak więc się ma rozumieć iż ze wsi z posiadłości i innych dóbr świeckich kościelnych, nie są bynajmniej ani stawać osobiście ani ludzi na wyprawy posyłać obowiązani; krom z kasztelanii kieleckiej i tarczyńskiej ~~[illegible]~~

w razie naglego napadu Litwinów.... iak to cu niegdyś w innym przywileju naszym oznaczyliśmy." "Gdyby iednak dodać w innym akcie zamki Krakowski i Sandomierski na nowo budować lub poprawiać się miały ludzie Biskupa, obowiązani są ~~[illegible]~~ do pomocy ~~zbudowania lub poprawienia~~." "Każdemu z Kanoników dla własnej obrony, dowolnie wybierać i z Książęcego zaciągu wyzwalać dziesięciu z Rycerskiego lub dwunastu z innego stanu mężów. Duchowieństwu kościołów mniejszych potrzeb.

Kanonizacya Śgo Stanisława obudzona pobożność, łaski z nieba iednała i na ziemskie stosunki dobroczynnie oddziaływała. ~~Prze~~- Otokar Czeski za wzywaniem Śtgo Świętego wsławieniem się, z niebezpieczeństwa w wojnie z Prusami ocalały, prosił o relikwie iego, i gdy ie za pośrednictwem Bolesława od Biskupa Prandoty otrzymał, złożył gniew ~~[illegible]~~ za wojnę Opawską chowany i pisał "Wielebnemu w Chrystusie Ojcu J. M. Prandocie Biskupowi i także dziekanowi i Kapitule Krakowskiej Przemysław (Otokar) z łaski Bożej Pan i dziedzic Królestwa Czeskiego, Książe Austryi Margrabia Morawii, z szczerzeliwością i z gotową na wszelkie zacne i poczciwe żądania chęcią. Chwalebnego Biskupa i Męczennika Chrystusowego Stanisława, który nam pod bytność naszą w Prusiech, swą ~~[illegible]~~ u Boga przyczyną pomoc ~~u Boga iednał~~ potrzebną iednał, z iakiem uczuciem wiarą i nabożeństwem czcimy, tego ani język opowiedzieć ani pióro skreślić nie zdoła. Więc za udzielone nam relikwie iego, tak wielce od nas pożądane, a nad złoto i kamień drogi, większą u nas cenę mające, wszelką urazę naszą z powodu ciężkich i ogromnych w krainach naszych, a zwłaszcza w ziemi Opawskiej krzywd nam wyrządzonych

szczerze całej Polsce odpuszczamy. Wszelkie zaś jeńcami naszymi dotąd w stronach Polski znajdującymi się uprzejmie prosimy, aby ci którzy w niewoli są u Polaków, wolno byli puszczeni; ~~tak~~ ci zaś którzy się Węgrom, Kumanom i Rusinom dostali, aby za wstawieniem się waszem upragnioną ~~[illegible]~~ wolność odzyskali; lub od ludzi naszych pieniądzmi okupieni, nadono krewnych i przyjaciół wrócili. Co żeby skutek wziął, Wam z prawa Boskiego a najbardziej dla przywrócenia małżeństw starać się przychodzi. Krom tego, niniejszym oświadczamy, iż Was wielebny Biskupie za osobliwego w Chrystusie Ojca sobie obierając, chcemy was jako Ojca w ~~osobliwej~~ szczególnej mieć uczciwości, rad waszych zbawiennych słuchać, abyśmy przez was, w postanowieniach Bożych oświeceni, we wszelkiej uległości i poddaństwie ku powszechnemu Kościołowi; matce w Chrystusie naszej, zachowali się. Za pomieniony kosztowny dar święty, wam i Kościołowi waszemu w potrzebach waszych należytą pomoc każdego razu od wspaniałości naszej przyrzekamy. Za pośrednictwem waszem niby kamieniem węgielnym dwie ściany spajającym, ze wszystkiemi książęty Polskiemi, nierozerwanego przymierza i przyjaźni związkiem połączyć się pragniem. Krainy ich a mianowicie miłego krewnego i powinnego naszego najjaśniejszego Bolesława Krakowskiego i Sandomierskiego księcia, który do pozyskania u nas rzeczonego daru skutecznie nam usłużył, od wszelkich najazdów a zwłaszcza od Kacerzy i pogan przy łasce Bożej, tem skuteczniej bronić będziem, im większej siły Pan Bóg udzielić nam raczy. Dan w Pradze ~~w~~ roku od wcielenia Pana naszego Jezusa Chrystusa 1255." Tem mądrzej postąpił sobie w tym razie Przemysław-Otokar, iż gniew który składał był

był niedłuższym. Bolesław sprawiedliwie odbijał, do Polski z prawa spadającą a przez Czechów zagarniętą Opawę. Nie odebrał jej, i miasto zostało w ręku przywłaszczyciela który za zasługę sobie poczytanie iż wojny obronnej za własność, mieć niebędzie. Z tem wszystkiem, oszczędziły się krajom nowe klęski i zniszczenia. Pokój o kilka lat dłużej potrwał.

1257. Na nowo po zburzeniu Mongolskim założonym został Kraków, jako społeczne ciało, (1) "Na prawie Saskiem albo Magdeburskiem, co też Szredzińskiem i Niemieckiem zowiemy... Którem prawy bardzo wiele miast i miasteczek wsi i folwarków polskich sądzić się zwykło," a która zarząd wewnętrzny miejscowy, że tak powiem domowy zaprowadzając, od zdzierstwa urzędników chroniły, uwalniały też od ciężkich podatków i powinności jakiemi były stróża, przewód, podwoda, narazy czyli karmienie brzeszczków i psów książęcych i innych wiele (a które po największej części ciężyły na szlachcie równie jak na kmieciach). (2) "Bolesław chcąc mieć miasto porządne,... wprowadził tam prawo teutońskie i wyłączył je z pod władzy urzędów swoich namiestniczych, to jest kasztelanów, wojewodów, sędziów, aby się rzeczonem prawem pod miejską wójtów zwierzchnością rządząc, w ludności, przemysł, handel i bogactwo pomnażało.... Przed nadaniem Krakowu prawa Teutońskiego, widzieć można w różnych przywilejach książęcych pozwolenie tegoż prawa innym miasteczkom."

(1) Kromer (2) Naruszewicz

Za summy posagowe Kunegundy, na zaciągi przeciw Mongołom użyte, zapisał jej Bolesław wianem ziemię Sandecką. Akt w którym się cała wdzięczność Bolesława za miłość jej dla niego i dla narodu, wylała, czytanym był uroczyście w Korczynie 1257 na zgromadzeniu Wojewodów, Kasztelanów, innych urzędników i Panów, w obecności Bolesława i Kunegundy, Kazimierza Kujawskiego i Ziemowita Mazowieckiego. "W Imię Pańskie Amen... My Bolesław z przejrzenia Bożego Xiążę Krakowski i Sandomierski, oznajmiamy wszystkim obecnym i potomnym, których dojdzie wiadomość karty niniejszej, iż starając się od najwcześniejszych lat naszych, być we wszystkiem posłusznymi skinieniu i rozkazom stwórcy Wszechmocnego, jako też gwoli tem lepszemu i spokojniejszemu przy łasce Bożej rządzeniu Państwem naszem, idąc za mądrą radą Wielebnego w Chrystusie Ojca, Xiędza Wisława Biskupa Krakowskiego, niemniej zgodnie z postanowieniem wszystkich naszych dostojników i Panów, wezwawszy Boga w pomoc, połączyliśmy się związkiem małżeńskim z J. W. Kunegundą córką J. W. Węgierskiego Króla, nietylko złotem srebrem i kamieniami drogiemi według opatrzności i wspaniałości Królewskiej świetnie ubogaconą, lecz przedewszystkiem, skarbami cnót i obyczajów zacnych ozdobną, która z natchnienia Bożego, w dniach najgwałtowniejszej potrzeby naszej, udzieliła nam hojnie pociechy, wsparcia ziemskiego, jak o tem dostatecznie prze-kona co następuje: Gdy bowiem czasu złego

Czasu tego za dopuszczeniem Bożem, przez grzechy nasze, Tatarzy ogniem i
mieczem spustoszyli podległą nam krainę, zaleli nagle i niespodzianie, całą
ziemię strumieniami krwi chrześciańskiej, gdy z zagładą i rozsypką rolnika
wszystko zdawało się iść w zagładę, i odjęta nam została możność rozdary-
wania wszystkim jak dawniej obyczajem Książęcym i miłą wszystkim
hojnością; gdy kamienność serc zatwardziałych i gorąca żądza chciwości
żadnych już zapasowych nie pozostawiła w skarbcu naszym pieniędzy, a
towarzysząca nam drużyna szlachetnego Rycerstwa, otaczała nas raczej
z wspaniałego umysłu wrodzonej szczodrobliwości, owszem chwalebnej
rozrzutności niż ze względu na obfitość bogactwa; i gdy do znacznego przy-
wiedzeni byliśmy niedostatku, iż że nie mogliśmy już zgoła wynaleźć środ-
ków, zkąd by Rycerstwu naszemu służącemu wypłacić żołd — wtedy Czci-
godna i przezacna Księżna Pani, Małżonka nasza najukochańsza, widząc
nas w tak ciężkim frasunku, pobudzona niezmiernem i niezwykłem
współczuciem gorącej miłości swojej, jaką zawsze miłości naszej ~~ab~~
odpowiadała, litując się z głębi duszy, poświęciła po kilkokrotnie,
przerzeczone pieniądze posagu swego, na wypłat żołdu pomienionego,
z tym jednakże dodatkiem, zastrzeżonym w obecności niektórych szlachty
ziem naszych, iżbyśmy dawszy jej wierzytelność, obowiązali się wypłacić
sumę rzeczoną w swoim miejscu i czasie, szczerze, i całkowicie i bez żad-
nego umniejszenia. Co też uczyniliśmy dając jej należytą rękojmię naszych
przyrzeczeń, i obowiązując się wiernie i uroczyście wypłacić jak po-
wiedziano tak wielką sumę w swoim czasie i miejscu, przynagleni do
tego bodźcem konieczności gwałtownej. Ale iż wśród częstych i rozmaitych
nieszczęść, kolejno po sobie następujących, nie byliśmy w stanie

uiścić się z obietnicy i widzimy się niedołężnemi do wypłatu tak wielkiej summy; zatém, powodując się mądrą radą Wielebnego Ojca Księdza Prandoty, Biskupa Krakowskiego, tudzież idąc za postanowieniem i jednomyślną wolą iako też przyzwoleniem wszystkich naszych Panów, nadajemy jej, udzielamy, i przekazujemy nieodwołalnie, w posiadanie wieczyste Ziemię Sandecką zupełnie i całkowicie, bez najmniejszego uszczuplenia, z wszelką władzą książęcą iaką sami ~~dzierżyliśmy~~ dzierżyliśmy, z zupełnem prawem tej, z wszystkiem co tylko do pomienionej ziemi należy. Z lasami rozciągaią-cemi się aż do granic Węgierskich, z rzekami, rybołostwem, stawami, karcz-mami, młynami, łąkami, pastwiskami i wszelkiemi innemi przynale-żytościami i przyległościami, iakiemkolwiek nazwanemi imieniem, tak iżby iej wolno było sprzedać ziemię rzeczoną, zamieniać darować, wy-naiąć, lub iakimkolwiek wywłaszczyć się z niej sposobem. W której to ziemi nie zostawiamy następcom naszym żadnego innego prawa, iak tylko iedyne, na korzyść pomienionej Matuszki naszej najukochańszej ustanowienia praw obrony, opieki i podpory, aby w razie powołania nas przez Boga z więzienia cielesnego w drogę wieczystą, pozostawiona Pani rzeczona, wsparta pociechą i pomocą przeciw nawałnościom złych czasów, nie wydawała za życia ani po śmierci Ziemi rzeczonej, w ręce nikogo innego, ani odrywała iej w gniewie swoim od Narodu Polskiego; lecz aby owszem, też sama zawsze, macierzyńską miłość i niezachwianą wierność iako narodowi temu, nienaruszenie i niezmiennie okazywała, i nadal onemu zachowując, tuliła go nieustannie ku sobie, po zwyczaju życzliwości dotychcza-sowej. Aby zaś ta nasza nienaruszalna darowizna, owszem, praw-dziwiej mówiąc, nie powołanie mniejsza od zasługi nagroda i odpłata, otrzymała moc wieczystej i żadnemu naruszeniu nie podlegającej

ważności, i aby nikt za postępkiem ducha złości i nieprawości, odrzuciwszy przez bojaźń Bożą nie śmiał.:. pomienioną Panią lub jej prawych następców jakiemi kolwiek krzywdami i napaścią trapić niesłusznie, nakazaliśmy kartę niniejszą, staraniem w tym celu utworzoną, ~~[illegible]~~ pieczęcią naszą utwierdzić.
* Działo się w Korczynie wsi naszej, w roku od urodzenia Pańskiego 1257. dnia 27 marca wobecności świadków następujących: prześwietnych książąt Kazimierza Kujawskiego i Łęczyckiego, Ziemowita Mazowieckiego. Janusza proboszcza Gnieźnieńskiego i kanclerza Księcia Kazimierza. Pełki kanclerza Krakowskiego i Sandomierskiego którego ręką przywilej niniejszy wydany został. Mikołaja Krakowskiego, Sięgniewa Sandomierskiego, Abrahama Mazowieckiego wojewodów. Bogufała Sandomierskiego, Jana z Czechowa, Bronisza de Brzezi kasztelanów. Warsza Stolnika, Sulisława koniuszego Sandomierskiego tudzież niezliczonych innych duchownych i świeckich osób."
Więc czas akt ten ~~[illegible]~~ piękny, jak widać w 13tym jeszcze wieku, samowładztwo książąt ograniczone było władzą Panów, duchownych i świeckich. Nietylko zapis wiana żonie na ziemi Sandeckiej czyni Bolesław "za postanowieniem i jednomyślną wolą jako też przyzwoleniem wszystkich Panów," lecz nawet małżeństwo jego z Kunegundą zawarte było "zgodnie z postanowieniem wszystkich dostojników i Panów." Nie mówi o tem jako by o rzeczy nowej i nadzwyczajnej lecz o właściwej prawności narodowego związku swego. Usprawiedliwionym jest Długosz który o małżeństwach książąt opowiadając, gdy wspomina o wpływie i radach Panów, o domyślaniu posadzanym była. W każdym niemal dziejowym wypadku w ~~13.tym~~ XIIIgo ~~12tym~~ XIItym wieku a nawet i dawniej, przeważnie znać duchowieństwa i Szlachty działanie. Prawa Panów, do wpływania na rządy Krajowe, chociaż nie opisane w codziennym są używaniu, i właśnie dlatego iż w życie weszły i odwiecznemi stały się zwyczajem,

~~[illegible] [illegible]~~ orzeczeń i pisanego zawarowania nie potrzebują.
Od czasów przyjęcia Chrześcijaństwa, zupełnego samowładztwa nie było na
ziemi i być nie mogło. Naprzód, dla powszechnie uznanej prawdy, iż
prawem Bożém i kościelném, zarówno obowiązanym jest każdy chrześcia-
nin od panującego do niewolnika, powtóre, dla położonej przez toż prawo
zasady, nietykalności cudzej własności. Powszechném uszanowaniem
otoczona, była naprzód własność Boga, czyli dobra na cześć jego poświęcone
i swobody kościołom należne, potem, wszelka własność ludzka ogólnie,
materyalna czy duchowa – książęca, szlachecka czy kmieca. Ztąd się powoli
wszelkie rozwijały swobody. Własność zobopólna osób w małżeństwie,
utworzyła rodzinę dla niewolnika równie jak dla książęcia. Własność
osobistej wolności bezprawiem uczyniła prawo więzienia samowolnie;
własność życia, zbrodnią prawo zabijania bez sądu; własność ziemi, odjęła z czasem prawo
nakładania podatków bez przyzwolenia właścicieli; własność narodowych
obyczajów i zwyczajów, narodowej niepodległości, odjęła samowładztwo i
co do wewnętrznych urządzeń i zewnętrznych z innemi narodami stosunków.
Książe panować i rozkazywać, lecz w obrębie tylko wszystkich niezli-
czonych własności, na które skoro się targnął, panowanie postradać musiał.
Nie jeden jest przykład księcia ginącego tajemnym zabójstwem, z powodu
iż sam w wojnie, którą za niesłuszną miał, uczestnictwa odmawiał. Pomimo
ciągłych między Książętami wojen, bardzo ich mało widzimy, przemocą za-
siada na stolicy zrzuconych. Najczęściej, Książę który kraj wojnami, za-
potrzebnie, przez Szlachtę nie uznanemi, ~~[illegible]~~ wycieńczał, lub podejrzany
z Krzyżakami ścisłością, samodzielny byt narodu w niebezpieczeństwo
podał, lub obyczajom narodowym cudzoziemszczyzną ubliżał, opusz-
czony bywał jednomyślnie przez Szlachtę, która się ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~

innemu Księciu poddać. Zdarza się jednak iż przyjętym jest zmowa sobie zmianę w rządach zaprzysiądz. Bezprawiów było bez liku, z ludzi bowiem nie z aniołów składa się społeczeństwo, w zasadzie i w zwykłym biegu rzeczy, samowładztwa nie było. Nie zarówno się wszystkie swobody we wszystkich warstwach społecznych rozwijały, ~~[illegible]~~ dla trwającego jeszcze powszechnie na całej wschodniej i zachodniej Lechii zwyczaju chwytania w wojnach ludzi bezbronnych, których osadzano na roli. Niebyli oni niewolnikami, najpośledniejszą atoli, a coraz rozszerzającą się warstwę społeczeństwa składali, która trudniej od innych, do swobód przyjść mogła.

Ka Halicz 25 W celu zwrócenia wszystkich sił przeciw Mongołom, Innocenty 4. przez legata swego Velascus zwanego, nakazał pokój bijącym się królom Beli 4. Węgierskiemu i Ottokarowi Czeskiemu. Przerwaniem szczęśliwie prowadzonej wojny, utracił Bela nadzieję zmuszenia Ottokara do ustąpienia mu części księstwa Austryackiego którą wyposażyć obiecywał krewnę swoją Gertrudę, żonę Romana Danielowicza. Ten pokój dla zabezpieczenia ludów przeciw Mongołom koniecznie potrzebny, w skutek żałosnego wołania o pomoc samego Daniela nakazany, pozbawił syna jego, spodziewanego księstwa. Podrażnił nie pomyślny ten wypadek Króla Ruskiego, który zaledwie koronę otrzymał, o oderwaniu się od Kościoła myślał.

Litwa Następca Innocentego 4. Aleksander 4. na prośbę nowego Chrześcianina Mindowe, syna jego królewską koroną uwieńczyć pozwala. "Aleksander Biskup... Najukochańszemu Synowi naszemu... Mindowemu

Królowi Litwy pozdrowienie... Pragnąc nieustannie, nad wszystkie serca naszego pragnienia, ażeby Katolicka wiara i Nabożeństwo, wszędzie i wszerz jak najwięcej się po ludzkiem okręgu rozszerzały, do tejże wiary pomnożenia z czujną i pilną troskliwością dążyć nie przestaniemy. I aby się to stać mogło według pełności pragnienia naszego, przykładamy całej pilności naszej usiłowanie, nie poddając się w tej mierze żadnej niedbałości i wywczasom, i pomnożeniu to, wszelką pracą przez siebie lub przez innych nieustannie sprawiając, według jak pomoc z nieba dozwala. Ztąd pochodzi iż dowiedziawszy się z doniesienia twojego, iż za boskiem natchnieniem, z błędu sekty pogańskiej powracasz /rediens/ na drogę życia która jest Chrystus, i chrztu wodami odrodzony, Bogu żywemu i prawdziwemu pod wiary Chrześciańskiej prawem podobać się usiłujesz, My, wielce rozradowani, pragnąc cię w wierze tej dostatecznemi i stosownemi otoczyć łaskami, przychylamy się do ~~[illegible]~~ prośby twojej, i listami niniejszemi Wysokości twojej dozwalamy, abyś przyzwał jakiego ~~[illegible]~~ obierzesz Biskupa łacińskiego Obrządku, byleby tylko ze Stolicą Apostolską w pokoju był i związku, i aby tenże ukochanego syna naszego, Szlachetnego męża... a syna twego, na chwałę Boga i świętego Rzymskiego Kościoła, powagą naszą na Króla Litwy ukoronował." Wszędy w liście tym wyraz powracasz, rediens każe się domyślać, iż Stolicy Apostolskiej nie było tajemne pochodzenie Mindowe od Książąt Połockich i odstępstwo jego Naddziadów. Wniosek niektórych nowoczesnych pisarzy iż Alexander 4. Wojszełka syna Mindowe Królem Rusi~~[illegible]~~ koronować dozwolił, jako by na ukaranie Daniela za odstępstwo, nie zgadza się ani z brzmieniem Bulli której wyraźnie

więc ów Królem Litwy czyli pomazanym Następcą Mindowe, Ani z niej data 1253. Prawdopodobnie, przeszedł natenczas Wojciech na obrząd Łaciński, w którym Stolica Apostolska ozdobności Królewską Litwy postanowiła.

Dalej Zaprzątnione sprawami o ziemie Austryackiego Księstwa, nie zerwały się ościenne Książęta + przeciw Mongołom, wspólnym ich jednak wrogom. Danielowi który w tych sprawach na korzyść rodziny swojej czynny brał udział, nie przystało było uskarżać się na niekanoniczność listów papiezkich, których po części i sam był sprawcą. Nie zaniechał to jednak uczynić, nie czekał nawet na ściągnienie się Krzyżowych Rokotników, i obliczywszy, iż w poiednaniu z Mongołami nie zyskał na pomoc wedle spodziewania swego, zerwał ze Stolicą Apostolską. Niepewnym iest rok odstępstwa jego. Podaią niektórzy 1256.ty Prawdopodobniej 1254. lub początek 1255.tego w którym Aleksander 4. potwierdza Mindowe króla Litewskiego w posiadaniu Ziem na Rusi zdobytych. Umiemała Litwa stuszne więc prawa na te Kraje zaięte po Tatarach przez Królewskiego im Daniela powstanych. "Aleksander Biskup... Najukochańszemu w Chrystusie Synowi naszemu... Sławnemu królowi Litwy pozdrowienie... Ponieważ iak nam to z twej strony przedłożonem zostało, by przeciw Królestwu Rusi i mieszkańcom iego na niewierności bezdrożu będącym, nieznużoną walczyć dzielnością, niektóre Królestwa ~~twego~~ tego ziemie pod panowanie twoie podbiłeś, czy zważaiąc iż przestrzeczone okolice posiadłszy, także sąsiednie pogan i niewiernych ~~[illegible]~~ Krainy, podług mocy i chrześciańskiej wiarze pozyskać, do prozb twych przychylaiąc się łaskawie, Apostolską powagą tobie i następcom twoim powierzone ziemie potwierdzamy, bez iakiegokolwiek Katolików

pokrzywdzenia, i niniejszego pisma opieką, warujemy."

Mindowe przyjął był więc Chrześciaństwo jako środek ocalenia. Korzyści jej spodziewane rozumiał i Litwę swoją uposażyć niemi usiłował. Kapłanów nauczających rozsyłał, zarząd ziem, dowództwa w wojsku i warowniach wszelkie krajowe dostojeństwa rozdawał wyłącznie Chrześcianom. Prawdą Chrystusa widział dobra, nie znał jedyna. Czcił Boga żywego, i sposobem swe: ~~[illegible]~~ bożyszcza wzywał.(1) "Ofiary palił tajemnie Konadejowi Telawei i Dewerikszo, zajęczemu Bogu i Medejnie. Gdy wyjeżdżał a z pola zając bieżał w las, jeż on w las ten nie wchodził i ~~[illegible]~~ rózgi z niego ułamać nie śmiał. Umarłych ciała palił." ~~[illegible]~~ Pogańskim obyczajem sąsiednie kraje najeżdżał, krew [illegible] przelewał.

Nie mniej Żmudź wszczęła wprowadzeniu Chrześciańskiej ~~[illegible]~~ wiary, wypowiedziała mu posłuszeństwo. Dzikie jej tłumy, podżegane przez krwawych i chciwych Krewe i Wajdelotów, na których z prawa trzecia część łupieży każdej przypadała, prowadzone przez bitnego wodza Alemana, wojnę która dotąd wiodły z Zakonem, podniosły też i przeciw Litwie. 1256. Gdy nieco uśmierzone zostały, puścił Mindowe zagony na Ruś. Nowokoronowanego syna swego Wojszełka samowolnie królem Rusi przezwał, odzyskał kraj i miasta między Niemnem a Bugiem położone, ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

połoszone, z Jadźwingami się związał. Krzyżacy pomimo wyraźnej
Stolicy Apostolskiej woli, panowanie nad częścią Jadźwiańskiej ziemi
która się Kazimierzowi Kujawskiemu była poddała przyznawali
sobie. Gdy układy z Księciem tym ~~[illegible]~~ dla oporu Stolicy Apo-
stolskiej nie doszły, wpadli na Podlasie i gwałtami, po zwycięstwach
Daniela niszczony ~~naród~~ lud do nowego powstania przywiedli. Dawniejszych
nawet Apostołowaniem nawróceni, odstępowali wiary i z Litwinami
się wiązali." (1) "Próżno pracował Bartłomiej Czech franciszkanin na zas-
pokojenie rozhukanych, próżno Bolesław Książę Krakowski wespół
z Salomeą siostrą... czynił starania do ufundowania biskupstwa
w Łukowie... w nadziei uchronienia reszty nowowierców, daremne też
były usiłowania legata papieskiego Opizo de Mezano który nieposłusznych
Krzyżaków wyklął" i do uznania prawa Polski zmusił; trwała wojna.
Halicz I Daniel ~~[illegible]~~ wiarę katolicką rzucił. Jako do niewiernego już
odstępcy pisze ~~[illegible]~~ Aleksander 4. "Zapomniałeś dobrodziejstw duchownych
i doczesnych Kościoła który cię Koroną uwieńczył. Szczery żal i prędki
powrót wstrzymać jeszcze zgubę twoją zdołają, inaczej klątwa i
ramię świeckie ukarzą niewdzięczność twoją." Rozkazał Biskupom
Wrocławskiemu i Ołomunieckiemu aby w uporze trwającego wy-
klęli i krucjatę na niego równie jak na Litwę i Jadźwingów ogłosili.
Takoż na prośbę Kazimierza Kujawskiego i za powodem Pełki Arcy-
biskupa Gnieźnieńskiego przepowiadali krucjatę Franciszkanie.
Do skutku atoli nie przyszła. Morawcy i Austryacy od Węgier
wiele niebezpieczeństw doznać rzucać niechcieli i okupywali
się Mnichom którzy zmyślając iż moc od Papieża mieli; od

(1) Naruszewicz

przysięgi za pieniądze uwalniali. Świętokradzkie to nadużycie zgromił surowo Alexander 4.

Daniel powziął był nadzieję Tatarów skarbami sobie zjednać. tym czasem niebył w siłę bronienia się Litwinom. Stanął więc pokój 1258. roku. nareszcie

Wojsiełka zrzekł się król Ruski w rzeczy grodu Nowogrodka; Wojsiełk dowolnie przybrany tytuł króla Ruskiego, zamienił na tytuł Księcia Nowogrodka. Trzeci syn Daniela, ulubiony jego Szwarno, poślubił córkę Mindowe. Myli się kronika Wołyńska chrzest wszystkim spóźniając aż do czasu panowania jego w Nowogrodku. Także by była ~~[illegible]~~ stolica Apostolska poganina przez katolickiego biskupa koronować dozwoliła ~~[illegible]~~.

Por. 26

Nowogród

W Nowogrodzie panował zawsze Aleksander Newski. Brat jego Andrzej zięć Daniela Halickiego z krzywdą Stryja Świętosława 1. na Suzdalskiej stolicy przez Batego posadzony, wnet w krótce swej niewoli. Rządził nie odwołując się do Chana. Okazali się wnet z wojskami, na ukaranie go ~~[illegible]~~ nasłani Newrej Olabuga i Kotia. „Dopóki wzajemnie kłócić się będziem i jeden na drugiego Tatarów sprowadzać" zawołał Andrzej. Zmierzył się z niemi koło Peryasławia Suzdalskiego. Pokonany gdy mu Nowogród przez bojaźń Tatarów bramy swe zamknął „wolał ujść w nieznane ziemie niżeli Carom służyć," z rodziną i bojarami swemi schronił się do Szwecji. Aleksander któremu Andrzej nasłanie Tatarów przypisywał, bawił na Hordzie. Wrócił z niej, z mianem Wielkiego Księcia Suzdalskiego i do stolicy brata uroczysty wjazd odprawił. Przyjmował go z urzędu swego Metropolita Cyrylli. W Nowogrodzie zostawił syna Wasylego, lecz oddalili go Nowogrodzianie, a Jarosława, brata Aleksandra przywołali. Zbroił się Aleksander, Jarosław czoła stawić mu nie śmiał, Nowogrodzianie do pokoju kroki uczynili. Przyjdź do nas kazali mu powiedzieć bez gniewu. Aleksander domagał się głowy Posadnika Ananiego, odmówili Nowogrodzianie i do wojny się gotowali. Wtedy oświadczył, iż zmiana

zadowolony będzie. Anani zrzekł się dostojeństwa. Aleksander po nowym swobód Rplty zaprzysiężeniu za Księcia przyjęty wyprawił się na Finlandię Szwedzką którą opustoszył. Brat jego Andrzej wrócił ze Szwecji i spokojnie na Suzdalu mieszkał.

Spływały na Aleksandra łaski Tatarów, przez nich panował w Suzdalu, przez nich władzę też swoją zawsze niepewną w Nowogrodzie utwierdzić zamyślił. Nowogród cudem Bożym od niewoli ochroniony, miał też obok w Księstwach Rusi Litewskiej przykład i zachętę do utrzymywania niepodległości; dowód przed oczyma iż w dalekich tych lesistych i bagnistych stronach, gdzie zbyt liczniemi wojskami trudno wchodzić mogli Tatarowie, odpierać ich zwycięsko, niepodobieństwem nie było. O poddaniu się też ani myślał. 1258. Zmusić go do niewoli przedsięwziął Aleksander. Spisywali lud na Moskiewskich ziemiach Tatarowie by haracz pogłówny nakładać. Aleksander z Baskakami i z Książętami Andrzejem i Borysem Rostowskim, zjechał do Nowogrodu, i jął nakłaniać do poddania się. Lud jednomyślnie odmówił. Gdy Posadnik Michał jakby niewiedział co sumienie i męczeństwo, podtem odezwał się słowem iż wola silnych, prawem jest dla rozsądku słabych, zabitym został. Syn Aleksandra Wasyli wyjechał do Pskowa, odmawiając co do poddaństwa Nowogrodzianom, posłuszeństwa ojcu, jako wrogowi i kajdany ludziom wolnym przynoszącemu. Odesłano Baskaków z darami oświadczając iż Nowogród pokoju z Hanem pragnie, lecz wolność swą zachowa. Haraczu stanowczo odmówiono. Wtedy Aleksander syna swego Wasylego w Pskowie schwytać kazał i pod strażą na Suzdal wywieźć, Bojarów którym wpływ na syna przypisywał jednych oślepić, nosy drugim porzynać. W Nowogrodzie rozpuszczono wieść fałszywą jakoby szli już Tatarowie na miasto i

Korzystając z popłochu uwiadomił Hordę Aleksander o uspokojeniu
Rzplitej. Baskakowie Berkaj i Kazaczyk spisywanie zaczęli. Lud ni-
czego tego nie zniósł, burzył się gromadził przed cerkwią Śtej Zofii, wołał
i przekłada ~~[illegible]~~ śmierć. Aleksander mieszkania Baskaków dzień i noc strażą
otaczać, ~~[illegible]~~ musiał, i znów do postrachów się udać, rozgłaszać iż z dwóch
stron zbliżają się Tatarowie ze sprzymierzeńcami. Znaleźli się Bojarowie
którzy dla "osobistych widoków" lud do nagięcia karku pod jarzmo skła-
niali. Uległ nakoniec Nowogród, warując iż nigdy im z Baskakami do czynienia
mieć nie będzie i haracz odeśle sam do Hordy lub przez Władzę Suzdal-
skich. Wśród gniewnego milczenia przechodzili Baskakowie od ulicy do
ulicy spisując domy. Uwieźli srebro haraczu lecz więcej nie powrócili.
Nowogród ani posiłków w ludziach Tatarom nigdy nie dał, ani Baskaków
u siebie nie znał. Haracz atoli ciągle odtąd płacił, i na skinienie Suz-
dala mógł zawsze mieć Tatarów u bram swoich. Aleksander syna Dy-
mitra jako namiestnika ~~[illegible]~~ zostawił, sam na Suzdal powrócił.

Rz. Halicz 27 Przez Tatarów wiedzeni, zabiegali Rusini Kijowscy na łupieżenie
Litwy. / Nie panował Daniel w Kijowie pomimo uznania praw jego
mianem Króla południowej Rusi i przez Stolicę Apostolską i przez Chrze-
ściańskie Książęta, ponieważ Tatarowie którzy Aleksandrowi Newskiemu
Ruś byli darowali, ustąpienia przez niego tej darowizny Danielowi; nie
potwierdzili. Rządził tam zatem ciągle Baskak Hana. / Zaprosił wre-
Miedowe Daniela do wycieczki na Kijów lub Zwiahel. Daniel przedłożył
Zwiahel, i mieszkając Litwinów, wysłał tam syna Szwarna w pięćset
koni. Lud zbrojny stojąc na murach warowni, naigrawał nieliczny
poczet. Nazajutrz gdy i Daniel nadszedł z wojskiem, prosił o łaskę —
lecz jej nie otrzymał. Daniel gród spalić kazał, mieszkańców jako

ienie między żołnierzy swych podzielić. Odciągnął potem, i wtedy wy-
prawił kiedy przybyli Litwini którzy nie znajdując nic już do łupienia,
odśpiewawszy pląsając na zgliszczach, Bogów swych Andaja i Dewerysa
pochwały, aby nie wrócić bez łupów, poszli księstwo łuckie rabować. Na-
gnali ich Rusini, i znaczną im klęskę zadali. Korzystając z nieudol-
ności Kuremsy wodza Tatarów, próbował Daniel wydrzeć im ziemie nie-
które. Syn jego Lew wygnał ich z Bakoty, baskaka wziął w niewolę. Ku-
remsa podszczuwany przez Izasława wnuka Igora Siewierskiego by szedł
na Halicz, w którym (badaj czy nie wysłał ~~na~~ z pomocą tatarską zapanować),
odpowiadał: Daniel jest straszny. Daremnie oblegał Krzemieniec, obronił
mu się on, jak niegdyś Batemu. Daniel wziął Izasława w niewolę, miasta
między Bohem a Teterowem zdobył i szedł już o Kijowie. — Śmierć Kuremsy
postać rzeczy zmieniła. Następca jego Burunday wyszedł w pole z chmurą
Tatarów. "Przyjacielem jesteś Hana czy wrogiem? pytał. Jeśli przyjacielem
idź z nami na Litwę: — Przyjacielem odpowiedział Daniel. Niedowierzają-
cy Burunday część wojska swego zostawił przy nim, wziął z sobą brata
jego Wasylego, syna Romana z ich ludem i poszli. Lecz nie szczęściło się
nigdy Tatarom na Litwie. W bagnach i lasach miała ona niezdobyte
twierdze. Rozproszonych za rabunkiem pogromił Wojsiełk, Romana
wziął w niewolę. Pogonił za zwycięzcami Daniel z częścią zostawionych
przy nim Tatarów, lecz nie dopędził, syna uwolnić nie zdołał. Wrócił
i on i Burunday. Ucichła Ruś przez dwa lata.

Około tych czasów Han Hordy Kapczackiej nad Wołgą Berka, a z nim
cała niemal Horda od Bułgarów Wołżańskich muzułmanizm
przyjmuje, podwaja potęgę swoją przez to religijne połączenie z
innemi turańskiemi narodami islamizm wyznającemi, oraz

żądzę i usilność wytępienia Chrześcijaństwa.

Litwa Wojsiełk Królewicz Litewski i namaszczony następca Mindowe, w pozyskanym Księstwie Nowogródka, panował srogo. Dzikość wrodzona łamała się w duszy jego z łaską na Chrzcie Sтym otrzymaną. Prawy sercem, sprawiedliwość do okrucieństwa posuwał. Gwałtownością popędu, przebierał miarę w dobrem aż do zbrodni. Wł. Konstancja małżonka księcia Lwa Daniłowicza Halickiego powiła syna. Szczęśliwy z doczekania się wnuka Daniel świetnie sprawił Chrzciny na które między innymi zaprosił Wojsiełka. Roman wrócił już był do swej ziemi. Wśród biesiad i przepychu, Duch Boży który gdzie chce wieje, owładł niepohamowaną duszą. Co najponętniejsze dla innych, stało mu się wstrętnem. Może zrozumiał jak umiarkowanie mu trudne, może też walka wnętrzna znużył i bezpieczniejszej drogi zbawienia zapragnął. Równie porywczy w dobrem jak w złem, rzucił świat bez namysłu. Za wyraźnem zezwoleniem ojca, zrzekł się księstwa swego na rzecz ciotecznego brata Romana i zamknął w Połonińskim Bazyliańskim klasztorze. Wrócił więc do Obrządku Wschodniego. Stolica Apostolska z wielką łatwością dozwalała zawsze i dozwala dotąd zmiany Obrządku Łacińskiego na Wschodni, wszystkim do Zakonu Sgo Bazylego wstępującym.

Ks. Halic. 28 1260. Ugięta się była Ruś pod przemocą tatarską lecz żyjąca zawsze żądza powstania. Wszystko dla niej u Tatarów ~~wstrętnem było~~ obcem było wstrętnem i ciężarem. Ugody nie przypuściła na chwilę by nieznośne ich jarzmo nie było strasznem lecz przemijającem nieszczęściem. Wyzwolenie swoje wierzyła niezachwianie. Daniel w przyjaznych na pozór i wielce uległych z Tatarami stosunkach, wznosił warownie, murami

miasta otaczał, lecz Daniel mężnego ramienia a poziomego ducha człowiek, który się im to płaszczył na uśpienie czujności, to miasta niektóre porwał, to na uzyskanie posiłków z odszczepieństwa do jedności kościoła wracał, to nie otrzymawszy ich tak szybko jak pragnął w odszczepieństwo odpadał, do wielkiego dzieła, nie wyrósł sercem. Zażyczył Chan Burundaj, iż miasta warowni otacza i twierdze budnie, przebraczył z wojskiem granice Halickie i rozkazał mu jako lennikowi stawić się w obozie swoim. Daniel posłał brata Wasylego i młodego syna Lwa. "Nadowód uległości, zwalcie mury miast i zamków" rozkazał Burundaj. Nie ważyli się odmówić Wasyli i Lew. Z ziemią zrównały się Daniłów, Stożek, niezdobyte nigdy Krzemieniec, Łuck, tylko co przez Daniela założony Lwów. Na palące się wieże Włodzimierza z zadowoleniem patrzał Burundaj, posłuszeństwo książąt wychwalał i na dowód zadowolenia bawił dni kilka w dworcu Wasylego. Lecz nie na tem ograniczyło się wymagania i posłuszeństwo. Z wierności kościołowi, zwiędło bohaterstwo. Nie masz śladu powrotu Wasylego do odszczepieństwa, i prawdopodobnie jak wielka część Rusi z Metropolitą Cyrylem 2. pozostał w jedności. Wyszedł atoli ~~z tem [illegible]~~ za powodem Daniela z tem jakiem Stolica Apostolska narody wiodła, i poczciwemu nawet sercu jego z narażeniem łaski Chana, odmówić napadu na chrześcijaństwo, i na własne ziemie, zdało się niepodobnem. Poszli więc z wojskami ~~za~~ Burundajem, na Pińsk ku Litwie. Wezwany Mindowe, nie chciał czy nie śmiał stawić Tatarom czoła, przysłał i on Litwinów swoich Burundajowi. Zaczęły się zniewieszczenie Jadźwingi i Galindy Pruskie. Krwi nader tęgiej i nieprzeliczona ta chmura pogan, burza o której ostrzegał wcześnie Innocenty 4. a której żadnym przygotowaniem ~~ni~~ powinno witana jego nie uprzedzili książęta, ruszyła na zachód.

Gdy przyszli pod własny króla Ruskiego Chełm, z którego Daniel ucie-
chał był do Krakowa aż stamtąd do Węgier, wysłał Burunday księcia
Wasylego z dwoma murzami po Rusku rozumiejącymi pod mury
miasta by mu rozkaz poddania się zaniósł. Lecz on znakiem od Chełm-
skiego Wojewody zrozumianym, radził mu obronę. Jakoż od dobrze uz-
brojonego i ~~[illegible]~~ liczną załogą wzmocnionego zamku, po kilku
dniach odstąpili Tatarowie i poszli dalej ku Wiśle. Nie tak się bied-
nym Książętom poszczęściło w Sandomierzu. Waleczny i pobożny
Sandomierz · zawarł
Piotr Krępa Wojewoda Sandomierski z bratem Zbigniewem, ~~zamknął~~
się w zamku i tak mężnie poczynał sobie, iż nieprzyjaciel przemoż-
go siłą nadzieję utracił i do zdrady się uciekł. Książęta Wasyli i Lew
obietnicą Chana uwiedzeni sami, w dobrej wierze przez posły poprzy-
sięgli iż byleby Piotr Krępa do obozu Tatarów zejść z czeladzią i poddać
się im, za okupem od oblężenia odstąpią. Zawierzył Krępa jako
chrześcijanom, zwieść się dał z powinności wodza, na poddanie się przy-
stał. Lecz zaledwie z bratem Zbigniewem i przedniejszą szlachtą w
taborze się stawił, porwali ich poganie, sromotnie odarli, zbili i wszyst-
kich wymordowali. Potem na miasto, bez pierwej końca rokowania
czekając natarli; drabinami na mury się wdarli. Lud ujrzawszy nie-
spodzianie Tatarów w mieście, uciekał z niego w przerażeniu. Tłum
zatarasował sobą wrota. Roztratowani i zaduszeni padali w rowy
i można chodzić było po trupach jak po moście. Domy słomą po-
kryte zapaliły się. "Cerkiew przedziwna, zbudowana z białego ciosowego
kamienia, pełna była ludzi. Zajął się dach jej drewniany i zgorzało
w niej wielkie mnóstwo." W klasztorze Dominikanów, bł. Sadok
Apostoł Połowców, o blizkiem męczeństwie swem i braci uwiadomiony

od świtu uwiadomieni, do zgromadzonych na ranne nabożeństwo zakonników wołał: Umierajmy ochotnie i wesoło, gładźmy grzechy nasze spowiedzią, posilajmy się na drogę najsłodszym pokarmem Ciała i Krwi pańskiej, i męznie gardła nasze pogańskim szablom nadstawiajmy. I tak uczynili. Wspokojeni spowiedzią, zagrzani Komunią Św., śpiewali Salve Regina kiedy Tatarowie wpadli i na szablach ich rozniesli. Gród był już w ręku Tatarów. Gdy między pierwsze godziny przerażenia nieprzewidzianym napadem spowodowane, w obec śmierci ~~[illegible]~~ z ręki pogan, wzniósł się duch. Zapragnęli Chrześcianie objawić iż gorzkie męczeństwo za Imię Chrystusowe, przyjmują jako chwałę i pewne do wiecznego królowania przejście." Po odśpiewaniu nabożeństwa, zaczęli spowiadać się naprzód księża, potem Bojarowie i Bojaryni (szlachta) i wszyscy od wielkiego do małego. Potém z krzyżami i świecami, obłokczy się w godowe szaty wyszli z miasta. Sługi Bojarskie nieśli dzieci ich przed nimi — i był płacz wielki. Umieścili ich Tatarowie podle Wisły i siedzieli dwa dni na błoniu." Co tylko ~~ko~~ było na zamku i w mieście, naszej postło. Krew strugami do Wisły płynęła. Upracowani mordem, ostatek ludu do rzeki nagnali hurmem i potopili. Potem siedzących na błoniu pomordowali. Gdy Tatarowie zamek zapaliwszy odeszli, wrócili ci którzy się byli rozpierzchli, i ciała pobitych z wielkiem uszanowaniem, ponieważ z nienawiści ku imieniowi Chrześciańskiemu pomordowani byli, na cmętarzu Kościoła N. Panny pogrzebli. Pozniej za staraniem Bolesława Wstydliwego, bł Prandoty biskupa Krakowskiego i innych, papież Aleksander 4. nadał kościołowi temu też same odpusty jakie ma w Rzymie Kościół ~~N.~~ N. Panny Maryi Ad Martyres (Panteon). Potwierdził je Bonifacy ~~[illegible]~~ 8. Lud zowie to wielkim ~~[illegible]~~ odpustem i schodzi się tam tłumnie dnia 2. Czerwca. Wieści podanie

iż Ś-ty Pius 5. kazał przywieźć sobie kosz ziemi z owego Cmentarza [illegible]. gdy mu ją Polacy przedstawili, a razem o Relikwie Świętych prosili, Ś-ty Pius wziął garść tej ziemi, ścisnął w dłoni i krew pociekła. „Na cóż wam kości innych męczenników powiedział Polakom, kiedy w domu macie ich tyle iż ziemia wasza krwią ich cała nasiąkła".

W Zawichoście, w klasztorze Ojców Franciszkanów i w drugim Panien Franciszkanek brzmiało nabożeństwo kiedy rozległ się ~~[illegible]~~, krzyk Tatarów i jęki konających. Nie ulękły się Zakonnice, żadna o ucieczce nie pomyślała, męczeni czystości swej broniły, i od żelaza pohańców zginęły. Imiona Zakonników i Zakonnic które w Sandomierzu i Zawichoście śmiercią swoją Chrystusa pochwaliły, zachowane mamy dotąd.

<u>Kraków</u> Paląc i mordując dolecieli Tatarowie ~~[illegible]~~ do Krakowa. Zastali go pustym. Lud uciekł w góry i lasy, Bolesław z żoną do Węgier. Matka Bolesława i Ś-tej Salomei, bł. Grzymisława Rusinka, dokonała była świątobliwego żywota nieco przed powodzią Tatarską w klasztorze Franciszkanek w Zawichoście. Wojewoda Klemens zawarł się w Zamku, i obronił go. Pustoszyli wszystek kraj Tatarowie do Bytomia i Opola przez trzy miesiące, poczem, napiwszy się do woli krwi Chrześciańskiej, wrócili ~~[illegible]~~ za Dniepr, ~~[illegible]~~ zapowiadając zgubą Haliczowi gdyby się poruszyć śmiał. Zbyteczna to była Daniela groźba. Zakosztował on już grabieży, i wprawnie do niej przewodników Tatarów, wielce naraził się ... nieco dawniej [illegible] nie wstydził się nawet ~~[illegible]~~ Beli Węgierskiemu, tajemnie od ~~[illegible]~~ ana do współki zaproszony aby połączywszy się z nim naprzód ~~[illegible]~~ jakim w rodzinie nadzieństwem, dał mu wojsko do napadu na księstwa Nadwiślańskie. Zato, włości swe kraju mieć będzie od rabunku wolne, i piątą część wszelkiej

zdobyczy, ziemi nawet podbitej. Wela odmówił.

[illegible]

Litwa 29

Rozszerzała się powoli staraniem Mindowe wiara Chrześciańska na Litwie. Nie powściągniona chciwość Krzyżackiego Zakonu wstrzymała krzewiące się dobro. Namowami, prośbami, wyłudzili Niemieccy Rycerze u Mindowe zapis całego Królestwa na rzecz Zakonu, w przypadku bezpotomnego zejścia. Mindowe miał trzech synów. Zięciowie synowcowie i krewni, ujrzeli się w razie zgaśnienia pokolenia jego, pozbawieni wszelkiej nadziei odziedziczenia tronu. Z tąd zajścia z Królem i namowy do zerwania z Zakonem, obchodzącym się coraz okrutniej z ludem podbitych części Prus. Trojnat, rozbudzał tajemnie pamięć dawnych Bogów. Z budzeniem namiętności, powrót do praw i obyczajów pogańskich, kojarzył z wyobrażeniem Litwy szerokiej, możnej i pełnej chwały, jakby Peruna gaj nie ocieniały od wieków ludu mężnego i uciśnionego, znanego tylko z łupiestwa. Tworzył stronnictwo, Królowi przedstawiał osłabienie Litwy z powodu rozdwojenia wyobrażeń, błyskał świetnym obrazem połączenia pod jedno berło wszystkich ludów Pruskich Żmujdzkich i Litewskich w jedno ogromne Państwo sąsiadom groźne. By się to szczęsnie ziściło czegoż potrzeba? I Król i panowie radni myślą odpowiadali: odstępstwa. Słowa tego jednak nie wyrzekli. Trojnat w imieniu Panów błagał tylko o pomstę tylu krzywd od Zakonu poniesionych. Pomagały w tym postępowe bezprawia Krzyżackie i uszczypliwa

ich pomocy samej osoby króla. Gdy się królowa Marta o zamiarze wojny dowiedziała, struchlała sercem bo wszystko zrozumiała. Poczęła z płaczem wymawiać królowi niestałość w wierze i niebezpieczeństwo przedsięwzięcia. „Moja szanowna Pani, zadługo się mi mierziało odpowiedział król." Odesłał Biskupa Chrystiana do Rygi, pozwolił Panom Litewskim po staremu wycieczki czynić rabownicze. Tłumy najezdników wysypały się na Mazowsze Ruś i w pomoc Prusom na zakon powstającym.

1261. Podniosł nakoniec Mindowe wojnę z Zakonem. Zaraz na wstępie wypadłszy z zasadzek Żmujdzini, znaczny oddział Krzyżaków rozbili i omało Mistrza Burharda w niewolę nie wzięli. Rozsypani po Kurlandii Litwini z bezbronnego ludu chwytali jeńca. Kurlandczykowie złączyć się z Krzyżakami na odbicie łupu obiecywali byleby oswobodzone żony ich i dzieci wrócić do nich mogły." „Wszelkie wojenne zyski do was jako do Panów i zwycięzców należą" nieludzko odpowiedział Burhard. Obrażeni Kurlandczycy, na stronę Litwinów przeszli. Starły się wojska Litewskie i Niemieckie nad Durbą. Osm godzin trwała bitwa w której król osobiście przewodził. Tępiały żelaza na nacznagach litewskich, rozpadały się zbroje pod razami siekier. Przewyższająca liczba Litwinów zgniotła niemieckie wojsko. Mistrz Burhard poległ. Z czternastu krzyżackich rycerzy jeńców, Żmujdzini ośmiu na ofiarę swym Bogom ~~spalili~~ żywcem spalili, innych wymordowali. ~~[illegible]~~ Krzyżacy twierdzę Sintelis dobyli i w pień wycięli niewiasty nawet, i dzieci starsze nad lat siedemnaście. Mindowe wszedł do Prus, dotarł do Królewca lecz odparła go załoga. Cofnął się więc, i wracając Mazowsze w 30000 ludzi splondrował. Wszystkie ziemie Pruskie, każda osobnego

wodza sobie obrawszy powstały i osiadłych tam chrześcian wymordo-
wały. Powstała i Jaćwież. Na wieść rosnącego niebezpieczeństwa, zbiegło się
ze wszech stron jako na krucyatę wielkie mnóstwo polskiego i niemiec-
kiego Rycerstwa. Wraz z Krzyżakami na trzy hufce podzielone, zginęło
to wojsko prawie całe, zapęd atoli pogaństwa wstrzymało; chociaż nie
dość rychło aby Mazowsze klęski oszczędzić. Trojnat ze Żmujdzi-
nami swemi złączył się ze Swarnem synem Daniela Halickiego
a zięciem Mindowe. Wzięli oddział Tatarów i pod dowództwem
Mazowsze Swarna wpadli do Mazowsza tak niespodzianie iż schwy-
tali Księcia Ziemowita który w wigilią S^tego^ Jana we wsi Jazdowie
zabawiał się z synem i z dworem całym przez trzydziestu zaledwie
Orężników strzeżony. W podziale jeńców dostał się Ziemowit Swar-
nowi który własną ręką głowę mu ściął. Syn jego młody Konrad
przyprowadzony Trojnatowi wykupionym później został. Cały kraj
spustoszony, Płock zburzony. Tak odwdzięczył Swarno Mazowszu
hojną i serdeczną gościnność czasu Batuhana napadu wyświad-
czoną ojcu jego Stryjowi, jemuż samemu i całej jego rodzinie.
Szlachta Mazowiecka spotkała się z najezdcami u wsi Długosiodła,
jeńców odbiła, od liczby jednak przemożona. Wdowa po Ziemowicie
Gertruda, udała się z prośbą o pomoc do Bolesława pobożnego
Kaliskiego. Bolesław zmiłował się nad ubogim ludem który nie
miał kto by go bronił ani czém by się pożywił w zniszczonym
kraju. Ciągnął do nich z wojskiem nabrawszy żywności którą
ubogiym rozdawał. Uderzył na Litwinów i pokonał ich. Wziął
też był z sobą rzemieślników wielu zwłaszcza cieśli i murarzy
Zamek w Płocku zgorzały odbudował i opatrzywszy go dobrze obroną

i szczerością oddał wdowie i synowi jej."[1] "Przeto wielkiej chwały i pamięci godzien, że oddalił hańbę od ludu polskiego i zapewnił wspaniałomyślnością, łaskawym sądem i kosztem, żeby ani granic ani ludu mazowskiego poganie nie zajęli albo zupełnie nie zniszczyli." Wrócili oni jeszcze następnego roku i nie znajdując ani plonu po tej stronie Wisły, przeszli na drugą, pustoszyli do Łowicza, i zapędzili się aż w kraju Bolesława Wstydliwego.

Ro 38 <u>Litwa.</u> Wojował Mindowe Krzyżaków, z Kościołem nie zrywał. Powodzeniem wojny, Trojnat rósł w nadziejach. Wrócił lud litewski ziemi ~~[struck]~~ na której żył od wieków? On mniemał, że Bogów swych starych okrutny był i łupów chciwy jak ongi naddziady? On mniemał, że naddziadów losu pragnie. ||| Trojnat rozkoszował w bojach swych pogańskich, w ~~[struck]~~ nienawiści bałwochwalstwem rozżarzonej, w sile niszczenia. Za wszystkiem oczyma i szumiącą swą myślą, nie dostrzegł nurtujących od dwóch przeszło wieków wyobrażeń chrześciańskich, nie dojrzał ile stworzyły pragnień swobody i pokoju u tego biednego ludu, któremu Znicz i Perun rozkosze wszechwładztwa sypiący Kniaziom, ucisk tylko dali i niewolę. Zaciekłość pogańska Żmujdzi i Prus, nie istniała na Litwie. Nie baczył, że też same pogańskie Żmujdź i Prusy połączenia między sobą wcale nie pragnęły. Wszak miały pono w ostatniej z Krzyżakami wojnie wspólnego obrać wodza jeśli nie Mindowe jako chrześcianina, toć jego samego, Trojnata lub innego z pogańskich swych Książąt, a przeciwnie każda ziemia pruska obrała osobnego, rozdziały pokoleń utrzymując pilnie. Musiał by i Mindowe zaczynać chyba podbojem. Trojnat nie widział

nie słyszał iego marzenie swoie: Perunowa Litwa od Dźwiny do Odry, i
wszystkie iéj ludy na śmierć chrześcianom — krwią ofiar przez Krewe
skrapiane, pod Perunowemi znakami powstaiące ... A kto ię powiedzie?
Kto serce ma ze stali niezmienne, i ramię ze stali niezwyciężone?
Jeśli odpowiedział sobie Trojnat, milczeniem myśl pokrył i dalej działał. Poro-
zumiał się z Aleksandrem Newskim który odzyskania krzyżackiej potęgi
pragnął, zwołał Panów i Wodzów w imieniu Narodu błagał" by się Król
zgodził na wypędzenie Niemców z Inflant i połączenie bratnich ludów
pod berło swoie. Kurlandia, Żmudź, Łotwa, Prusy iedno królestwo skła-
dać powinny. Krzywdząca iest dla mocarza zależność choćby od naj-
wyższej na świecie głowy. Prosi więc Naród by Król Litewski wypowiedział
posłuszeństwo papieżowi iak to uczynili Książęta Ruscy, a mianowicie
Aleksander (znać odpadł był Aleksander Newski od Kościoła za przy-
kładem Daniela, gorliwa iego służba Tatarom z posłuszeństwem Stolicy
Apostolskiej pogodzić się nie dawała) Dawne porządki, prawa, zwyczaie,
wiara, ofiary, kapłani, niech przywróceni będą, a natenczas Naród cały
wszystkiemi siłami popierać będzie zamiary Królewskie. Podniesie się
Łotwa skoro znamiona dawnych Bogów, te Narodowe godła swoie ujrzy.
Aleksander z pomocą pośpieszyć przyrzekł." Pokusa dawno iuż łudząca
chwycił Mindowe. Niby prośbie uległ Narodu. Nie zaślepiła go iednak
żądza potęgi i rozszerzenia granic na korzyści — a może i na piękności
Chrystusowego wyznania. Poświęcić wiarę co mniemał być ówczesnem do-
brem nie miał siły lecz wykorzeniać iéj u ludu nie chciał. Słabości ducha
swego na prawdzie nie mścił. Ołtarzy nie burzył, krwi Chrześciańskiej
prześladowaniem nie przelał. Rodziny nawet własnej do odstępstwa

nie zaniechał. Zdawał się w odstępstwie nawet cześć Kościoła chować. Wydał rozkaz osadzenia pod strażą księży i rycerzy zagranicznych, chrześcian, bezpieczeństwo ich w dniach przejścia na łeb ważąc. Królowa boleścią przeniknięta, zajęła się miłosiernie odesłaniem niektórych do ojczyzny, między innymi; Zygwarda Krzyżaka. Ogłosił nabożeństwo Mindowe i z wolnością krajowym Bogom ofiary palić, powszechne uzbrojenie nakazał, wobec wszystkiego ludu, sam ofiarę Perunowi uczestniczył. Królowa Marta i dwaj pacholęta jej, synowie Ruklis i Repikas jawnie chrześcianami pozostali. Trojnat nieodstępnym był towarzyszem króla.

Królowa we łzach modliła doma, król Mindowe szedł z wojskiem na Inflanty, wypatrując rychłoli z lasów wyroją się tysiące, nadbiegą ochotniey Litewscy i pod znaki Peruna poskoczą Łotwacy – rychłoli posiłki Aleksandra nadejdą. Przebył Dźwinę, podjazdy aż pod Wenden zabiegły, cicho i spokojnie wszędzie. Krom na rozkaz królewski zaciągnionych żołnierzy, ~~ni chołmiczych kupców~~ nikogo. Ni chołmiczych kupców, ni Łotwy ni Nowogrodzkiej pomocy. Wodzowie litewscy złudzeni poznali błąd poczciwie wyznali. Mindowe ocknął się jak ze snu, ujrzał rzeczywistość. Nagle, na odwrót zatrąbić kazał, sfukał Trojnata, wrócił i wojsko rozpuścił. Królowa Marta wszechmocnemu Bogu ~~radosne dzięki~~ dzięki radosne złożyła. Wstydził się zakrzywienności swej Mindowe, do wiary Chrystusowej wrócił bez ociągania, z Wernerem Mistrzem Krzyżackim zawarł przymierze, i szczerości słowa swego dowiódł zaraz ostrzegając go o zamysłach synowców uderzenia na Inflanty. Nie oglądali się oni na wolę Mindowe. Przysposobili wyprawę nową, tą razą z zamysłem prawie ~~[illegible]~~ Chrześcian zburzenia. Przyprowadził Tolwił Połoczan i Witebszczan, złączyli się z niemi Smoleńszczanie i pułki Nowogrodzkie.

Moskiewskie kraje dały posiłki. Aleksander Newski uiszczając się z obietnicy, przysłał syna Dymitra z drużyną, przybył książę Twerski ze swemi. W całem tem wojsku nie było pogan prócz osobliwego Żmujdzkich Trojnata i przybocznej litewskiej straży ~~[illegible]~~ Tolwita. Tak wojna z woli Trojnata i pogańskiego jego stronnictwa przeciw imieniowi Chrześciańskiemu rozpoczęta, samą siłą rzeczy zmieniła się na wojnę chrześciańską przeciw chciwemu i chytremu Zakonowi, który pod pozorem prawych na napastniczych poganach podbojów, Chrześciańskie zagarniał ziemie. Skutki nie odpowiedziały przygotowaniom. Skończyło się na rabunkach i zburzeniu Parnawy przez Trojnata. Wrócili Rusini i z moskiewskich krajów wojownicy do domu. Jeden Trojnat dalej na Żmudzi wojnę z całem pogańskiem okrucieństwem prowadził. Krzyżacki komandor branice, na ofiarę ~~[illegible]~~ bałwanom, żywcem spalony.

Kor. Dalej Kraków 31 ~~[illegible]~~ Zgraje Litwinów zabiegały na łupiestwo ku Wiśle. Gdy szły mimo Drohiczyna bojarowie Swarna przyłączyli się do nich i rabowali około Skaryszewa i Wizny. "Bolesław bardzo był na ówczas chory. Gdy ozdrowiał posłał do Swarna mówiąc: Umieżeś wojować? Zaparł się Swarno i powiedział: Litwa się wojowała. Odrzekł poseł: Na Litwę się nie żal, bo mi nie sprzymierzona, ale na siebie się żal. Od tego czasu znieprzyjaźnili się i zaczęli Lachowie wojować około Chełma. ...a Swarno, Wasyli i syn jego Włodzimierz poszli w Lachy wojować, Swarno około Lublina, Włodzimierz około Białej.... potem Lachowie około Czerwona... Wtedy posłał Bolesław do Wasylego Grzegorza proboszcza lublińskiego," za którego namową zjechali się w Ternawie Bolesław, Daniel z synami Lwem i Swarnem, Wasyli z synem Włodzimierzem. Pogodzili się i rozgraniczyli państwa swoje. "Lecz

w Królu," Gdy Wasyli był w Grabowcu, przyszła wieść iż Lachowie podstęp uczynili. Nie na sejm swój poszli tylko na Bełz wojować. Poszedł w mocy Wasyli ze Swarnem i Synem Włodzimierzem, i przybywszy do Czerwna, półtrzy, aż sioła gorą. Puścił na nich Woropa, i sam poszedł... i wielu ubił. Lachowie się lękli. Posłał za niemi Swarna i Syna mówiąc: Pojdź rozdzieliwszy się, bijcie się z niemi.... Ale złamali Lachowie pułk Swarna i ubili wielu i Bojarów i prostych Żołnierzy, i dwóch tysiącznika synów Wawrzyńca i Andrzeja, którzy nie mało okazali męztwa, a nie odbiegł brat od brata.... Potem, pogodzili się Lachowie z Rusią".

<u>Litwa</u> Mindowe szukał pokoju. Pogodził się z Nowogrodem. Z synowcami Dowmuntem i Towtiwiłem odżyły dawne przyjazne stosunki. Trojnat o stryja nie pytał, na swoją rękę bojował, wszakże wrogiem się nie zdawał. Z rozwianiem łudzącej mary, z uciszeniem namiętności, światło które dotąd rozum oświecało tylko, zabłysło i w sercu. Pożałował Mindowe odstępstwa i po rozgrzeszeniu powędrował do Rzymu. Otrzymał u Ojca Sgo Urbana 4. Wskrzeszony na duchu, wrócił szczęśliwy i gorliwy chrześcijaństwo w Państwie swem rozszerzać. Kapłanów najlepszych sprowadzał z Polski. Uzyskał u Ojca Sgo Bullę do Biskupa krakowskiego Prandoty z poleceniem by "zadość" czynił żądaniom Króla Mindowa pragnącego Rzymsko katolicką wiarę w państwie swem rozprzestrzeniać, aby mu posłał Kapłanów i Nauczycieli zdatnych, i języka słowiańskiego umiejących, którzy by dopomagali do nawracania pogan Litewskich, a poddanych Królewskich obrządku wschodniego, do jedności z Kościołem doprowadzali.

Tegoż roku, umarła Królowa Marta. Mogła powiedzieć: "odpuść mi Panie służebnicę twoją w pokoju," albowiem oczy jej widziały powrót męża na drogę prawdy, i Litwę stopniowo z ciemności pogaństwa wychodzącą.

Zostawiała młodzieniaszków swoich Ruklisa i Repikasa których od dziecka zawsze starannie strzegła. Wkrótce po zgonie jej Mindowe, kazał żonie Dowmunta powiedzieć: Przyjedź opłakać siostrę. Gdy przybyła, oznajmił jej ostatnie życzenie umierającej Marty by przy dzieciach jej została, gdyż inna by je może skrzywdziła. Kronika Wołyńska opowiada iż Mindowe mówił księżnie Dowmuntowej jako by królowa prosiła go by siostrę pojął, co też on i uczynił. Kronika powtarza co rozgłaszano zapewne ze strony Dowmunta, na wytłomaczenie późniejszego postępowania jego. Małżeństwo z zamężną, miejsca mieć nie mogło, nieprawego związku zaś z siostrą, świątobliwa umierająca Marta by nie żądała. Siostra jej była nie młoda, nie płodna; mogła więc pragnąć opieki jej dla małoletnich dzieci; i Mindowe bez zgorszenia trzymać ją na dworze swoim. Dawno już synowcowie możni i bitni, niecierpliwie zwierzchnictwo stryja ~~cierpieli~~ znosili. Wyłamał się z posłuszeństwa Trojnat na Żmujdzi; lecz dumie jego Żmujdź za szczupła.

Posłał Mindowe wojska swe na Romana księcia Briańskiego z którym miał zatargi, i rozkazał Dowmuntowi wesprzeć je. Dowmunt jako lennik wyszedł w pole, lecz w krótce doniósł królowi iż wróżby nie radzą mu tej wojny, i odciągnął w inną stronę. Roman odparł nie dość liczne wojsko Mindowe a Dowmunt przeczuwając gniew króla udał się na Żmujdź do Trojnata. Dojrzały już były w duszy poganina dawno powzięte zamiary. Stojąc na czele uzbrojonej Żmujdzi, uczuł się dość na wykonanie ich silnym. Nadzieja przywrócenia bałwochwalstwa na Litwie, nie była jednak stronnikom jego dostatecznym działania bodźcem. Musiał wspólników, kupić sobie obietnicą rozdzielenia między nich skarbów królewskich. Król Mindowe

znajdował się wpobliżu na północnej granicy Państwa, i w puszczach z nieliczną drużyną łowami się bawił. Trojnat Dowmunti gerden, jeden z udzielnych Książąt Litewskich, z dobranemi siepaczami, napadli na śpiącego w namiocie, i zamordowali z dwoma młodemi synami, Reklisem i Repikasem. Własną ręką przyłożył Eustachy Konstantynowicz, bojarzyn z Kezania, przed kilka laty od króla przyjęty - uwitowany jego powiernik. Był on między uczestnikiem zdradzieckiej wyprawy na Mazowsze w której bezbronnego Księcia Ziemowita zabito. Przeklętym nazywa go kronika. ~~[illegible]~~. Trojnat skarby królewskie na roszchwytanie, rzucił spólnikom zbrodni, sam dopadł Kernowa, zamek żołnierzem swym zaufanym osadził, przez zostałych na przodzie kilku panów Wielkiem Księciem Litewskim i Ruskim okrzyknąć się kazał, i wśród miasta, dziękczynne ofiary Perkunowi zapalił. Wojsiełk był od dawna zapomniany od świata w pustelniczym domku przy klasztorze bł. Elizeusza koło Nowogródka. Gdy usłyszał o zabójstwie ojca i braci, i przywłaszczeniu samowładztwa w Kiernowie, ukrył się między mnichami klasztoru Leszczyńskiego, w okolicach Pińska. Tołwił książę Połocki z żalem i zgrozą o zbrodni się dowiedział. Burzliwy, przedsiębierczy, hardo stryjowi czoło stawiący, wzdrygnął się na zdradę, o wyrwaniu Litwy z niecnej dłoni Trojnata przemyśliwać zaczął, wyszukał Wojsiełka i tajemnie się z nim łączył.

Halicz — Na pogańskie tropy wracała Litwa. Iż Trojnat napadami zasłynąć marzy, odgadnąć było snadno. Do przewidzianych wypadków, gotował się i Daniel Halicki, by w krwawej uczcie, części swej nie ominął. Odnowił przed trzema laty czynione zaproszenia Beli 4tem do sojuszu z Tatarami na Polskę. Bela tą razą bliższe widząc niebezpieczeństwo, doniósł Stolicy

Apostolskiej obiecującym się zamachu. Urban 4. w tymże roku wezwał najpotężniejszego z Chrześciańskich Xiążąt, Otokara Czeskiego do obrony Polski. "Doszło bowiem do wiadomości naszej, iż Rusini odszczepieńcy i Litwini, z Tatarami grzesznie sprzymierzeni, Polskę często kraj nieprzyjacielsko na-chodzą." Nadał mu ~~[illegible]~~ dziedzicznym prawem od Stolicy Apostolskiej ziemie, któreby na niewiernych Rusinach i Litwinach zdobył. Do wielkiego atoli napadu w tych latach nie przyszło.

Sprawy Kościelne
1263. Metropolita Kijowski Cyrylli 2. rozszerza wiarę Chrześciańską między Tatarami. Zakłada Eparchię wschodniego obrzędu w Sarai nad Wołgą, samym stołecznem mieście hordy Kapczackiej. Ruś dziwny przedstawia obraz. Świą-tobliwy jej Metropolita, najznakomitsza część duchowieństwa i ludności, w jed-ności trwa z Kościołem. Król zaś jej, wypowiedziawszy Stolicy Apostolskiej posłuszeństwo, jawny odszczepieniec, złączony z Tatarami, i Litwa pogańska, strasznym jest Kościoła i Chrześciaństwa wrogiem.

Litwa
1264. Trojnat obawiał się Towtiwiła. Znał go być przez Rusinów miłowanym, do jawnych nieprzyjaźni kroków się nie ośmielił. Wyprawił posłów do Połocka z zaproszeniem: Zjedź, rozdzielim ziemię. Przybył Towtiwił otoczony Połockimi Bojarami i liczną młodzieżą. Dwie gościny upłynęły spokojnie, i już się miał Towtiwił ku powrotu gdy pod pozorem wyjawienia przez Prokopa Połoczanina, spisku na życie Trojnata, zamordowany zdradziecko, Bojarowie Połoccy wię-zami skrępowani, i goniec do Połocka wysłany z rozkazem by miasto syna Towtiwiłowego, Augusta, żywego lub zabitego wydało ~~[illegible]~~ i namiestnika Troj-nata przyjęło, inaczej Bojarowie wyścinani będą. August nie chciał powodem być klęski dla miasta, oddalił się dobrowolnie do Pskowa. Połock przyjął namiestnika bałwochwalcy. Spokojny z tej strony, Trojnat zagony rozpuścił w Pome-zaniu i w Mazowszu. Jaćwież rzuciła się na Lubelskie i San-

Kraków 32
~~[illegible]~~
domierską ziemię "Na poskromienie barbarzyńskiej nawały nakazał Bolesław we wszystkich państwach swoich pospolite ruszenie. Potrzebowała tej wyprawa wszystkich sił Bolesława"

Posłuchania sam osobiście z postanowieniem położenia końca od wieków trwającym ~~[illegible]~~ bezustannym napadom. ~~[illegible]~~ [1] "Wiódł tedy na nie wojsko potężne, i nie inaczej jedno pod sprawą, zszykowawszy postępował. Gdyż nie wątpił że naród żadny, pojrzawszy, a na śmierć jako na zwycięstwo zarówno należący, zaraz by też i zgoła do boju miał wypadać, nie czekając aż by na oko posłuszeni krajów swych obaczył. Jakoż nie zawiódł się w mniemaniu. Skoro albowiem na granice ich wstąpił, zaraz wysypali się przeciw niemu wszystek tłum pogan z Konatchem książęciem swoim, wszyscy gotowi do odgromienia naszych głów. Zaczym, ledwie przejechawszy od naszej straży zastępom, na samym wschodzie słońca ku stanowiskom Polaków naskoczą. Szykuje swoich Bolesław. Skoczą w tem z serca do siebie, a gdy wątpliwem szczęściem kilka godzin walczyli, na ostatek większa liczba naszych skołatani poganie, w małym poczcie zostają. Konatcha pana swego, w pierwszych potkaniach bitwę wszczynającego, przez śmierć zabitą tracą, przecie jednak nie ustępują. [2] Że ten obyczaj mieli iż nigdy nie uciekali z bitwy bo się pierwo bijali, tedy się przecie bili, póki mógł który na nogach stać. [3] W pozostałym ostatku wszemi się opierając, nie pierwej bitwę kończą, aż na głowę srodze do szczętu wszyscy giną, tak iż na placu onym zaraz z niemi i nazwisko ich umarło. Osiągnąwszy potem krainę Bolesław, drobne narodu ich ostatki do przyjęcia wiary chrześcijańskiej przymusza. Kto by upornie zakonu nie pomiecnywał, na takich prawo i karanie główne ustawia. Zaczym aby kraina pustkami bez mieszkańców nie została, inszy tam naród przywodzi: "to jest z Rusi z Mazowsz"" [4] Potem u papieża Urbana 4. mandat do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego wyjednał, aby on nowego

(1) Kromer (2) Bielski (3) Kromer (4)

był tym tam krajom przełożył Biskupa.... Wszakże nato w ten czas nie zebrała się." Opowiadania Kronikarzy wielkiej wyprawy Bolesława na Jaźwingi, pospolite zrodziły mniemanie, iż okrutnie te ludy wycięte przez niego zostały. Tak nie było, znać to z samychże Kronikarzy opisów. O rzeziach i mordach, nigdzie mowy nie masz. Walka była długa i zacięta dla niezrównanie wytrwałego męstwa Jaźwingów. Nie rozpierzchli się a poginęli. Lecz wojsko nie stanowi narodu. Ten, po stanowczym Małopolan zwycięstwie, dalej oporu nie stawił. Opuścił ziemię którą zajmował dotąd, i przeniósł się cały w głąb Litwy, z kąd dawne napady ponawiał pod własnym Jaźwingów imieniem, dopóki go z czasem, przez zlanie się z Litwinami nie stracił. co się dopiero w 15. wieku stało.
Umarło więc po zwycięstwie Bolesława imię Jaźwingów, lecz tylko w ich ziemi innym ludem osiedlonej; umarło nie przez wytępienie lecz przez ustąpienie, z powodu którego, drobne ich tylko ostatki pochrzcił Bolesław.

Litwa

Szczęściło się Trojnatowi. Panował nad Litwą Żmujdzią i Rusią pod-[illegible]. Rozpoczęta wojna z Zakonem, skończyła się dość korzystnym pokojem. Arcybiskup Ryski i Zakon Inflancki uprzedzili z darami i oświadczeniem chęci utrzymania zawartego niegdyś z Mindowe pokoju. Splondrował Mazowsze. Daniel przystał mu był Halicza i Tatarów na Krzyżaki [illegible], on się na Polskę skierował, lecz przez Bolesława Wstydliwego spotkany, cofnąć się musiał i całą wściekłość swą pogańską na chrześciany litewskie wywarł. "Zaczął panować w Litwie przeklęty niemiłosierny Trojnat mówi Kronika. Sprosności jego dla sromu opisać nie można.... bezbożnik jako Antyoch Syryjski i Herod Jerozolimski i Neron Rzymski." Bl. Wit. Wielkop

w poźnej swej starości zelżony, zraniony i z kraju wygnany ~~[illegible]~~ ~~pięć lat~~ żył jeszcze pięć lat w Krakowie. Ciało jego w grobie Sgo Jacka złożone. Nie sami tylko ~~[illegible]~~ ucierpieli Chrześcianie. Były to dla wszystkich[1] "dni ucisku prześladowania mordów i ~~[illegible]~~ okrucieństw". Doświadczyła Litwa owego pogańskiego Króla tak długo przez Trojnata i stronników jego marzonego, w tak świetnych barwach w przyszłości wskazywanego, tak wielką okupionego zbrodnią. Trojnat lał krew na rozkazowaniach, lał ją w napadach. O połączeniu z Litwą Rusi nie myślały. Chybaby ją podbijać przyszło, na co się Trojnat nie kusił, żeby to w Mazowszu zamku trzymowa dobył: wszystkich męczenników w pień wyciął. (Strudzony rzezią u nim zasiadł na wieść w ciemny wieczór szedł do łaźni: Dwaj z przybocznej straży zdrajcy zabili go, dosiedli przygotowanych koni i pośpieszli do Pińska pozdrowić Wojsiełka Wskrzesiciela Litwy. Wyszedł Wojsiełk z ukrycia swego, pośpieszyli mu z pomocą Szwarno i Wasyli[2] "Miał bo sobie Wasylego za ojca i Pana... Zaczął miasta brać w Litwie... wrogi swe pobił... potem panowanie swe dał Szwarnowi mężowi siostry swej" a sam wrócił do zakonnego stanu... Bardzo prosił go Szwarno by jeszcze kniażył z nim w Litwie lecz nie chciał. Wszedł do klasztoru Sgo Daniela w Uhorsku mówiąc: Ten mi jest bliżej syn mój Szwarno, i drugi ojciec mój Wasyli." Szwarno nowy władzca, podniósł wraz narodową wojnę z Zakonem, powiódł młodzież litewską do Prus, poniszczył wiele osad niemieckich, zaszedł aż do Chełmna.

Ro Halicz 33 1266. Umarł Daniel odstępca, pochowany w Chełmie. Zostawił najmłodszego ulubionego syna swego Szwarna księciem Halicza Chełma i Drohiczyna. Lew najstarszy w udziale miał Przemyśl, Mścisław Łuck i Dubno. Roman już nie żył. i ~~[illegible]~~ Wasyli brat Daniela

(1) Narbut (2) Kro: wołyńska

panował zawsze w Księstwie swem Włodzimirskiem czyli Wołyńskiem. Waleczny ten, w przyjaźni wierny z ~~prawy~~ Księże, który się był najwięcej do poddania Daniela z Kościołem przyłożył, nie zostawił powodów sądzenia iż by go w odstępstwie naśladował. Żył w przyjaźni z Królem Serbskim Stefanem Dragutynem który (1) "wielobrotnie posełał wielkie dary Cerkwiom i żebraczemu ubogiemu. W tej bo ruskiej ziemi, Umiłowanego miał przyjaciela Księcia Wasylego i temu należną cześć oddając, słodkie zasełał słowa." Wasyli szanowanym był od synowca wiele by ojciec. Powagą swą wstrzymywał zapędy Lwa którego umysł hardy a srodze upokorzony iż w dziedzictwie Halicza przeniósł ojciec młodszego nad starszego syna, szukał środków wyniesienia, na godziwość się nie oglądając. Niedługo czekał Leo na zazdroszczoną dzielnicę. Umarł Szwarno powracając z Ruskiej wyprawy, pogrzebiony w Chełmie obok ojca. Na Księstwo Halickie następił Leo I.

Litwa

W Kiernowie po śmierci Szwarna Panowie Litewscy ogłosili Księciem Wojsiełka i wyprawili posełstwo na tron go zapraszając. Wojsiełk obawiał się wyniesienia którego z Książąt bałwochwalczych. Przyjął więc, otrzymawszy od przełożonych ~~swoich~~ swych pozwolenie, od Panów zaś uroczyste obietnice iż mu przy zakonnych ślubach, w bezżeństwie pozostać dopuszczą. Wojsiełk rzucił był świat w zamiarze odjęcia sobie sposobności czynienia źle, utrzymanie się bowiem na drodze umiarkowania było mu zatrudnem. Długiemi laty w samotności przepędzonemi, oszczędził wiele zbrodni sobie, poddanym wiele nieszczęścia. Lecz bogomyślność nie przeistoczyła przyrody jego. Wojsiełk nie został świętym. Wrócił na świat jakim był niegdyś, nieznającym miary, sprawiedliwym do okrucieństwa. A pomimo prawa, szerokim

(1) Kronika Arcybiskupa Serbskiego Daniela przytoczona przez Raicza.

stała potem Litwa cała, pełna Trojnata wspólników w mordach gra-
bieży i ucisku. Gdy się wieść rozbiegła iż skruszone berło bałwochwalcy,
i Wojsiełk Wołomodlca na tron powołany, odetchnęli prześladowani;
„i po chrześciańskiej ziemi wesele było wszędzie. Zaczął tracić nieprzy-
jacioły swoi i pozabijał niezliczone mnóstwo. Inni rozbiegli się gdzie
kto mógł, i onego Eustachego ubił przebłogiego." Trzysta rodzin uciekło
do Pskowa. Straszne były okrucieństwa pogan za Trojnata, dziś przed
niemi uchodzący politowania w sercach nie znajdowali i wymordowani
by przez Pskowian byli, gdyby ich Jarosław Jarosławicz następca po
Aleksandrze Newskim W.K. Suzdalski i przyjęty Nowogrodu Książę, opieką
swoją nie osłonił. Wielki Dowmunt ~~syn~~ wnuk Surputoroha Księcia Litwy
Zawilejskiej osiadł w Pskowie, wiarę chrześciańską pod imieniem Tymo-
feja przyjął, i ogłoszony Księciem, przybranej ojczyznie swojej, po-
święcił się wyłącznie i na zawsze. Straszliwie pokarawszy Litwę, Woj-
siełk zajął chrzcić. Chciał ją mieć wschodniego obrzędu, który sam od
wstąpienia do Zakonu wyznawał. Prosił więc i otrzymał za pośrednic-
twem Jarosława W.K. Suzdalskiego, Kapłanów ze Pskowa. Wszystkich
jeńców chrześciańskich znajdujących się w Litwie, odesłał bez okupu do
Inflant; nie mało było między niemi braci Zakonu Krzyżackiego, Rycerzy,
Komandorów i Kapłanów.

Zakon zaraz życzliwy spostrzegł w Królu iż Wojsiełk w pokoju z niemi
i przyjaźni żyjący, o potwierdzeniu nadań Mindowe nie myśli, do po-
wszych stosunków nie przypuszcza. Straciwszy nadzieję wpływu, za-
czął pierwszy nieprzyjacielski Królowi, mieniąc Wojsiełka odstępcą.
Służyło mu za pozór zapewne, gwałtowne wprowadzenie obrzędu wscho-
dniego na Litwę. Za pozór mówię ponieważ wybrana część Rusi a nawet

Moskiewskich krajów, pod Cyrylego 2. pasterstwem w jedności były z Kościołem a Wojsiełk osobiście żadnego nie dawał posądzenia powodu. W prawdzie nie działał on prawnie i chwalebnie. W Kościele powszechnym, Stolica Apostolska jedynie, dzierży moc wyrokowania, jaki obrzęd zachowywać mają, ten lub owi ludy. Niegdyś wschodni, nadała Morawom, a rozszerzania go w Czechach i Polsce nie dopuściła. Wschodni też całej Rusi i Moskwie przez wieki dozwalała, i oto dopiero utworzone królestwo południowej Rusi w nim utwierdziła, Litewski zaś posłanowiła w łacińskim. Zmieniać wyroku stolicy Apostolskiej, władza świecka nie ma prawa. Nie mniej, wschodni obrzęd będąc chrześciańskim, dopóki Wojsiełk z Kościołem, przez niego w tej rzeczy obrażonym nie zerwał, niegodziło się Zakonowi za odstępcę go udawać, i jako z odstępcą w imię krzyża wojować. Naodwrót, dopuścił Wojsiełk ochotnikom litewskim, w pomoc iść Prusom przeciw Zakonowi, pruskiej ludności od krzyżackiej miecza uciekającej, w kraju swym osiedlać. Ochotnicy litewscy, zbroili się w uznanym celu wojny z Krzyżakami i pomocy Prusom, głównie atoli pociągała nadzieja rabunków, a ponieważ łatwiej im było zysk w otwartej krainie wojny się niespodziewającej niż u Niemców do odporu gotowych, wsypali się na Mazowsze i rabowali

Rzp 34 Halicz, Sandomierz, Kraków

Lew I. Halicki, wrogie knuł zamiary. Po śmierci Szwarna, siebie za dziedzica Korony Litewskiej, Wojsiełka miał za przywłaszczyciela. Nieprzyjaźni swej nie taił i upatrywał sposobnej na szkodę pory. Od pierwszej młodości do krwi nawykły, tylu rzezi tatarskich czynny świadek, nie wzdrygał się napadów w jedynym celu zbogacenia się rabunkiem, a na dobrą lub złą wolę Haliczan oglądać się nie potrzebował, [illegible] ~~[illegible]~~

nad władzą hołdownika, cała potęga Tatarska. Nim ważniejszą rozpocząć mogę
w Litwie sprawę, poszedł z ochotnikami litewskiemi i oddziałem Tatarów
na Sandomierz lecz Szlachta i włościanie na pogaństwo to powstali i taką
że klęską porazili iż wszystkich korzyści odbiegło i sromotnie uciekać
musiało. Pierwszy to raz, Ruś dobrowolnie Tatary po tatarsku, ~~na ud~~
siedząc dla rabunku na chrześcijaństwo naprowadzała. Daniel bowiem
zamierzał lecz niewykonał. "Rozjątrzony tedy nad zwykły obyczaj Bolesław,
~~wnet~~ pragnąc oraz i zabitego przez Swarna Ziemowita pomścić "wnet
drugiego roku wojnę swoim do Rusi przysposabia... rząd i sprawę wszystką
wojenną, Piotrowi wojewodzie krakowskiemu porucza, gdyż osobą swoją na-
ów zaciąg nie jechał. Lecz nabożeństwem w domu a rządem pospolitym,
z Kunegundą żoną przeznaczając się, staranie, obronę i szczęście wojska swego
Bogu poruczał... Piotr... na grunty Ruskie wszedłszy, mądrze wszystko...
poczyna. W ciągnieniu sprawą szykowną ostrożnie idzie, na szpiegi
wszędzie rozsyła, taborom miejsca stosowne wynajduje, straż po wszystkich
stronach rozsadza, dla paszy, dla żywności lub dla opału nieprzydawszy
orężnych mocnej obrony z obozu niesłe, wiedząc dobrze że z chytrym szedł
w szranki nieprzyjacielem. A też nic bez zdania i społecznej umowy wszyst-
kiego rycerstwa a osobliwie Jana wojewody sandomierskiego nie czynił.
Niegłęboko w ziemię nieprzyjacielską zaszli byli Polacy gdy oto u Łedy
(tak miejsce zwano) wyjeżdża przeciwko nim (Kromer mówi "Swarno"
lecz on już nie żył) "Lew" książe, gdyż Daniel trochę przed tem, umarł był,
niezmierne wojsko Ruskiego i Tatarów na pomoc zaciągnionych, z sobą
prowadząc, a zamknąwszy się ku naszym niedaleko taborem opadł,
(w miejscu zwanym Rieta)
...(Nazajutrz dnia 19. Czerwca, iż w ten dzień przed kilka lat szczęśliwie się
naszym też przeciwko Rusi pod Zawichostem wiodło, występuje Piotr

Z swymi w szranki boju krwawego, pierwej im na pamięć dzień i przeszłe zwycięstwo przywiódłszy. Nie wstrzymania bitwy ani "Lew". Tedy wprzód strzelbą z daleka Polacy z Rusią z nieprzyjacielem bitwę zwodzili. Ale iż takim bojem lepiej się szańcowało Rusakom którzy przed tego nad Ruskie oręża iako nie tuk, umiejętnie zażywając wielu Polaków obrażali; przeto wielkiem pochopem nasi, zwarli się z nieprzyjacielem. Mężnie nacierają i we wspólnem zamięszaniu szczerą bronią wojnę. Natychmiast przemagać nasi zaczęli. pierzcha w tył nieprzyjaciel, popierają Polacy. Usiłował wojsko wskrzesić Książę ich "Lew", ale gdy nic nie sprawił, uciekać i sam musiał. Tu dopiero wszystko się wojsko rozwinie, a wzajemnem tracaniem, na stycz przez się leci. Biją uciekających Polacy, wielu bezorężnych żywo chwytają, zwycięstwo wcale biorą, tabory bogate wyłupują, a splondrowawszy krainę z tryumfem do Polski odchodzą. Ta klęska tak dalece potęgę i serca Rusi zwątliła, że od czasu onego, długo przeciwko Polakom nic zamyślać nie śmiała. A Bolesław choć mając zwycięstwo że okrutniki Ruskie zasięgnął, też i sam z pokojem usiadł. Pan skromny cichy i dobrotliwy, o którym mniemano że zwycięstwo pomienione bardziej modlitwami samego i żony jego z nieba uproszone, aniż siłami ludzkiemi nabyte było, zwłaszcza z tak gęstych a niezliczonych zastępów Ruskich wzięte, których wojsko we czwórnasób liczbę naszych przenosiło."

Halicz Litwa

Właśnie kiedy Lew od Książąt Wisłańskich odgromiony, szukając pomocy Tatarów pewnym nie był, Wojsiełk dobrze zamiary jego na Litwę znający, że znacznym wojskiem posunął się ku Węgrowi. Lew umykać się musiał. Na prośbę jego, stryj Wasyli Książę Włodzimierski, z dawna Wojsiełka przyjaciel udał się do litewskiego obozu, i złożono zjazd w Uhorsku, na którym granice dwóch państw oznaczono i przymierze

zawarto. Już tylko osobisty nie dostawało przysięgi, a ponieważ Leo w Ukersku obecnym nie był, Wasyli zaprosił ich obu do siebie do Włodzimierza. Nie ufał Wojsiełk Lwu i zezwolił dopiero na poręczenie Wasylego. 1267. Zebrali się książęta we Włodzimierzu. Wojsiełk przepisy zakonne ściśle chował, mnisze odzienie nosił. Gdy mu nawet wypadło ~~[illegible]~~ zbroję książęcą lub zbroję przywdziać, zarzucał na nie gruby swój czarny płaszcz mniszy. Stanął więc gospodą w klasztorze Stego Michała. Odbyły się wzajemne odwiedziny książąt. W sam dzień Wielkiej Nocy, Niejaki Markołd rodem Niemiec, rajca niegdyś Daniela, zaprosił ich na chrzciny dziecięcia swego. Po uczcie, rozjechali się wszyscy do gospód. Leo udał się za Wojsiełkiem do jego klasztoru i kazał go wezwać na spełnienie ostatniego puharu. Wyszedł bezbronny Wojsiełk z celi do Refektarza. Otoczyli go słudzy Lwa który obelżywie wyrzucać mu zaczął okrucieństwa i obmowił ojca jego Mindowe, dawne ziem Ruskich zabory, i ciął go szablą w głowę, aż mózg na ściany pryskał. Straż przyboczną Księcia zrąbano, Panów Litewskich po gospodach powiązano, sprzęty ich rozchwytano. Wasyli rozżalony zdradą synowca zwierzchniego swego Pana, i okropną śmiercią przyjaciela, pogrzebać go kazał z wystawą godności jego odpowiednią w cerkwi klasztoru Stego Michała. Może wyrzucał sobie iż zbyt ufny, ~~[illegible]~~

Zbytecznej zbrodni nie przewidział i nie uprzedził. Złożył w krótce książęcej dostojności, wstąpił do Zakonu S^{go} Bazylego gdzie w ciągłej błogomyślności coraz rzewniej grzechy żywota opłakując, rzeź Sandomierza która niemowlęci Tatarom ułatwił ciągle przed oczami mając, skończył na pustelniczym życiu w zarosłej krzewami pieczarze. W dzielnicy jego Księstwie Włodzimierskiem czyli wszystkiem nastąpił syn jego Jan Włodzimierz, słynny z urody i darów przyrodzonych. Wysoki był wzrostem, barki szerokich, pięknej twarzy pomimo dolnej wargi nieco grubej. Piękne miał ręce i nogi, włosy jasno-kędzierzawe, głos męzki. Mówił jasno o rzeczach piśmiennych. W księgach biegły, uczonym był jak w całej ziemicy nikt drugi ani za jego czasów ani po nim. Zwano go też filozofem. Zawołany myśliwy, gorących napojów nie używał. W przyjaźni stały, niepodległy, pobożny i jałmużną miłosierny. Taki obraz kreśli kronika młodego Księcia Włodzimierza, którego po latach kilkunastu śmierć zwała Hiobem.

„Ubił Lew Wojsiełka przez zazdrość iż był dał ziemię Litewską Swarnowi.” Podobnemu zbrodni wkroczył z wojskiem do Litwy. Niektórzy stronnicy ogłosili go Wielkim Księciem. Panowie Litewscy zebrali się w Kiernowie, i na spotkanie Lwa posłali siłę zbrojną która zwiększając się w pochodzie Rusinami do Litewskiej sprawy przystępującymi, wszelką nadzieję powodzenia Halickiemu Księciu odebrała, i do odwrotu go zmusiła. Odrzucali go zarówno Litwini i Rusini, przyjęcie bowiem tatarskiego hołdownika za Księcia pociągnęło by koniecznym skutkiem poddanie niepodległego kraju Tatarom.

Litwa W Kiernowie, Panowie Litewscy pod pozorem naglących okoliczności, skorzystali z nieobecności Rusinów Chrześcian i na Wielki

Księstwo wynieśli Swyntoroha 96. letniego starca, Księcia Litwy Zawilejskiej
(Było to zapanowaniem Żmujdzi nad Litwą. Swyntorok)
poganina. Zaczął się ~~[illegible]~~ wraz z przywróceniem urzędowem czci bałwanów.
Ustanowił nowe Romnowe nad ujściem Wilenki do Wilii, gdzie później zało-
żeniem zostało miasto Wilno. Tam wśród gaju Bogom poświęconego, roznie-
cił ogień nieustający. Sprawiali urzęda swoje Arcykapłan Kapłani, Wajde-
loty i Wajdelotki. Palono po całej Litwie Bożyszczom ofiary, wróciła dawna
świetność pogańskich obrzędów. Lecz Swyntorok wielki on czciciel Bogów,
nieoddał im przecie co mu dogodniej było zachować sobie. Cywilnej i po-
litycznej władzy przez Mindowe odjętej Arcykapłanowi niewrócił, a tak samo
władztwo zupełniejsze jeszcze niż ci mieli poprzednicy jego i sam piastował
i następcom przekazał. Aby żadnego znamienia pogaństwa krótkiemu
panowaniu jego niebrakło, korzystając z niezgody między Ziemomysłem
a Szlachtą Księstwa jego Kujawskiego, Litwini z Jaćwingami złączeni,
wpadli przez Mazowsze do Kujaw, plonu i jeńców nachwytali.

Ko 35 <u>Kujawy</u> Ziemomysł między Krzyżakami wychowany, skoro dzielnicę swoją Ino-
1268
wrocławską po śmierci ojca Kazimierza posiadł, pogardził swoimi i we wszyst-
Łęczycka i Kujawska
kiem się radą Zakonu powodował. Uczuła się Szlachta by niepodległość kraju
na wpływie nadto wyłącznym nie ucierpiała, a gdy młody Książe pomimo
powszechnego szemrania postępowania nie zmienia — owszem radę Panów
od uczestnictwa w rządach uchyla, poddała się Bolesławowi Kaliskiemu.
Już miasto Bydgoszcz zajął był Książe, lecz oddał je Ziemomysłowi skoro
ten Szlachtę obietnicą niespółkowania z Krzyżakami ubłagał. Z tej to za-
terki i wynikłej z niej wojny w której i Krzyżacy wmieszani byli, wypa-
trujący chwili w której by rabować bezkarnie mogli, korzystali Litwini
i Jaćwingi.

(1) <u>Już podówczas</u> przedniejsi panowie krajowi wchodzili do rady, a Książęta

(1) Naruszewicz

bez uszanowania ich swoich zamysłów nic nie stanowili. Widzieć to w różnych tranzakcjach darowiznach przemianach... sądowych decyzjach gdzie się te słowa lub tym podobne kładną: Consentientibus baronibus – de consilio baronum nostrorum – Concurrente consensu baronum nostrorum &. Od śmierci albowiem Krzywoustego... pomnożyła się w Polsce szlachta w majątki i powagę nadaniami i przywilejami książąt, pomocy jej w czasie wojen domowych potrzebujących.....Wojewodowie i kasztelanie w pierwiastkach do prowadzenia szlachty ordines equestres w pole na wojnę i do strzeżenia zamków książęcych należący, a namiestnicza tylko jurysdykcja sądowa po grodach in castris lub ziemska in terris ducalibus sprawujący.... wespół z książętami prawie rządzili rzeczpospolita albo rzeczy w ich rządy dla powagi wchodzić poczynali"..... Jednak "szlachta w dobrach nawet swoich dziedzicznych za Piastów nie mogła budować zamków chyba za pozwoleniem książąt panujących jako to widzieć w przywileju Bolesława Wstydliwego danym Klemensowi z Ruszczy"

Pomorze
1266. Roku umarł w podeszłej starości Świętopełk książę Pomorski, zabójca Leszka Białego. (1)"Przez wszystek czas żywota swego walczył ze swoimi. Był ani poganin ani chrześcianin, z Prusy pogany walczył przeciw chrześcianom." Rozszerzenia posiadłości najhaniebniejszemi szukał sposoby. Rzezie bezbronnych chrześcian przez pogany sprawiał, własnym wnukom książętom Wielkopolskim zamki chwytał. Celu jednak nie osiągnął. Potęgi swej pomimo wyłamania się z pod zwierzchnictwa Krakowa nie podniósł znacznie, a oderwaniem się od całości, nadal ułatwiał tylko Krzyżakom i innym Niemcom, książstwo swe podać. Zostawił dwu synów, Warcisława i Mszczuja Mestwina także zwanego. Żyli jeszcze dwaj bracia jego Sambor i Raćibor, Świętoch-

(1) Kurow

niczyjego nad dzielnicami swemi uznaiący. Ponieważ przy śmierci ile krwi niewinnej rozlewu, przez podniecanie pogan na Krzyżaków był przyczyną, rozkazał synom by z polskiemi książęty i z Zakonem ścisłą przyjaźń chowali."(1) Twierdzi Kromer iż z książętami Polskiemi kazał Świętopełk ~~[illegible]~~ synom być w zgodzie, z Krzyżakami zaś nigdy też nie woiować. Byłyby to dwa rozkazy sobie przeciwne. Niebawem iak książęta polscy Krzyżaków na Prusy sprowadzili i statecznie ich z niemi woiowali. Pomorze w iednakowem z Wielkopolską stało względem Prus i Niemiec położeniu. Zaludniało ie pokolenie lechickie iakkolwiek znacznie z teutońskim i litewskim przymieszane, chrześciańskie, i nabrzeże z Litewskiego ~~[illegible]~~ pochodzenia Prusami ciągle narażone, którą wiarą i niebezpieczeństwem od strony Niemców z Lechickiemi ludami złączone. Świętopełk podburzając Prusy w zamiarze rozszerzenia granic, poświęcał dumie istotne Pomorza potrzeby, niezbędne bezpieczeństwa iego warunki. Przez całe długie życie, nad trwałe dobro kraiu, własną przenosił wielkość." W grobie, gdy omamienia ~~[illegible]~~ żądz osobistych mieysca iuż mieć nie mogły, dobro kraiu o którem dobrze znał gdzie i w czem tkwiło, a dla którego nigdy nie działał, poruczał następcom. Nie ieden przykład podobny, zostawiły nam dzieje.

Ziemia Dobrzyńska i Chełmińska. Trzema laty przed śmiercią Świętopełka 1263 roku "uczynili(2) Krzyżacy z Kazimierzem Księciem Kujawskim umowę względem zaspokoienia dalszych kłótni bitew i zaborów wzaiemnych. Wyznaczony od stron sąd polubowny, na którym pod prezydencją Henryka Biskupa Chełmińskiego obrani ze strony polskiey Sambor Książe Pomeranii brat Świętopełka z woli-

(1) Szeły przytoczony przez Naruszewicza. (2) Naruszewicz

Wolimirem biskupem Kujawskim, a ze strony Krzyżaków Fryderyk de Husen i Jan de Wegeleiben. Roztrząsać oni mieli wszystkie pretensie i one wątpliwości, które za przystąpieniem Arbitra rozsądzać. A że prawa Teutońskie nie zgadzały się z Polskiemi, zezwolono z obu stron aby rzeczeni sędziowie napisali i ustanowili jakie prawo wspólne, którem by się tak poddani Krzyżaccy jako i Kujawscy i Mazowieccy odtąd sądzić mogli. Osoby zaś były te spory, oraz jaka rzeczonych sędziów nastąpiła decyzja, nie wiadomo. Być to mogło że tam szło o własność ziemi Dobrzyńskiej i jej sądy które sobie udzielnem prawem Krzyżacy przywłaszczali a Polacy one do dziedzictwa przodków swoich i najwyższej zwierzchności onych należącą być utrzymywali.... Zdaje się iż z całym kompromisie początek wzięło prawo Chełmińskie, uformowane z polskiego i teutońskiego dla uregulowania sądów.... Gdy Konrad przywilejem swoim danym 1228 ustąpił Krzyżakom Dobrzynia z okolicami, warował sobie najwyższą moc sądzenia przez Apelacje.... W tym że przywileju widzieć że Biskup Chełmiński Chrystian, oddając Dobrzyńskie dziesięciny Krzyżakom od kmieci linguae teutonicae, wyłączył dziesięciny od kmieci polskich exceptis Cultoribus Polonis. Mieli więc zawsze książęta Polscy prawo najwyższe sądzenia w ziemi Dobrzyńskiej, a zatem i zwierzchność.... Kazimierz Książe Kujawski umierając 1268. zostawił w podziele między pozostałych synów ziemię Dobrzyńską." ~~Byli to~~ Leszek ~~zi~~ Czarny ~~Książe~~ wziął Sieradz ~~[illegible]~~ i Ziemomysł Inowrocław ~~[illegible]~~. Z drugiej żony zaś, Władysław Łokietek odziedziczył Brześć, Kazimierz Łęczyca, Ziemowit Dobrzyńską ziemię.

<u>Wielkopolska</u> 1270–72 Na Wielkopolsce drobne a ciągłe wojny. Otto margrabia Brandeburgski wydziera Santok i Drzeń Bolesławowi kaliskiemu który się broni ~~posiłkowany~~ od Ziemomysła kujawskiego, posiłkowany.

<u>Litwa</u> Zgasło chrześciańskie &

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Rkr 36

Litwa Zgasło chrześciańskie pokolenie Mindowe. Wracała Litwa w wielkiej części ludów swych jeszcze bałwochwalczą do stanu pogańskiego Państwa. Klemens 4. pisze do Otokara Czeskiego: "Dowiadujemy się iż Rusini odszczepieńcy, Litwini, i inne w ich sąsiedztwie mieszkające ludy, którzy Boga nie wyznają bez racyi bluźnią, wraz z Tatarami sprzymierzeńcami swemi, którym nikt oporu nie stawi, Polskę najeżdżają, i cokolwiek jest w Prusiech przez ukochanych synów braci domu szpitalnego S. M. T. H. J. za pomocą Chrystusowych wiernych, nie bez wielkiego krwi rozlania nabytem usiłują zniszczyć... i wiarę chrześciańską z tamtąd zupełnie wykorzenić." poleca mu więc by przeciw nim ciągnął i dozwala by ziemie przez niego "z rąk Litwinów i drugich niewiernych jeżeli jednak z Tatarami lub innemi imienia Chrystusowego nieprzyjaciołmi... połączyli się" wyrwane, krom do Zakonu lub innych wiernych należące, własnością jego zostały. Król Otokar wielkie uczynił do wojny przygotowania. Zakon krzyżacki szukał przyjaźni jego i przymierze z nim zawarł: Kraje w posiadaniu Zakonu będące lub odpadłe, lub prawem do niego ~~na~~ należeć mające, Król Zakonowi zabezpiecza a nawet do ich podbicia pomocy użyczy. Zakon wzajemnie służyć będzie Królowi do zawładania Galindią, Jaćwiezką ziemią (ziemia litewszczyzną przez Jadźwingów osiadła), Litwą i wszelkiemi innemi krajami niewiernych. Papież umowę potwierdził i dał Otokarowi władzę gdy zajmie królestwo Litewskie osierociałe po zamordowaniu błogosławionej pamięci Króla Mindowe, synowca jego Teofila (Tolwita) i syna jego w ostatnich czasach zabitego, aby nowego

Króla obrał, ukoronował i ustanowił władzcą całego kraju, z zachowaniem

Zakonowi Krzyżackiemu nadań w tem że Królestwie otrzymanych. ~~[illegible]~~

Posiadanie ~~[illegible]~~ bowiem Otokarowi dane, ograniczała się według ówczesnego obyczaju

(uległego nie Cesarstwu jak królestwo Czeskie lecz samej Stolicy apostolskiej innej Litwy właściciela.)

na prawach lennego tylko zwierzchnictwa. Biskupowi Dominikańskiemu

Brunowi, który towarzyszyć miał Królowi, urządzenie duchowne krajów dla

wiary odzyskanych, powierzono. Zamiary te spełzły na niczem, niewia-

domo z jakiej przyczyny. Domyślać się można iż Otokar, jeśli dowiedział

się o nadaniu przez Mindowe w razie wygaśnienia potomstwa jego, co

się właśnie stało, Litwy całej Zakonowi Krzyżackiemu, które to nadanie

Zakon jak z działań Klemensa 4. widzimy w tajemnicy dotąd przed

Stolicą Apostolską trzymał, Otokar mówię zrozumiał iż dopiero zawar-

tem przymierzem związany, na rzecz by tylko Zakonu wojował. Pozwolił

więc Krzyżakom do zbudowania kilku małych zamków, i nie mięszał

się dalej w tę sprawę.

Pskow Nowogrod Kiedy Swyntoroh przywracał bałwochwalstwo na Litwie,

wnuk jego rodzony Dowmunt syn Germunda Księciem Pskowskim

obrany, całą siłą chrześciaństwa bronił i własnych Litwinów pogan

~~[illegible]~~ gromił. Nie żałując się przy wyborze swym utrzymali Pskowianie.

Umarł 1264. roku Aleksander Newski Książe Nowogrodu, poczem Wielki Książe

Suzdalski. Uległy w tatarskiej opiece, naówczas on był niektóre ze swobód

Rpltej, do wojny jednak nie przyszło. Nastąpił po nim na Suzdalskiej

Stolicy bratniej ~~[illegible]~~ Jarosław 2. Książe Twerski. Osierocony Nowogrod upadkiem Kijowa,

~~[illegible]~~ na zgubę swoją związany korzyścią jaką z Sybirskich swych

ciągnął posiadłości, od których oddzielało go wciąż na nie czyhające

Państwo ~~[illegible]~~ Suzdalskie, przyjąć sobie władców jego skarbić,

i nie mogąc dla zbyt młodego wieku Dymitra mieć syna Aleksandra,

przyjął za księcia swego, nowego Suzdalskiego władcę, Jarosława 2. Znał Nowogród niebezpieczeństwo króla, do którego zmuszało go, za podstawę dostatku narodowego obrane kupiectwo. Zapobież mu usiłował opisując swobody swoje i warunki panowania księcia, czyli raczej wodza wojsk, innej bowiem władzy nie dzierżał w Rplty. „Błogosławieństwo od Biskupa, pokłon od Posadnika Michała i tysiącznika Konrada, i od wszystkich starszych i mniejszych i całego Nowogrodu, księciu Jarosławowi. Całuj krzyż (przysięgaj) książę jak go całowali dziadowie twoi i ojciec. Nowogród dzierżeć tobie wedle starego zwyczaju, włości wszystkich Nowogrodzkich nie trzymać twoimi ludźmi a Nowogrodzkiemi. <u>Dar</u> brać od tych włości (podatki szły do skarbu Rplty, nie miał do nich książę prawa) a bez Posadnika ich nie rozdawać, a komu je rozdał brat twój Aleksander i Dymitr z Nowogrodzianami, tobie bez ich winy nie tykać. W Torżku i Wołoku tywun (sędzia) na swojej części będzie swój. W Bieżycach tobie książę, ni twojej księżnie, ni twoim Bojarom sioł nie trzymać ni kupić ni darem przyjąć, i * po wszech włościach Nowogrodzkich. A te są książę włości Nowogrodzkie: Wołok z włościami swemi, Torżek, Bieżyca, Horodok Palic (tośmy dali Iwankowi) Połok, Melcza, Szypina, Ehna, Wołogda, Zawołocie, Koło, Tyr, Perm, Peczera, Jugra. Do Rusy jeździć tobie książę w jesieni, a w lecie nie jeździć. Na Ozwado zwierza gonić a do Ładogi słać Łowczego i Miodowara, wedle pisma ojca twego Jarosława. Sąd, oddał Dymitr z Nowogrodzianami, Bieżyczanom i Obonizanom na trzy lata. Sędzi więc nie słać. Z Bieżycz i włości Nowogrodzkiej nie przewodzić ludzi na twoją ziemię, ani pism dawać

(układów z niemi nie czynić) ani jako zakładników przyjmować, ni Smerda (rolnika) ni kupca, ani ty, ani Księżna twoja ani Bojarowie ani dworzanie. Bez winy nikogo z włości nie wyganiać. A układów tobie Książe nie używać. Łąki do koszenia co przeznaczono tobie i twoim ludziom to twoje. Które był wziął brat twój Aleksander tych niewolno. A co brat twój Aleksander działał przemocą w Nowgrodzie, tego odstąp. Dworzanom twoim ~~pa~~ i tywunom, pogoń brać jako zwyczaj. Na to wszystko Książe trzeba całować nam bez zdrady przy posłach naszych. A my ci się Książe Panie kłaniamy. A coś wyślą na twojej ziemi i innej włości i całej Suzdalskiej, brać tobie po dwa wieksza od [łodzi od wozu i od kroby lnu lub chmielu. Dworzanom twoim po siołach i od kupców przewozów nie brać, krom wojskowym gońcom. Tak Książe Panie poszło od dziadów i od ojców, i od twoich i od naszych i od ojca twego Jarosława."

Panował więc Jarosław w Nowgrodzie gdy Pskowianie Dowmunta księciem swym okrzyknęli. Wyprawili się z nim na Gerdena księcia Litewskiego jednego z zabójców Mindowe, zwyciężyli, żonę jego i dwoch synów w niewolę wzięli. Była ona siostrą Dowmunta i chrzest przyjęła pod imieniem Eupraxii. W późniejszej wyprawie Gerden zabitym został.

Jarosław rościł sobie prawo do zwierzchnictwa nad Pskowem. Obrażony wyniesieniem Dowmunta bez woli jego, sprowadził pułki swe Suzdalskie • lecz rychło odesłać je musiał. Nie dopuścił Nowgrod naruszenia swobód Rzeczpospolitej siostry. "Jest że przyjacielem św. Zofii kto nieprzyjacielem jest Pskowa?" powiedzieli księciu.

Napadli Nowgrodzianie bez słusznej przyczyny gród Rakorow w Estonii, do Danii należący. Nie zdobyli go. Gdy się na podbój starannie gotują, Rycerze Inflanckiego Zakonu, mieniący się być Mistrza posłami, przybyli

do Nowogrodu i przysięga uczyli iż Zakon Duńczykom pomagać nie będzie. Dla lepszej pewności Bojar Nowogrodzki wyprawiony do Inflant, takąż samą przysięgę otrzymał od Biskupa i urzędników Zakonu. Podczasem Nowogrodzianie z Pskowianami przez Dowmunta prowadzonymi, z posiłkami też Jarosława Suzdalskiego i innych Książąt szli niszcząc przez Estonię. Odkrywszy schronionych w pieczarach wielu bezbronnych i wymordowali. Zdobycz po wielu Dymitrowi Perejasławskiemu dali. Gdy się do Rakoboru zbliżyli, rozwinęły się niespodziewanie przed niemi żelazne Zakonu pułki przez samego Mistrza Otto von Rodenstein prowadzone. Pomścił sam Bóg zaraz i krew bezbronnych i krzyżow przysięgłe. Padło 5000. Nowogrodzian, 1350. Niemców, między któremi Biskup Dorpacki. Trzy dni stali Rusini na kościach to jest na bojowisku, na znak zwycięstwa, gdyż innego nie było. Mistrz Inflancki w 18000 ludzi pod Pskow podstąpił odgrażając się iż z ziemią go zrówna. "Wszedł Dowmunt do Cerkwi S^tej^ Trojcy, położył miecz swój przed Ołtarzem Pana i upadł modląc się z płaczem bardzo. Izydor Ihumen... wziąwszy miecz i przypasawszy mu go, błogosławił. Dowmunt w wielkości męstwa swego nie czekał na Nowogrodzkie hufce. Z małą drużyną mężami Pskowskiemi wyjechał, zbił ich pułki i samego Mistrza zranił na licu. Mnodzy trupy swoie na wozy układłszy, odwieźli w ziemię swoią, inni się rozsypali." Skończyła się wojna umową iż na dawnej stopie wszystko pozostanie.

Jarosław przybył do Nowogrodu. Uskarżał się na bezowocność tak krwawej wojny, i oświadczył iż urzędników którym niepowodzenie przypisywał odmienią Nowogrodzianie, lub on odjedzie. Odmówiono i odjechał. Wysłano za nim Arcybiskupa prosząc by wrócił, co uczynił chociaż urzędników nie zmieniono. Czyniąc mu jednak zadość, ponieważ

zginął był tysięcznik w bitwie pod Rakoborem, na miejsce jego, miano-
wano dostojnika z książęcego dworu, Racibora Klukowicza. Jarosław do
nowych wypraw na Karelię to na Rygę pobudzał. W radzie książęcej zasiadał
Baskak tatarski z Suzdala przybyły (Nowogród Baskaka nie miał) i
zamiary wojowania z Litwą wielce pochwalał. Nie przyszły one do skutku.
1270. Jarosław nawykły do samowładztwa na Suzdalu, układu z Nowo-
grodem uczynionego nie dotrzymywał. Na szemrania i skargi baczenia
~~nie zważał~~ nie zwracał i kiedy się najmniej spodziewał usłyszał dzwon
wieców. Zbiegł się tłumami lud do Śtej Zofii, wygnanie Jarosława i ulu-
bieńców jego obwołał. Jeden z nich zabity, inni ukryli się po cerkwiach,
domy wszystkich zburzono. Księciu akt oskarżenia doręczono: "Czemuś
opanował dwór Mortkinicza? Czemuś zagrabił srebro Wojewodzie Nie-
forowi Romanowi i Bartłomiejowi? Czemuś uprowadził cudzoziemców
którzy spokojnie mieszkali z nami? Czemu strzelcy twoi odbierają nam
nasz Wołchow a łowne pola? Niech że teraz gwałtom twoim będzie koniec.
Idź dokąd chcesz — my sobie znajdziemy księcia." Upokorzył się Jarosław
posłał syna swego z zaręczeniem iż odtąd do woli narodu we wszystkiem
stosować się będzie. Odpowiedziano mu: Nie, nie chcemy ciebie. Oddal
się lub wygnanym będziesz. Jarosław odjechał. Zaproszony na księ-
cia Dymitr syn Aleksandra, godności tej nie przyjął. Gotował się wre-
Nowogród bez wodza na przewidziane od Suzdalu burze. Jakoż sprzymie-
rzył się Jarosław z Dymitrem księciem Perejasławskim Suzdalskim, nawet z Hlebem Smo-
leńskim synem Rościsława, a ulubieniec jego Racibor Klukowicz
na hordzie skłamał Hanowi: Nowogrodzianie nie przyjaciołmi są twoimi.
Wygnali Jarosława z miasta, zrabowali domy nasze i chcieli nas
pozabijać za to jedynie żeśmy od nich dla ciebie wybierali podatki.

Wyprawiał już Han wojsko na Nowogród gdy całą prawdę wykrył mu
Wasyli brat Jarosława i nowego napadu ostrzegł. Zbliżył się z woj-
skiem Jarosław do Nowogrodu, lecz widząc go do obrony gotowym wezwał
do ugody. Zapomnę krzywdy którąście mi wyrządzili mówił im przez
Bojara, nowy ślubowałem wiernie, wszyscy Xiążęta poręczą za mnie-
Nie, odpowiedzieli Nowogrodzianie. Albo nas zostaw w pokoju albo pom-
rzemy za ojczyznę. Niemamy Xięcia (wodza) ale z nami Bóg, prawda,
i Sta Zofia. A ciebie niechcemy. Wyszło ich wojsko, stanęło na prze-
ciw pułków Jarosława, dzieliła ich rzeka. Tak upłynął tydzień cały.
Aż odebrali Nowogrodzianie pismo od Metropolity Cyrylego z. "Mnie od
Boga pasterstwo całej Rusi, wam posłuszeństwo Boga i mnie. Krwi
nie przelewajcie. A jeśliście przysięgli iż się nie pojednacie, ja winę
biorę na siebie." Nie wszyscy bowiem rozumieli, iż niegodziwa przysięga
nieobowiązuje. Usłuchali Nowogrodzianie, słów pokoju Jarosława nie
odrzucili. Nową spisano ugodę do pierwszej podobną z dodaniem:
"Xiążę Jarosław, zaniechaj gniewu na Pasterza, Posadnika i wszystkich
mężów Nowogrodzkich. Nie mścij się nad niemi ani sądem, ani słowem
ani czynem. Nie wierz oszczercom. Nie słuchaj gdy niewolnik Pana skarży.
Wypuść kupców i posłów naszych których zostawiłeś w Kostromie i
innych miastach Nizowskich, z ich majątkiem. Uwolń też jeńców wo-
jennych, i wszystkich dłużników Nowogrodzkich, zatrzymanych w
Torżku przez Xięcia Jerzego Andrzejowicza, także twoich własnych,
Księżnej i Bojarów. Kupiec niech wróci do swej setni, wieśniak do swej
słobody. Nie rozdawaj nikomu podatków krajowych. Powróć pisma
ojca twego któreś nam odebrał, a zamiast nowych któreś nadał, niech

maią mać swoią pierwsze Jarosława i Aleksandra pisma... Dworca nie zamykaj i nie posyłaj tam dworców. Wieś Stéj Zofii niech zawsze do niej należy. Nowogrodzianie niech nie osiadaią na Suzdalu." Przybyli do Nowogrodu Czewka i Wasyl posłowie Hana, umowę zatwierdzili; władzę swoią na dostojeństwo" Księcia, Jarosława wynieśli.

Jednem iest uwagi prawo Nowogrodzkie wzbraniaiące wychodztwa na Suzdal. W pierwszym układzie z Jarosławem 2. powiedziano: "Z Bieżyc i z Włości Nowogrodzkiej nie przewodzić ludzi na twoią ziemię, ani pisma dawać (układów z niemi nie czynić), ani iako zakładników przyjmować, ni Smerda (rolnika) ni Kupca, ani ty ani Księżna twoia ani Bojarowie ani ~~dworzanie~~ dworzanie" W drugiem powtarza się tenże sam warunek. "Nowogrodzianie niech nie osiadaią na Suzdalu." ~~[illegible]~~ Było to dla Nowogrodu bez wielkiej wagi. ~~[illegible]~~

[illegible]

63. bis

rzecz wielkiej wagi. Od czasu Jarosława I. W. k. Kijowskiego 10 Koło
Rus podzielona była na pięć panujących księstw Połocka Smoleńska
Czernihowa Perejasławia Dnieprskiego i Nowogrodu, których głową było
Stóła, właściwie W. Księstwo Kijowskie od Dniepru do Karpat przez
Lechitów wyłącznie tylko zamieszkałe. Z samych ziem składało się z ładu le-
chickiego przy którym było panowanie, gdzie była stolica państwa i
od którego księstwo imię swe brało i z ludności litewskich na zachód
Finskich ~~na północ czyli~~ Turańskich na północ i wschód ~~...~~ płaszczyzn
różnych wiarą i językiem prawem i obyczajem i nigdy ani duchowo
zjednanych ani przemocą ostatecznie pokonanych. Połock Izasława
~~Lotwa~~ dzielnica rzecz wschodniej Litwy pod grozą trzymał. Smoleńsk czyli
~~Krzewiczan~~ i ~~...~~ kraj Krywiczan Czernihów dzierżał Rezan Murom kraj
Wiatki i Tmutorakan. Perejasławia Dnieprskiego władza obejmowała
Rostów czyli kraj Meri, Suzdal, Białe jezioro, część brzegów Oki
i Wołgi. Nowogród najmniejsza z lechickich osad, bardzo szczupły
bez ziemi nad Ilmenem i Wołchowem zajmujący, podbił sobie niezmierne
przestrzenie na północy ku Sybiryi Finami zaludnione. Turańskie kraje
nie stanowiły więc księstwa panującego które by równe były względnie
lechickiemu i jak one spadały do Kijowa bezpośrednio, ale podzielone na
księstwa poddane były zwierzchnictwu podwładnych im księstw lechic-
kich. Krzyżowcy, podbojcy tak Lechitów jako i Turan swobód lechickich
nad Dnieprem i Wołchowem nie przemogli, cierpieć je poniewolnie
musieli. U Finów i Turan zostali zdobywcami jedla siebie samowładztwo
urządzili więc i obyczajów lechickich strzegli się zaprowadzać. Zostały
~~więc~~ te ludy w obu Lechickich w stanie podrzędnym moralnie

upośledzonym, z którego nie wyszły przez ciąg przymuszonego prze-
lat dziesięć połączenia. Z tąd wynikło iż były dla lechickich ludów
źródłem bogactw bez potęgi ich rzeczywistej nie zwiększały. Zostały
im wszakże jak były przed podbiciem. Wstrzymana była napaść
lecz niebezpieczeństwo trwało i groźnem się stało, o mało nawet śmier-
telnem od pierwszej chwili wyprawienia ich przez Andrzeja Kitaja 1169.
Roku. Wszystkie ziemie lechickie tedy wybiły się na pra-
wodem z pod władzy lechickiej tego Księcia krom Finów północnych
należących do Nowogrodu, która nie przestała nawet za-
borów swoich powiększać. Ale i dla Nowogrodu który ze wszystkich
księstw lechickich rzeczy narodowej miał najmniej, w miarę
wzrastającej liczby podbitych Finów rosło niebezpieczeństwo ich
przewagi nad panującą im dotąd garstką Słowian. Z tąd pierwot-
ność by się ta garstka, choć i tyle państwa nie nadwerężała,
i starszyzna by ani dobrowolnie za układami, ani poniewolnie,
z Ojczyzny nie ubywała. We własnych nawet posiadłościach Fiń-
skich i Tuzańskich rozpraszać się Nowogród nie lubił, jakże by się
na Suzdalu osiadać dozwolił. Trzymał ją pilnie w okolicach stolicy.
Chodzili wciąż kupcy i aż nadto dla gadania i bezpieczeństwa Nowogrodu
przez Suzdal ku Sibirowi i na powrót. Na osady atoli ku Uralowi
wędrówka tylko zwaśnieni z Ojczyzną, czego jedno trzy przykłady
mamy.

Jarosław 2. panował do 1272. Roku. Nastąpił po nim na Wielkie księstwo
Suzdalskiem bratjego Wasyli 1., i obejmując godność w Nowogrodzie
do której współzawodnikiem miał Dymitra syna Aleksandra New-
skiego, uciekał się mieczem. "A w Nowogrodzie chleb był drogi; kupcom

po Twerskiej ziemi towar odbierano", przytem biorąc Baskaka tatarskiego z Wasylem trzymającego — lud zburzył się na stronnika Dymitra i przyjął Wasylego 1.

Kraków Tegoż 1266 Roku umarł był w Bogu Biskup Krakowski Prandota z Białaczewa, dwunastu lat pierwej między błogosławionych przez Stolicę Apostolską policzony. Kanonicy Krakowscy, obrali mu za następcę Pawła herbu z Przemankowa z rodu Półkoziców, Kanclerza Bolesława Wstydliwego, wyższych święceń jeszcze nie mającego.(1) "Zaczęła go z Księciem oprócz zbliżenia z urzędu kanclerskiego, wspólna zapamiętała miłość do łowów, z Rycerstwem Krakowskiem i Sandomierskiem, rozległe stosunki rodowe." Wyniesionym był na Biskupa z taką radością ludzie iż "pomimo postu wielkiego niemożna było od uczt i tańców powstrzymać" Świeckie, to wesele ~~xx~~ w żałość zamienić się miało.

1267. Przybył Kardynał Gwido Legat Klemensa 4. do Wrocławia. Na odprawionym tam Biskupów polskich synodzie, Książętom świeckim obciążać kościół duchownych i ludzi w dobrach kościelnych mieszkających poborami, zabronił. Biskupom w razie potrzeby o zezwolenie papieża starać się kazał. Zbierał składki na Ziemię Świętą i Jubileuszowy odpust nadawał. Odwiedził Kraków gdzie ubył-niem był serdecznie przyjęty. Pod wpływem jego odbyły się dwa synody. Jeden w Dankowie z kąd Biskupi statuta synodalne Wrocławskie pod przewodnictwem Gwidona wydane Mszczujowi Pomorskiemu posłali; Drugi 1270. w Sieradzu gdzie dawniejsze nadane Biskupom kujawskim nadania, przez zgromadzonych Biskupów potwierdzone zostały. Czynnym był na tych synodach Paweł Biskup Krakowski.(2) "Ale nie długo potrwał ~~gr~~ gwałt burzliwym namiętnościom zadany. Łowami całkiem zajęty, wśród lasów Kieleckich zapominał Biskup o Kościele i tak zapamiętale gonił za zwierzem iż pewnego razu łowczego który mu przez nieostrożność przed sieciami zwierza spłoszył, na miejscu oszczepem przebił... Łowom towarzyszyły uczty pijatyka i gorszące zabawy w zamkach Biskupich w Kielcach Kunowie i Tarszku... W czarującej dolinie nad Prąd

nikiem, między Ojcowem a Pieskową Skałą wznosił się zamek na skale przezwany odtąd Skałą Panny Maryi, a w nim umieścił się klasztor Świętych Panien. Dziś tylko szczątki murów starego grodu pozostałe, lud okoliczny Grodziskiem nazywa. Nieraz odwiedzać tam musiał Biskup Paweł królewskiego rodu księżnę Klaryskę Salomeę która w pokorze i umartwieniu ciała ostatnie dni żywota świętego pędziła. Jako świadek wraz z księciem Bolesławem podpisał testament którym Relikwie Świętych Pańskich, kielich, krzyż, ornaty i księgi kościelne i do nauki służące kościołowi swemu zapisywała. W kilka miesięcy później nakoniec musiał być przytomny jej śmierci a w roku następnym przeniesieniu jej Relikwii... do Krakowa.... I ten klasztor jaśniejący świętością nie wahał się Paweł z Przemankowa zbrodnią skalać.... Porwana z klasztoru mniszka, w kroku z książęcym przepychem, na czele orszaku służebnych kobiet, w Kielcach i po innych zamkach biskupich, w kolebce za nim jadąc na hucznych biesiadach się wodziła.[2] Wtedy też mówi przybywali na dwór jego przedniejsi z Litwinów i Jaćwingów z którymi bratał się.... przy kielichu i towarzystwie zbrodniczém. Ale razu jednego inni goście do Kieleckiego dworu przybyli. Kanonicy Krakowscy którym żałość czyniło gorszące życie Zwierzchnika i związki ohydne i targi beneficiami kościelnemi, i którzy daremne dotąd napomnienia, po raz ostatni powtórzyć chcieli próbując azali nie zdołają urzędowego zaskarżenia do Rzymu powstrzymać.[1] Zdziwił się zapewne Paweł z Przemankowa na widok niespodziewanych gości," i pozbyć się ich pospieszył. Zastawiono stoły na nowo, ukryto pod niemi katów którzy przy końcu biesiady szpilkami kłóć i ranić kapłanów zaczęli a gdy z jękiem się porywali, jako skazanych kazał wiązać gospodarz i do ciemnic wtrącić z których nie uwolnił dopóki się prawa upominania nie wyrzekli.

(1) W Archiwum Watykańskiem nie znajduje się żadnych śladów skargi na Biskupa Pawła dopytać. (Nota A. Przezdzieckiego)

(2) A. Przezdziecki

(1) "Bolesław Wstydliwy iako bezdzietny, do wyboru Rycerstwa naznaczył następcą po sobie iuż przed sześcią laty synowca swego stryjecznego Leszka Czarnym zwanego Księcia Kujawskiego na Sieradzu, a to zaraz po ożenieniu go z rodzoną siostrzenicą żony swej księżną Gryfiną to iest Agrypiną córką Rościsława" syna Stgo Michała WkKijowskiego " i Anny Królewny Wę-
(Krom wyboru, Leszek z prawa też dziedzicem był Ziemie Bolesława)
gierskiej." Czyli Biskup Krakowski przeciwnym był wyniesieniu Leszka, czy też Leszek i sam Bolesław podzielali tylko powszechne oburzenie przeciw wystąpieniu Biskupowi, nie wyiaśniaią nam żadne współczesne ani późnieysze ślady. Wiemy tylko... iż 1271. Otton i Żegota dwaj Rycerze z Rodu Toporczyków napadli na dwór Biskupi w Kunowie, domowych rozbroili, samego Biskupa i księży iego zabrali i przez lasy z nim uciekaiąc w obawie pogoni... dowieźli go do Sieradza, i w ręce Leszka oddali" który go pod strażą trzymał straża. Za praw Kościelnych zgwałcenie, i ubliżenie duchownemu ojcostwu ale niegodnego Biskupa, Janusz Arcybiskup Gnieźnieński Kościoły w kraiu całym zakazał. Lud nabożeństwa pozbawiony, wymógł natarczywie iż po miesiącu więzienia Bolesław wolno puścić Biskupa kazał. (2) "Ugoda między niemi stanęła. Głównieyszym warunkiem było ukaranie Ottona i Żegoty którzy po odsiedzeniu miesiąca wieży" uniknąc zemsty Pawła z Przemankowa maiętności sprzedali i w Szląsku w dzielnicy Władysława Opolskiego osiedli." (3) Dar dwiestu grzywien ~~za~~ srebra i swobody wsiom Biskupim nadane, uzupełniły nagrodzenie za krzywdę." Nie dał się atoli Biskup przebłagać, i żadnej odtąd nie omieszkał sposobności, szkodzenia Bolesławowi. Nie brakło na niechętnych. Bolesław w podeszłym iuż wieku, łowami ustawicznie się bawił. Gdzie na zwierza ziechał, szlachta konie i podwód dostarczać musiała. Co gorsza, sądów

(1) Przezdziecki (2) Przezdziecki (3) Przezdziecki

Zaniedbał, ubogi lud z tej przyczyny krzywdy ponosił. Pomawiali go nawet złośliwi o przekupstwo w sądach opowiadając, iż ~~[struck]~~ łada podarku na ujęcie go ~~dt~~ trzeba. Paratowczych psów starczy. W samem tem słowie iawi się oszczerstwo. Nie opsach by mowa była gdyby rzeczywiście Bolesław, szybkow w stosowaniu sprawiedliwości szwankał. Podburzał też Biskup tych "(1) którzy swoie dobra marnie potraciwszy na ludzie się radzi mścić. Także, którzy byli dłużni a płacić nie było czem, albo którym o gardło szło. Tedy z temi i z innemi takiemi wszystkiemi, pokątnie zjazdy swe iął miewać Biskup, namawiając... aby sobie innego Pana obrali.

Miało się to czasem kiedy wszyscy niemal Lechickich ziem Książęta wojnę między Stefanem 4. Królem Węgierskim a Otokarem Czeskim uwikłani byli. Rościsław Syn Stego Michała W. Księcia Kijowskiego, Pan na Bośni i Machowie dwie zostawił córki, wydane Agryppina za Leszka Czarnego Księcia Sieradzkiego, Kunegunda za Otokara Czeskiego z Małgorzatą Austryacką rozwiedzionego. Syn, Bela, lennym od Węgierskiej korony prawem dziedzictwa Ojca odziedziczył, Żona zaś Rościsława Anna rodzona siostra Stej Kunegundy Krakowskiej, po owdowieniu, osiadła przy Ojcu swym Beli 4. Węgierskim, który gdy umierał, wiele klejnotów i kosztownych sprzętów zabrała i uszła do Zięcia Otokara Czeskiego, a pograniczni panowie zamków mu kilka Węgierskich poddali. Stefan 4. brat Anny i Stej Kunegundy, następca Beli 4. zjechał do Krakowa. ~~Przyjęty z wielką~~ ~~o~~ Z wielką przyjęty okazałością, wśród igrzysk Rycerskich, zawarł z Bolesławem przymierze do którego wszyscy Książęta Lechii wschodniej należeli. Porządkiem w którym się prędy wyby-

(1) Wielebi

wybrzywaią ~~[illegible]~~ dzień, Książęta ziem lechickich podzielili się na dwa obozy. Szląscy, Henryk Wrocławski i Władysław Opolski który kraie swe wynarodowieniem od Polski odrywali, stanęli na stronie Otokara Czeskiego. Wszyscy zaś których ziemie Rzplitę Polską stanowić miały, po stronie ukrzywdzonego Stefana Węgierskiego. Bolesław Krakowski, Bolesław pobożny Kaliski, Konrad Mazowiecki, Lew Halicki, brat jego Mścisław, Włodzimierz Wołyński który przysłał pułki swe pod wodzą Żelisława gdyż sam wojną był z Jadźwingami zajęty. Wyjątek stanowił Leszek Czarny książę Sieradzki mąż Anny, rodzinnym tym związkiem zapewne, iakkolwiek w tej chwili z żoną poróżniony na stronę Otokara pociągnięty, a z nim brat jego Ziemomysł Łęczycki. Sprzymierzeńcy dobrali sobie w pomoc Litwinów i Kumanów czyli Połowców, i zalali Szląsk ludem zbrojnym. Bolesław wrócił w krótce do Krakowa. Wojska iego ze sprzymierzeńcami pustoszyły ziemie Biskupów Wrocławskiego i Lubuskiego tem okropniej, iż ciemne pogaństwo które wiodły, żadnej świętości nie znało. Złupiono pogwałcono kościoły, znieważono ie świętokradztwy i morderstwy. Upominał się o te krzywdy Tomasz Biskup Wrocławski u Bolesława. Pisał o nim do Janusza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego: "Bolesław pan i Książę Krakowski za nic mając bojaźń Boga i za nic mając, idzie rada z niezliczonemi tysiącami Rusinów Kumanów i Litwinów po nieprzyjacielsku na Szląsk napadł, i wsie nasze, oraz Lubuskiego kościoła i innych naszej diecezji kościołów, złupił i spalił. A co więcej, o czem z wielką donosimy boleścią, po wyłamaniu drzwi kościelnych i wyprowadzeniu z tamtąd uciekających ludzi, bez względu na przywileje kościoła, wielu z nich życia pozbawiono,

wiele poraniono, a niezliczone mnóstwo wiernych chrystusowych, mło-
dzianów dziewic starców i dzieci bez różnicy płci i wieku w żałosną upro-
wadzono niewolę. Z tego powodu Wielebny Ojcze błagamy was najgoręcej
abyście rzeczonego Księcia i baronów jego upomnieli... aby... nam i kościo-
łowi naszemu, a także innym kościołom tak srodze bez ich winy skrzyw-
dzonym, za krzywdy i zniewagi wyrządzone, zadość uczynili. W prze-
ciwnym razie wyroki jakiebyśmy prawnie, z urzędu naszego wydali, lub
jakie ~~Ipso fact~~ Ipso-facto wypadną, zechciejcie w diecezji waszej ogłosić...
aby broń Boże czyn tak występny, na wzgardę swobód kościelnych
dokonany, bez kary nie pozostał, i aby się go inni naśladować nie
ważyli." Świeży obrót wojenny szczęśliwo zakończył wojnę. Wtargnęli
do Węgier, Presburg zdobyli i korzystny dla siebie zawarli pokój, którym
wszyscy wojujący książęta objęci zostali.

Roz 37

<u>Pomorze</u> Warowało się jak mówiliśmy Mazowsze od chciwości Krzy-
żaków, polubownemi ugodami. Miało i Pomorze zaprzysiężone z niemi
układy. Od mieczu ich bezpieczne, wpływom oprzeć się niemogło. Za ich
namową Racibor stryj Mszczuga i Warcisława nietylko do Zakonu
ich wstąpił czego nikt mu niegani, lecz dzielnicę im swoją bez zezwo-
lenia zwierzchniego Pana swego Mszczuga zapisał. I wnet ją Krzyżacy
zagarnęli. W krótce potem drugi stryj Samber zapisał im także swoją
bez [illegible] zezwolenia, z krzywdą dwu córek za książęta polskie wy-
danych i syna Wrzimira, dla którego przyzwolił utrzymanie
zastrzegł tylko u Zakonu. Oparli się nieprawnym na-
daniom Mszczug i Warcisław i wojnę z Krzyżakami toczyli, niedługo
wszakże. Niebyło jeszcze podzielone księstwo. Skorzystali z okolicz-
ności tej Krzyżacy na skłócenie między bracią zgody. Ujęli sobie

Warcisława rada by się części swej dopominał zbrojno i uzyskali na
nim obietnicę iż Zakonowi ją zapisze i samw subiętego ~~[illegible]~~
oblecze. Ostrzeżony Mszczug, Warcisława w Bedziku zamknął
i pod strażą trzymał. Nielubionym był od Ziemian swych War-
cisław. Stany atoli Pomorskie za sprawiedliwością przemówiły, skło-
niły Mszczuga do wypuszczenia brata i przystąpienia do działu.
Warcisław otrzymał Gdańsk z Zamkiem, Wyszogród Tczew Gniew
Świecie i inne zamki; lecz niezadowolony i po całe ojcowskie księstwo
sięgający wezwał Konrada Magdeburgskiego, brata Margrabi Ottona,
znaczną kwotę pieniędzy u niego pożyczył i dopóki by jej mu nie wrócił
dał mu w zastaw stokroć od owej kwoty ważniejsze twierdzę i
miasto Gdańsk, które Konrad mocną Niemiecką załogą osadził.
Przy rozpoczęciu zaraz wojny Mszczug dzierżawy brata opanował,
Gdańska odebrać nie zdołał. Upomnieli go zatem Panowie Pomorscy
by brata swego ciotecznego Bolesława pobożnego Kaliskiego pomocy
szukał, a co więcej by mu po sobie jako bezdzietnym dziedzictwo księ-
stwa Pomorskiego, niegdyś przez ojca Świętopełka od Polski oderwanego
zapewnił. Jawnem bowiem było iż oderwanie od całości nadaloby
ich łup wystawiało Niemcom. Poznał wkrótce Warcisław iż Konrad
własnej tylko patrzał korzyści. Udał się więc do Krzyżaków. Do Elbinga
całą im dzielnicę swoją w mocy Konrada i Mszczuga zostającą za-
pisał, sukniej ich mniszą oblókł. Tak drogo okupione posiłki
nie przyszły, ponieważ wojną z Prusami zabawieni byli w tej chwili
Krzyżacy. Zniechęcony uszedł Warcisław do Ziemowita Kujawskiego
wkrótce umarł. Pogrzebiony w Inowrocławiu.
Zaproszony przez Mszczuga Bolesław Kaliski, poradził się swoich.

i swych zdaniem, litując i Gdańszczan i Mszczuja, z Pomorzanami i doborem Rycerstwa Wielkopolski i Kujaw, do twierdzy gdańskiej ~~[illegible]~~ od lądu i morza szturm przypuścił. Lechiccy Rycerze, zasłonięci tarczami, pod zakryciem drewnianych budowli posuwanych na wałkach zbliżali się do murów z których ciskano kamienie, ukrop lano i wrzącą smołę. ~~[illegible]~~ Strzelaniem z kusz i łuków, razili Brandeburczyków, wycinali bramy, taranami osłabiali ściany, po drabinach wdzierali się na mury i dziewiątego dnia dopiero twierdzę zdobyli gdyż Niemcy zapalczywie się bronili. Załogę wycięto lub w niewolę wzięto. Bolesław twierdzę i miasto oddał Mszczujowi który mu się z całą swą ziemią Pomorską w wieczystą powierzył opiekę. Po odejściu jego Mszczuj dwu mieszczan Jakoba i Arnolda którzy Niemcom sprzyjając spisek na życie jego zawiązali, śmiercią ukarał a dwie wioski do nich należące do dóbr Biskupstwa Kujawskiego przyłączył.

Kalisz Po czterech miesiącach spoczynku, Bolesław pobożny o zamki swoje niesłusznie zabrane, z Otto Margrabią Magdeburskim dalej wojnę prowadził, lecz nie osobiście. Hetmanił wojsku synowiec jego Przemysław, szesnastoletni książę Wielkopolski, którego niepomni na krzywdy od ojca jego niegdyś doznane Bolesław i żona jego b. Jolenta jakoby własnego syna z niemowlęctwa wychowali. Dodanymi mu byli do rady Przedpełka Wojewoda poznański i Jan Kasztelan Kaliski, ludzie poważne, mądre i w rzemiośle wojennem biegłe. Opustoszono prawy brzeg Odry "zrzucono się na ziemię budynki i ludzie", wielu jednak życie ocalić udało się miłosiernemu młodzieńcowi. Pomyślnie poszła wyprawa. Drzeń

Drzeń zamek poddała dobrowolnie załoga Sasów. Puszczono ią wolno przydawszy straż dla bezpieczeństwa, by w przechodzie do kraju swego obrażona przez naszych nie była. Odzyskawszy własność swoią, Bolesław Kaliski daley nie woiował. Przez lat sześć, pokoy na Wielkopolsce panował.

Kraków 1273. Ziechali się w Opawie Bolesław Krakowski z Otokarem Czeskim i rozeym na lat dwadzieścia postanowili. Opawa tym czasowie przy Czechach została. Czas dość długi nieobecności Bolesława mniemał Biskup Krakowski Paweł sposobną do zrzucenia go ze stolicy porą. Rozsiał że Bolesław na stany niedba, iż nie ogląda się na przyszłe ich zezwolenie i własną wolą Krewnego swego Leszka Czarnego następcą po sobie sposobi. Tak nieprzyiazne stronnictwo które dawno pokątnemi zabiegami pomnażał i skupiał, pozoru do buntu szukaiące, do ostatecznego podniecił kroku iż Władysława Książęcia Opolskiego, Łokietkiem dla małego wzrostu przezwanego, na ~~Książęcia Krakowskie~~ Stolicę Krakowską wezwało. Po berło sędziwego krewnego posiągnąć, Łokietek się nie wzdrygnął. Całemu Rokoszan zgromadzeniu, do siebie do Opola ziechać kazał, wymógł opisy, nawet przysięgę. Wiedział o wszystkiem Bolesław. Wracaiąc z liczny poczetem z Opawy, spotkał wracaiących także od Łokietka rokoszan, i po zaciętey bitwie u wsi Boguczina, pokonał. Majętności ich, iedne na Księcia wzięto, drugie między żołnierzy rozdano. Wkrótce wtargnęła Litwa w Lubelskie, z poduszczenia Pawła Biskupa wetuiącego przegraną, prowadzona przez wysłanych umyślnie ludzi na włości Panów, których

Zemsta jego dotknąć chciała. Wzajemnie Kujawianie i Mazurowie Litwy ziemie i sprzymierzone z nią Prusy pustoszyli, a Bolesław karał Władysława Łokietka wojowaniem księstwa jego. Utrzymało się jednak między niemi za staraniem dobroczynny pokój zawsze w koło siebie czyniącego Bolesława, pobożnego Księcia Kaliskiego.

Około tych lat kładą kronikarze chwilowe wstrzymanie się Biskupa Pawła z Przemankowa na zbrodniczej drodze. Nadzwyczajnym występkom Pasterza który narodowi świecić miał przykładem, Bóg nadzwyczajną zapobiegł łaską, zmysłowem zjawiskiem przeświadczając zastępionego grzesznika o rzeczywistem istnieniu wiecznej sprawiedliwości. Dopuścił mu po trzykroć głosy z tych duchów usłyszeć. Gdy w Krakowie u Dominikanów przebywał, w obec siedmiu dziesięciu osób zawołał nań głos przez wszystkich słyszany: Biada biada tobie Pawle Biskupie, lepiej by ci było gdybyś się był nie narodził. Później, w celi zostającemu, powtórzył potwór w kształcie wilka: Biada biada tobie Pawle Biskupie, gdyżeś wziął i zabił. Przerażony Biskup, pokornego nakłonił ucha kapłanowi który go do upamiętania się wzywał, a gdy płakał za winy swoje w osobnej komnacie, znowu się głos podniósł: Nie trwóż sobą Pawle Biskupie, czyń co lubisz, siódmego aż roku obumrzesz. Poznał Paweł iż od pokuty odwodzi go szatan nadzieją kilku lat życia i odpowiedział: Dobrze by ze mną miłosierdzie Boga mego postąpiło, gdyby mi siedm lat czasu na zgładzenie niecnot przeszłych przydało. Odtąd gorszącego życia zaniechał, krajem nie wichrzył, i do śmierci Bolesława spokojnie dość się zachował. Niektórzy z nowoczesnych pisarzy, całe to zdarzenie

iako Allegoryę podaią, która tedy niecnoty Biskupa swego wyrażał. Lecz ię Kronikarze, iako rzeczywistość przytaczaią, według świadków maiącą. Objawienie się Szczęstowe potęg piekielnych, nie było nigdy i nie iest rzeczą niepodobną. Stało się rzadko w Chrześciaństwie, w pogaństwie zaś iest niemal zwykłą. Dowodem prawdziwości Zdarzenia iest poskromienie się Biskupa Przemankowskiego przez lat kilka, w życiu tak prywatnem iak publicznem.

Wielkopolska 1273. Przemysław Książe Poznański Synowiec Bolesława Kaliskiego, poimuie w małżeństwo Ludgardę córkę Mikołaia Serbskiego a wnukę od córki Barwina Księcia Szczecińskiego.

Rok 38

Sprawy kościelne 1274. Sobór powszechny w Lugdunie pod przewodnictwem Grzegorza 10. Poddaje się Wschód cały stolicy Apostolskiej. Na Rusi gdzie pomimo odstępstwa Daniela, Metropolita Cyryll 2. wiernym był pozostał, książęta odszczepieńcy i wahający się niektórzy biskupi, powszechnego ruchu siłą, biernie przynajmniej do Jedności są przywiedzeni.(1) "Lud który był w dobrej wierze i w nieświadomości kłótni chciwością naczelników wzniecanych, odstępstwom ich nie uczestniczył i w jedności z Kościołem zostawał. W 11tym i 12tym wieku Ruś cała była katolicka. W 13tym i 14tym bywali książęta biskupi a nawet Metropolici którzy stanowczo do Schizmy przystąpili. Niemniej mnogość ludu zostawała katolicka i wśród niego niejeden był święty. Tak sądzi pobożny i uczony Maronita Józef Asseman, tak uczony i pobożny Jezuita Papebroch, tak pobożny i uczony Naruszewicz."

(1) Rohrbacher

tak pobożny i wierny Narodowi."

Dobrych usposobień duchowieństwa południowej Rusi co do jedności z Rzymem pewnym być bez wątpienia Metropolita Cyrylli 2. gdyż starania swoje zwrócił szczególnie na Ruś południową i odległą trzymanie swą Moskiewską. Wielki wpływ rozpościerała ~~[illegible]~~ w Halicku Sta Konstancja siostra S^tej Kunegundy i S^tej Jolanty, żona Lwa I. cicha pokutnica za krew Chrześcijańską którą z jego rozkazu lała Ruś wraz z sprzymierzonymi Tatarami. Cyrylli 2. we Włodzimierzu Suzdalskim wyświęcił Biskupem Serapiona zakonnika Ławry Pieczarskiej Kijowskiej, i odprawił Synod z Biskupami Ruskiemi Nowogrodzkim i Połockim, Moskiewskiemi Rostowskim i Perejasławskiem na Zalesiu, i uchwalone na nim, karności kościelnej tyczące Kanony, na pargaminie spisał. Na przeszłe odszczepieństwo wyraźnie wskazuje, lub w księdze tej przemawia: "Postanowienia kościelne zaciemnione nam były dotychczas językiem obcym /greckim/ lecz od kiedy wiernie są wyłożone, nikt ani wykonania ich na niewiadomość nie złoży. Uważcie jaki odnieśliśmy owoc z oddalenia się naszego od prawdziwych Chrześcijańskich zasad. Rozproszył nas Bóg na powierzchni ziemi, miasta nasze posiadł wróg, książęta poginęli w bojach, rodziny w niewolę uprowadzone, zburzone świątynie. Z dnia na dzień boleśniej jęczymy pod jarzmem. Taka jest kara, bracia moi, za pogwałcenie świętych przepisów Kościoła." Synod nakazuje by Sakrament Kapłaństwa udzielany był ludziom nieposzlakowanej cnoty, o których by uczciwym prowadzeniu, wszyscy świadczyć mogli. Niedopuszczeni być mają do Kapłaństwa: Panowie dla poddanych okrutni, niewolnicy nie wykupieni /dowód iż wstępowali do duchownego stanu ~~ludzie~~ obyczajem katolickiego Kościoła ludzie rozmaitych stanów, nie sami tylko synowie popów

iak się to później wprowadziło, kiedy Schizma kastę z duchowieństwa swego utworzyła. (Lichwiarze, zabójce nawet mimowolnie, i ci którzy czytać ni pisać nie umieią. Świętokupstwo surowo wzbroniono, również też chrzest przez kropienie; wszyscy udział biorący w dzikiej igraszce (na cześć dala zwycięzającej) w której maczugami walczono i zabitych z odzieży łupiono, wyklęci. Zabytki to jeszcze były między Chrześcianami tamtejszemi Oby-czajów bałwochwalstwa. Pełnemi były jeszcze Moskiewskie kraje pogan i Mahometanów których Metropolici przez duchowieństwo wciąż z Rusi nasyłane, do Chrystusa garnęli. "Usłysz Kapłanów święte zgromadzenie" wołał Cyrylli 3. na Włodzimierskim Synodzie. Do ciebie bowiem iest słowo moie. Wy iesteście Anieli ziemscy i ludzie Niebiescy. Wy z Aniołami Ołtarz Pański otaczacie i z Serafinami służycie Panu. Wy sprowadzacie Ducha S^{go} z Nieba i przemieniacie chleb w ciało, wino w krew Chrystusa, taiemnicę ludziom niewidzianą, którą iednak wielu świętych widziało i godni widzą. Wy związujecie na ziemi i Bóg nie rozwiąże w Niebie, rozwiązujecie na ziemi i Bóg nie zwiąże w Niebie. Przez was spełnia Bóg taiemnicę Odkupienia rodzaju ludzkiego. Was postanowił stróżami i pasterzami owiec swoich za które naydroższą krew swoią wylał. Wam powierzył talent swóy o który upomni się u was czasu drugiego przyjścia swego i pytać będzie czyście zachowali świętość waszą niepokalaną i nie gorszyli owiec wam powierzonych. Wyrzekł bowiem Pan iż lepiey iest człowiekowi kamień mieć do szyi uwiązany i w morze być wrzuconym, niżby iednego z maluczkich zgorszył. Jeśli dusza iedna droższa iest od całego świata, kto wielu dusz gorszy, czyliż nie będzie do ognia nieugaszonego wrzuconym? Gdy grzeszy prosty i nieuczony człowiek, za własną tylko duszę

Bogu odpowie, gdy zaś kapłan grzeszy, gorszy wielu za którychby dusze sądzony będzie. Strzeżcie się więc wszelkiego grzechu. Nie czyńcie według żądz ciała, odrzućcie opilstwo i obżarstwo, unikajcie swarów i bójek, dalecy bądźcie od nienawiści i pomowy, od pychy i wielomówności, od wszelkiej nieczystości i gniewu, krzywoprzysięstwa i kłamstwa, chciwości, zawiści podstępów i złości. Te i inne szatańskie sprawy, niechaj obrzydzeniem wam będą, i strzeżcie od nich wiernych, staraniu waszemu powierzonych, abyście ich niezmazanych przed strasznym sądem stawić mogli i powiedzieć: Oto mia, i dzieci które mi dał Bóg. Pilnie też rozmnażajcie talent udzielony wam od Boga. Ja bowiem grzesznik wprawdzie ale Arcybiskup wasz, wszystkim wam powiedział, i nie w tajemnicy mi zachowałem. Jeśli więc opieszale dzieło Boże czynić będziecie, okropnego wyroku najwyższego sędziego nie unikniecie. Ksiąg zabronionych nie czytajcie, społeczeństwa z heretykami unikajcie, uciekajcie od szerzących rad, mówiącym niezbożności i bluźnierstwa usta zamykajcie. Jeśli wątpliwości jakie macie, mnie pytajcie, nie lękam się bowiem uczyć was. Jeśli kto powstawać będzie na prawą waszą naukę, mnie oznajmicie. Tego zaklnę i z kościoła wyrzucę. Rozważajcie sobie sposoby kierować macie duchownych synów waszych, nie zbyt pobłażliwi, by popuściwszy cugli nie zuchwalili się w złe, nie zbyt srodzy by dla twardego obejścia w rozpacz nie wpadli. Wszystkich żałujących, przyjmujcie łaskawie i rozgrzeszajcie, żadnej nie wymagające nagrody. Sądźcie roztropnie, jeśli czasem komu przyjmowania Eucharystii wzbronić wypadnie, lub wejścia do cerkwi lub odciąć kogo od społeczeństwa wiernych. Jeśli kto z was kanonów dobrze nie zna, niech się nie rumieni bardziej uczonego zapytać. Szukajcie dobrego ziarna dla siebie i drugich uczyć łatwiej. Kto czynić tak zaniedbuje, chodzi ślepy, i ślepych

do dnia śmierci. Straszną Ofiarę z bojaźnią i drżeniem sprawiający. Nigdy nie przystępujący do Ołtarza, mając w sercu nienawiść jaką do bliźniego, a pragnąc ofiarować Bogu hostię świętą i najczystszą, na próżnych słowach czasu nie marnujący, lecz wznioślszy myśl w niebo, trwający na rozmyślaniu i modlitwie, i nabożeństwo odprawiający z największą uwagą, aby wiernych sercom boskich przytomnych, bardziej pobożność rozgorzała."

Zajmował Patryarchalną katedrę w Konstantynopolu, Jan Vecus, wielce świątobliwy i gorliwy obrońca jedności. Utrzymywał z nim stosunki Cyrylli 2. Posłał do niego biskupa Teognosta, który sprawiał też zarazem poselstwo Chana ~~[illegible]~~ tatarskiego do Cesarza Michała Paleologa teścia ~~[illegible]~~ Nogaja. Ten własnemi oglądał oczami jak Patryarcha i cesarz do Kościoła się garnęli:

~~[illegible]~~

Kozaczyzna W dzikich polach na południe Władztwa Kijowskiego, pozo-
stałe po Mongolskiej powodzi resztki, w pochód hordy nie porwanych
Berendeów Czarnych Kłobuków Torków i innych Turańskich nie-
licznych pokoleń ~~które~~ przez więcej półtora wieku Ruskim Książętom
bojowników dostarczały koczowały na Ostrowach i Ługach Dnieprowych.
Nie zajmowały one całej tej ogromnej przestrzeni na której od prze-
wędrowania Bułgarów w 6. tym wieku, tem bardziej ludności już nie było.

Horda Nogaja Nogaj, jeden z wodzów tatarskich wybił się z poddaństwa głównej Hordy, przyciągnął od Wołgi, i rozłożył się na tej pustyni też bardziej ku południowi, wzdłuż Czarnego Morza, od Ujścia Dniepra do Ujścia Dunaju. W kilkanaście lat później, przybył inny oddział Tatarów, koczował wzdłuż i wszerz obszaru, który się jeszcze nie zapełnił i został jak dawniej bezludnem dzikiem polem.
Tatarowie Nogaja i później nastałej hordy, byli to z nad Wołgi i Donu Turanie, między którymi, licznym był i rozmaitemi imionami przezywany szczep Kossogów czyli Kajsaków, przyznający się także do imienia Czerkiesów, od Dońskich stepów aż w głąb Azyjskiej Tataryi rozsiedlony, i po Tatarsku mówiący. Z tąd zapewne poszło, iż przez zmieszanie łożnych szczepu tego nachodźców z niedobitkami Berendeów Torków Czarnych Kłobuków i t. p., przemogło u nich nad innemi ogólne narodowe imie Kajsaków Kozaków pod którem znani byli później turańscy Dnieprskich Ostrowów Wojownicy

Litwa

Umarł był w Litwie Książę Swintorog 1270. Spalono ciało jego obyczajem pogańskim nad Świętą w Kownowie. Nastąpił po nim syn jego, dziesięć letni Germund. Ten popadł Żmujdzinów przeciw Zakonowi który znaczne klęski poniósł, i wezwany jak mówiliśmy przez Pawła Przemankowskiego biskupa krakowskiego, pustoszał rabunkami na Lublin i Mazowsze. "Żył" Germund" (kronika Wołyńska mówi "Trojden" lecz ten dopiero po nim Tatarom panował.) z Lwem w wielkiej miłości, mnogie dary słali między sobą. A z Włodzimierzem nie żył w przyjaźni gdyż był ojciec jego Wasyl zabił w wojnach trzech braci jego, i wojował z nim chociaż nielicznemi wojskami. Lecz "Germund" zapomniał miłości ku Lwu" a raczej skoro ujrzał sposobną upatrzył, udania zaprzestał, i ~~[crossed out]~~ pod pozorem pomsty za Wojsiełka ~~[crossed out]~~ zabicie, stronników jego ścigał. Znaczniejsi Bojarowie zbiegli do Drohiczyna i uporczywie się tam bronili. W sam dzień Wielkiejnocy, w trzecią rocznicę śmierci Wojsiełka zdobył twierdzę Germund i wszystkich do oręża zdolnych w pień wyciął. Uczynił potem napad na Inflanty. W walnej bitwie poległ Mistrz Otto von Rodenstein i Biskup Dorpacki. Biskup Ozelski raniony. Zagrożony atoli przez Lwa Halickiego, zawarł Germund z Zakonem przymierze na czas nieograniczony.

Litwa, Halicz

Lew pałał zemstą. Dwa lata pracował nim u Tatarów napad na Litwę wybłagał. Długie usiłowania niepomierny owoc przyniosły. Krocie Tatarów zbliżyło się do Dniepru pod wodzą Jaruna. Odebrali rozkaz pochodu wszyscy zadnieprscy książęta. "Roman Briański z synem Olegiem i Gleb książę Smoleński i innych książąt wiele. Byli bo w tenczas wszyscy książęta w woli Tatarskiej." W Słucku, złączyli się

z niemi Lew Halicki, brat jego Mscisław, Włodzimierz Włodzimierski, Książęta Pińscy. Nieuchronną zdawała się zguba Litwy, lecz przeznaczona była na przyszłe wyzwolenie Kijowskiej Rusi i rozwiała się burza — prawie bez przyczyny. Lew i Włodzimierz poszli naprzód z Tatarami i stanęli pierwsi u Nowogródka. „Mscisław był jeszcze nie przyciągnął, wojewod Polesii, ni Roman Briański ni Hleb Smoleński. Jeden tylko Oleg syn Romana przybył... Lew chytrość z braćmi uczynił. Miast się Mscisława i Włodzimierza, z Tatarami wziął gród warowny.... Nazajutrz przyszedł Roman i Hleb i wszyscy Książęta gniewali się na Lwa... Umyślili byli aby wziąwszy Nowogródek pójść w Litewską ziemię. Nie poszli gniewem na Lwa i wrócili do ~~[illegible]~~ domu. Włodzimierz zaprosił do siebie teścia swego Romana (Briańskiego). Odmówił rzekąc: Synu Włodzimierzu, nie mogę oddalić się od wojska mego. Chodzimy w ziemi wojennej. Kto mi wojsko moje odprowadzi do domu?" Wrócili i Tatarowie ziemię Ruską pustosząc, grabiąc po siołach i dworach, uprowadzając konie i bydło. Opuszczony Lew Halicki od Nowogródka odstąpił, zdobył na Litwinach dwa miasta i pokój zawrzeć musiał.

Ziemgała ~~[illegible]~~ Litwa [illegible]

Tymczasem Krzyżacy nie chcąc przypuszczać, iżby Ziemgała ~~[illegible]~~ Litwy ~~[illegible]~~ uważaną być miała, kiedy się Litwini z Rusinami bili, zawojowali ją pomimo świeżego przymierza. Liczyła już ona bardzo wielu chrześcian (za staraniem Biskupów Ryzkich). Do przyjęcia wiary św., bałwochwalców przywiedli siłą, i cały ciężar dłoni swej uczuć im dali. Ośmieleni powodzeniem, i na Litwę wyprawę uczynili. Wojna z rozmaitem szczęściem, trwała aż do śmierci Germunda 1275. ~~[illegible]~~ Trzech zostało synów: Dowmunt Pskowski, Giligin i Trabus. Litwini i Rusini żądali Giligina, Żmujdzini Trabusa. Panowali więc oba każdy w swej dzielnicy, zaprzysięgłszy zgodę, wspólną obronę i wspólne korzyści

1277. Zakon Krzyżacki nadużywając pomocy której mu zachód na pokonanie bałwochwalców dostarcza, podbija broniącą się dotąd ziemię pruską Pożezania, z dawna chrześciańską. Wyludnia tak dalece iż przez więcej stu lat pusta stała. Ocalała część Pożezanów, schroniła się do Litwy i koło Grodna osiadła. Ze wszystkich przez Zakon zawojowanych części Prus ziemczyzny Żmujdzi, jako też Jaćwiaży przez Krakowiany, niedobitki uciekały zawsze do Litwy, kupiły się w niej i napaściami najezdników wzmacniały. (mazowsze wielkopolska) Tegoż właśnie roku, Litwa z Prusami przeleciała Mazowsze krajem i 40000 brańca uprowadziła. [illegible]

Litwa Lublin 1278. Han Tatarski niepowodzeniem ostatniej wyprawy zedrażniony, nowe przysłał wojsko z rozkazem Haliczanom towarzyszenia na Litwę. Oblegli Tatarowie Nowogródek, Rusini Grodno, wiele stracili ludzi i pokój znowu zawarli. Ledwie odeszli, puścił Giligin na Lubelskie wodza Serpucia z Litwinami i Jadźwingami, którzy z dawnej swej na Podlasiu przez Krakowiany podbitej siedziby tak licznie wyszli, iż między Litwinami długo jeszcze bo aż do przyjęcia Chrześciaństwa za Jagiełły, imię swe zachowali, a którzy jeszcze język swój którego Litwini nie rozumieli.

Po krótkim panowaniu Giligena obrany syn jego Romund w tymże samym roku umarł. Zostawił pięciu synów: Narymunta Dowmunta Holsze Gedrusa i Trojdena. Do tronu powołany Trabus brat Giligena Książe Żmujdzki. Odnowiona wojna z Krzyżakami z powodu pobudowania przez nich twierdzy Dynaburga na litewskiej ziemi. Bitwa w której Mistrz Ratzeburg ginie. Rozejm na lat cztery.

1279. Korzystał z rzadkiej chwili pokoju Jan biskup Ryski. Wyprawił

Wróciło do W. Księcia Trabusa poselstwo przekładające iakby chwalebne było nawrócenie iego na wiarę Św. którą wyznawał Mindowe. Trabus przyiął posłów uprzejmie i odesłał z odpowiedzią: "Zniechęcony iest naród Litewski do Chrześciaństwa Krzyżackiego wyznania losem iaki spotkał braci Ziemgołan. Przyjęli oni w nadziei lepszego bytu wiarę Chrześciańską, i ujarzmieni zostali. Nasze do Chrześciaństwa przystanie, było by dobrowolnem przygotowaniem do kajdan Zakonu."

Okrutne było nad wyraz i szkodliwe Chrześciaństwu postępowanie pogańskie. Konieczność obrony od ich napadów, spowodowała sprowadzenie żelaznej i coraz odnawiającej się milicji Krzyżackiego Zakonu. Nie mniej iest prawdą iż zła wiara chciwość i okrucieństwo z drogi swej świętej zboczonego Zakonu, wstrzymywały od nawrócenia ludzi dobrej woli. Byłożby lepiej gdyby nie przełomnego owego zastępu iakkolwiek srogiego i na katolickie nawet ziemie czyhającego, nie miało Chrześciaństwo wałem, przeciw wylewającej się wciąż dziczy? Nie nawracała się ona w prawdzie, lecz przynajmniej w głąb puszcz swych uchodzić lub poddać się musiała. Zkąd pewność iż by się nawróciła wcześniej wprzód Chrześciaństwo istniejące iuż w sąsiednich krajach? Widzieliśmy iż Polska za słabą przeciw nim była.

~~[illegible]~~

<u>Szląsk</u> Na Szląsku zawsze jedne i te same dzieje. Nieustanne po dawnemu zatargi domowe. Mądry zarząd Władysława Biskupa Salzburskiego podczas małoletności synowca jego Henryka 4. przysposobił mu znaczne summy. Użył ich Henryk na wykupienie Krosna i dwóch innych miast, przez stryja jego Konrada Arcybiskupowi Magdeburskiemu zastawionych, których żaden z Książąt Szląskich opłacić nie był w stanie a które z żalem widziała Szlachta w ręku niemieckiego Księcia. Pozazdrościł mu stryj Bolesław Łysy, i schwytał go by na nim odstąpienia ziemi jakiej wymógł. Dla łagodności w obcowaniu, lubiony był Henryk od swoich. Zebrali na oswobodzenie jego wojsko, do którego przyłączyli posiłki Konrad Głogowski, Bolesław Krakowski, Bolesław Kaliski Władysław Opolski. Młody Przemysław Poznański sam przybył. Bolesław Łysy znać nie pewny swoich licznie zaciągnął hufce najemne i w walnej bitwie biegłością wojskową najstarszego syna swego Henryka Otyłego zwyciężył i Przemysława Poznańskiego wziął w niewolę 1277. Wrocławianie wołają Otokara Czeskiego i dają mu by Henryka dźwignął, dożywotnim prawem miasto Kłodzko które po śmierci jego do Henryka wrócić miało. Otokar zajęty wojną z Cesarzem Rudolfem zbrojnej pomocy nie dał. Pośredniczył tylko do pokoju który z krzywdą stanął ukrzywdzonego. Henryk kilka miast w wieczne posiadanie Bolesławowi odstąpić musiał. Na wszystko przystał byleby siebie i Przemysława wyswobodził. Wróciwszy do Wrocławia, niektórych ze Szlachty z Bolesławem trzymających uwięził.

Szlązk. R. 1278. Umiera Bolesław łysy książe Legnicki, popędliwy i okrutny, Rogatką przezwany. Zostawił czterech synów: Henryka przezwanego Otyłym, Bernarda Skoczka, Bolesława i Konrada. Trzej ostatni zeszli bezpotomnie.

Wołyń i Mazowsze 1279. "Głód był w Rusi i Lachowie i w Jatwiczy. Posłały Jaćwięgi do Władzimierza (Wołyńskiego): Nie pomorz nas, przyszlij nam żyta na sprzedaż. Damy co zechcesz, wosk, bobry, czarne i białe kuny i srebra damy chętnie. Posłał im tedy Władzimierz z Brześcia zboża na łodziach Bugiem z którego wypłynęli na Narew. Gdy przybyli do Pułtowska i stanęli na noc, pozabijani byli ludzie, żyto pochwycone, łodzie potopione. Włodzimierz posłał powiedzieć bratu swemu Konradowi (Mazowieckiemu, krewnemu po matce) Pod twoim miastem ubici moi ludzie. Zaparł się Konrad: Nie ja i nie wiem kto pobił. Mówił Władzimierzowi wuj na siostrzana swego: Wszystko ci się zaprze, sam ludzi twoich pobił. I Bolesław(1) (Kujawski) mówił: Rozpraw się z nim. Władzimierz wojował po tej stronie Wisły... Konrad przysłał do niego... i pogodzili się.

---

(1) Bolesław syn Ziemowita Księcia Kujawskiego na Dobrzyniu

~~[illegible]~~

wielkopolskie

1279. Umiera Bolesław pobożny Książę Kaliski. Winni mu są Żydzi wolności swoje które później wielki Kazimierz pomnożył. Zostawił Księstwo swoje młodemu Synowcowi Przemysławowi Poznańskiemu, wypielęgnowanemu z dziecka przez żonę bł. Jolantę która po owdowieniu zrzekła się wszystkiego, trzy córki opiece Przemysława i Ludgardy poruczła i udała się do Krakowa do siostry swej starszej Stej Kunegundy u której się wychowała. Starszą jej córkę Jadwigę wydał niecopóźniej Przemysław za Władysława Łokietka Księcia Opolskiego, drugą Elżbietę za Henryka Legnickiego Trzecia Anna zgasła młodo w panieńskim stanie.

Krakowskie

W siedm miesięcy po Bolesławie Kaliskim, umiera Bolesław Wstydliwy Krakowski. Pan miłosierny i cichy. Temi słowami chwalą go dawno kroniki Polskie i Ruskie. Płakali go swoi i obcy. Żona tylko Sta Kunegunda nie płakała. W Bogu zatopiona dziękczyniła iż ją z więzów świata uwolnił i szczerze pragnęła by się z Oblubieńcem Chrystusem połączyła. Jeszcze ciało męża nie ostygło, a już wszelkie ozdoby i stroje zrzuciła, lichę szaty przywdziała, wszystkie kosztowności swoje między ubogie rozdała. Trzeciego dnia, odprowadziwszy ciało zmarłego Księcia do Kościoła Stego Franciszka, dworzany

i sługi do domu odprawiła a sama wieczorem z siostrą Jolentą zaszła do mieszkania znajomej im świątobliwej Klaryski. U niej, gruby habit Śᵗ Klary obie wdziały. Prześcieradło którem trumna Bolesława przykryta była na dwoje rozdarłszy, na głowę sobie włożyły i do kościoła wróciły. Gdyż w prawdziwej swej miłości której przez ~~tak~~ długie pożycie tyle mu dowodów dała, rychlejsze do nieba przyjęcie, wybłagać duszy męża usiłowała Kunegunda, acz ziemskiej szczęśliwości ~~iako Bogu się poświęcającej~~ dać miejsce, iako Bogu się poświęcającej, iuż iej nie przystało. Przy zwłokach zmarłego całą noc na modlitwie obie spędziły. Nazajutrz po skończonem nabożeństwie pogrzebły go w kościele Ojców Franciszkanów a niebawem w przytomności licznego duchowieństwa i wiernych, ~~obie~~ ~~[illegible]~~ w kościele Śᵗᵉᵍᵒ Franciszka przysięgę na Regułę Śᵗ Klary złożyły. Co widząc lud płakał i mówił: Obie wraz pomarli, Książe ziemią, Księżna Zakonem. Ukryła się potem przed światem Kunegunda z siostrą w Starym Sączu, danym iej przez męża iako wartość wniesionego w złocie i srebrze posagu, i zajęła uchwalonem niegdyś wspólnie z Bolesławem założeniem Klasztoru Klarysek.

Bielski mówi o Bolesławie: "Panował w Polsce lat 52. a nic też dobrego za niego nie działo." Nierozważny to sąd. Nieprzerwanym a w dziejach bardzo widocznym postępem od Kazimierza Sprawiedliwego i Leszka Białego, za długiego Królowania Bolesława przełamało się ostatecznie pogaństwo w Polsce i równa się iuż, względnie łatwa ku dalszemu udoskonaleniu otworzyła droga. Jeśli dla każdego narodu długie płynęły wieki nim cały się ochrzcił, każdy dzisiejszych iescze potrzebnie stoleci, by podane wyobrażenia Chrześcijańskie przyswoić

sobie, i dać nad zwierzęcością pogańską, do której nawykł, zapanować, by ją w życie wprowadził. Na Małopolsce duch widocznie się wzmaga, i górę nad ciałem bierze. Przez wiek cały żadna zbrodnia domu Książęcego nie plami. Owszem, świeci on przykładem na kraj cały. Sprężystością umysłu i znakomitszą do rządzenia zdolnością nie obdarzony Bolesław sumiennością ludom swym służy, zaborczych i niesprawiedliwych wojen nie wszczynając, użycza im ile w jego mocy dobrodziejstwa pokoju. Mnożą się domy modlitwy i pokuty. Nałożnictwo u Kapłanów zniesione wszędzie i kłamliwem mianem Małżeństwa nie pokrywane, jawi się już chyba gdzieniegdzie jako zbrodnia. Ciężkim tym grzechem nie zgięte, skorsze też duchowieństwo do służby Bożej. Minęły czasy ciemnoty w których Bolesław ~~[illegible]~~ Krzywousty S^go Ottona Biskupa Bambergskiego do nawracania Pomorza wzywać musiał, z przyczyny iż żaden z polskich Biskupów trudu Apostolskiego podjąć się nie chciał. Liczni Franciszkanie Dominikanie Rusi odszczepionej, Pogańskiej Litwie Prusom Połowcom Tatarom Mongołom aż w głębokiej Azii Chrystusa, słowem i krwią ~~prze~~opowiadają. Minęły nawet mniej dawne Leszka Czarnego obojętności czasy, kiedy w Rycerstwie poświęcenia zabrakło na utworzenie Polskiego zbrojnego Zakonu. Nie mając własnego, cisną się Rycerze pod znaki obcego Krzyżackiego, z którym Chrześcijaństwo bronią i giną, dopóki Zakon na chrześcijańską Polskę miecza nie podnosi. W zatargach swych ze zbrojnemi Książętami, bezbronny Kościół zawsze zwycięsko wychodzi. Niezależność jego przeprowadzona bez wstrząśnień, jakoteż zupełna równość w obec wyroków Kościoła panujących i podwładnych, i powszechne zrozumienie iż niewartość osobista też święcenie czyni Kapłanów

naczyniem niewyczerpanem przez które spływała się od Chrystusa łaski nad-
przyrodzone na zbawienie wiernych. Pod czujnem okiem Stolicy Apos-
tolskiej wyrabia się powoli sumienie w narodzie, coraz jaśniejsze pojęcie
dobra, coraz wyraźniejsze odróżnienie go od złego, nie wedle zmiennych
pojęć ludzkich lecz wedle przez Kościół przechowanej Chrystusowej wiecznej
prawdy. Namiętności wprawdzie gwałtowne ~~[illegible]~~ lecz przed
tą podaną prawdą uchylała się cnota a duch wznosi aż do świętości.
Okropny to był wiek nieznanemi dotąd klęskami, lecz pełen życia wiary,
i szlachetnych popędów. Wśród wrzących namiętności, wśród straszliwych
najazdów mongolskich, Lechia krwią zlana jak długa i szeroka świętemi
zakwitła. Sta Jadwiga, Bł. Grzymisława, Sta Salomea, Sta Kunegunda i dzie-
cij siostry Konstancja i Jolenta, Bł. Prandota, S^ty^ Jacek, S^ty^ Czesław,
Bł. Wit, Sta Bronisława, świątobliwa Jutta, Sta Paraskewia, Ści Michał i
Teodor, całe zastępy Rycerzy Zakonników i dziewic krew swą ochotnie
za wiarę Chrystusową dających lub ostrem pokutniczem życiem miło-
sierdzie dla narodu wyjednywających, były owem ziarnem błogosławieństwa
na przestrzenie rozsianem którego ziemskim owocem stała się Polska,
z mnogości jednoplemiennych księstw Lechii w jedno państwo zlana, wierna
i potężna. Promieniała Polska świętemi na Litwę i chrześciaństwo tam między ludami
pod rządem pogańskich książąt krzewiła. Promieniała na Ruś, która do jedności
z Kościołem skłaniała. Święci na Rusi obydwoch obrządków, Jacek, Konstancja,
Paraskewia, Michał i inni gorące u niej utrzymali chrześciaństwo. Lecz naj-
wyżej chrześciańskim duchem stała nadwiślańska Polska. Dlatego sprawiedliwie
i nad wyraz dobroczynnie ~~stała~~ została głową Lechii, którą oświatą swą uszlachetniła
i podniosła. A gdy ludzie siły nie pojmujący duchowej, pytają: Czemu nie
Książęta Szlązcy w ludzkiej uczoności biegli, czemu nie Litwa po ludzku

rozumna i silna, niż Ruś bitna, zgarnęły Lechia i inni jej sąsiady bez najmniej wiedząca Polska? Odpowiedź Polska: najbardziej była chrześcijańska.

Leszek Czarny

1279. Od dawna przez Bolesława Wstydliwego na następcę przeznaczony, Leszek Czarny książe Sieradzki syn Kazimierza Kujawskiego powszechnie był nielubionym. Bunt przeciw Ojcu pozbawił go był szacunku, niemieckie obyczaje przychylności szlachty. Nosił się on nawet po niemiecku. Uznali go przecież panowie Krakowscy i Sandomierscy bez oporu. Na wyniesienie milszego im Pana sił trwonić nie chcieli wobec podnoszącego się wroga. Żaden w ościennych krajach tron nie osierociał by go Lew Halicki nie pożądał. I wnet po śmierci Bolesława skrwawione swe ramię wyciągnął. Przyjęcie go, wiodło za sobą poddanie się Tatarom Panom jego, a co haniebniejsza sprzymierzeńcom i dobrowolnie wzywanym wspólnikom. "Zachciał Lew ziemi, lecz Bojarowie (Panowie) byli silni i nie dali mu jej, a posadzili Leszka w Krakowie... 1280. Jechał więc Lew do Nohaja który mu dał w pomoc Konczaka Korieja i Kabatyna" z wojskami. Trabus Litwinów swych prydarzył "i tak poszedł z synem Jerzym. Brat jego Mścisław i Włodzimierz (Wołyński) szli po niewoli" z rozkazu Chana. O dwie mile od Sandomierza, u wsi Goślice stawili się im z małym pocztem wojewodowie Piotr Krakowski

i Jan Sandomierski. Lew "rozdzielonymi ~~[illegible]~~ pułkami wojował i uczynił Bóg nad nim wolę swoją. Ubili Lachowie wielu Bojar i Tatarów i wrócił Lew z hańbą." 8000. ludzi stracił, 2000 w niewolę poszło, siedm chorągwi porwano. Poskoczył Leszek aż pod Lwów który zajął lecz opuścił wkrótce, Przeworsk i kilka zameczków spalił, 4000. więźnia uprowadził, 5000 trupem położył.(1) "Panu Nieba świętej przypisali zwycięstwo."

Za powrotem swym ze szczęśliwej wyprawy która nie tylko stolicę krakowską mu zapewniła, lecz nadwiślańskie księstwo od jarzma tatarskiego uchroniła, Leszek zaprzestał przykrości jakie od czasu wyniesienia swego Stej Kunegundzie wyrządzał.(2) "Zdaje się iż idąc w ślady owczesnych książąt Śląskich prześladowców Biskupów i duchowieństwa, nie dozwalał Leszek księżnie Sandeckiej obrócić zapisaną przez męża ziemię na fundusz klasztoru zamierzonego. Dopiero pośrednictwo braciszka Bogusława zesłanego umyślnie w charakterze Legata de latere na odbywającej się w Starym Sączu zjazd między księżną Kingą a Leszkiem zagodziło strony zwaśnione. Nowy książę krakowski przyznał wdowie książęcej prawo założenia klasztoru i uposażenia go swoją ziemią, poczem w przytomności księcia i księżnej, w obec niezwykłej liczby zakonnego i świeckiego duchowieństwa, tłumnie zgromadzonych Panów i Szlachty ogłoszony został następujący dokument fundacyjny: W Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Amen. Sprawia niebiedy nadmiar złości światowej iż nie tylko to co dla dobra śmiertelnych, lecz i to co postanowione bywa ku czci i chwale Jedynego i Przedwiecznego Boga podlega unieważnieniu jeśli mu podpisy świadków i świadectwo dokumentowe, wiekuistej nie nadadzą trwałości. Przeto niech wiedzą

(1) Rocznik Traski przytoczony przez A: Przezdzieckiego (2) Szajnocha

Obecni i potomni iż My Kunegunda wdowa po Księciu Bolesławie ś. p. Dziedziczu niegdyś Krakowa i Sandomierza, Pani i Księżna Sandecka, bacząc pobożnej rozwagi okiem i sercem rozważaiąc zastanowieniem, iako nic w dzień sądu ostatecznego tak się nie przyda, ani może ubłagać surowości sędzi onego który sprawiedliwym żywot, niesprawiedliwym zaś śmierć wydziela wieczną, iak uczynki bogobojności i miłosierdzia, które iedynym naówczas sprawcom swoich będąc orszakiem wprowadzaią ich w podwoje szczęśliwości nigdy nie ustaiącej, — postanowiliśmy ku chwale Bożej, ku uczczeniu Ś[tej] Bogarodzicielki Maryi i Bł. Franciszka wyznawcy przezacnego, tudzież ku rozszerzeniu świątobliwości zakonnej i ~~[illegible]~~ i ku zbawieniu tak duszy naszej iako też duszy Pana i Małżonka naszego, założyć i zbudować w mieście Sączu Klasztor mniszek zakonu S[tej] Klary, ustanawiaiąc w nim pewną liczbę osób, mianowicie Ksienię z zgromadzeniem i konwentem Sióstr, aby wyrzekłszy się popędów własnej woli, służyły Panu w boiaźni we dnie i w nocy, i kroczyły przed nim w świątobliwości i prawdzie, zaparłszy się siebie i świata, przez wązką raczej ścieżkę i ciasną bramę obieraiąc wnijście do życia. Przeto, nie bez słuszności należy wspierać ie wszelkiemi potrzebami żywota doczesnego, aby im spokojniej tem gorliwiej pełniły służbę Panu i były uczestnikami: sobie zasługą życia swego, innym modłów pomocą i przykładem. Pragnąc tedy ochronić ie od niedostatku w rzeczach ~~[illegible]~~ Świeckich aby zawsze opływały w skarby duchowne, daiemy im, zapisujemy i tytułem wieczystej darowizny, szczerą i nieprzymuszoną wolą nieodwołalnie przekazujemy im pomienione miasto Sącz z poborem celnym i wszelkiemi iego dochodami wszystkiemi iako też poniższe nasze wsie i dziedziny których nazwy tu następuią: Wareczy, Gołkowice i t. d. ..... z tym iedynie

wyjątkiem iż dla utrzymania życia naszego i gwoli potrzebom naszym zachowujemy sobie dopokąd żyć będziemy z wymienionego powyżej stadziesięciu grzywien srebra łanego corocznie pobierać się mających.... Nikomu z śmiertelnych naruszać niewolno niniejszego darowizny naszej zapisu lub ~~wyż~~ zuchwałą przeciw niemu wykraczać śmiałością. Ktoby zaś poważył się uczynić to, niechaj ściągnie na siebie gniew Boga wszechmogącego i świętych, ~~przekleństwo~~ i wraz z niesprawiedliwymi w dniu sądu ostatecznego niech dział swój otrzyma.... Działo się publicznie w Sądczu, w obec przemożnego Pana Leszka prześwietnego Księcia Krakowa Sandmierza i Sieradza, który jawnie oświadczył iż możemy uczynić sprawiedliwie darowiznę rzeczoną i który także pieczęcią swą umocnił kartę niniejszą. W roku Pańskim 1280..... w obecności świadków następujących: Komesa Warsza Kasztelana Krakowskiego i t. d. jako też w obec następujących Kapłanów Zakonnych... brata Szczepana gwardiana Stryjowskiego, brata Bogusława lektora braci zakonu Karnadziejskiego zesłanego w charakterze legata od Papieża do zawarcia zgody między wspomnionym Księciem Panem a nami, brata Jana Kustosza i t. d. tudzież bardzo wielu innych zakonnych i świeckich księży jako też szlachty i innych godnych ludzi. — Dopiero po utworzeniu tego Aktu zaczęto budowę klasztoru.... Przyjęcie zakonu przez owdowiałą Księżnę Krakowską ociągnęło się do nieco dalszego czasu.... Za życia jeszcze męża, zwłaszcza bezpośrednio po owdowieniu przybrała Sta Kinga obyczaje klasztorne, lecz zakonnicą w właściwem słowa tego znaczeniu jeszcze ona wowczas żadną nie była. Nie znachodzi się bowiem żadna o tem wzmianka w piśmie powyższem... W latach następnych kiedy już Sta Kinga rzeczywiście zakonny wiodła żywot, wydawane przez nią dokumenta używają stale wyrażenia

obecgo Aktowi z roku 1280. My Kunegundis Wdowa po Księciu Krakowskim Bolesławie, Pani Sandecka, <u>w Zakonie Stego Franciszka władzy Bożej poświęcona</u>. Im dłuższych przygotowań wymagało utworzenie Klasztoru i przywdzianie Szaty Zakonnej, tem godniejsza wdzięczności bo trudniejsza do spełnienia okazuje się... Zasługa Wdowy Książęcej. Przyniosła ona rozliczne całej przyległej krainie dobrodziejstwa. Jednem z głównych, było przejście zapisanych Klasztorowi Włości Sandeckich z pod prawa książęcego w swobodę dóbr kościelnych, używających jak wiadomo niezrównie pomyślniejszej od świeckich doli. Dalszem dobrodziejstwem przybywały całemu Okręgowi połączone zwykle z Klasztorami zakłady dobroczynne, użyczające pomocy chorobom i kalectwu, przytułku ubóstwu okolicznemu. Były następnie pomyślne skutki właściwej owczesnym Klasztorom staranności i pracy około użyźnienia i przyozdobienia ziemi klasztornej zwilżonej niebawem takiemi przemyślnie skierowanemi strugami, zakwitającej wnet niejednym z takich miodonośnych gajów lipowych jakiemi według legendy obdarzyła Sta Kinga nową osadę klasztorną, zaszczepiając świeżą roszczkę lipową w grunt jałowy, sprowadzając w bezwodną okolicę klasztoru "dziwnym sposobem przez pagórki przecięte aż w sam klasztor strumień Przesiecznicę, gdzie do tej pory potrzebom miejsca tego hojnie wody dodaje." Ubłogosławiona tak okolica klasztorna stawała się wreszcie celem częstych świątecznych odpustowych pielgrzymek któremi jej wpływ zbawienny rozlewał się szeroko po całej ziemi sąsiedniej. Jednem słowem, tysiączne promienie pociechy, pomocy, obyczajności, uzamożnienia i okrasy żywota tryskały z ogniska nowo założonej osady świątynnej, a wyświecająca z nich nieznacznie zorza oświaty

otoczyła się za życia jej twórczyni tym światło kręgiem świętych, który...
po ~~trzech stuleciach~~ uwieńczył wniebowzięta patronkę polska."

<u>Litwa</u> Popieranie Lwa Halickiego w nieszczęśliwem wdzieraniu się jego na stolicę krakowską, ostatnią była czynnością Trabusa W. Księcia Litewskiego. Umarł 1280. bezpotomnie. Przypisują mu założenie kruszcowych rękodzielni w miasteczku Traby przez niego wzniesionym. Panowie Litewscy i Ruscy obrali mu następcą Narymunda najstarszego z synów Romunda. Ten, jedność rządów w Litwie wznowił, braciom obszerne wydzielił ziemie lecz warował"(1) aby w dzierżawach swoich żyjąc po książęcu według swego stanu, wreszcie pod prawem równości obywatelskiej i powolności poddańskiej najwyższemu książęciu zostawali." Używanie rodzinnego herbu Chłopolicki im zostawił, sam na herb państwa wielkoksiążęcy przybrał Pogoń, męża zbrojnego na koniu z dwoma krzyżami na tarczy oddanemi mową przez Mindowa który już znaku tego używał. Z Nowogródka Ruskiego w którym od Giligina pobyt swój mieli wielcy Książęta przeniósł stolicę do Kiernowa. Pierwszy przybrał do boku swego Radę z Panów wolą własną obranych złożoną, których odtąd Senatorskiemi zwano. Zjawiły się na dworze jego urzęda czci i wpływu przynoszące, Marszałka Konnego i t. d. na wzór zachodnich krajów." W ogólności mówi jeden z nowoczesnych pisarzy wiele udzielił prerogatyw Panom Litewskim którzy wpływając na wybór W. Księcia czyli mając prawo podnoszenia go na tron, musieli potrafić w wyjednaniu sobie przywilejów które mniej więcej znaczącemi pozostały w następnych czasach, stosownie do zdolności osób panujących." Dowolne to i bezzasadne przypuszczenie. Dosięgnąć sam przez się wszystkich ziem państwa swego, ani wszystkich spraw osobiście stawić nie mogąc, zmuszonym jest i najsamowład-

(1) Naruszewicz

niejszy Książe, wykonawców mieć woli swojej. Ci, jako bezpośrednio rozkazy od panującego biorący, za najpierwszych w narodzie są uważani i rozmaitem mianem i nazwiskiem ~~[illegible]~~ ozdobieni być mogą. Lecz jakich że używali swobód jeśli aktem dopiero Horodelskim nadane im zostały zasadnicze prawa własności, wolnego małżeństwa i zmiany siedziby?

Wielki Książe Narymund i brat jego Dowmunt pojęli dwie siostry, córki Inflanckiego Pana imieniem Flander, w napadzie zapewne uwięzione. Po śmierci żony swojej Dowmunt porwał bratową. Oblężony przez Narymunda w zamku Nerańskim, w niepodobieństwie odparcia przewyższającej siły, uszedł kryjomo do Pskowa, gdzie łaskawie przyjął go brat dziada jego Dowmunt książe Pskowski. Narymunt żonę odzyskał i w nagrodę wojennej posługi w tym razie oddanej bratu Trojdenowi udzielił władzy książęcej nad Podlasiem Litewskiem i Dojnowską ziemią, po części już chrześcijańską i czternaście parafii obrzędu wschodniego liczącą. Dowmunt zaś za pomocą Dowmunta Pskowskiego zdobył Połock i zapanował w nim niezależnie od Litwy.

<u>Szląsk</u> Po zwycięztwie nad Lwem Halickim gdy wrócił do Krakowa, Leszek wśród pokoju niespodziewanej uszedł matni. Henryk 4. Wrocławski niesłusznie <u>dobrym</u> i <u>szczodrym</u> przezwany, który przed kilku laty zdradzieckiego uwięzienia od stryja swego Bolesława Łysego Legnickiego był doznał, tej że samej chytrości, w tym że samym celu zysków, względem pokrewnych swych użył. Na zjazd do siebie i umowy zaprosił Leszka Krakowskiego, Przemysława Poznańskiego, Henryka Otyłego Legnickiego syna Bolesława Łysego, i Henryka Głogowskiego syna Konrada. Uwięził

się Leszek niedomyślając się wszakże zdrady. Trzech przybyłych książąt
uwięził Henryk i okupywać się im nie inaczej kazał ustępstwy. Wzbra-
niali się książęta. Wielkopolanie prosili Leszka o pomoc, Mszczug Pomorski
użyczył im też swojej. Nadaremnie kraj Wrocławski pustoszyli, i Wielko-
polanie nad niewinnemi wieśniakami i mieszczanami krzywdę swą
mścili. Henryk i jękiem ludu niewzruszony, zamknięty w Wrocławiu
siedział i ani oporu stawił ani książęta wypuszczał. Ustąpiły nakoniec
Wielkopolskie Pomorskie i Krakowskie wojska. Zmuszony był Leszek do
odwrotu napadem Trojdena Komundowiera, który na dawnej Jadźwingów
ziemi osadników Małopolskich i Mazowieckich w pień wyciął. Na wszel-
kiej nadziei rychłego wyzwolenia pozbawionych książętach, Henryk okup
wymógł. Na Przemysławie ustąpienie Wieluńskiego Powiatu, na samych
zaś dwu, utrzymanie dla niego po trzydziestu kopijników przez lat pięć, co
przysięgą i zakładem warować musieli.

Pomorze. I Mszczug Pomorski wrócił skwapliwie ze Szląska do Księstwa
swego, przez Krzyżaków powiat po powrocie zajmowanego. Wprowadzili ich
zapisanie w posiadanie udziałów swoich. Stryjowie jego Sambor i Racibor
i brat Warcisław. On sam niektóre im ziemie dawniej był zapisał. ~~[illegible]~~
Wszystkich tych nadań potwierdzenie u Rudolfa z Habsburga
Cesarza otrzymali. Jedno pokolenie od czasu oderwania od Polski nie
minęło a już Pomorze prawie całe, w obce przechodziło ręce. Mszczug
z zaciętych krain Krzyżaków wygnał i sprawa wytoczyła się do Rzymu.
Znajdował się natenczas w Szląsku Filip biskup Firmianu którego był
przed trzema laty Papież Mikołaj 3. do Węgier na powściągnienie króla
Władysława od gorszącego życia i pogodzenie go z żoną jego posłał, i który
zelżywie ~~[illegible]~~ przez niego wygnany, w Polsce z uczciwością był przyjęty.

Temu, poruczyła Stolica Apostolska sprawę Pomorską. W Kaliszu, rozpatrzył Legat obu stron prawa, uznał nieważność nadań bez zezwolenia zwierzchniego księcia uczynionych, wszystkie ich pisane akta zwrócić rozkazał. Samego tylko Mszczuga nadania sprawiedliwie unieważnić nie mogąc, przyznaniem im ziemi Gniewskiej i mało znaczących dzierżaw niektórych zaspokoił. Na tej ziemi Gniewskiej pełnoście wsi liczącej, poprzestać musieli Krzyżacy, którym książęta całe Pomorze i Gdańsk w prawne posiadanie dawali. Zbudowali na niej zaraz zamek i osadzili załogę.

<u>Mazowsze wojna</u> Dwa lata po rozprawie Władzimirza Wołyńskiego z Konradem Mazowieckim za ludzi pobitych i zboże porwane pod Brześciem, ciąż mu Władzimirz ~~[illegible]~~ w sojuszu z krewnym jego Bolesławem synem Ziemowita księcia Kujawskiego na Dobrzyniu, posiłkował. Trudno prawdziwej dziś przyczyny niezgody. Kronika Wołyńska Bolesława wini a o Konradzie mówi jakoby wiernej Szlachty swej pewnym nie był. Władzimirz prosił Jerzego syna Lwa by wojowników mu przydał. Ten mu drużynę swą powierzywszy, odjechał żenić się na Suzdal." Władzimirz posunął się do Mielnika, ztamtąd wyprawił Wasylego księcia Słonimskiego, Żelisława i Dunaja w kraj Lachi, a naprzód posła do Konrada, ponieważ wiadomi byli Bojarowie jego i obawiał się by nie ostrzegli Bolesława. Zaczął więc poseł w imieniu Władzimirza mówić Konradowi przy wszystkich iż pomagać mu nie może bo zawieszali Rusinów Tatarowie, potem wziąwszy go z sobą wyszedł z nim i szepnął: Przygotuj łodzie, wojsko jutro nadejdzie." Gdy się pokazyli wojownicy, Konrad prowadził ich do Gostynia "~~ks~~ bo to najmilsze było Bolesława miasto" (posiadał je wówczas Władysław Łokietek. W tym

sobie znać; natenczas iuż do Bolesława z którym iak poniższe wypadki dowodzą woyna się toczyła nie zaś z Lubiczkiem. (*Stali koło grodu a Konrad objeżdżaiąc straży mówił: "Bracia moia miła Ruś, pociągnijcie iednem sercem. Poszli więc pod Zaborole a inne pułki nieruchomo stały na straży. Uszczerali Lachowie kamienie (z kusz) grody... ani wyjść im dopuścili. Wodli się kopiami... Wzięli gród... spalili... i powrócili do domu... Wasyli Xiążę Słonimski posłał naprzód wieść" Panu swemu Xięciu Włodzimierzowi który rad był iż drużyna iego wszystka cała krom dwóch ubitych w rozgonie. Jeden Kuzin, a drugi dworowy sługa ukochany syn boiarski Michałkowicz, imię mu Roch." Gdy szły pułki mimo Sochaczewa ze trzydziestu ludzi naiechało wieś." Uderzył na nich Bolesław... drużyna rzuciła się w ucieczkę lecz ci dwaj nie pobiegli. Kuzin ziechał się z Bolesławem i tu był ubity. Roch ubił Bolesławowego boiarzyna i sam koniec wziął nieszczęśliwy... Potem powiechał Włodzimierz z Brześcia do Włodzimierza." Wojna zdawała się skończona lecz Bolesław za wygraną nie dał. Nohaj i Telebuga tatarscy Chanowie ogromną siłą ruszyli na Węgry i wezwali za sobą podwładne Ruskie Xiążęta. Lew Halicki poszedł ~~[illegible]~~ z synem Jerzym któremu w dowództwo dał Włodzimierz wołyński drużynę swoią a sam został składaiąc się cierpieniem na nogi. Na ogołoconą z obrońców krainę, Bolesław "przyszedł w 200. ludzi, wojował około Szczekarowa wziął dziesięć wsi, i udawał iako by całą Ruś zagarnął." Gdy wrócił Lew Halicki z Węgier poradził Włodzimierzowi: bracie podnieś Litwę na Bolesława. Włodzimierz posłał woiewodę swego Dunaja. "Litwa obiecała i tak rzekła: Włodzimierzu dobry Xiążę, głowy nasze za ciebie złożym. Lew z Włodzimierzem urządzili woysko lecz w Brześciu czekającym, Litwa nie przyspiała na czas." Puścili więc woyska

w kraj Bolesława i zaczęli wojować około Wyszohradu. Gdy nakoniec nadeszła Litwa do Brześcia, myślał Władzimierz gdzieby ją poprowadzić. ~~[illegible]~~ wojsko jego pomknęło daleko a rzeki nie puszczały, i wspomniał że Leszek wziął mu wioskę na granicy zwaną Wojd, i posłał na niego Litwę. Gdyż w czasie wojny Lwa o stolicę krakowską "kiedy Leszek wziął Przeworsk i Lwowo, Lachowie wojowali u Brześcia po Krysnie i wzięli dziesięć wsi. Brześcianie gnali za niemi. Lachów było 200 a Brześcian 70. i wojewoda Tytus głośny męstwem na wojnach i łowach.... Zwyciężyli Lachów i ubili ich 80." Godna uwagi niezmiernie mała liczba wojowników we wszystkich zajściach książąt Lechii wschodniej z zachodniemi. Były się bowiem tylko ich drużyny; lud udziału w kłótniach nie miał. Dopiero gdy Tatarstwo posiłkuje lub Litwa, rosną się zastępy tysiącami.

Tatarowie na Siedmiogrodzkim zwyciężeni, niesłychanem mnóstwem następnego roku na Węgry wrócili, kierowanych Rusinów przodem według zwyczaju na pierwsze niebezpieczeństwa i dla wskazania drogi ich ziemszczyźnie. Gorzka to była niewola Rusinom od roli oderwanym, by obmierzłych ciemiężców, kosztem bratnich po krwi lub wierze ludów, panowanie rozszerzać, potęgę utwierdzać. Z tych też z nich mieli przewodników Tatarowie. "Kokaj poszedł na Kraszów a Telebuga w poprzek gór." Trzydzieści dni błąkali się w wąwozach, którędy zatrzy przebyć można. Do tak długiego pochodu nie przygotowanych nawiedził głód, potem mór. Zaległa trupami ozyiska szczarańcza góry Karpackie. "Umarło ich 100.000. mówi Samowidzcy."

Bolesław Kujawski wojnę wciąż wznawiał. "Bezrozumu pełen nie przestał czynić złe. Władzimierz podniósł Litwę... Jerzy poszedł z niemi. Gdy był w Mielnicy, posłał mu ojciec powiedzieć: Nie chodź

z Litwą. Ubitem księcia ich Wojsiełka, musiał się cofnąć." Uciekał Jerzy
Ojca, wojsko tylko swoje zostawił – i ~~[illegible]~~ wraz z Litwinami
wzięło Sochaczew. Kraik spalono – wiele ludu wymordowano i uprowadzono.
Litwa gdziekolwiek przeszła, nie mniej straszne jak Tatarskie zostawiała
spustoszenie.

<u>Litwa</u> Kazimierz osobiście nie wojował. Napady za panowania jego, zapalonego miały w Trojdenie ochotnika, pomimo spowinowacenia tego księcia z domem Książąt Mazowieckich. Mówią że niegdyś w młodości dotarł do Zamku Babin w którym przebywała rodzina księcia, i zdobył go. W pełnej zbroi, kiedy rozbudzony żołnierz tłoczył się w wyłamane bramy wpadł do komnat książęcych. Zastał je puste. U drzwi jednej z izb dalszych stała dziewica z żelazem w dłoni. Nie pójdziesz dalej powiedziała mu, bo tam leży matka chora. Była to Anna, córka zabitego przez Swarna Ziemowita, siostra Konrada. Ujęła postać dziewicy poganina. Wybiegł, żołnierza wstrzymał. Nastała cisza w koło książęcego zamku, przerywana tylko stąpaniem uciekających. Wrócił potem i prosił by mu chorą księżnę widzieć dopuszczono. Nie zezwoliła dziewica aż złożył oręż i szyszak zdjął z głowy. A gdy nadszedł Konrad i miecz obnażył, przypominała bezbronnego prawa i zaprowadziła Trojdena do matki. Zażądał Litwin ręki dziewicy i otrzymał ją bez bałwanów swych nie odstąpił. W myśli bezpieczeństwa, przekroczono prawo kościelne małżeństwo z niewiernymi wzbraniające i stało się to właśnie, co w związkach tego rodzaju przewidzie kościół. Nie poganom bo dobremu lecz Chrześcianom bo złemu ułatwiły ~~[illegible]~~ drogi. Nie Trojdena od najazdów powściągnęły, lecz Konradowi dzikie tłuszcze Litwinów w posługę dały na Czecha.

wołania bezbronnych i niewiast serca swoie, wrogom trwogi dodaia. Rozbiegli się Litwini w lasy. Czternaście ich było tysięcy, a mało zostało. Wielu było którzy częścią dla wstydu, częścią dla boiazni swoich, sami się zabijali. Straszny bowiem był Trojden dla dziczy którą wiódł. Zawdzięczaiąc zwycięstwo, Leszek użył pózniej brańców na wystawienie w Lublinie Kościoła pod wezwaniem Sgo Michała Archanioła, który mu się był we śnie ukazał. Wracaiąc z wyprawy zastał Sandomierz i Radom w ręku Konrada Mazowieckiego któremu ie poddali Janusz Wojewoda i Krystyn Kasztelan, pod pozorem iż starszy był wiekiem, i iak utrzymywali do rządów zdolnieyszy. Z pozostałem mu woyskiem, Leszek odebrał ziemie. Konrad który już był ziechał, z pospiechem do Mazowsza powrócił, a Leszek łagodnością i umiarkowaniem, łatwo sobie umysły zjednał, i powstaiącą woynę stłumił.

[illegible]

Trojden umnożył się na rabunki. Gdzie krew i pożoga w Inflantach czy na Lechii przytomnym był wszędzie. Bogaciła się Litwa zdobyczą i po śmierci Narymunda, wielkie księstwo mu dała. Brat starszy Dowmunt panował niezależnie w Połocku.

Kraków W Krakowie Biskup Paweł z Przemankowa dla nasycenia zastarzałych nienawiści ojczyznę poświęcał. Przerażony lecz znać nie nawrócony odpuszczeniem nad upamiętaniego dziwem, dopóki się rychłej spodziewał śmierci, gorszącego życia zaprzestał i przez lat kilka pokoju nie kłócił. Kajał się ze strachu kary nie z żalu, z miłości siebie nie z miłości Boga. Gdy nie umarł roku w którym mniemał, i sąd Boży do niewiadomej chwili śmierci jak u każdego innego człowieka odłożonym być widział, źle czynić znów począł jak by mu sąd ten nigdy przyjść nie miał. Wyniesienie dawno nienawidzonego Leszka, do którego za uwięzienie w Sieradzu żywą chował urazę, dumę jego obraziło; i znów zdradzieckie z Litwą stosunki zawiązał, w Sandomierzu na zrzucenie Leszka ze stolicy a powołanie Konrada Mazowieckiego, stronnictwo utworzył. Leszek sądy w Krakowie odprawiał, gdy go zawiadomiono o wtargnięciu w kraj Lubelski Trojdena z Jaćwieżą. Wszystko natychmiast porzuciwszy, zebraną szlachtę w Lubelskie wiedzie. Zastaje nieprzyjaciela uchodzącego już z plonem i więźniami. Gdy się waha w niepewności co by dalej czynić, pokrzepia go sen proroczy i pomimo niebezpieczeństwa dróg nieznanych w leśnych i bagnistych stronach, za Narwią dogania najezdców. Litwa szykuje się do bitwy za powodem Jadźwingów "ludzi przedziwnie śmiałych," pierwsze uderzenie wstrzymuje. Ale więźniowie, chorągwie swoich poznawszy i broni dopadłszy, z tyłu na pogan skoczą.

Litwa. Klęska w Lubelskim ważne pociągnęła skutki. Słaba przy Trojdenie Litwa, dopóki srogości korzystnemi okupiał zwycięstwy. Za pierwszymi niepowodzeniami podniosły się bunty. Zaledwie mieczem przerwane, kary okrutne groźniejszymi dawały początek rozruchom. Nowy napad na Polskę nie przyjednał umysły. Dowmund nie podległe panującej w Połocku pory do śmierci brała ze stolicy Litewskiej, osadzić być sposobna. Zamordował go zdradziecko przez nasłanych siepaczy i z Połoczanami poszedł na Kiernowo. Od dawna już właściwa Litwa nie rządziła sobą. Po zabiciu Wojszełka ostatniego dawnej krwi ~~książąt litewskich~~ dobrowolnie przez nią powołanych książąt Połockich z ślepnego potomka, Dowmunt, który już Trojnat zabójca Mendoga wsparł był przemocą i który z nim zwycięzko podbił Litwę, panowała w pokoleniu Zawilejskiego Świntoroha. Nienawiść Chrześcianizmu zacierająca się powoli w ciągłym obcowaniu z Rusinami jedno państwo z Litwą stanowiącymi, znów napłynęła z obcym tym żywiołem i jak ongi, zasadą stała się rządu. Wzmogły się okrucieństwa wewnątrz, pomnożyły napady. Trojden następcy nie zostawił. Oprócz córki Zofii za Bolesława Mazowieckiego wydanej, jednego miał tylko syna Rymunda, za staraniem zapewne matki Anny Mazowieckiej, w dzieciństwie na nauki do Lwowa posłanego i wzrosłego tam pod opieką Lwa Halickiego, żony jego Stej Konstancji, a teraz zakonne prowadzącego życie w klasztorze obrządku wschodniego koło Nowogródka, gdzie się Wojszełk niegdyś schronienia od świata szukał. Bracia Trojdena pomarli, synowcowie młodociannego dopiero dochodzili wieku,

zwyczaj na Litwie, wielu północnym narodom wspólny, powoływał na stolicę najstarszego z rodziny. Miał by więc Dowmunt wszelkie do niej prawo, lecz krom bratobójstwa, siła właśnie której do osiągnienia jej używał, wstęp na nią niepodobnym czyniła. Lecz poganin, czyjaż by za rządów jego mogła być przewaga, jeśli nie tych którzy panowanie mu dali? Owych Połoczan którym wschodnia ~~…~~ część Litwy hołdowała niegdyś, do równości przypuszczonych, lecz zawsze od zwierzchnictwa usuwanych starannie. Trzeba jeszcze było wieku całego, by południowe księstwa od Tatarów wyzwolone i z Połoczanami w Litwę wcielone, obszarem ludnością i oświatą przewyższające, rozpostarły wyobrażenia swoje, czyli rozpowszechniły, i Jagiełło wśród Wilna po rusku mówiącego, cerkwiami już i kościołami strojnego, Rusinem mógł być równie jak Litwinem, a później, na czele w jedną Polskę zlanej Litwy i Rusi, chrześciańskiego serca Polakiem. Nie zbrodnią i podbojem miały się stać te rzeczy, a zamianą dobrodziejstw wzajemnych.

Skupiło się zawistnie od lat kilkunastu władnące Litwą stronnictwo. Witen na dworze Trojdena, nowe na Litwie miano Marszałka noszący, wezwanie do broni rozesłał i wyciągnął w pole z zebranemi naprędce pułkami i przyboczną książęcą strażą. Nikt z Rusinów oprócz Połoczan Dowmunta nie uznał. Wszak poczciwy popierać bratobójcę nie dał, pomimo rozumowym wyrachowaniem w wyniesieniu jego upatrywanych korzyści. Rymunda mnicha (prawdopodobnie kapłanem nie był) z klasztoru wywiedli, w zbroję oblekli, do obozu Witena wprowadzili. Witen Trojdenowego syna z należnym prawem następcy zachowaniem przyjął, obóz

Okrzyknął go Wielkim Księciem lecz on zaszczytu nie przyjął. Hetmanił w ciągu wojny, Dowmunda w bitwie własną ręką zabił, pokój odzyskał. Powracającego, Czekało świetne w Kiernowie przyjęcie. Dymiły ofiary Bogom, ubóstwiające młodego Księcia rozlegały się pieśni. Lecz zwycięzca rzucił był zbroję. Stanął wśród tłumu w ubogiej mniszej swej sukni. Skinął na milczenie, i uczył w długiej mowie iż jedynemu żyjącemu Bogu wszelkiego dobra dawcy, cześć się należy i chwała. Zrzekł się wkrótce wszelkich praw swych do Stolicy, radził Panom by Lutawora i syna jego Witena na Wielkie Księstwo wynieśli i do klasztornego zacisza swego wrócił na zawsze.

Wstąpił Lutawor na stolicę Litewską wespół z synem Witenem 1282. roku. Lecz kim że był Lutawor? Tyle o pochodzeniu jego nagromadzono domysłów iż w ich mnogości zniknął dla wielu wątek dziejowy i za mityczną podawano go istotę. Był jednak rzeczywiście Lutawor syn Dorminimunda, Jagiełłowy praojciec, a nawet kroniki niemieckie i litewskie, nie jeden o nim przyłączyły szczegół. „(1) Witen z rodu był i pokolenia Kolumnów, z imienia dziedzicznego na ~~Litwie~~ Żmujdzi Eragoły." mówi kronika Litewska. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~, Skoro dzierżył ziemię prawem własności dziedzicznie, z krwi książęcej niewątpliwie pochodził. Prawo bowiem własności ziemi, ~~[illegible]~~ do książęcego rodu należało wyłącznie. Inni jej tylko mieli posiadanie. Lutawor był zapewne jedynym z licznych Królików Żmujdzkich, inaczej Litwa pod prawem kast żyjąca, za Pana przyjąć by go nie mogła, bez obalenia najgłówniejszej pogaństwa swego zasady. Używany przez Jagiełłowego, potomków Lutawora znak rodzinny Kolumna, znakiem był przedostatniego panującego na Litwie rodu.

a chociaż powieść o pochodzeniu onego, rozwija się w dwu [illegible], jeden go mając za szczero litewski, drugi za przybyły z za morza, tożsamość kształtu i natury, pokrewieństwa domyślać się każe.[1] "Lutawor wojownik morski, ~~posiadacz~~ właściciel i odnowiciel dziedzicznego grodu Ejragoła, roku 1262. po śmierci Trojnata, wyznaczonym był na rządcę Księstwa Połockiego roku 1264 (lub 1265) miał przy sobie syna Witena urodzonego roku 1232." Namiestniczył tam do zawładania księstwa przez Dowmunta.[2] "Kniaź Trojden (w młodości swojej) przebywając razu jednego na Żmujdzi, ujrzał Witena w Ejragole majętności jego dziedzicznej" Pachole nadobnej postaci, igrało z towarzyszami w piasku. "Wziął go do siebie i uczynił pokojowym. Witen" bardzo zręcznie i wiernie usługę tę sprawował; Dla szczególnych przymiotów postępując w zaszczytach, wyniesionym został na urząd marszałka litewskiego, w którym gorliwie ojczyźnie służąc, godnym się stał wywyższenia na wielkoksiążęcą stolicę."

Kiedy Lutawor naddziad Jagiełłowy zasiadł Wielkoksiążęcą stolicę, Litwa ościennym narodom tak straszna, w samem jednaniu swoim zagrożoną była. Czego przez trzy wieki nie podołała sieczą zrywająca się do obrony i znów do roli wracająca, uskutecznił po części, w pół wieku, sprowadzony przez nią zastęp Krzyżackiego Zakonu. Zawsze na koniu, zmysła ~~zawsze~~ ciągle w jeden przedmiot ~~[illegible]~~ utkwiona, nieśmiertelny, bo gdzie padł Rycerz zastępował go z Czechii lub Niemiec Rycerz drugi, Krzyżowemi wyprawami od czasu do czasu wspierany, wszystko trzebiąc, posuwał się w głąb puszcz niedostępnych dotąd, zwolna lecz niewstrzymanie. Daremnie, do znacz-

(1) Rękopis Rawdański przytoczony przez Narbuta (2) Kronika Litewska

u siebie pożóg i rzezi które tyle krać na Chrześciańskie kraje wiodły, pogańskie ludy wyczerpały siły. Skrwawione swe ziemie opuszczać musiały, i coraz ~~głębiej się cofać~~ dalej się cofać. Przeciw średniowiecznej Zakonu potędze, cóż mogły rozdzielone ich siły? Jednego szczepu gałęzie, wyrobione też były w narodowości różne. Trwało między niemi braterstwo, tożsamością bałwochwalczych przesądów i obrzędów głównie utrzymywane. Ochotnicy litewscy pomnażali pułki Prusów, zdarzało się iż do powszechnej zmawiali się wojny, i powstawali jednocześnie, w czasach nieszczęścia otwierały się wzajemnie gościnne puszcze dla uchodzących czcicieli Ognia i węży. Znicz, ogień nieustający którego przybytek Romnowe zwany zniszczyli u Prusów Krzyżacy, przeniesionym został do Litwy, lecz na tem kończyło się ludów tych wspólnictwo. Prusy Litwa Żmujdź wykształcały się odrębnie, o tyle różnie o ile tożsamość wyobrażeń religijnych dozwalała. U jednych jedynowładztwo, u drugich możnowładztwo w rozrodzonych na sta, królikach przemagało. Jednym starczyły do szczęścia boje i łowy, drudzy niezaniedbując napadów w wiejskiem gospodarstwie szukali wygody i dostatku. Z zasady religijnej, narodom nie kłaniającym się ich Bożyszczom jednako nienawistni, umysłowym kierunkiem rozdzieleni byli tak dalece, iż pomimo oczywiście grożącego wytępienia, żaden z najdzielniejszych książąt, w jedną całość dla wspólnej obrony, złać ich nie był w stanie. Ztąd Litwa w pobratymców bogata, osamotnioną jednak była. Krocie zaludniających ~~&~~ puszczaj zbiegów wciąż na łowne rabownicze wysyłające się wycieczki, klęską były sąsiednich krajów, trwałej nie dawały

nie dawały jej siły. Jedna tylko Jaćwież nieustraszenie bitna, a całem pokoleniem z Podlasia wyszła, tworzyła jej była pomocą. Nie była ona nigdy i być sama przez się ~~nie mogła~~ narodem potężnym nie mogła, bo cóż znaczyła garstka jej ludności przy ogromie Lechickiej Teutońskiej Turańskiej? Dopóki siła Lechii wschodniej zesrodkowana była w Kijowie, trąbka litewska w borach tylko, nadowach grała. Nie słyszała by jej Wisła gdyby nie rozprzężenie Lechii Zachodniej przez osłabienie władzy Krakowa. Czem nie tylko zaszczytem pierwszeństwa ozdobionego. Lada rok, atoli, władza ta po w prawie nierozprzężona podnieść się mogła, i zesrodkowawszy siły Księstw Nadwiślańskich, tak Litwę w Żmujdź wyprzeć jak czasu osłabienia swego wparła Jaćwież w Litwę. Co od Zachodniej, to nieznanej dopiero groziło przyszłości, od wschodniej zbliżało się po widomu. Po rozprzężeniu Księstw za panowania ostatnich Wielkich Kijowskich, nastąpiło zesrodkowanie niewoli w strasznej tatarskiej dłoni, wyciskającej wszystkie siły do ostatniej, biorącej choćby ostatni snop na pożywienie koni, choćby ostatniego człowieka od roli — i ciskającej ~~m~~ zbrojne tłumy na pożądaną krainę rok po roku — aż w pustynię obróci i posiędzie. Wstrzymanie dotąd Tatarów na granicach Litwy, niespodziewanem było szczęściem. Od północy zbliżało się zniszczenie równie pewne. Zakon Krzyżaków z powołania swego przeznaczonym był do wstrzymywania i czynienia niepodobnemi napadów, które wynikające ~~m~~ z wyobrażeń bałwochwalstwa Litewskiemu właściwych, istniały zawsze gdziekolwiek się to bałwochwalstwo krzewiło, i ustać chyba z nim razem mogły. Część ~~Lu~~ Ziemgoła ~~Semigalia~~ Kuronia, prawie wyludnione stały już puszczą. Krzyżem nawet wiary Chrześcijańskiej ochrona od zguby niebyło. Krzyżownicy

Zbiegający się ze wszystkich stron Lechii Morawy Czech i Teutonii walczyli dla bezpieczeństwa braci Chrześcian, lecz Krzyżacy walczyli dla siebie – dla siebie ziemi pożądali. Gdzie żelaza dobyć ~~[illegible]~~ ~~było~~ nie przyszło, wojowali zdradą, wyłudzali zapisy, pozorów do wojny szukali. Wojna więc wojna bez końca, nie już napadowa która lubiła tyle, nie wycieczki po branie i zdobycz, lecz wojna o istnienie, od południa i północy z Tatarami i z Krzyżakami, czekała Litwę osamotnioną. Dom Zawilejskiego Światosława, położenie to jeśli rozumiał, sposobów zaradzenia mu nie szukał. Na przyszłość nic nie przedsiębrał, z dnia na dzień jednaczący stan przeciągał. Z Krzyżakami ucierał się po dawnemu, z Tatarami za pośrednictwem hołdownych im Lechii wschodniej książąt pokój utrzymywał, w rabunkach zachodniej bogactwa szukał, na Ruś podwładną z podejrzeniem patrzał, żywioł czysto litewski w jeden ustrój ciaśniej zbijał, zwijał go w sobie, od wszelkiej postronnej przyjaźni zasklepiał pilnie.

Prędzej czy później zagłada Litwy między ~~Tat.~~ Krzyżackim a Tatarskim państwem, zdawała się nie chybna. Z domu Lutawora wyszedł mąż któremu dano było odwrócić ~~[illegible]~~ swoim przeobrażeniem. Orle Gedymina oko dojrzało prawdziwą niebezpieczeństwa przyczynę: Zasklepienie w sobie, i chwycił jedyny ocalenia środek: Zjednoczenie z Lechią. W ciężkiej niewoli, Księstwa ruś wschodniej, na zbawców czekały, przekładały wszystko nad tatarskie jarzmo. Krokiem szalenia śmiałym który w tak rozwartym umyśle rozpoczął tylko położenia Litwy tłomaczy, ~~[illegible]~~, wyzwał na ręce cały ogrom tatarskiej potęgi, i zwyciężył bo ludności lechickie miał za sobą. Gdyby innych nie było, pomysł ten starczy za

dowód pochodzenia domu Lutawora z Książąt Połockich. Podania chyba rodzinne z mlekiem wyssane, pomimo przesądów pogaństwa i różnicy mowy, ożywić mogły z myślą ziednoczenia, przez praojców jego aż do śmierci Wojsiełka piastowaną. Nie była to bowiem myśl podboju narodów, ziednoczenia niechętnych, przemocy ludu nad ludem, wyzyskiwania pracy, tamowania dążności, głuszenia mowy, krępowania umysłu w kształt narzeczonym dogodny — Nie upiorowa krwi i łez chłeptania na życie sztuczne zewnętrzne żyjącym wrogu, lecz prawdziwie Lechicka myśl z rozszerzenia tych którzy z rozszerzenia ~~pragnące~~ i współności duchowych skarbów pragną. Zamożniejszą w nie była Lechia Wschodnia od Litwy. Przechowała w niedoli swej prawdy chrześciańskie lubo coraz grubszą zachodzące ciemnością, wypływające z nich wyobrażenia, język piśmiennie bardziej wyrobiony do wysłowienia pojęć wyższych sposobniejszy, obyczaje łagodniejsze. Nie zniszczyło skarbów tych pokolenie wskazanym przez Gedymina torem idące, dało się im rozkrzewiać swobodnie, stare zabobony podkopywać stopniowo, szersze widnokręgi rozświecać. Ziednoczenie naprzód polityczne, w miarę rozwijania się umysłów ścisłe ducha, powolne lecz wiecznotrwałe bo rdzenne. A kiedy zaświtał dzień Jagiełły, Litwa przygotowana już była. Serca bez nienawiści, w chrzcie ślubu zrodzić się mogły. Czemuż Gedymin i ~~[illegible]~~ wiary chrześciańskiej nie przyjął sam? Bo na poznanie doczesnych korzyści chrześcianizmu dość już rozumu, na wyrzeczenie się złego przy chrzcie ślubu, prawdziwej woli potrzeba,

Gedymin przygarnieniem Lechii Kijowskiej do Litwy, i przymierzem z Lechią Zachodnią małżeństwem Kazimierza z Aldoną uświęconym, kamień położył węgielny Rzeczypospolitej polskiej.

Nim myśl jego dalsze te wydała owoce, narodowo litewskiego cele dopięła natychmiast. Mała Litwa która pogańska czy chrześcijańska od Teutońskich i Tatarskich sąsiadów wszystkiego obawiać się musiała, rozpostarła imię swoje na rozległe państwo Ruskie z ludnością nieznającą litewskiego języka nierozerwanie z nią połączonych i o niepodległość swoją przez lat blisko sto pewną być mogła. Jak wielkie są i piękne dzieje domu Jagiełłowego, godziło się o pierwszej ich przyczynie wspomnieć Gedyminowej nici, przy wstąpieniu praojca Lutawera na Księstwo Litewskie.

Litwa Kraków 1283. Nie w panowaniu Lutawera i Witena, dalszych potomków ich nie tworzyło. Wszystko na Litwie dawnym szło nałogiem. Pelus syn zabitego Dowmunta, współzawodnik do Książęcej Stolicy, zwyciężony, po krótkich rozruchach uszedł do Krzyżaków. Witen na Polskę puścił zagony. W dzień Sgo Franciszka ~~zgromadzili się w Krakow~~ w Krakowie, zgromadziła się Kapituła Zakonu Kaznodziejskiego. Całe prawie Rycerstwo zebrane było na tę uroczystość, gdy Litwini do Ziemi Sandomierskiej wpadli, zabijając księży, łowiąc branca z włościan, z nieprzygotowanej po wsiach Szlachty, chwytając niewiasty i dzieci. Rycerze którzy zamku Sandomierskiego strzegli, wysłali gońca do Krakowa z oznajmieniem klęski. Leszek przez komorniki Szlachcie i kmieciom by co prędzej w oręż na pomoc biegli obwieścił, sam z obecnem Rycerstwem wyruszył i zbliżywszy się w strony gdzie im z nieprzyjacielem spotkać się mieli, rozkazał aby (1) "wszyscy Spowiedzią Świętą i Sakramentem Zbawiennym przeciw wszelkiemu niebezpieczeństwu obmocnili się. Co naprzód sam jako z najpierwszym

(1) Kromer

nabożeństwem wzgardził." (1)"Uzbrojeni w siłę Najwyższego, dziel-
niejsza od ich ciała i od hartu zbroi" puszczają się w pogoń za nieprzy-
jacielem. Dopędzili Litwinów, lecz się oni zatarasowali w lasach i
i lękali się Chrześcianie dcierać tam do nich. Głos księcia pobudził
męstwo. Lepiej nam zginąć w Imię Chrystusa i za więźniów na-
szych aniżeli patrzeć na nieszczęście narodu. Wnet wojsko Leszek
na dwa skrzydła rozszykował, jedno Żegocie Wojewodzie Krakowskiemu
drugie Januszowi Wojewodzie Sandomierskiemu, iakby w dowód
przebaczenia niedawnej zdrady powierzył. Janusz ufności Leszka
nie zawiódł, zmył męstwem plamę przeniewierstwa. Trupów
nazajutrz policzono 1600 oprócz tych których po bagnach i lasach
pobito, więźniów oswobodzono około 6000. ~~[illegible]~~ Wielka też była ze
zwycięstwa radość - gdy do Krakowa wracali, ludzie wszelkiego stanu
zabiegali im drogę. Na Pawła z Przemankowa Biskupa Krakows-
kiego, powszechne padło o naprowadzenie pogan posądzenie.
W zapalczywości gniewu zapomniał Leszek doświadczenia po-
przednika swego Bolesława Wstydliwego, i gorzej od niego wy-
kroczył. Do nieprawnego pojmania Biskupa dodał chytrość i
zniewagę. (2)"Zjazd... Rycerstwa Sandomierskiego zwołuje, na który
Biskupa Krakowskiego osobnem wezwaniem zaprasza. Przybywa
nań Paweł z Przemankowa i bez obawy przed obliczem księcia staje.
Ten z udaną uprzejmością przemawia do niego i przypuszcza go
do pocałunku pokoju. Ale w krótce w pobliskim zagowie... chwy-
tają go nasadzeni Rycerze sieradzcy, skrępowawszy"... na drewnia-
nym wozie do zamku Sieradzkiego odwożą i żelazem okowanego
do ciemnicy wtrącają. Jakąkolwiek wina była Biskupa,

(1) Pamiętniki Skarbka przytoczone przez A. Przezdzieckiego — (2) Przezdziecki.

zgłuszył ów dekret wina własna względem niego. Każdy zbrodniarz prawo ma do sądu właściwej swej zwierzchności, i wymierzona mu kara, nim wszystko na obronę swą wypowie i wyrok zapadnie, zbrodnią jest nie karą. A cóż dopiero Ojciec z ramienia Chrystusowego?
Kanonicy krakowscy lubo ciężko przez Biskupa obrażeni i spory z nim wiodący, ubliżenia Kościołowi w osobie jego, obojętnie nie znieśli. Skargi do Stolicy Apostolskiej, wyjednały surową Marcina 4. Bullę, polecającą Biskupowi Tomaszowi Wrocławskiemu i Janowi Łodzi Poznańskiemu, rzucić klątwę na Leszka, gdyby Biskupa krakowskiego nie uwolnił, i za wyrządzoną mu krzywdę, zadość uczynić nie chciał. Nie przystał Leszek na uwolnienie Biskupa; Rzucona więc została klątwa, kościoły zakazane, ustało w całym kraju nabożeństwo. Z rozkazu tylko Agrypiny żony Leszka siedmiu księży Msze Św. dla niej odprawiało, za co nieregularności podpadli.

Głód ścisnął Polskę i Czechy. Wiele ludu przenosiło się z rodzinami do Węgier i Rusi. Węgrzyni, Kumańskiemu ich sprzedali pogaństwu. Różnobarwna turańska państwa ich ludność, ze słowiańską zmieszana lecz nie zlana, w krwi królów panująca, świeży kilkokrotny od Dońskich stepów napływ, w azyjskiej utrzymywał dzikości. I biedna Ruś dziczała pod wpływem bezsumiennych swych władzców. Podatkami od Tatarów obarczona, łupiona wciąż przez ich wojska które rokrocznie własni jej naprowadzali książęta, przez duchowieństwo swe długo w odszczepieństwie zamarłe, nieumiejętne, zimne, do życia duchowego niebudzone, na nic się już nie oglądała jeno na chleb powszedni, i którzy byli do niej zaszli, w lik podatku Tatarom w

w niewolę oddała.
Nieszczęściem ~~Litwy~~ Rusi była ciemnota. Konstantynopol z którego światło brać miała, ciemniał sam z dnia na dzień. Owa Grecia tak w sporach teologicznych zacięta, tak chciwa na rozbieranie prawd nad rozumowych ostrzaca, rozumowi dostępne zapominała stopniowo. Cesarze podnoszący na stolicę i wedle upodobania strącający Patryarchów, biernych woli swej narzędzi w nich szukające, nieumiejętnych częstokroć wybierali z umysłu. Nauczanie ludu ustawało. "Nie brakło nigdyś Kościołowi naszemu, mówi Nicefor Gregoras, na ludziach oświeconych którzy w pewne dnie, po rożnych częściach miasta, tłomaczyli ludowi to Psalmy Dawida, to listy wielkiego Pawła Apostoła, to przepisy Zbawiciela. Kapłani słowo Boże po parafiach przepowiadali, po rodzinach i domach nauczali.... Z czasem, zniknęło to wszystko... dusze teraz też mnogości Chrześcian są dziś jakoby na pustyni bezdrożnej i bezwodnej. Gaśnie światło rozumu i nauki, mąci się wszystko. Większość gnie w zezwierzęceniu, i nikt nie zbożności od niezbożności rozróżnić nie umie." Jeśli w tem stanie była Grecia, cóż dopiero odblaskiem światła jej żyć mająca Ruś, która wszystkich prawie Metropolitów, Biskupów i Opatów naznaczała z Greków? Uczony a gorliwy Rusin Cyrylli 2. nader był rzadkim na Metropolii Kijowskiej wyjątkiem. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Widzieliśmy bierność Metropolitów, nie przodkujących ani do przystania ani do odstania od Kościoła za Kolomana i Daniela, i zupełną nijakością swoją, wyznanie narodu na wolę władzy świeckiej zdających. Dopóki Ruś jedności z Kościołem powszechnym trwała, oprócz dobrodziejstwa nieomylnego kierunku, miała jeszcze choćiaż

uboczmie, przez stosunki z duchowieństwem łacińskim korzyść światła, z żywego Piotrowej skały źródła, dla wszystkich wiernych tryskającego. (Bezpośrednio mieć go nie mogła dla istniejących zawsze hierarchicznych z Konstantynopolem związków.) Skoro się odrywała, i na stęchłych zepsutych wodach Grecji przestawała, schodziła do stanu w jakim ją zastał Cyryll 2. który wyświęcania księży nieumiejących czytać, wyrokiem Soboru zabronić musiał. Sobór wprawdzie odbył się na Suzdalu, też Biskupi Połocki i Smoleński udział w nim mieli; i niezapominajmy, iż Turańską tę część [illegible] swojej, pełną jeszcze muzułmanów i pogan, hodowali Metropolici głównie, przez duchowieństwo nasyłane z Rusi. Suzdal powoli, wiekami całemi przez Ruś nawracany, we względzie karności i kościelnych przepisów, dotąd jeszcze nie własnego nie miał. Jeśli tak mało umieli pasterze, czegoż uczyć mogli lud sobie powierzony? Chyba zewnętrznych Chrześcijanizmu oznak, których znaczenia nie znali, i podania coraz głuchnącego o nadprzyrodzonych cudach i darach kilku, ~~dwu~~ na samotności żyjących świętych. Niedość tego było na ciężkie dnie próby w niewoli.

Miała jednak Ruś, ogniska wiary. Najgorętsze z nich może, sercem świętej zapalone, kryło się w samem gnieździe złego, pod ramieniem okrutnego Lwa Halickiego, którego nienasycona panowania żądza, krew jak wodę lała. Na własnym jego dworze, tak cicho iż ledwie wspomniane imie jej w dziejach, żyła żona jego bł: Konstancja. Za zezwoleniem męża, założyła Klasztor Dominikanów we Lwowie, ażeby ludowi opowiadali Słowo Boże, które jedno jest dla wszystkich w Kościele powszechnym Obrzędów. Sama na dworze swoim, opowiadała je przykładem. Córka

iej Swiętosława, rzuciła swiat w kwiecie wieku i poswięciła się Bogu w Klasztorze Sandeckim, przy ciotkach Kunegundzie i Jolancie. Wychowaniec Romund, syn iedyny Księcia Trabusa, w wierze katolickiej obrzędu wschodniego pod okiem iej wzrosły, porzucił dla chrystusa Książęca godność i pokornie na Litwie, mnicha wiódł życie. A iluż dziś nie znanych w ślady ich poszło? Kiedy Lew huczał po swiecie, rozbijał się za doczesnem dobrem, i krwi rozlewem w niesprawiedliwych wojnach przekleństwo Boże na Ruś sciągał, odwracały to przekleństwo od niej, osoby iemu najbliższe, kładąc iakby na szali, w miarę chciwości iego dobrowolne ubóstwo, w miarę żądzy panowania posłuszeństwo, w miarę zapomnienia Boga dla doczesności wyrzeczenie się doczesności dla Boga, — i iak by próbując co w sądach Bożych przeważy? pokuta czy zbrodnie? miłosierdzie czy sprawiedliwość? Przeważyło miłosierdzie. Dla kilku ~~[illegible]~~ którzy go miłowali, Bóg wielu przebaczył. Ruś z tatarskiej niewoli i z odszczepieństwa powstała.

W tej chwili Jedność, której nigdy pomimo odstępstwa Daniela Cyrylli 2. nie zerwał, na Soborze Lugduńskim przy pojednaniu całego wschodu 1274 Roku potwierdzona, — trwała jeszcze.

Sprawy Kościelne 1283. Usnął już był w Bogu świątobliwy Cyrylli 2. Metropolita Kijowski. Nie widział nowego oderwania wschodu od Kościoła. Po śmierci Cezarza Greckiego Michała Paleologa, następca jego Andronik zmusił do zrzeczenia się Patryarchalnej godności, głównego sprawcę Jedności, uczonego i wielce świątobliwego Jana Vekka i na stolicę przywrócił Józefa przez sobór niegdyś dla upornego odszczepieństwa złożonego. Tego roku, lub w roku po nim nastałego Grzegorza 2. z Cypru równie Jedności zaciętego wroga, gdy już od lat kilku po śmierci Cyryllego 2. osierociała była katedra Kijowska, otrzymała Ruś Metropolitę Maxyma Greczyna. Był że on odszczepieńca lub nie? nic w życiu jego stanowczo nie dowodzi.

Kalisz Z tylu miar nieszczęśliwy ten rok zasmuciła jeszcze ~~śmierć~~ zabójstwo gwałtowna Ludgardy żony Przemysława Kaliskiego. Potomstwa księżna ta nie miała. A ponieważ jej ostro Przemysław niepłodność nieraz wyrzucał, i po dokonaniu zabójstwa winnych nie dochodził ani karał, obwinionym został powszechnie o tę zbrodnię. Lud żałosną pieśń śpiewał w której prosi męża nieszczęśliwa niewiasta by jej życie darował a raczej w koszuli do ojca odesłał. Zgon jej na widowiskach przedstawiano. Z tem wszystkiem tajemnica pokrywa powody i sprawcę jej śmierci. Nic w życiu i usposobieniu Przemysława rzuconego nań podejrzenia nie usprawiedliwia. W wojnach jak w pokoju łagodnym był i miłosiernym. Życie zwyciężonych, nawet wśród wrzącej bitwy oszczędzał. Dla niepłodności zresztą, mogła Stolica Apostolska śluby małżeńskie nieważnemi uznać, zbrodnia więc była by bez celu.

Umieszczenie książąt pokrewnych w wieku w którym tyle było rodzinnego wspólnictwa, za Przemysławem też przemawia. Pojął później Ryxę córkę Waldemara króla Szwedzkiego, inni mówią Małgorzatę córkę Alberta Margrabi Brandeburgskiego.

1284. Po dwu latach uwięzienia, odzyskał wolność Biskup Krakowski Paweł z Przemankowa. Ugoda w której iakby na starcie dawnego podejrzenia umieścił Biskup warunek obrony Diecezji Krakowskiej w razie napadu pogan, zobowiązał się Leszek oprócz innych zapisów, ogromną summę 6000 grzywien, w nagrodę krzywdy zapłacić. Klątwę zdięto, ustał zakaz kościołów łatwiej niż by zasługiwał [illegible] Leszka w tem upór, z powodu mówi list papieski iż na pogan w obronie wiary i ziemi swojej, iść mu wypadało. Księżna Agryppina wstawiła się do Rzymu o rozgrzeszenie z nieregularności onych siedmiu kapłanów, przekładając iż nie na wzgardę władzy kościelnej lecz z posłuszeństwa iej rozkazom mszę św. pomimo zakazu kościołów dla niej odprawiali, i otrzymała, z zastrzeżeniem iednak, ieśli by ich więcej nad siedmiu niebyło, i ieśli by do knowań na Biskupa nie należeli. Na tem iedynie słowie opiera Roepel domysł iż między Leszkiem a Pawłem oprócz innych powodów niechęci, szło iednak iak w sąsiednim Szląsku o dziesięciny i wolności kościelne. Nie zgoda, przypuszczenia tego nie usprawiedliwia. Zawziętość Pawła, uprzedziła o wiele wstąpienie Leszka na stolicę krakowską, a zatem możność sporów w tym przedmiocie.

Nie płonne były o Tatarach słuchy. Han Telebuga od Wołgi zmierzał ku Lechii: Przybył do Koczowiska Nohaja na dolnym Dnieprze i była między niemi niezgoda. Postał zadnieprskim i Wołyńskim

Książętom rozkaz by szli z nim na wojnę. Gdy przyciągnęli za-dnieprscy, poszedł z niemi na Horyń. Drżała Ruś przed tą dziczą której chciwości nie rozbroić ani nasycić nie mogło, dla której nieprzyjaźń prawem była wycinania i palenia, przyjaźń prawem ~~rabowania~~ grabieży. W nadziei pozyskania łaski rabunku bez mordów, gdy stanęli straszni Panowie i goście u Horynia, spotkał ich Mścisław Łucki z napojem i darami. Hufce jego biorąc z sobą, poszli mimo Krzemieńca ku Peremilu. Tu spotkał ich Włodzimierz Wołyński z napojem i darami. W Buszkowicach nagonił ich Lew Halicki na czele swych pułków z napojem i darami. Na Buszkowickich polach całe swe przeglądali wojsko i wyruszyli ku Włodzimierzowi. Telebuga poszedł obejrzeć Włodzimierz, inni mówią że był i w grodzie. Nie wszedł grodu lecz mnóstwo gwałtów poczynił, sprzętów i koni pograbił, i poszedł dalej. Oddział Tatarów został we Włodzimierzu, "by karmić ulubione swe konie. Uczynili pustą ziemię Włodzimierską. Nie dawali wyjść z grodu. Kto wyjechał, jednych ubili, drugich pojmali (w jassyr) innych odzierali i odbierali konie. I w grodzie mnóstwo pomarło." Telebuga z Hordą poszedł był na Zawichost ku Wiśle. Rzeka jeszcze nie stanęła. Skierował się w górę jej ku Sandomierzowi. Przebyli Tatarowie zamarzły San. "Ztąd powrócił od nich Włodzimierz (Wołyński) Wisłę przebył po łodzie wyżej Sandomierza. Przystąpił do grodu lecz nic nie mógł zrobić (ani chciał, bez wątpienia. Nie było mu korzyści z rozszerzania Tatarskiego państwa.) Wojował ziemię i stał na niej dziesięć dni. Telebuga szedł ku Krakowu lecz z Torska wrócił

~~wsie~~ ~~z~~ wsi" bo przyszła i uprzedził go Nohaj, za co wielką na niego powziął urazę. Nie złączył się więc z Nohajem a wrócił na Lwów gdzie stał dwa tygodnie karmiąc konie, nie wojując. Którzy wyjechali z grodu byli ubici, inni pojmani a inni pasieczeni nago. Od mrozu pomarli bo zima była tęga. Umarło mnóstwo po miastach i wsiach gdy wyszli z grodu po odejściu niebożnych Agaryanów (synów Agary) Z Nohaj który z takiem na Przemyśl ciągnął, ~~nie dostał~~ do Krakowa nie doszedł — nie wiadomo czemu — i zawrócił na koczowiska swoje. Telebuga w pochodzie do Węgierskiej stolicy swojej złupił i zniszczył księstwo kijowskie i zadnieprskie. Ziemia Lechia zachodnia na którą waliła się horda, mniej daleko ucierpiała od wschodniej, na własność do niej należącej. Trzeba owczesnych tych obrazów niedoli ludzi poniżenia książąt z oczu nie tracić, by dobrodziejstwo wyzwolenia przez Gedymina i Kazimierza, dostatecznie ocenić.

Ustęp. Kiedy się ta chmura nieprzewidzianie rozwiała, nadciągała powoli ku wsi, Henryk 4. Wrocławski, zrywał sąsiednich książąt dzielnice. Czyhał na stolicę krakowskiego ziemia, Przemysław Kaliski podchwycony przez niego zamek Poznański, kosztowną ugodą odzyskiwać musiał. Na wojnie tej z Przemysławem, Henryk Tomaszowi ~~[illegible]~~ Biskupowi Wrocławskiemu i duchowieństwu, przeciw wszelkiemu prawu i zwyczajowi, ogromną summę wybierać sobie kazał, której gdy nie płacono, z dóbr kościelnych powyganiawszy zastawniki i dzierżce, własnych tam urzędników do wybierania podatków ustanowił. Biskupowi przez ludzi poważnych i osobiście proszącemu, hardo się

Odgrażał, a gdy nań zasłużona padła klątwa, zamki biskupie najechał. Szukał Biskup sprawiedliwości u duchownego sądu. Jakób Świnka Arcybiskup Gnieznieński zwołał synod w Łęczycy. Przytomni na nim Biskupi Krakowski Poznański Płocki Kujawski i Wrocławski potwierdzili klątwę, o całej sprawie donieśli do Rzymu, i w osobnym do Kardynałów liście, przyczyny zgorszeń wyłożyli: "Ponieważ kraj Polski Kościołowi Rzymskiemu szczególnie iest podległy, i na znak tej podległości pogłówne składa groszem Sgo Piotra zwane, słusznie w braku innej pod opiekę Świątobliwości waszej iako właściwi Kościoła tego synowie, uciec się z ufnością postanowiliśmy. Pragniem aby Wielebności waszej wiadomem było, iż od czasu nawrócenia swego naród Polski, pod opieką i władzą Kościoła świętego ciągłego używając pokoju, swobody tegoż Kościoła i nasze, wiernie i pobożnie szanował. Teraz, za wciskaniem się narodu Niemieckiego który iuż wiele miejsc w Polsce zajął, nie tylko Świątobliwości waszej ale i nam, w prawach naszych, wielka dzieje się krzywda. Kościół Rzymski na tem szkodzi iż kraie polskie zajmują Książęta Niemieccy którzy są pod władzą Cesarstwa, a więc i zajęte przez nich kraie pod władzę Cesarstwa przechodzą. Kościół zaś Rzymski, państwa swego iest pozbawiony. Rycerze i osadnicy Niemieccy wciskają się do Polski, wsie i inne miejsca dawniej przez Polaków posiadane zajmują, i czynszu z nich pogłównego czyli grosza Sgo Piotra przez Polaków składanego, płacić niechcą. Tak więc Kościół Rzymski, pozbawiony iest służącego mu prawa, i na zawsze pozbawiony będzie, ieżeli przezorność wasza

Z temu skutecznie nie zaradzi. Nam zaś, napływ niemczyzny odej-
muje duchowne swobody i prawa, pobożnie dawniej przez Polaków
szanowane, a których nam teraz zaprzeczają zupełnie. Najlepiej
poznać się to daje na dziesięcinach. Jedni wcale ich nie płacą, drudzy
płacą nie podług zwyczaju ziemi, lecz podług zwyczaju niegdyś na-
rodu swego. Inne się jeszcze na mnogie klęski za wciśnieniem
się ich do tej ziemi, gdy naród polski przez nich uciemiężony cał,
wzgardzony, wojną trapiony, praw i zwyczajów chwalebnych oj-
czystych pozbawiony, i jakby wśród ciszy nocnej z dostatków ~~po~~-
ograbiony — co gorsza — gdy swobody kościoła przez nich są gwał-
cone, a klątwami kościelnemi gardzą". Skarżą też w liście swoim
Biskupi na Franciszkanów niemieckich we Wrocławiu, nie pod-
dających się wyrokowi zakazu kościołów, i proszą aby prowincja
Franciszkanów Polska jak dawniej nie zaś Saska mianowaną była
i przez Polskiego Prowincjała zarządzana.

Złe przeciw któremu podnosił się głos Biskupów, ~~nie~~ było ~~[illegible]~~ wyna-
Kraju przez zepsucie i nacisk obcych ludności
rodowienie oprócz w Książąt Szląskich przez matki zniemczałych
nie duch
i otaczającego ich dworu, ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].~~
~~[illegible] [illegible]~~ teutoński górę brał nad lechickim, nie Lechita stawał się
Teutonem, lecz było za rozmyślną sprawą Książąt wyparcie ma-
teryalne Lechitów przez Teutonów. Już nie puste pola tylko, zaludniali
oni przychodniami. Napełniali wsie i miasta ludźmi którzy korzenia
w ziemi nie mając, i wszystkiego z ręki Księcia wyglądając, woli jego
wyłącznie oddani byli, a z tąd łaski jego i stronności zawsze pewni,
rozpierali się w ziemi nie swojej z krzywdą Tubylców. Przynosili
wyobrażenia w Cesarstwie grasujące o prawie panującego ~~do~~ ~~władzy~~

do samowładztwa, i do własności całej ziemi państwa swego, o nie-
zależności jego od władzy kościelnej i stali przy nich tem mocniej
iż położenie ich w Szląsku uprawniały. Od czasu Bolesława Łysego
mieli w nich książęta ślepych, sumieniem wcale nie zakłopotanych
wykonawców wszelkich niecnych zamiarów przeciw sąsiednim dziel-
nicom, a najbardziej przeciw duchowieństwu. Lechici pod narodowej krwi
panującymi do stanu przychodzili podbitych. Wśród siebie siłę mieli
obcą, na posługę rządu który w nienarodowym kroczył kierunku,
*wywłaszczał ich z ziemi, wpływu – i ile zdołał z obyczajów strojów
i mowy. Tego przynajmniej rodzaju niebezpieczeństwa, Lechia wschod-
nia nie znała. Pomimo tylu wiecznych z Pieczyngami Połowcami,
Suzdalczykami później z Mongołami i Tatarami zapasów, nie tra-
niła się Ruś. Skutkiem odszczepieństwa i niewoli zniżała się w pojęciach,
narodowości swej lechickiej nie ścierała. Pomimo iż pokrewni im
Rurykowicze na Suzdalu panowali, żaden z jej książąt ni Bojarów, Suz-
(żaden przez lekkomyślność czy pochlebstwo Panom)
dalskim obyczajom się nie chlubił, na dworze swym Ruskiego narzecza
~~[illegible]~~
tatarskim językiem nie zastąpił. W głębi jednak, jeden i ten sam
Szlązcy
tkwił grzech. Piastowicze i Rurykowicze szukali oparcia władzy
na sile obcej, wrogiej narodowi który im był powierzony, i w zach-
ciankach samowładztwa czy chciwości, używali jej pomimo niego,
a nawet przeciw niemu.

Na potwierdzoną przez Synod Łęczycki klątwę, odpowiedział Hen-
ryk 4. Wrocławski wygnaniem Biskupa Tomasza i wszystkiej
księży świeckiej i Dominikanów. Rozsypali się wraz po okolicznych
Księstwach i [1] "gdzie się kolwiek w Polsce obrócili, ochotnie ich i

[1] Kromer

i wdzięcznie przyjmowano." Zostali Franciszkanie niemieccy "bar-[1]
dziej sobie poczytali własne i łaskę księcia aniżeli zakon kościelny
uważający." Zgromadzili się Biskupi Polscy w Krakowie. Nowe listy
do papieża posłali z prośbą "aby na księcia który mieczem ducho-
wnym pogardza, prawdziwego miecza, ~~użył~~ czyli ramienia świeckiego
użył, zwłaszcza gdy książę ten, równie jak i inni książęta nasi,
napomnieniom i władzy kościoła Rzymskiego podlegają...... aby
przykład tak szkodliwy nie doszedł do sąsiednich kościołów Die-
cezji i prowincji, gdy i władzy książęta nasi już się na podobne
bezprawia gotują." Jeśli ostatniemi temi wyrazami, Paweł z Prze-
mankowa biskup krakowski na Leszka Czarnego wskazywał, potwa-
rzał go — okazała przyszłość, iż on nie przeciw Kościołowi nieza-
mierzał. Biskup Wrocławski Tomasz, udał się ze skargą na sobór
~~[illegible]~~ w Lugdunie zebrany. Lecz Henryk "[2] już był pierwej...
~~[illegible]~~ potwarzami tęgi Synodu przez posły ubiegł" i zdjęcie
zakazu kościołów otrzymał. Biskup Tomasz z gwałtownego musiał
być usposobienia ponieważ przezwano go furiosus. Z tego powodu
może nic na soborze nie uzyskał. Jakimkolwiek wydawał się w
słowach i ułożeniu, z granic prawości i umiarkowania, nie
wyszedł postępowaniem. Powinność obrony kościelnego dobra, speł-
niał z godnością i sumiennie. Gdy wrócił z Lugdunu, przygarnął
go Kazimierz syn Władysława Opolskiego, do swego Raciborza, i przez
lat pięć uprzejmie go podejmował. Otaczająca Henryka Wrocław-
skiego szlachta, przykro niecne jego z duchowieństwem postępki i
tak długie w kraju zgorszenie znosiła.[3] "Henryk dobre niektóre i
szlachetne z swych ludzi osoby, złość mu taką ganiące, pozabijał,"

(1) Kromer (2) Kromer (3) Kromer

pożytki nagrodzić, a nadto upominki kosztowne, &... i wolność kościołowi nadać podjął się. To tak odprawiwszy, z oblężenia ustąpił, zaczym też Arcybiskup z klątwy go rozwiązał i zapowiedź wszystkę zniósł. Tomasz... biskup pragnąc Kazimierzowi chęć gościnną odwdzięczyć kapitułę kanoników w zamku Raciborskim stanowi, i onejże część dziesięcin własności swej nadaje.... I Henryk kościół Krzyża Śgo na wyspie Wrocławskiej... założył, kapitułę przy nim osadził i przychodami dostatecznemi opatrzył. A co większa, niemając ..... potomka żadnego, samo miasto Wrocław ze wszystkim powiatem kościołowi i biskupowi Wrocławskiemu wiecznem prawem dawał, jeno że sam Biskup darowizny wziąć nie chciał."

Kraków Leszek czynny i w bojach szczęśliwy, nie miał jednak serca narodu. Raził w nim obyczaj niemiecki, o którym i strój jego nawet zapomnieć nigdy nie dawał, przyjmowanie Niemieckich ludności i bez miary sypane na nich łaski. Od dawna już osoba jego wstręt wzbudzała. Jeszcze kiedy był księciem Sieradzkim, wiedziano iż pragnąc potomstwa z rady jakiegoś zabobonnego Dominikana Niemca, jadał węże jaszczurki i żaby. Potomstwa się nie doczekał a(1) "brzydził się nim lud cały". Paweł z Przemankowa, sprawiedliwe i niesprawiedliwe niechęci jątrzył, pomimo bowiem pierwszego pozornego pogodzenia, stara nienawiść żarła to serce. A ponieważ Leszek nie uiścił się i uiścić ~~..~~ nie mógł z summy nie [illegible] obiecanej, Biskup ze swej strony mniemał się być z obietnic pokoju i miłości rozwiązanym. ~~..~~ Spiesznie a tajemnie rozszerzył się we wszech stanach spisek. Przywołano Konrada Mazowieckiego, przybyłemu z wojskiem Sandomierskie i Kra

(1) Pamiętniki [illegible] w przytoczeniu A. Przezdzieckiego

i do Kazimierza posłał z groźbą woyny ieśli by dłużey nieprzyiaciela iego u siebie chował, a gdy Kazimierz trwał niezachwiany, ostąpił woyskiem Raciborz. Po kilku dniach oblężenia, głodem mieszczanie przyciśnieni, szemrać na Biskupa i towarzyszy wygnania iego zaczęli iż gdy Henryk gród zaymie, z ich przyczyny, na zapalczywość iego wy-stawieni będą. (1)"Co Biskup wyrozumiawszy, z księżą swą umawia, przekładacie im nieprzystoyną być rzeczą aby dla ich małey garstki wygnańców, miasto im dobroczynne w niebezpieczeństwo przyyść", albo szkodę... wziąć" miało..... Obłóczy potem na się, ubiór święty Biskupi... niektórym kapłanom właśnie iako do mszy św. odprawo-wania obleć się każe, i tak okazały, z poczesnym ~~woyskiem~~ orszakiem onym z miasta wyszedłszy, ku nieprzyiacielskim postępuie tabo-rom." Znać krew owych dobrych i szlachetnych którzy się za spra-wiedliwością obstać nie bali, wybłagała mordercy miłosierdzie łaski; odwrócenie przekleństwa od narodu, bo (2)"nadchodzącego Henryk zda-leka zoczywszy, nie ruszył ale się zdumiewa, a będąc iakoby bóstwem natchniony, z namiotu wyskakuie, przeciw Biskupowi wychodzi, do nóg się iego porzuca, tamże upokorzony przebaczenia występków iako nayskromniey prosi, coś ogromnieyszego nad osobę człowieczą, w twarzy Biskupiey upatruiąc. Łaskawie Biskup od ziemi go pod-nosi, ściska, i nie krom też całuie, pewne odpuszczenie ieśli by za występek żałował obiecuiąc mu. Potem z sobą do bliskiego kościołka Mikołaja świętego wstępuią. Tamże, kazawszy wszystkim ustąpić, do pogodzenia przychodzą; gdy Henryk dobra Biskupowi kościołowi i wszystkiemu duchowieństwu odięte przywrócić, wiele

(1) Kromer (2) Kromer

kowskie księstwo poddano. Leszkowi Krakowie opuścili Rycerze, przychylni jego nawet i dworzanie ujeżdżali z obawy by im za zdradę nie poczytano "gdyby od zgodnego wszech stanów zezwolenia stronili." Jedni, niebezpiecznie ostrzegali siebie, drugim przykład Biskupa krzywił sumienie. Mieszczanie tylko przy powinności stali. Leszek pod wiarę ich i opiekę oddał Zamek gdzie żonę Agrypinę zostawiał i pobiegł po pomoc do Węgier. Mieszczanie zważywszy iż miasta i Zamku zarazem nie obronią, z żonami dziećmi i droższemi sprzętami, miasto poniechawszy, w Zamku się zawarli. Zdziwieni Panowie stałością która im niespodzianie zamiary przebiera, większą w imieniu Konrada niż wszystkie łaski Leszka obiecują nagrodę, jeśli stanów nie sprzeciwiając się woli, Zamek Konradowi oddadzą. W przeciwnym zaś razie pomstą grożą. "Nie przystoi nam wiary i przysięgi raz Leszkowi uczynionej gwałcić.. Odpowiadają Mieszczanie. Do rady tamtejszej nie wdawaliśmy się, i teraz wdawać się nie chcemy, ponieważ słusznej przyczyny buntu, okazać nam nie mogą. Niechaj Panowie wiedzą co czynią, ale my raczej najmilszych sobie rzeczy, nawet i gardł ostradać, aniż wiarę przysięgą stwierdzoną łamać, uradziliśmy." Rozgniewani a śmiałem słowem rozdrażnieni Konrad i Panowie, zapalili miasto, mniemając iż przełamią stałość, na pożogę własnych majętności patrzeć ich zmuszając. Wytrwali mieszczanie, i doczekali powrotu Leszka który z hufcem 600. Węgrzynów i Połowców Węgierskich, przez doświadczonego wodza Jerzego Joos prowadzonych, i garstką wiernych mu Rycerzy, nagłowę u wsi Bogucice nad Rabą, liczniejsze wojsko

rokoszan pobił i zmusił do ucieczki Konrada, obawiającego się zdrady w niepowodzeniu od Senatorów którzy go powołali. Mogli mu wiarę złamać, jak ją Leszkowi złamali. Leszek, Węgry i Połowce szczodrze udarowane odprawił, wodzowi ich Jerzemu, w potrzebie nad Rabą zranionemu, dobra złożonego z urzędu Ottona Wojewody Sandomierskiego oddał, "(1) więźnie wypuścił, buntownikom miłosierdzia proszącym przebaczył, mieszczanom krakowskim dziękował" ~~przy~~- i swobody szlacheckie nadał, miasto pomimo oporu Rycerstwa wałami i rowami opasał, rządy jego Niemcom na wieczne czasy przywłaszczył.

Takim był pierwszy udział w narodowych sprawach tej znacznej ludności po zburzeniu Tatarskim przybyłej lub na nowo osiadłej, która obcą zostać nie chciała na przyjmującej ją gościnnie ziemi, i żywiła się chlebem chwały jej i niedoli aż się kością z kości naszych stała.

Wszystkie ludności teutońskie na ziemiach Rplitej Polskiej osiadłe, krom w Szląsku wcześnie odpadłym, spolszczyły się z czasem. Narodowości to zakon. Nie tyle więc przymięszanie krwi obcej jak zwichnienie przeznaczeń narodu przez odstępstwo powierzonego mu stanowiska, jest wynarodowieniem. Powołanie narodów, wyższe jest lub niższe, trudniejsze lub łatwiejsze jak u pojedynczych ludzi. Jednostkom wielkiego serca które z położenia swego, na los narodu własnego wpływać nie wiele mogą, godzi się na zakon przyjść ostrzejszy, w którym trudów, poniżenia, boleści więcej, ramię przydać bratnie do ramion znużonych, łzę do ich łez, do ich modlitw modlitwę. Lecz Zjałowienie x ~~kamka jest~~ ~~[illegible]~~ udziałem jest małodusznym

(1) Kromer

zamianę czyniącym znojów Narodu w którym Bóg przez urodzenie znaczył im pracę, na próżne wczasy obcego.

"Stracili już Rycerze prawie całą władzę i wziętość swoją" mówi stara Kronika. Leszek ufności swej nie pokładał dalej w tych którzy ją zawiedli. Złożył z urzędu nie samego tylko Ottona Wojewodę Sandomierskiego lecz jak się zdaje Żegotę Wojewodę Krakowskiego, także Kasztelanów Krakowskiego i Sandomierskiego, i wiernemi sobie Rycerzami zastąpił. Z Pawłem Biskupem Krakowskim do nowej przyszło ugody. Należące mu się jeszcze 3000. grzywien srebra, zamienione zostały na darowiznę wsi niektórych i oswobodzenie od ciężarów, szerszych jeszcze włości. Ubogi lud zyskał na układzie, a kraj nie stracił ponieważ do obrony obowiązanym pozostał jak dawniej.

..."Wszystkie ziemie ludzi Książęcych w Dzierżaźnie wraz z temiż ludźmi z pożytkami... wieczną darowizną..... do stołu Biskupiego.... w posiadanie oddajemy. Ziemi tej i mieszkańcom których by na nich Biskup wedle woli swej osiedlił, te same nadajemy swobody, któremi się inne wolne wsie biskupie cieszą. Nadto... Kasztelanii Pustkowickiej leżącej w Ziemi Sieradzkiej, wszystkim wsiom tej Kasztelanii i mieszkańcom oraz czasowie przebywającym, te same nadajemy swobody, któremi wsie Kapituły Krakowskiej z łaski poprzedników naszych, na wieczne czasy obdarzone zostały. To jest ażeby wszyscy ludzie wolni i niewolni czyli przypisani) x ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~)... używali swobód jakie osadnikom przypisanym Świętej Stolicy Krakowskiej zdawien dawna służą. Kasztelania Pustkowicka.... uwalniamy od <u>stróży</u> <u>stanu</u> <u>powozu</u> i od wszystkich innych służebności służb opłat podatków i posług

x niewolni czyli przypisani zachowywali prawo zmiany siedziby zachowywali. Trudno dziś zrozumieć w czym byli <u>niewolni</u>

zwyczajnych i nadzwyczajnych, pod jakiem bądź nazwiskiem i kom-
kolwiek by się nie należały. Uwalniamy także od władzy naszej i naszy-
ców... naszych... i jakichkolwiek sędziów urzędników władz.... Nikomu oprócz
Kapituły Krakowskiej, lub temu który je z nadania tejże Kapituły
posiadać będzie, podlegli nie będą. Z tym jednak wyjątkiem, iż
wedle dotychczasowego zwyczaju, do naprawy Zamku i mostu Sieradz
kiego należeć będą, a w razie napadu wojska nieprzyjacielskiego,
na ziemię Sieradzką, na obronę tejże ziemi ale w żadnym innym
wypadku, służbę wojenną pełnić będą. Nadto, jeżeli raz w roku zdarzy
się nam przez ziemię tej kasztelanii dla łowów przejeżdżać,
nakładem nas swoim utrzymywać i przeprowadzić,
oraz do wojskowego przewodu wedle zwyczaju tej ziemi, obowią-
zani będą. Darowizny te, swobody i ulgi które nadaliśmy
na zadość uczynienie Biskupowi i kościołowi jego, jako też dla
zbawienia duszy naszej i najukochańszej Małżonki naszej
Gryfiny oświeconej Księżnej tych ziem, oraz poprzedników na-
szych obiecujemy w dobrej wierze za siebie i za dziedziców lub
następców naszych, stale i wiecznie dotrzymywać.... dopóki Wie-
lebnego Ojca (Biskupa) i Kapituły jego stałość ku nam, wedle
sprawiedliwości dotrwa. Ten zaś Ojciec nasz Biskup i Pan, wi-
dząc życzliwość naszą ku niemu i kościołowi jego, rzeczone
3000. grzywien srebra.... z łaski swej i hojności darował nam....
Działo się jawnie, w Krakowie Roku pańskiego 1286."....
W tych czasach, Władysław Łokietek Książę Opolski brat Leszka
Czarnego, na wspólnym nieprzyjacielu Konradzie Mazowieckim
zdobył Sochaczew i Płock które na Gostynin zamienił.

1287. ~~[illegible]~~ nie tylko od Wołgi szła burza Innym od południa szlakiem,
posuwała się druga tatarska horda, która przez trzy wieki o granice
Lechii bić miała, i od miecza jéj śmiertelna być ugodzoną rana. Lechia onéj
~~[illegible]~~ jako o grożącym jéj wrogu nie słyszała dotąd. ~~[illegible]~~ Książęcej i ~~[illegible]~~ Rycerze
z czystej Chrystusa miłości za grób jego ~~[illegible]~~ szli walczyć, nie domyślając
się iż nie tylko złe od Ojczyzny swéj ~~[illegible]~~ zasługi ~~[illegible]~~ odwracają lecz się po
ziemsku nawet ~~[illegible]~~ do wstrzymania nawału na nią przykładają. Kiedy jałmużnę
swoją na ziemię Stą do datków chrześcijaństwa dorzucała, nie wiedziała
iż na obronę własną szafuje, bo któż za pierwszym Turków do Europy
wtargnieniem, narażonym miał być tak z bliska jak Węgry i Lechia.
Wszystkiem chrześcijaństwa odepchnięci po dwakroć, znów zalewali
Palestynę. Ustawało Jerozolimskie Godfryda Królestwo, jedyny w
zniknieniu Grecji, Europy stanice. Strażnik na wysokości
głos puścił na trwogę. Ludwik 9. król Francuzki, mdły ciałem lecz
wielki duchem, chociaż zbroi dźwignąć już nie zdołał, na nieosło-
niętych pancerzem piersiach przypiął krzyż po raz drugi; z nim
trzech synów, dwóch synów Henryka 3. króla Angielskiego, i co było
szlachetniejszego z Rycerstwa Francji Anglii i Hiszpanii. Na pokrycie
kosztów wyprawy, w całem chrześcijaństwie zbierano jałmużny, Sty
Ludwik zniósł królewską wystawę dworu swego, papież dziesiąty grosz
ze wszystkich dóbr kościelnych we Francji Hiszpanii i Portugalii,
(wyjąwszy Zakonów, z powołania Pogan wojujących) złożyć kazał. A gdy
mu duchowieństwo Francuzkie wyczerpnięcie dochodów swych przekładało,
odpowiedział iż umrzeć by powinno ze wstydu oziębłości swojej i
dziesięcinę pomimo szemrania wypłacić rozkazał. Ostatnia ta na

wschodzie Krucyata równie jak dwie pierwsze, wstrzymała bez nie złamała tureckiej potęgi. Św. Ludwik służąc zapowietrzonym, umarł na Afrykańskich brzegach. W dziesięć lat po nim, ostatki Chrześciańskich Księstw w Palestynie, w moc padały Turków. Znów głos strażnika obrońców wołał, z dóbr kościelnych dziesięciny składać kazał. Legat Jan Biskup Tuskulański 1000 grzywien srebra z dochodów wszystkich Biskupów Polskich zażądał. Paweł z Przemankowa z innemi Biskupami, żalił się na sumę za wielką. On który dopiero 6000 grzywien to jest pięć razy tyle ile z całej Polski żądano, od Leszka na wpół wypłatem na wpół w ziemi, za krzywdę swoją wymagał i otrzymał, który po dwakroć wojnę domową sam zapalał, i pogany na ojczyznę sprowadzał, przedstawiał bezczelnie opłakany stan dyecezyi swej Krakowskiej „przez największe wojny domowe teraz i dawniej prowadzone i przez częste Pogan napady, żałośnie spustoszonej."
Legat zmniejszył summę na 700. grzywien.
I Leszek na pogany krzyżem się oznaczył.

Litwa Warowali się Litwini od Krzyżaków. Od morza Baltyckiego wzdłuż granic Pruskich do ujścia Muchawcy koło Brześcia, zostawiona była puszcza na pięć mil szeroka w której wszelki ślad przejścia starannie zacierano. Zasieki, bagniska, z załamowanych rzek. jeziora, broniły przystępu; nie mniej przedzierały się hufce zbrojne coraz dalej, bo coraz częściej zdrada wskazywała im drogi. Schroniony u zakonu Pelus syn Dowmunta, współzawodnik Litawora do Książęcej stolicy, stronników miał na Litwie, a nie którzy mu w wyprawach z Krzyżakami towarzyszyli. Między niemi, najgłośniejsze miał imię Skomund. Był to jeden

z Królików Sudawii, posiadał obszerną włość zwaną Krasin, i żył długo z napadów na Mazowsze i chełmińską ziemię. Dostał mu się w niewolę Rycerz krzyżacki Ludwik Liebenzelle. On rany jego opatrzyć kazał, przyjaźnie się z nim obchodził i raz nawet z narażeniem głowy, za cześć jego między swoiemi się ujął. Liebenzelle nawracał Sudawczyków na chrześciańską wiarę i nieznajdował u Skomunda oporu ni przeszkody. Lecz mu się źle wypłacił. Jakby od wroga uszedł z 1600. nawróconemi, którym Krzyżacy wyznaczyli ziemię, i za których przewodem Skomunda siedzibę napadli zrabowali, okolicę spustoszyli, wielu wymordowali. Powstali Prusy na Skomunda, iż źle położona ufność tak wielkiej był klęski przyczyną, i zmusili do ucieczki na Litwę.

~~Lecz~~ Jakie dalej przechodził kolei, niewiadomo. Lecz za Króla zjawia się jako chrześcianin, stronnik Pelusa, i z nim razem uchodzi do Krzyżaków gdzie go łaskawie przyjmuje Liebenzell, wyrobia mu ~~[illegible]~~-godności w Zakonie piastuiący. Skomund szczęśliwie wojował i wielu wyprawom na Litwę przewodniczył. 1283. zdobyli Krzyżacy zamek Bisseny, osłaniający Romnowe na wyspie przy ujściu Dubissy do Niemna, pobyt Krywekrywejty czyli Arcykapłana Bożyszcz od czasu zniszczenia Romnowe Pruskiego. Dokonali też podboju Sudawii z której ostatki ludności przeniosły się do Litwy. ~~[illegible]~~ ~~tak~~, dawniej wywędrowali byli Borcianie w okolicę Grodna. Na tych, osobno Krzyżacy uczynili wycieczkę. Prowadził ich Skomund. Spalili miasto Grodno, twierdzy dobyć niemogli. Skomund okrucieństwem miano chrześcianina znieważył. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Zdarzyło się iż oddział rabowników litewskich z Polski do domu wracał.

~~[illegible]~~ Worczanie wkupić się w Krzyżaków łaski i na porzucone w Prusach siedziby, wrócić umyślili. Umówili się więc z niemi, iż wracających z Polski Litwinów rozbiją, a w nagrodę, przyjętymi na ziemie krzyżackie zostaną. Rozproszyli ich wedle obietnicy, zdobycz ~~[illegible]~~ porwali, i pod krzyżackie panowanie przeszli. ~~[illegible]~~ Wkrótce potem Królik Girdytto, uprosił sobie stu zbrojnych u Mistrza, na podchwycenie zamku Onkejm. Zadanym przez niego znakiem, wysypała się załoga i w pień ich wycięła. Mnożyły się zdrady. Dla chwilowego pożytku, Prusowie Litwinów to Krzyżaków na rzeź wystawiali. Do zbójeckiego życia od wieków nawykli, nie mogąc im napadać Chrześcian, za pierwszym Panów swych wskazaniem, zwracali się na pobratymczą Litwę z równą zaciętą namiętnością, jakiej dopiero przeciw Krzyżakom dowodzili. (1)" Krzyżacy zawojowawszy Samlandię, utworzyli milicję ze szlachty tamecznej Witingami zwanej, przebiegłych i śmiałych z dawnych czasów jeszcze rozbójników morskich i lądowych. Ci, znajomi u Dusburga pod imieniem ogólnem Latrunculi... ciągle używani byli przez Krzyżaków do napadów urywkowych, i szpiegostwa .... Wypadali z puszczy.... ~~[illegible]~~ lekko uzbrojeni, na dobrych koniach. Zjawiali się na Żmujdzi, to znowu w Litwie lub na Rusi Litewskiej, rabowali, palili i znikali, ... to nad rzekami czyhali na statki ładowne, albo zboża dojrzałe na pniu podpalali. Od Bugu do Narwi, od Narwi do Niemna i Morza Baltyckiego, cały kraj brzegowy był w ciągłej od nich obawie." Szkodliwsze były Litwie te Witingów Samlandzkich łotrowania, od wielkich wedle sztuki wojennej przedsiębranych, krzyżackich wypraw, gdyż znali słabe jej strony, i gdzie na pewno ugodzić, zawsze wiedzieli. (2)" W tym czasie, czterech było.... sprzysiężonych

(1) Narbut. (2) Narbut.

między sobą zbójców: Konrad Diabeł i Tomasz Stobemel niemcy,
Kudar Sudawczyk, i Nakaim Pojezańczyk." Wszystkich atoli
przeszedł Pelus syn Dowmunta. Wymyślił zdradę tak czarną, iż
Krzyżacy nawet rzeczywistości przedsięwzięcia nie dowierzali z razu.
Kiedy Dowmunt w Pskowie przed gniewem Narymunda, ocalenia
niegdyś szukał, i z pomocą Pskowian Połock brał w posiadanie,
Pelus młodzieniec chował się u wuja swego Pielasa w Księstwie
Holszańskim. Po zabiciu Trojdena przez Dowmunta, stary Pielas
bratobójcy ani syna jego chociaż wychowańca swego i tak blisko
spokrewnionego, popierać nie chciał, i przyłączył się do stronnictwa
Romunda mnicha, później Lutawora. Zaprzysiągł zemstę
Pelus. 1286 doniesiono mu iż Pielas na zamku swym Kiesicie
zwanym wesele córki obchodzi, i zjechali się do niego Panowie
z Litwy Rusi Żmujdzi i Pelusi. Z dobranymi zbójcami, na czele
których Komander Albert von Meissen, niemca Konrada Diabła
postawił, przekradł się Pelus, z dzieciństwa znajomemi ścież-
kami, do zamku, który tak długo młodości jego był schronieniem.
Wpadli nocą przez źle strzeżone bramy, ze snu porywających się
wycięli. Stary Pielas zginął z 700. przedniejszej szlachty. Nie-
wiasty dzieci skarby, uwieziono do Królewca. Gorsza to była dla
Litwy klęska niż bitwa przegrana. Nie powetowała jej tak rychło.
Wilen na wsze strony zagony puszczał, na Krzyżaki Pruskie się
nie ważył. Przez lat kilka z Wilengami tylko, rozprawiali się ochot-
niej. Panowie na własną rękę niepokoili Nowogród, okoliczne
miasta rabowali. Przed rokiem, jeden z łużnych tych oddziałów

nie zwykle liczny, Tweru nawet wojska i Moskwy, odpierać mu-
siały. Zginął tam do panującej Rodziny należący Książe Dowmunt.
Erdziwiłłowicz? czyli inny? Niepewna. 1287. Witen wojsko swe
rozdzielił, część na Inflanty, część na Lechią wyprawił. W dzień
niedzieli, kiedy się lud okoliczny świątecznie zebrał, wpadli Litwini
do Dobrzynia, ~~dzielnicy~~ Ziemowita Mazowieckiego dzielnicy,
spalili, 11.000. Jeńca uprowadzili.

Kraków

W napadowych Wojnach, liczba brańców zawsze tak bardzo
jest znaczna z przyczyny iż chwytano niewiasty i dzieci. Wyludniała
się też zupełnie okolica na zagony narażona i nowych potrzebowała
osadników. Świadczą o tem między innemi słowa Leszka w przy-
wileju Tynieckim z 1285. Roku.[174] "Ziemie nasze z powodu grzechów
naszych, mieczem wrogów spustoszone, nie tknięte motyką ani
pługiem, krwią niewinną skalane, odłogiem leżące, pragnę
innemi ludźmi i rolnikami osiedlić" i t. d. Leszek który przed
dwoma laty obraz ten kreślił, podobną niedolę Mazowszu gotował.
Druga część wyprawionego przez Witena Wojska, klęskę Inflanckim
Krzyżakom zadała. Korzystał Leszek z trwogi, jaką przerażały
powszechnie pogan zwycięstwa, by uroczą swoją za dwukrotne
po stolicę krakowską sięganie, Konradowi dać uczuć. Było to
właśnie w chwili, kiedy dla zmniejszenia na wojnę z Turkami
żądanej summy, przedstawiali Stolicy Apostolskiej Biskupi, własne
od pogan niebezpieczeństwa. Bez trudności więc uprosił u Papieża
przepowiadanie w Polsce krucjaty. Krzyż ze zwykłemi przyjął
Obrzędami, co uroczystem było wyprawy na wrogów kościoła
ślubowaniem, a gdy zbiegli się Rycerze, krew dać za chrześciaństwo

przysięga obowiązani, krzyżowe chorągwie na Mazowsze obrócić, ubocznemi drogami wtargnąć, mieczem i ogniem spustoszyć, i złupić.(1) "Od onegoż czasu zaraz, pierwsze go szczęście odbiegło... aby mu bez pomsty nie szło, Boga i ludzi zdradzać, a pod kształtem pobożności, sierdzistość swoją wywierać!" Na przeprawach rzek w powrocie, chociaż go nikt niegonił, dla nagłych powodzi zdobycz i wielką część Rycerstwa utracił. Niebyło mu już do końca, pomyślności ni chwały.

Nieurodzaj mór i pomarlica nawiedziły Lechią Zachodnią i Wschodnią, Tatarów nawet na dalekich stepach dotknęły. Wyszedł Telebuga, głodne swe hordy nasycać. Po zwyczaju, hołdowniczym książętom za sobą iść kazał. Pociągnął Lew Halicki, syn jego Jerzy, brat Mścisław Łucki. Włodzimierz Wołyński złożony chorobą która go do śmierci na łożu boleści przykuła, obowiązek hołdownika posłaniem tylko drużyny spełnił. Przyłączył się i Nohaj ze swoimi.(2) "Tatarowie... przez ziemię Ruską i z Rusią naprzód do ziemi Lubelskiej uniesieni, nakształt szarańczy, krainy.... opadli, gdzie w czynieniu mordów i pożóg niewstawając, w niwecz wszystko niszczyli." Leszek przed kilku miesiącami, świętokradzko zmarnowawszy siły krucjaty, nie miał wojska w polu. Udał się znów po pomoc do Węgier i tą razą żonę Gryfinę niezostawił w Krakowie. W całym kraju uciekano do zamków które się prawie wszystkie obroniły. Tatarowie daremnie szturmowali Sandomierz. Dobywania zaś klasztoru Sgo Krzyża, udało się Rusinom odradzić Hanowi. Przypadli do Krakowa. Stracili trochę ludzi w pokuszeniach o zamek i odstąpili. Lecz dowiedziawszy się o Leszka niemocy, bezpiecznie się po całej okolicy rozlali. Wsie i miasteczka

(1) Kromer (2) Kromer

poszły na łup i rzeź. Gdy rozdzieleni wracali, mężny Jerzy Doos zwy-
cięzca w bitwie nad Rabą który na wezwanie Leszka z hufcem ochot-
ników pospieszył, jeden z ich oddziałów pod starym Sączem nagonił,
wielu trupem położył, około tysiąca w niewolę wziął. Mury i wały
Sandeckiego Klasztoru, dokończone znać jeszcze nie były, gdyż Sta
Siostra Kr: Jolenta, z siostrzenicą Świętosławą córką Lwa Halickiego i
Kunegunda z 70. zakonnemi pannami, mnóstwem duchowieństwa
i szlacheckich rodzin, schroniła się do Pienin, miejsca w górach
obronnego, w którym już niegdyś ~~za~~ za lat młodości swojej, po naj-
pierwszej Mongolskiej powodzi, przytułek z Bolesławem znalazła.
Modlitwom jej przypisywano ocalenie Sącza, przez opatrzne wę-
gierskich Rycerzy nadbieżenie jak by z umysłu na obronę tylko
Klasztoru, gdyż za mała garstka by się dały w polu potykać ~~[illegible]~~,
mogła, zadość miała iż oszańcowawszy się na granicach Spiskiej
ziemi, szturmy tatarskie wytrzymała cało.

Wołyń Włodzimierz Wołyński teraz w stołecznem swem mieście Wło-
dzimierzu, i zwątpił o ozdrowieniu. "Czując niemoc ciała swego";
nie czekał powrotu od Tatarów stryjecznego brata swego Mścisława
Łuckiego, i posłał do niego kiedy jeszcze był z niemi w Krakowskiem,
ze słowami: Bracie, otom bezsilny, a nie mam dzieci. Daję tobie ziemię
moją wszystką po mojej śmierci, przy Carach /Tatarskich, bez których
zezwolenia, mocy by rozporządzenie jego nie miało/ i przy ich Radzcach
/Baskakach/. Mścisław uderzył czołem. Uwiadomił też Włodzimierz
drugiego stryjecznego brata Lwa i synowca Jerzego o postanowieniu
swoim. Dobrze tak, odpowiedział Lew. Wszyscy pod wolą Bożą chodzim.
Obym miał siłę moim własnem, władać do końca. Zbliżał się czas
powrotu Tatarów z wyprawy. Zwykłym swym szlakiem, iść mieli

na Włodzimierz. Nie chciał ich księże oczekiwać. Zaczął mówić księżnie swey i Bojarom: Radbym pojechał do Lubomla, bo z poganami nie mam nic a człowiek iestem chory. Ja z niemi żyć nie mogę. Już mi przegryźli aż do wnętrzności. Na miejscu moiem, zostawcie Biskupa Marka. I pojechał do Lubomla z księżną i sługami dworskiemi, z tamtąd do Brześcia gdzie dwa dni zabawił, i daley ieszcze do Kamieńca mówiąc: Jak sobie pohańce pójdzie z kraju, wrócim do Lubomla.

Horda tym czasem nadeszła. Na Włodzimierskich polach zdobycze liczyła, łupy dzieliła. Brańców wiodła bezprzykładną dotąd ilość. Samych dziewcząt i młodzieńców 21.000.

Przyboczni Włodzimierza wojownicy którzy z Tatarami chodzili, przybyli do niego do Kamieńca. On ich wypytywał czy Telebuga poszedł iuż z Lackiej ziemi? — Poszedł odpowiedzieli. A bracia moi, synowcy, czy zdrowi są? — Zdrowi wszyscy, Bojarowie i słudzy. Włodzimierz pochwalił Boga. O Mścisławie donieśli iż poszedł z Telebugą na Lwów, i spletli, iako by rozporządzał iuż obiecaną mu ziemią, miasto Wsewołoż darował, i wsie rozdawał Bojarom. Przykro to było Włodzimierzowi. Leżę w boleści mówił, a brat mi ból dodaie do bolu. Jam żyw ieszcze, a on rozdaie grody moie i wsie. Mógłby po moiey śmierci. Posłał do niego ze skargą: Bracie, tyś mnie nie schwytał w boju, nie zdobył kopią, byś się tak ze mną obchodził. Tyś mi brat, ale drugiego mam brata twego i synowca Jerzego, a z powodu ich pychy, ciebiem obrał iednego. Mścisław odpowiedział: Panie, bracia twoi, ziemia Boża i twoia, i grody twoie. Ja prawa nad niemi nie mam, a iestem na woli twoiey. Obyś tylko ty był zdrów. Przyiemna była mowa ta Włodzimierzowi. Pojechał do Raia

i powiedział Księżnie: Poślę po Mścisława abym z nim postanowił o ziemi, o gradach, o tobie Olgo, miła moja Księżno, i o tej dziecinie Izasławie, którą jak córkę rodzoną kocham, bo mi własnych dzieci Bóg nie dał, a wziąłem ją od matki w pieluchach. Posłał tedy Biskupa Ewsebenia z dwoma Bojarami po brata. Gdy przybył, i zatrzymał się na podworzu, Włodzimierz który leżał w boleści, wstał, wezwać go kazał, i skoro przywitał, o Telebuga pytał. Tatarzyn, była to zmora dnia i nocy Rusina, stała na myśli w każdej okoliczności życia. Wyszedł potem Mścisław, a Włodzimierz przez Biskupa oświadczył mu postanowienie swoje, napisania nadawczego listu. Na co przez tegoż Biskupa odpowiedział Mścisław: Ziemi twej po twem życiu nie pragnąłem. Ale przysłałeś do mnie kiedyśmy byli z Telebugą u Lachów, mówiąc w obecności brata dwa: daję ci ziemię moją. Niech że będzie jak się podoba Bogu i tobie. Rozkazał Włodzimierz pisarzowi swemu Chodorkowi pisać: W Imię Ojca i Syna i Świętego Ducha, za modlitwami Boga Rodzicy czystej dziewicy Maryi, i Śtych Aniołów. Ja Książę Włodzimierz syn Wasylego, wnuk Romana daję ziemię moją wszystką po moim życiu, i grody i stołeczny gród mój Włodzimierz bratu memu Mścisławowi. I dla Księżnej pismo takoż: W Imię i t. d. Daję Księżnie mojej po moim życiu gród Kobryń, z ludźmi i z daniną. Jak przy mnie dawali, tak po mnie dawać mają Księżnie mojej. Także wieś Horodło z cłem. A ludzie jak odrabiali powinność na mnie, tak po śmierci mojej odrabiać mają na Księżnę. Jeśli Książę gród stawiać będzie, i oni naleźć do budowy mają i do poboru też i tatarszczyzny. A pomieszkania Księżnej Somino. Daję jej i Klasztor mój Apostołów, który własnym nakładem zbudowałem. Kupiłem wieś Berezowicze u Juriewicza u Dawidowicza i u Chodorka,

dałem za nią 50 grzywien kun i pięć łokci szarłatu na bramowania szat. Wieś tę dałem Klasztorowi Apostołów. Jeśli Księżna po śmierci mojej, zakonnica zostać zechce, niech zostanie. Jeśli nie zechce, niech będzie jak się jej podoba. Alboż mnie ~~po~~ wstawszy patrzeć, co kto po śmierci mojej ~~[illegible]~~ czyni? Posłał potem powiedzieć Mścisławowi: Przysięgnij iż nie Księżnie mojej nie odejmiesz ani temu dzieciątku Izasławie, iż ją po niewoli za nikogo nie oddasz a tak ją w zamęście wydasz jak ~~[illegible]~~ księżnie mojej po myśli będzie. Odrzekł Mścisław: Uchowaj mnie Boże abym co odjął, a daj mi Bracie jako matkę mieć sobie. A co do tego dzieciątka, niech ją Bóg da wzrość, abym ją wydał jak córkę moją rodzoną. Urządziwszy wszystko z bratem, pojechał Mścisław do Włodzimierza gdzie zgromadził je ~~[illegible]~~ Bojary i mieszczany, Niemcy i Rusiny, i pismo nadawcze czytać przed niemi kazał. Biskup Ewsehemi, błogosławił go krzyżem na panowania w Włodzimierskim Księstwie, i rad by już tam Mścisław rozkazywał, lecz nie dopuścił mu Włodzimierz mówiąc: Będzie panował po mojej śmierci. Wrócił więc Mścisław do Łucka swego, a Włodzimierz do Lubomla gdzie zimę przeleżał. Rozsyłał sługi swe na łowy. Lubił je, i za zdrowia myśliwcem był dobrym i ~~[illegible]~~ śmiałym. Z odyńcem i niedźwiedziem nie czekał na sługi. Ubijał sam. Miał bo zręczność nie do łowów tylko ale do wszystkiego.

Smutna to była zima. "[1] Po ustąpieniu Tatarów z Polski, wszędzie z ich gościny srogie powietrze, niezmierną klęskę w Ruskich krainach... sprawiło. Tej zarazy przyczyna były zatrute po różnych miejscach wody..... Zaprzedawszy między Rusiny wielką liczbę brańców polskich, wybrali z nich stu na szkaradne gusła" z których sobie tajemnie jakieś korzyści obiecywali. "[2] Wyprawszy z żywych serca i najsroższemi jadami napoiwszy, wrażali one na rozgniach w źródła i strumienie, z których

(1) Naruszewicz (2) Naruszewicz

zaczerpnione wody," zaraz skrzepły.

Kraków Leszek wrócił z Węgier do Krakowa zemstą na Konrada idącą zacięty, i zaraz następnego roku, rozesłał wici na pospolite ruszenie. Oparła się rozkazom Szlachta Krakowska i Sandomierska, dla zniszczenia kraju przez Tatarów. Rycerstwo Sieradzkiej ziemi która mniej w ostatnim napadzie ucierpiała, przez Mateusza z Kalinowa herbu Zaręba Wojewodę swego prowadzone, wkroczyło do Mazowsza i ~~[illegible]~~ zrabowawszy część jego po lewej stronie Wisły leżącą, wracało, gdy naskoczył Konrad, o świcie spoczywające rozgromił i łupy odebrał. Wojewoda Mateusz zginął.

Mazowsze wojna Nieubłaganej od Leszka oczekując zemsty, pomyślał Konrad o ustaleniu na przyszłość, odwiecznej Mazowsza z Haliczem i Wołyniem przyjaźni. Posłał do Włodzimierza z prośbą: Panie bracie, tyś mi był ojcem. Wydałem żeś ziemię twoją dał Mścisławowi; mam nadzieję w Bogu i tobie iż mu polecisz by z twoją miłością przyjął mnie pod swoją rękę a stał za mną. Konrad wyrażał się z uszanowaniem, gdyż krewni jego Włodzimierz i Mścisław, starsi byli wiekiem od niego. Przyzwoitość rodzinna w tem względzie, zachowana widzim wszędzie przez książęta owych czasów, zwłaszcza na Rusi. Wyjątek stanowi Szlązk, w którym obczyzna obyczaje narodowe zacierała. Włodzimierz zbadał Mścisława który odpowiedział: Rad bym sprzymierzyć się z Konradem, ale zostawiam to Bogu i tobie — Sprzymierz się odrzekł Włodzimierz. Przybył Konrad w myśli spotkania się z Mścisławem do Brześcia, potem do Lubomla. Włodzimierz wezwał go do siebie. Gdy wszedł, zapłakał Konrad na widok cierpienia i wycieńczenia tak pięknego niegdyś ciała jego. Naradziwszy się z nim o wielu rzeczach, wyszedł a Włodzimierz posłał mu w darze konia swego dobrego. Obiadał potem i pojechał na Włodzimierz do Łucka.

Nie zastał tam Mścisława. Bawił on w pobliżu, w miejscu zwanem
Gaj, pięknem ku widzeniu, pełnem budowli i cerkwi przedziwnych.
Mścisław witał Konrada przyjaźnie, obdarował go końmi pięknemi, wy-
bornemi siodłami, szatami drogiemi, i zaczęli weselić się.
Tym czasem, po odjeździe Konrada z Lubomla, przypędził tam goniec Lotak
z Lublina. Gorzej znać cierpiał dnia tego Włodzimierz bo sam widzieć się
z nim niechciał, a kazał księżnie by go rozpytała. Książę Leszek umarł
rzekł goniec. Przysłali mnie Lublanie bo chcą księcia Konrada by pa-
nował w Krakowie. Szukam go. Rozpłakał się Włodzimierz na wieść
śmierci Leszka, kazał świeże dać konie, goniec popędził daléj i zastał Kon-
rada we Włodzimierzu. Ten radości swej na myśl panowania w Krakowie
nie skrył i pobiegł do Lubomla rady brata zasięgnąć. Lecz Włodzimierz
prawa dusza, zamiarów Konrada na Kraków nie pochwalił, i mieszać się
w tę sprawę niechciał. Nie dał mu nawet wejść do siebie. Rozmów się
z nim powiedział księżnie a odpraw, niech sobie jedzie. Na prośbę jego
tylko, dla osobistego jego bezpieczeństwa, przydał mu Wojewodę Dunaja.
Pojechał Konrad do Lublina i zastał gród zamknięty. Nieliczni znać
stronnicy którzy go przywołali, góry nie wzięli. Stanął w klasztorze
przed miastem i wpraszał się by go przyjęli. Na cóżeście mnie spro-
wadzili? pytał — odpowiedzieli: "My ciebie nie sprowadzali, nie pos-
łaliśmy po ciebie. Ale głowa nam Kraków, tam są Wojewodowie nasi
i Bojarowie wielcy. Jeśli będziesz panował w Krakowie, to i my twoi."
Gdy tak rozprawiali, okazało się wojsko na polu. Mniemał Konrad
iż wyprawę na Litwę czyniące, wchodzi na wypoczynek do grodu.
Zamknął się więc w obronnym klasztorze w którym miał gościnę,

a z nim wojewoda Dunaj i towarzysze. Lecz po chwili, Ruskie poznaią chorągwie. Był to książe Jerzy "chcący sobie Lublina." Na odgłos śmierci Leszka, iuż był Lew Halicki o spadku po nim pomyślał, i w nadziei iż go Lublin za Pana bez trudności przyimie, wyprawił z małym pocztem syna Jerzego. Zamknął się gród przed nim iako był zamknął przed Konradem, i tylko mu dobrą dał radę: Książe, małe masz woysko, przyjdzie Lachów dużo i będzie ci srom. Musiał Jerzy odstąpić, lecz na ziemię "rozpuścił drużynę na wojowanie i wziął plonu wiele a żyto popalili i wsie.... I Konrad wielki miał wstyd, lepiej by nie żył."

Jerzy po zmarłym nic nie zarwał, spróbował na umierającym co zyskać. W kilka dni po powrocie z Lublina posłał do księcia Włodzimierza z udaną żałobą na niesprawiedliwość ojca swego: Bóg wie, i ty wiesz iakem ci służył — lecz teraz odbiera mi ojciec grody które mi był dał, Brześć, Czerwień i Chełm, i każe mi na Drohiczynie i Mielnicy poprzestać. Błagam Boga i ciebie, daj mi Brześć. Włodzimierz zawiedział Lwa i Jerzego iuż był księstwem swem nareszcie Mścisława ~~[illegible]~~ [illegible]. Daru cofnąć nie mógł i nie chciał. Obruszył się na podstęp. Przez wiernego sługę swego Radszę, Mścisławowi powiedzieć kazał: Synowiec mój Jerzy, żąda Brześcia odemnie. Nie dałem, i ty nie dawaj. Wziął do ręki słowy z pościeli: Ani wiechcia po śmierci mojej nie daj nikomu. Mścisław podziękował za nieodzowne raz danego dziedzictwa i odpowiedział: Tyś mi ojciec iakoby Daniel król, co rozkażesz, uczynię. Przysłał potem Lew Halicki Memnona Biskupa Przemyskiego. Naprzód zgadł Włodzimierz z czem przybywa. Biskup pokłonił się do ziemi, Włodzimierz wziął mu kazał i on zaraz poselstwo iął spełniać: Panie, brat twój mówi: Stryj twój Daniel król, i bracia nasi Roman i Swarno, leżą w Chełmie.

Nie zagasiłeś nigdy świecy na grobie stryja twego, a teraz o niemocy twej słyszym. Gdybyś dał Brześć, byłaby to świeca twa. Brat mój Lew odpowiedział Włodzimierz prosił żywemu, a teraz już umarłemu prosi. Albo on sam, ojcu mojemu co dał? Panuje w trzech księstwach, Halickim Przemyskim i Łuckim i jeszcze chce Brześcia. Ale mnie nie zwiedzie. Rozmawiał potem z Biskupem długo o rzeczach piśmiennych i odesłał go udarowanego. Nie uprzykszali się więcej Lew i Jerzy Włodzimierzowi. Inne przedsięwzięli sposoby. Jerzy, w tajemne wszedł z mieszczanami Brześcia Kamieńca i ~~[illegible]~~ Bielska porozumienie, i umówił się z niemi iż skoro umrze Włodzimierz, oni mu się poddadzą i załogę jego przyjmą.

[redacted]

Cztery już lata, leżał Włodzimierz w cierpieniach. Psuła mu się dolna warga. W początkach choroby jeździł konno i zabawiał się jak zwykle, lecz rychło zrozumiał iż nadaremne leki. Zebrał wszystkie kosztowności swoje, złote i srebrne pasy ojca i własne, wielkie srebrne naczynia, kubki złote. Kazał je stopić na grzywny i między ubogie rozdzielił. Rozdał też ubogim stada swoje, tym zwłaszcza których konie na wyprawie z Telebugą potracili. We czwartym roku, odpadło mu wszystko ciało z brody, i wszystkie się dolne zęby wypsuły, i cała szczęka dolna, tak iż widać było krtań. Przez siedm tygodni nic nie jadł a pił tylko wodę. Był to drugi Hiob. Chcąc po raz ostatni przyjąć sakrament ciała i krwi pańskiej, dźwignął się z łoża i poszedł do cerkwi Sgo Jerzego. Wstąpił w miejsce ołtarza ma-łego gdzie kapłani zdejmowali szaty i gdzie zwykł był stawać. Usiadł gdyż stać nie mógł, wzniósł ręce i modlił się ze łzami. Po spowiedzi i komunii wrócił, położył się i już nie wstał więcej. We czwartek w nocy począł słabnąć, gdy kury piały poznał w sobie duch bliski wyjścia. Wejrzał ku niebu, pochwalił Boga i duszę swoją w ręce jego oddał. Było to w piątek na świtaniu 1289 Roku. Panował lat 20. Księżna ze sługami dworskiemi omyła ciało, owinęła je w aksamit jak przystało [redacted] Włożono je na sanie i przewieziono do Włodzimierza. Wyszli

grodzianie naprzeciw niemu, i wprowadzili go z płaczem. Nazajutrz po jutrzni przyszła do Cerkwi Księżna, i Olga siostra zmarłego, i Księżna Helena zakonnica, zeszli się Bojarowie i Mieszczanie, Żydzi i Kupcy, wierni Nowogrodzianie i Surożanie z nad Azowskiego Morza. Powszechny był żal. Biskup Ewsechenij i Agapet Opat Pieczarski, złożyli ciało w grobie ojca. Księżna odprawiła obrzęd zawodzenia, który w niektórych częściach Podola i Ukrainy lud chowa do dziś. Stała u grobu, bezustannie płakała, i wyśpiewując głosiła swe żale i cnoty zmarłego. Caru mój błogosławiony mówiła, sprawiedliwie na Chrzcie Ś^tym^ Imię ci dano Jana, boś mu cnotami podobien. Wiele przykrości od bliskich zniosłeś, a nikomu złem nie oddałeś. Odpowiadali znaczniejsi z Włodzimierzan: Dobrze by nam Panie umrzeć było z tobą, któryś nam tyle dał swobody. Jako i dziad twój Roman oswobodził nas od wszego złego. Zaszło nam słońce nasze, i w uszkodzeniu wszyscy smy zostali. Nienawidzony w Haliczu Roman, miał jako od napadów litewskich obrońca, wdzięczne Wołynian wspomnienie. Lepsze i lepiej zasłużone zostawił po sobie Włodzimierz. Sprawiedliwy, łagodny, miłosierny, niepospolitych umysłowych zdolności, nie użył na korzyść swej dumy, wyniesienia dla siebie nie szukał, lecz o ile zdołał w nieszczęśliwem hołdownika Tatarów położeniu, rany ojczyzny swej goił. Poprawiał i odnawiał twierdze, zabudowywał i swobodami nadawał miasta, założył Kamieniec za Brześciem na rzece Lśnie, w okolicach które od czasów Romana przez lat 80. pustkami stały. Ducha wiary w narodzie ożywiał, Cerkwie uposażał w obrazy aby nie piśmiennemu ludowi, czyny i męki Zbawiciela przypominały. Własną ręką księgi święte przepisywał, ~~[illegible]~~

i po całem kraju rozsełał aż do Czernihowa. Pracował nieustannie na utrzymaniu wszelkiego życia Rusi z świętego uporu powinności z potrzeby serca, chociaż sam uginał się pod niedolą, której nie przewidywał końca. Legł w grobie zbolały ciałem, bardziej zbolały duszą, bez pociechy i nadziei jeno w Bogu. Do modlitew konstancji, do wytrzczenia świętostawy, długa męka jego dołączyła się na okup Rusi. Czuła to Ruś. Czciła go i miłowała. Kiedy w pół roku po jego śmierci otworzono trumnę i ciało nieskażone znaleziono, liczyła się jako znakiem chwały jego w niebie. Stawiła następca Wsiewłodowi iż ustaw jego nie naruszał. "Wynidź z grobu woła kronikarz, otrząś sen. Nie umarłeś bowiem a śpisz do przyszłego wstania... Wznieś oczy, który jako ci tam Pan chwałę przysposobił, i na ziemi też bez pamięci cię nie zostawił... Zasiewu twego nie wysuszył skwar niewiary, lecz dżdżem pospieszenia Bożego rozkrzewił się mnogopłodnie. Tyś prawdą czcią obleczony, siłą przepasany, miłosierdziem jako by udziałaniem złotem ozdobiony, prawdą otoczony, mądrością uwieńczony, Módl się ziemię brata twego by się w prawowierstwie ostawiła i od wszelkiej wojny uchroniona była. Módl się o brata twego Wsiewłoda by poddane swe bez obrazy Boga sprawiał, stanął z tobą nieporonibionym przed Stolicą Wszechdzierżcy i za trud paszenia ludzi, wieczny chwały wieniec otrzymał."

Uderza w kronice wołyńskiej miano Cara pierwszy raz Włodzimierzowi dane. Wyraz ten od biblijnych czasów w głębokiej Azji używany, przynieśli prawdopodobnie Słowianom, pierwsi Bulgarowie czyli Wołgarowie turański za Aralski naród, na rzece Rha która od nich

Wołgi nazwę przyjęła później osiadły, którego hordy od czwartego
już wieku na zachód węgrowały, a w Trzostyum Słowian mocnie za-
wojowały. Mowa Słowian podbitych wyrobiona pod wpływem turańskiego
języka podbojców, iest to, tak nazwana Bulgarskie narzecze, na które
dla Króla Bogoryza tłomaczyli Pismo Ste Metody i Cyrylli. Apostołowi-
e, przystępnemi i zrozumiałemi dla wszystkich, księgi święte mieć
chcieli. Używali więc wyrazów które w obiegu zastali, a między niemi
i Azyiskiego wyrazu Car który w zepsuciu języka zamiano Turyjś
najwyższego Hospoda, Pana. Z obrzędem wschodnim i księgi S^tego^
Metodego przyjęła Lechia Dnieprska, lecz miała ona język swój
własny, narodowy, Lechicki, ten że sam którym i nad Wisłą mówiono.
Bulgarski liturgiczny, został u niey językiem ~~liturgicznym~~ kościelnym i piś-
miennym, w życiu używała własnego. Z tąd wyraz Car, w księ-
gach zamknięty, narodowego miana Kniaź Ksiądz Książe nie
zmienił. Daniel zwanym był Korol nie Car. Z Tatarami napły-
nęło do języka rodzimego Lechickiego Rusi miano Car, lecz tylko
Hanom dawane i to we właściwem swoiem Azyiskim rozumieniu
Pana pustyni. Dotąd na Ukrainie, wrota wsi otwieraiące się na
step zwą się Caryca, strażnik ich zwie się Carynny, w pierwotnem
tatarskiem znaczeniu, wrota od stepu, strażnik wrót od stepu.
Nigdy się w narodowy mowie wyraz Car, mianem Urzędu pa-
nuiących nie stał. Piśmienni tylko, używaiący ieszcze Bulgars-
kiego liturgicznego acz coraz bardziej z Lechiconego języka w którym
wyraz Car zastępuiący wyraz Króla samego Chrystusa iest przysto-
sowany, pochlebnem to miano umiemali być dla Kniaziów. Z tąd
gdzie nie gdzie od czasu Tatarskiej niewoli, znaleść je można w

w Kronikach kościelnym językiem pisanych. Księżna Olga zwie męża swego Carem. Była ona z Rurykowiczów zadnieprskich u których tatarszczyzna przyjmowała się łatwo. Urzędowe zawodzenie opowiada kronikarz w języku liturgicznym, a może istotnie na tym uroczystym obchodzie śpiewała językiem w cerkiewnych obrzędach jedynie używanym. Żaden z Książąt Carem się sam nie mianował, i Ruś Carów nie znała – krom tatarskich.

Nie był przytomnym Mścisław pogrzebowi Włodzimierza. Przyjechał później z Bojarami swemi, i płakał na grobie, jakoby po ojcu swym Króle. potem, załogi po miastach rozsyłał, a gdy je i do Brześcia Kamieńca i Bielska wyprawiał, doniesiono iż tam już załoga stoi Jerzego. Bojarowie jego własni i Włodzimierzowi radzili mu pospołu: Synowiec uczynił ci zelżywość". Zajmij grody jego Bełz i Czerwień, i mówił, pojedziem na Brześć". Nie chciał Mścisław. Nie daj mi Boże krew niewinną przelewać! Załatwię ja tę sprawę za pomocą Boga i błogosławieństwem brata mego Włodzimierza. Wezwał synowca by ustąpił: Słyszałeś sam i ojciec twój i Rycerstwo całe, iż brat mój Włodzimierz dał mi w puściznie ziemię swoją, a to przy Carach i ich radzcach. Wyznaj mi abym wiedział czy z woli własnej siadłeś w Brześciu czy z rozkazania ojca twego? Odwołam się do Tatarów i nadto ci wyjdzie. Nie na mnie lecz na winowajcę krew niewinna spadnie. Posłał też Biskupa Włodzimierskiego do Lwa z zapytaniem: Skarżę się Bogu i tobie boś mi brat starszy. Powiedz szczerze, czy wolą własną czy z rozkazania twego, usiadł syn twój w Brześciu? Jeśli z rozkazania twego, oznajmiam ci a nie taję iż posłałem po Tatary, i sam się uzbrajam.

Struchlał Lew. Jeszcze mu bowiem nie zeszło z pamięci, co to Telebuga wojsko. Odpowiedział Biskupowi: Nie za moją wiedzą uczynił to syn mój. Poszlę do niego, a pójdzie precz. Mścisław natychmiast wyprawił gońca by zawrócił Jerzego Księcia Ruskiego jadącego po Tatary. Lew zaś z groźbą synowi nakazał: Idź z tamtąd precz, a nie gub ziemi. Jeśli nie wyjdziesz, stanę z bratem przeciw tobie, i zostawię mu całe państwo moje dziedzictwem, iż rozkazów moich nie słuchasz. Tak straszną musiała być na Rusi myśl pomsty Tatarów, kiedy na pierwszą pogróżkę tak nagle i gwałtownie cofnął dawno uknute zamiary ów książę Lew który dla dogadzenia chciwości swojej, nigdy się przed zbrodnią ani przed wojną nie zawahał. W początkach panowania swego, zaślepiony żądzą, prowadził on Tatary raz na łupy do Lechii zachodniej, potem na Litwę by mu stolicę jej dały, później pomimo oporu Włodzimierza i Mścisława którzy z nim po niewoli z rozkazu tylko Hana ciągnęli, na podbicie Krakowskiej. Lecz uczuł nakoniec i on grozę ich przyjaźni. A cóż by nie przyjaźń była? W Borundaja Nohaja i Telebuga na Węgry i Kraków wyprawach, szli Rusini ostatniej zagłady niebezpieczeństwem zmuszeni. Niesłusznie Długosz a za nim inni, w klęsce zadrucza wód karę Bożą za zmowę z Tatarami przeciw Chrześcianom upatrują. Karał Bóg, lecz nie za zbrodnię której nie było. Ruś ponosiła nieuchronne skutki samolubstwa Daniela który, dla utrzymania się na Haliczu przeciw Rościsławowi i własnym Bojarom, poddał ją Tatarom. Raz właśnie, odmówić żołnierza i podatku, ba samej się od zabójstw i grabieży uchronić, nie była w możności, lecz ni żołnierza ni podatku chętnie nie dawała. Węgierskiego słowa: Choćbym głową nałożył, z poganami na Chrześciany nie pójdę bo grzech, nikt u niej wymówić nie umiał,

lecz też nie ~~[illegible]~~ zobojętniała na dobro do tyla iż by gwałt sumieniu zadany, gorzkim jej niebył. Nie dość bohaterska by wręcz odmówiła, dość chrześciańskiego zachowała ducha by stała się wstrętem. Zbratanie w złem, pomaganie do narzucenia innym ludom jarzma które jej było tak ciężkie, czuła sromotniejsze od kajdan, i niewoli swej nie taiła. Nie skłamała przez nikczemną miłość własną jakiejś tyrańskiej ochoty do podbojów i rozbojów, jakichś skrzywionych wyobrażeń bohaterstwa w mordowaniu i niszczeniu; ~~[illegible]~~ Jadąc w brew świadczeniom Długosza 200 lat później o dobrowolnej z Tatarami spółce pierwszego, widzim z wypadków dziejowych, iż udział ich w napadach, jako nieprzyjacielstwo przez Piastowiczów uważanym niebył, i odwetu z ich strony nigdy nie pociągał, kiedy przeciwnie napadów tatarskich spowodowanych przez dwa za Bolesława Wstydliwego i Leszka Czarnego, bezkarnie Rusi nie puszczali i prędzej czy później, krzywdę swą mścili. Gdyby Lechia zachodnia bezwzględnego poświęcenia od wschodniej wymagała, brałaby była tym samym na siebie obowiązek, wzajemnego bezwzględnego w pomaganiu jej poświęcenia. Nadto były słabe związki zaśredniające siły książąt jej w Krakowie, by na wielkie przedsięwzięcie rugowania Tatarów z Halicza, zdobyć się jeszcze mogła. Nie przyszedł czas. W oczekiwaniu lepszej przyszłości, znoszono cierpką i trudną teraźniejszość, a niemocy za zbrodnię sobie nie poczytywano. Prowadzili nie raz Rurykowicze Tatarów na pomoc

któremu z Piastowiczów przeciw drugiemu; była to posługa sprzy-
mierzeńca, jak Piastowicze prowadzili Prusów lub Litwinów. Lecz ze
wszystkich książąt Rusi, przez cały długi wiek niewoli, jeden tylko Lew,
dla własnych widoków wiódł nieprzyjacielsko Hordy na Polskę. Więcej
zawinili Rurykowicze przeciw własnym poddanym, niż przeciw Lechii
zachodniej. W ziemiach swoich, nietylko się rządom Tatarów, w koniecz-
nych z niemi stosunkach poddali, lecz na własną korzyść wyzyskiwali
ucisk. Przeszło na nich jako namiestników, samowładztwo Hana, ustały
wiece, znikła Bojarów powaga, ~~[illegible]~~ na Tatarach oparci mieszczany
i lud cały ~~[illegible]~~ w poddaństwo przez Baskaków wpisany podatkami obar-
czali do woli, a ~~[illegible]~~ a Hordy mieli zawsze na zawołanie gotowe, po których zos-
tawał kraj nagi i pusty. Księcia który nie użył szerokiej tej możności
czynienia złe bezkarnie, stawił lud świętym.

Z Bojarem który niósł synowi rozkaz Lwa, by wystąpił z Brześcia,
posłał Mścisław powiernika Pawła i kapłana ojca swego duchownego,
by złagodzili umysł synowca. Lecz się im nie powiodło. Jerzy wycho-
dząc porąbował w złości domy stryja swego i kamień na kamieniu
nie zostawił z nich w Brześciu Kamieńcu i Bielsku. Zjechał tam
Mścisław, załogę osadził. Głowni podmawiacze umknęli do Jerzego
który był przysiągł iż ich nie wyda, reszta mieszkańców przyjęła go
bez oporu. Mścisław śmiercią nikogo nie karał. Niechcę na krew
ich patrzeć mówił Bojarom, raczej podatek łowczy na nich nałożę.
I kazał pisać: "Ja książę Mścisław syn króla wnuk Romana,
ustanawiam łowczę na Brześciany, na zawsze, za ich wiarołomstwo.
Po dwa łukna miodu od sta, po dwie owce, piętnaście dziesiątków lnu,

sto chlebów, pięć cebrów owsa, pięć cebrów jęczmienia i 20 kur. Po tyle od każdego sta. Na mieszczany zaś cztery grzywny kun. A kto słowo moie naruszy stanie zemną przed Bogiem. Wpisałem w roczniki wiarołomstwo ich."

Mścisław pokój dzierżał z Lachami Litwą i Niemcami. Książęta Litewscy Budikid i Bujwid bracia, odstąpili mu miasto Wołkowysk, na okupienie sobie miru.

Kraków Leszek Czarny umarł 1289. Pan bitny, czynny. Znakomite przymioty jego przyćmiła nierozropna i krajowi szkodliwa do niemieckich obyczajów skłonność, a przy końcu życia na Konrada Mazowieckiego zawziętość, dla dogodzenia której, ani się wzdrygnął od właściwego celu krzyżowe siły świętokradzko odwrócić, ani zniszczonego przez Tatarów, ludu ~~ani litował~~ się użalił.

(1) "Od czasu podziału & między syny Krzywoustego, pierwszeństwo w kraju acz słabe i słowne, było przy Krakowie i panującej na nim linii najstarszej, z woli dzielącego.... Utracił tę posadę "Władysław 2. gwałtownem z bracią młodszą i poddanymi postępowaniem." Potomkowie jego, gdy naród przelał panowanie na Bolesława Kędzierzawego "widząc nieskuteczne usiłki swoje w odpięciu straconych praw ojcowskich, sami się onych po kilkakroć zrzekli, przestając na Szląsku z podległością książętom Krakowskim, iako część do ciała i składu Rzeczypospolitej Polskiej należąca. Bolesława Kędzierzawego syn iedynak Leszek zszedł przed ojcem bezpotomny. Monarchia dostała się Mieczysławowi bratu prawem starszeństwa. Atoli i ten niemiły Małopolanom, gdy od nich z władzy był wyzuty i został przy swoim tylko udziale Wielkopolskim z

(1) Naruszewicz

Pomerania" przeniosły stany najwyższą władzę za potwierdzeniem Stolicy Apostolskiej, na najmłodszego z synów Krzywousta, Kazimierza Sprawiedliwego, którego potomstwo panowało w Krakowie przez wiek cały aż do śmierci Bolesława Wstydliwego."(1) "Ten bezdzietny... wyznaczył następcą swoim Leszka Czarnego a Małopolanie ten wybór przyjęli. Wtedy Leszek na monarchią iako najstarszy z książąt krwi Kazimierza, którego był prawnukiem. Zgon iego bezpotomny wzniecił wątpliwość kto miał po nim panować... na Krakowie... Miał braci rodzonych Władysława Łokietka Brzeskiego, Kazmierza Łęczyckiego, Ziemowita Dobrzyńskiego (Ziemomysł Inowrocławski umarł przed dwoma laty.) Lecz z tejże linii co i Leszek byli książęta Mazowieccy stryjeczni kujawskich, równie od Kazimierza Sprawiedliwego przez Konrada pochodzący, tylko że z brata młodszego, Ziemowita zabitego" w napadzie Trojnata i Swarna" "który był bratem Kazimierza kujawskiego, oba synowie Konrada. Trwała też jeszcze dzielnica książąt Wielkopolskich w Przemysławie idącym od Mieczysława Starego, którego lubo Krakowianie po dwakroć od monarchii osobiście nie chcieli, atoli potomstwo iego, nie zrzekłszy się monarchii iak sądzący, być mogło na niej, chęcią narodu postawione."

---

(1) Naruszewicz

Wstęp do dalszych ~~rozwoju~~

Dziejów Lechii

Stosunki Czech z Cesarstwem

Stosunki Królestwa Czeskiego z Cesarstwem

Dla zrozumienia późniejszych w Lechii wypadków, rzućmy okiem na sąsiednie Czechy, a mianowicie na stosunki ich z Cesarstwem. Czechy osiadacze kiedy piątego wieku na ziemi Celtyckich Boiemów, nie zastali jej pustą. Zamieszkana była przez osłabiony i nieliczny już ród Markomanów Teutońskich. Dość było ziemi na pomieszczenie dawnych przybyszów z nowemi, spokojnie więc mieszkali z niemi pospołu. Tej może okoliczności przypisać po części należy, wyrobienie się u Czechów tego samego w pewnem względzie usposobienia ducha jakie widzimy u Bodrytów i innych Słowiańskich ludów, od przeddziejowych jeszcze wieków z Teutonami pod ogólną Germanów nazwą zrzeszonych. Brak im wyłączności narodowej. W narodach jak w rodzinie jest pewna ścisłość związku między jednostkami, która zbiorowe ciało jako by w jedną osobę zlewa, i do której z obcych ci przypuszczeni są tylko i w takiej mnogości, ile mniemać prawdopodobnie można iż przesiąkną się duchem i w ustrój jego jako by rodzinne członki wejdą. Ścisłość ta wyłączna między swojemi, nie pociąga wcale za sobą nieuznania szacownych zalet innych narodów i odmówienia należnej im miłości, jest tylko skupieniem jednostek w jedną całość, tem właśnie co istnienie narodu jako narodu stanowi. Aby jako naród miłować i działać, trzeba przecież jako naród istnieć. Ścisłość narodowa wyłącza obcych, ponieważ wypływa z jedności potrzeb a następnie z jedności dążeń jednostek. Bo chociaż w głównych przedmiotach jednakie są, acz mniej lub więcej poczute duchowe potrzeby całej

ludzkości, Objawiają się one u pojedynczych ludów w rozmaitych od-
cieniach wedle szczególnego rozwinięcia przez dziejowe długo wieczne
wypadki tej lub owej duchowej zdolności. Odcienia te, odrębności sta-
nowią narodów, przez ścisłość skupiających się jednostek w jednym
głównym popędzie, u gminu nie raz bezwiednym, nie mniej jednak
rzeczywistym. Z tąd sprawy narodowe stawiać się muszą w narodzie,
przez władzę z łona jego wyszłą, w życiu jego wnętrznie uświadomioną.
Obcy, choćby najprzyjaźniejszy, jako życiem innem żyjący i w
dążnościach różny, przypuszczonym być do nich bez szkody nie może.
Czechy poczucia tej prawdy zdają się nie mieć od początku. Czy to
nawyknienie spółkowania z dawnemi Teutońskiemi ziemi tej
mieszkańcami oswoiło ich z ~~w~~ zewnętrznemi kształtami obczyzny
i zatarło w nich zachowawczy wstręt do obyczajów i mowy wrogów,
Czy raczej olśnienie potęgą teutońską, nie umieją Czechy zamknąć
się w narodowem swem życiu przed Niemcami Cesarstwa. Od naj-
dawniejszych czasów nie przestawały z niemi widzim z pospołem.
Jak granica Nachodzcom niemieckim, tak wszystko im do
wnętrza otwarte. Wszystkich spraw pierwszemi są powiernikami,
każdy niezadowolony Książe do nich zbiega, na dworze ich ładami
gości, drugi służby u nich jak by u swoich odbywa, żonę z
książęcych domów ich bierze. Uznają wszechwładzę Cesarza jeżdżą
do niego po zatwierdzenie nabytków, posiłkują mu w wojnach
z sąsiadami mniej silnemi a zatem mniej niebezpiecznemi
chociaż na razie bardziej może napadami rabunkiem dokucz-
liwemi. ~~ale~~ Najrozumniejsi nawet nie zdają się domyślać iż powięk-
szając potęgę Cesarstwa na własną zgubę pracują. ~~[illegible]~~ tej

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

Strzegąc tym słabo, nie używając świeckiej Stolicy Apostolskiej opieki przemożnej naonczas i nad całym światem Chrześcijańskim władzą rozpostartej, i schodzą stopniowo do stanu lennictwa w którym czynić muszą z obowiązku co przez tak długo niezobowiązani czynili.

W ustroju Rzeczypospolitej Chrześcijańskiej jaki trwał aż do 16^tego wieku, Stolica Apostolska z dwoch źródeł idącym prawem narodami władała. Jedno, bezpośrednio przez Chrystusa dane, wypływające z nieustannego do skończenia wieków cudu nieomylności w wierze, stanowi ją do skończenia wieków nauczycielką wszystkich na ziemi ludów, a Chrześcijańskich matką i sędzią we względzie wiary i moralności, czyli we względzie prawdy objawionej wiecznej, i zastosowania jej w czasie. Drugie prawo dane jej było wypadkowo przez narody które się władzy jej dobrowolnie poddały w sprawach doczesnych, zostawionych w zwykłym porządku rzeczy świeckiej ich woli. Płaciły one grosz Piotrowy w ilości do jakiej zobowiązały się same, i pod szczególnem jej były czuwaniem. Nazwały się jej własnością, stąd państwo kościelne nabywało świeckiego przez wszystkie inne państwa uznanego prawa, strzeżenia ich całości i niepodległości. Własność jej głównie zależała na tem, iż niewolno było poddanemu Stolicy Apostolskiej ~~[illegible]~~ narodowi, zachowującemu z resztą wszelkie przymioty i zrzeszeń z innemi Chrześcijańskiemi narodami praw, żadnemu obcemu Państwu poddawać się dobrowolnie, czyli udzielność swą zo-cić. Z tej przyczyny zmiany rodu panujących w razie wygaśnienia lub zrzeczenia się, i powołanie nowego zatwierdzała Stolica Apostolska, lub zezwolenia swego odmawiała. Układ ten zrazu pobo-

mocą namaszczonej, iedyną stał się obroną słabszych przeciw moc-
niejszym. Wszystkie Europejskie Narody które tak niezrównane w dziejach,
zachowały przecież przez wieki Niepodległość swoią, Francia Anglia
Królestwa Hiszpanii Portugalia Dania Szwecia Norwegia Polska Węgry
poddane były Stolicy Apostolskiej i nie raz utrzymanie samoistności
swej pomimo silnych a potężnych sąsiadów, tejże iey opiece ~~[illegible]~~
zawdzięczały. Z zasady iż własność wszelka lecz szczególnie Boża, Kos-
cielna, iest nienaruszalna, wypływało Zrzeczenie się Narodowe uro-
czystych ludów powszechnie przyięte prawo ówczesne. Mógł wię-
c papież gdy Król Piotr następca S^go Stefana w lenność Cesarzowi Hen-
rykowi Królestwo Węgierskie oddał, Akt ten prawnie unieważnić
iako rozporządzający krajem nie do niego lecz do państwa kościelnego
należącym. Mógł 12 Bolen pisać do Legata swego ~~[illegible]~~ w Polsce, by
pod władzą nikomu obcemu ani nawet Cesarzowi nie dopuszczał ziem-
iej w lenność z rąk swej puszczać. Było to bowiem upomnienie
się prawne o kraj który własnością będąc Państwa Kościelnego, do-
wolniej straty iego był powierzony. Oprócz dobra poiedynczych Naro-
dów, wypracowało się z prawa tego wypadków nabytego, inne, powszechne
na rozmiar Chrześciaństwa całego po wszystkie wieki dobro. ~~[illegible]~~
Władza świecka, Cezar, wedle pogańskiej na pochlebstwie zmyślonej
zasady, Panem był nie tylko ciała i ducha Człowieczego, lecz iescze tronów
lasów pól wsi i miast słowem całej kuli ziemskiej. Właścicielem
był wszystkiego, rodzaj zaś ludzki w iednostkach swych i narodach
posiadaczem tylko doczesnym, dzierżawcą z dozwolenia, dopóki nie
odwołane. Wszechdzierżenie to Boże Człowiekowi przyznane, więcej
iest przeciwne prawdom przez Chrześcian wyznawanym. Twierdził

nie Tertulian: "Cezar Chrześcianinem być nie może, albowiem jest Cezarem." Musiał by wszechdzierżenia się wyrzec, któryć ustawami swe kapłaństwo a przed prawdziwem od Chrystusa ustanowionem prawdy i łaski niosącem, darowno z nędzarzem kolano ugiąć, czyli, uniemana swą władzę duchowną któryć, i granic swej własności w bliźniego własności uznać. Namaszczeniem Karola wielkiego, nie zamierzał Adryan 2. pogaństwo wskrzeszać, lecz głowę dać Rzymska Rpltej Chrześciańskiej. Uczynił go Cezarem, o ile chrześcianin Cezarem być może. Tak też i Rplta Chrześciańska rozumiała. Dwaj pierwsi Cesarze z wyznaczonej sobie koléi nie wystąpili. Karol wielki pogaństwo gromił, lecz ani on ani Ludwik dobrotliwy nie przyznawali sobie kuli ziemskiej własności. Później, gdy prawnicy i dworacy źródło łask w wygrzebywaniu pogańskich przywilejów Cesara odkryli, i praw Rzymskie przeciw odwiecznym narodowym wyobrażeniom na korzyść samowładztwa wcisnąć się poczęło, ad wszechdzierżenia sami Cesarze na wzór Byzanckich, czyli bezwstydnie roszczenia swe przyznawać, nigdy siła pojedyncza narodów, oprzeć by się ziemi nie zdołała, gdyż zaraza prawa Rzymskiego rozszerzała się szybko, Królowie i Książęta w państwach swoich, przywilejów jego zaczynali uniemać się uczestnikami, i nie jeden był, jak się to na Rusi między Rurykowiczami a Tatarami działo, nie podległość kraju swego za samowładztwo w nim zamieniał. Posłuszeństwem sumiennych Chrześcian silna, jedna tylko Stolica Apostolska uporczy dumie stawić mogła czoło. Wyzwoliła Kościół od przemocy Cesarzy w sprawach duchownych, i przyjęciem na siebie prawa obrony wszystkich

niemiał narodów iako własności Państwa Kościelnego, postawiła
rozszerzeniom ich tamę, którey nie przeszli. Darmo się całey kuli ziem-
skiey głosili panami, w rzeczywistości mniemanego prawa swego
przeprowadzić nie mogli u żadnego Europejskiego narodu. Na
prawo pogańskie Cezara: Cała ziemia moia, odpowiadała prawem
Bożem: Nie ruszysz cudzego. Musiał więc Cesarz albo być chciwy,
zniżać się do zwykłych środków zagarnienia cudzego dobra iak wszelki
inny śmiertelny, co iak wszelkiemu innemu śmiertelnemu nie
zawsze się udawało. W naypomyślniejszym dla niego razie, wszech-
dzierżenie iako prawo i oręż nadał i przykład innym mocarzom,
nie nie zyskało. Przyszło do tego iż zmuszeni byli używać go tylko
względem ziemi pogan które i bez ich datku iak wszelki podbóy do
podbojców by należały, a których posiadłość zapewnić sobie żądano po-
siłkami w razie potrzeby. Więc pomieniony stróż własności ied-
nostek i niepodległości narodów. Pomieniony był i stróż bo trzymała
go ręka której był powierzony, nadana łaska i siła do spełniania po-
słannictwa. Trzeba go było wytrącić z tey ręki a przenieść w dłonia,
dłonia Cesarska na woli iego wykonanie ~~przeznaczone~~ wyznaczone. Z tąd
olbrzymie o Inwestyturę zapasy, to zapamiętałe usiłowanie utwo-
rzenia Episkopatu a w następstwie i papiestwa od władzy świeckiey za-
leżnego. Stąd Cesarzom o własność kuli ziemskiey. Niemiała Stolica
Apostolska uznanego świeckiego prawa obrony udzielności narodów,
które bardzo nielicznym wyiątkiem, własnością Państwa Kościelnego
nie były. Z powołania przykazań Bożych stróżka, szanowania włas-
ności, pierwsza przykład dawała. Poddania się od żadnego tedy nie wy-
magała, poddaiącym się, ilości grosza Piotrowego, nie oznaczała; i

~~[illegible]~~ Summy na wojnę lub inną kościoła powszechnego potrzeby, zbierały się składkami wiernych, większe mniejsze według ich woli. Stawiano skarbony po kościołach ~~[illegible]~~ rzucał w nie kto chciał, ile chciał. Te zaś których ilość oznaczała, brane były wyłącznie z dóbr kościelnych, których własności miała tak dalece nie zaprzeczoną, iż wielokrotnie bez niczyjego oporu udzielała z nich książętom w ciężkich dla kraju latach dochodów, których by inaczej ściągać nie byli w prawie. Nie wdzierała się do własności ni jednostek ni ludów. Który więc nie chciał poddaniem się uzyskać jej prawa bronienia całości swojej, zostać wolny i walkę własnemi toczył siłami. W takim położeniu znajdował się Czeski. Czemu w początkach zaraz nawrócenia swego, nie chwycił się przez całą zachodnią Europę użytego środka, czy dlatego iż pierwsi jego Apostołowie ze wschodu przybyli, położenia zachodnich ludów dobrze nie znali, czy już wtedy bałwochwalenie siły widomej ziemskiej, nieuchronny swój wywierało skutek, zapoznanie duchowej, czy z innej przyczyny, Czechowie mieczem tylko miecz odpierali i w długich bojach, niedostateczności sił swoich przeciw Teutońskiemu ogromowi doświadczali. Dopiero 1059. Spitygniew 2. prosi Stolicę Apostolską o królewską koronę, i stu marków srebra coroczny podatek obiecuje. Stolica Apostolska nie rozdawała koron na próżnie [illegible] ozdoby. Z rąk papieskich korona, uznaniem była istniejącej niepodległości narodu, i zaręczeniem jej opieką Sgo Piotra na przyszłość. Czechy tak jawnie już do składu Cesarstwa należały iż książę ich Ulrych na sejmie Niemieckim w Regensburgu, w

Obiorze Cesarza Konrada brał udział. Nie mogła więc uznać, zatwierdzić i na przyszłość zaręczyć niepodległości której niebyło, ~~której [illegible]~~ ~~[illegible]~~ która tyle razy Przemysławicze dobrowolnie w zamian Mitry Xiążęcej oddali. Przyjęła zamiast korony mitrę Xiążęcą czyli uznanie samoistności narodowej, którą pod zwierzchnictwem Cesarstwa zachowywali Czesi. Stałego nawet pragnienia niepodległości trudno u nich było dopatrzeć. Po dziesięć i dwanaście lat trwały wojny o pozbycie się dani. Zaledwie przewaga sił teutońskich ukończona, dawne stosunki odnawiały się równie codzienne, równie ścisłe. Nie mogły wyzwolić boć chociażby zwycięzkie do poli trwała zależność ducha i Czechy obejść się bez Niemiec nie umiały. Cóż było powodem tej niezgodności niedoświadczanej ani przez Lechia, pomimo zawiasania rozdwarzającego wpływu, ani przez drobniejsze niektóre słowiańskie południowe narodki? Wrak myśli wyższej. Naród nie jest to tylko spółka dla zysku. Jak każda składająca go jednostka, ma on oprócz ziemskich i duchowe potrzeby obowiązki i cele, jasno mu położeniem wśród okolicznych narodów i biegiem zdarzeń wskazane. Poczucie tych celów jest to co zowiemy powołaniem, prawa, obyczaje dażenia, duch ogólny z poczucia wynikły, zakonem Narodu. Narody bowiem na kuli ziemskiej nie są rozrzucone przypadkowie jak stada na stepie bez innej troski jak pasza dziennjsza. Każdemu wyznaczył Bóg granice jego i czasy, i każdy ma odnoszące się do całej ludzkości zadanie które spójnią jest i jądrem własnego jego życia. Wprawdzie ludzie społecznie żyją nie z wpływu łaski nadprzyrodzonych które w Chrześcijaństwie czerpią, lecz z przyrodzonej zdolności każdy człowieczej duszy właściwej. Poganie, nie podległe i potężne mają społeczności,

lecz skutkiem zwichnięcia przez grzech pierworodny przyrody człowieczej siłą nadprzyrodzoną nie dźwignionej, na zasadzie niewoli budowane: niewoli Azteckiej Rzymskiej Murzyńskiej różne przybierającej nagromady podziały i nazwy, zawsze niewoli całego narodu krom garstki w dwór Królewski lub Rzeczpospolitą urządzonej. Jedyny wyjątek w Starożytności stanowili Hebrajczycy, których ustrój społeczny owocem był przechowującego się u nich nadprzyrodzonego światła. W Pogaństwie są jednostki między sobą równe skupiające zdobyczy pod samowładnym na wojnie wodzem, rozpierzchnięte i rozbite i dla siebie wyłącznie żyjące, lub jednostki zbite w całość przemocą, hordy lub państwa, narodów nie mamy. Narody wynikiem są wiary Chrystusa. Za powolnym ciągłym wpływem Kościoła który niewolników nigdy do buntu nie usposabiał, ani ich uwolnienia Panom nie nakazał lecz w korzeniu wyrobieniem sumienia niewolnictwo podkopywał, od 4tego wieku kształtować się zaczynają już nie Państwa tylko lecz narody, czyli zbiorowe ciała we wszystkich swych członkach społecznie żyjące, obchodzące się bez tej warstwy wywłaszczonej z Rodziny i mienia, z prawnej sprawiedliwości i prawa do sumienia w każdem pogańskiem państwie Assyryjskim Greckim Rzymskim Chińskim Indyjskim czy Litewskim pod tą lub ową nazwą zawsze niezbędnej. W podbitych nawet krajach lud zwyciężony któremu barbarzyńcy z wielkiej łaski życie darować, w poddaństwo wprawdzie obrócony, niewolnikiem jednak nie był. Miał prawo do Rodziny, w pewnej mierze do własności mienia, życie jego w każdej chwili od woli Pana nie zawisło, a wiedział i podbójcy jego wiedzieli iż przed Bogiem i Kościołem obowiązany jest do posłu-

szeństwa władzy, w rzeczach jedynie godziwych. Sekurystańczych tylko w boju długo jeszcze niewola zostawała udziałem. Tym, chrześciańskie prawa na soborach coraz obostrzane, na ulżenia doli szkodziły. Co Arystoteles w mądrej Grecii najmędrszy, niemożebnem głosił, spełniało się spokojnie zarówno między barbarzyńcami jak między porosłemi oświeconego Rzymu okruchami. Przejście z niewoli do osobistej wolności a w podbitych krajach do poddaństwa, przekroczeniem było głębszej przepaści, większego dowodziło przeistoczenia wyobrażeń, rzeczywistszego przełamania samolubstwa, niżeli wszystkie pomijające na wskazanej drodze postępy, pewnie odtąd jak z założenia wynikłości, byleby wola człowieka zawsze wolna, z drogi nie zboczyła. Pierwsze to wyzwolenie w Chrystusie, stało się zawiązkiem narodów. Bóg dał łaskę wiary, do serca ją przyjąć od woli człowieka zależy. Nie jednako więc wszystkie ludy przeniknęła prawda. Który się nią rdzenniej dał przekształcić, tego potrzeby duchowe łą- ~~[illegible]~~ jednostki w całość, zaczem, szlachetniejszemi się stały, obowiązującemi mocniej, a tem samem narodowość jego ściślej się i silniej zawiązywała. Żaden lud nie wyrobił się z Hordy lub zlewków Hord na chrześciański niepodległy naród bez poczucia wyższego celu. Krom postanowienia Bożego, da się to i po ludzku rozumieć. Warunki dobrego materyalnego bytu są zmienne. Gdyby dobry byt ziemski celem był jedynym narodów, nie trwały by długo. Każdej jednostce w razie niepowodzenia, godziłoby się przejść do obozu wrogów. Wierność narodowi swemu w nieszczęściu, byłaby szaleństwem jak uporne trwanie w przemysłowem lub kupieckim niekorzystnem przedsięwzięciu, i dla zabezpieczenia istnienia swego,

wrócić by musiały narody do pogańskiej starożytnych niewol-
nictwa zasady. Niemasz środka. Możebnem jest tylko państwo
pogańskie na przemocy zbudowane, lub naród chrześciański ~~na~~
~~[illegible]~~ powinnościa służący. Zdarzało się że myśl wyższa tak nie-
mierną siłą lud w narodową całość zlała, iż stoi wiekami ściśle
po myśli tej utracie, coraz chłodniejący i samolubstwem jed-
nostek swoich martwiejący, dopóki się nie rozsypie na cząstki
które pochłoną sąsiedzi, lub na pogańskie nie przejdzie państwo,
zamieniające wolność, na wszystkim wspólną niemoc jednostaj-
nej, z rozwiązania wszelkiego ustroju społecznego wynikłej
równości, ~~w~~ ~~imieniu~~ pod ręką samowładnego rządu, czy to w imieniu praw
ludu czy w imieniu praw cesarza panującego. Chyba powrotem
do myśli rodzicielki, do uznania wyższego celu swego, nowe
życie w łonie swem zapali. Mamy więc dziś narody bez myśli
wyższej istniejące, lecz ani one ani żaden z Europejskich narodów
nie powstał bez niej — i nie powstanie. Lechia była świątnicą
światła Bożego które piastowała. To światło wśród ciemnoty
bałwochwalstwa otaczających ludów, narodowość jej zakreśliło.
Nie siebie wyżej od nich ceniła, lecz prawdę nadprzyrodzoną której
wiedzy dostąpiła, w sobie szanowała. Cześć i zachowanie tej ~~pr~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~prawdy~~ ~~dla~~ prawdy, przeobrażającej człowieka
na wieczną w niebie chwałę, stały się główną duchową jej potrzebą,
a z położenia kraju narażonego na bezustanny północnego i wschod-
niego pogaństwa nacisk, obrona jej, powołaniem. Miała więc cel,
wiedziała dla czego z rozrządzenia Bożego narodowość jej wśród lud-

kości istnienie, dla czego istnienie tej Narodowości iest szacowne, i dla czego strzec iej ma obowiązek. Prawdziwą cenę niepodległości, znają tylko Narody wiarą żyjące, gdyż niepodległość w najwyższem swem znaczeniu, iest to zawarowanie sumienia Narodu, zapewnienie iż mienie iego, żywności i krew, nie poydą na posługę namiętności i zasad, które w sumieniu swem, zna iż są złemi. Inaczey u Czechów całem żądaniem u nich, zdaie się być pożytek. Przynoszą im go wynaradawiające z Niemcami stosunki? Zawiązuią najściślejsze bez namysłu. Rozważcież który z Czechów iż większe by z niepodległości wypłynęły? Rozpoczyna boić. Niemasz u nich prawdziwego poświęcenia, bo wszystko idzie z wyrachowania na korzyść dobrego bytu. Chrześcianizm u nich przyjmujący się bardzo powoli iak wszędzie, nigdy niedojrzał (przynajmniey u dość wielkiey mnogości ludu i Panów by na kierunek władzy wpłynąć mogła) do tey wielkiey głębokiey miłości objawioney prawdy, która prowadzi do działań całości z sumienia z powinności, bez zwrotu na widomą ziemską korzyść; do tey niezachwianey ku Stolicy Apostolskiey wierności, która iest miłości prawdy objawioney pierwszym i niezawodnym owocem. Nie zrozumiały iż Stolica Apostolska a kościół ~~[illegible]~~ to iedno, iż Stolica Apostolska na ziemi korzeniem iest i sercem kościoła, środkiem którego on iest kołem, źródłem którego on iest wypływem. Ona iedna bowiem przez nieustanny cud niemylności spaja iest z Chrystusem Bogiem, głowa iego odbiciem, łask iego i siły ~~[illegible]~~ skarbnicą. Kto ze Stolicą Apostolską nie trzyma, nie trzyma z kościołem, kto nie trzyma z kościołem nie trzyma z Chrystusem i od uczestnictwa wszystkich łask iego iest odcięty

nie tylko wiecznych lecz i tych które na ziemi wiary są nagrodą, ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ własnemi usty Pana obiecana: Szukajcie naprzód Królestwa Bożego, a reszta będzie wam przydana. W wielkiej o Inwestyturę między Kościołem a Cesarzami walce, Czechy przeciw Kościołowi stanęły. Przeniosły nieprawą w złem wierność Człowiekowi, nadwierność powinną nieomylnemu Zastępcy Boga. Nikt tak ściśle z Cesarzem Henrykiem 4. się nie wiązał, nikt mu tak stałej tak potężnej pomocy nie użyczał jak Książę Wratysław, który nawet przez niego utworzonego Antypapę Klemensa 2 uznał, prostym zachowawczym zmysłem w braku sumienia nieostrzeżony, iż traci porę zapobieżenia skutecznie z pomocą Kościoła rozszerzeniom Cesarzy~~[illegible]~~ do wszechdzierżenia, i osłabienia coraz bardziej ciężącej ich ręki. W nagrodę, na sejmie Cesarstwa w Regensburgu, ~~[illegible]~~ uwieńczył go Henryk koroną królewską. Tak jawnem było służebnictwo jego iż nawet Antypapa Klemens 3. odmówił mu królewskiego miana. Nie szło Wratysławowi o niepodległość Czech. Chciał być czemś w Cesarstwie, wyżej dążenia jego nie sięgały. Zapominał jak wszyscy Przemysławice, iż aby Czechy były <u>czemś</u> między narodami, trzeba było aby ich Książęta, były <u>niczem</u> w Cesarstwie. W miarę ich tam znaczenia, nikła udzielność narodu. Odtąd coraz niżej słali Przemysławice biedny naród pod stopy Cesarzy.

1097. Brzetysław 2. jedzie do Regensburga, wbrew Stolicy Apostolskiej przedstawia Cesarzowi Henrykowi 4. Hermana, nowo obranego Biskupa Pragskiego do Inwestytury, każe go przez Legata Antypapy Klemensa 3. w Moguncji wyświęcić, i ~~[illegible]~~ tak

tasky ~~iego~~ Cesarza sobie zaskarbiwszy, prosi, by po iego śmierci, odsunął
przez prawo następstwa w Czechach powołanego do Stolicy Synowca Ul-
ryka, a bratu Borzywojowi dał panowanie. Z korzystali z danego
przykładu inni Książęta, Stolicę Pragską z rąk Cesarza iakoby włas-
ność iego brali, porządek następstwa przekraczaiąc i długie wiodąc woyny
domowe, w których zawsze czynni byli Niemcy. Niedość było Cesarzowi
zaszczytu, w bieżącym kruszcu zysk z rozdawnictwa ciągnął. Bo-
rzywoy 2. wypędzony iedzie do Saxonii, płaci Henrykowi 5. by na tron go
powrócił. Swiętopełk na mieyscu Borzywoja iuż panuiący z ~~...~~ roz-
kazu Henryka stawi się przed nim. Uwięziony, a Borzywoy na sto-
licę się wdziera. Poiakimś czasie Swiętopełk kupuie wolność obiet-
nicą 10.000. Skarbów srebra. Wraca do kraju, Borzywoja wygania
podatki nakłada kościoły z ozdób odziera, by się z przyrzeczoney
sumy Cesarzowi uiścić. Gdy iey dopełnić nie może, Cesarz wspaniale
pozostałość daruie, iuż z sobą na Węgry zaprasza. Swiętopełk towa-
rzyszy mu w wyprawie. O Borzywoju który także zapłacił, mowy
iuż nie ma.
1100 Henryk 5. zwołuie seym Czeski i między współzawodni-
kami do Stolicy, rozstrzyga.
1126. Cesarz Lotar prowadzi na nią Ottona 2. z Ołomuńca. Ubięga-
go Sobiesław 1. walną bitwę w wąwozach Kulm wygrywa, i mówi
do zwycięzonego Cesarza: Poprzednicy twoi, prawo mieli potwierdzania
Książąt nie zaś ich obioru. Nowego tego iarzma nie przyimiem-
niech wszystko po dawnemu zostanie. Lotar wręcza mu Sztan-
dar Czech, on ~~...~~ ieńców bez okupu wypuszcza i ściśle się
z nim wiąże. Czechy iuż bez zaprzeczenia, lennością stają się Cesarstwa

1138. Ten że sam Sobiesław który z spółki Cesarz przeciw niemu Ottona 2. prowadził, wtrącanie się jego do wewnętrznych spraw kraju, nieznośnem iarzmem znajdował, prośby swe darami poparte do Konrada Hohenstaufen zanosi, by syna Władysława na stolicę wyniósł. Lecz podziałało to na naród, niedawno pod Kulm zwycięzki i przystąpił do wolnego obioru którym inny Przemysławicz Władysław 2. obwołanym został.

1142. Cesarz Konrad przywraca na stolicę szwagra swego Władysława 2. i wielką w pieniądzach naprzód ~~ut~~ umówioną zapłatę odbiera.

1147. Na głos Sgo Bernarda krucyata. Biorą krzyż na muzułmanów Ludwik 7. Król Francuzki, Cesarz Konrad Hohenstaufen Książe Czeski Władysław 2. i dwaj inni Czescy książęta. Trzej zaś Morawscy i biskup Ołomuniecki na pogany Pruskie. Najgłówniejszy to czyn Chrześciański, do którego Cesarze pochopem byli Czechom.

1153. W myśli osłabienia stronników Stolicy Apostolskiej, Cesarz Konrad 3. Bawaryą Henrykowi Silnemu odbiera i ~~xxx~~ Margrafowi Austryackiemu ją daje. Od następcy jego Fryderyka Rudobrodego, Henryk Lew, Silnego syn, zwrot ojcowizny swej otrzymuje. Władysław 2. Czeski sprzymierzeniec Austryackiego Margrafa, nierad z wyrządzonej sprawiedliwości, odmawia Cesarzowi zwykłe na koronacyiny pochód do Rzymu dostarczanych 300. koni. Lekka niechęć zaciera się wkrótce. Na przedstawienie Władysława 2. Rudobrody z Margrafstwa Austryackiego tworzy księstwo dziedziczne, i układa się z nim tajemnie, iż jeśli mu na wojnę z Mediolanem oso-

bisie towarzyszyć będzie, dziedziczna uwieńczy go korona. Jakoż
dwa lata później, po wojnie z Polską w której Czeskie wojska Cesa-
rzowi posiłkowały, na sejmie w Regensburgu, w obecności zebranych
Książąt Cesarstwa, włożył mu na skronie Fryderyk, i okólnem pismem ogłosił
~~[illegible] Władysławowi i następcom jego~~ iż za wierne
i ważne posługi przez naród Czeski i książęta jego Cesarstwu oddane,
użycza dostojności tej Władysławowi i następcom jego na zawsze.
Dodał zatwierdzenie prawa do sum, które za ustąpienie ziem
niektórych płaciła Polska Czechom, w czem już nie władzę zwierzch-
niego Pana tylko, lecz wszechdziedziczenie swoje nad własnością narodu
rozciągał. Niemasz śladu iż by kościelny obrzęd koronacji odbył się w
Regensburgu lub Pradze. Prawdopodobnie, miejsca nie miał wcale.
Nie pochlebiła Czeskiemu narodowi nowa stolicy jego nadana god-
ność "(1) Służebnictwem od obcego Pana zyskana, i do nowego służebnic-
twa obowiązująca". Gdy na sejmie w Pradze nowy król o konieczności
* wywiązania się z przyrzeczenia, i o zamiarze ciągnienia na wyprawę
włoską nadmienił, wykrzyknięto mu śmiało iż rzecz tak ważną bez wiedzy
stanów postanowił. Nie zmuszam nikogo odpowiedział król. Za udzie-
loną mi dostojność, posiłkować Cesarzowi będę. Kto za mną pójdzie,
nagrodzony będzie czcią i żołdem stosownym. Kto przekłada wczasów
swych między niewiastami patrzeć — wolno mu, nie przeszkadzam.
Ubódł króla w miłość własną. Lekkomyślna młodzież zerwała się
na popisy, narodowa sprawa poszła na bok, 10000 ochotnika
towarzyszyło Królowi do Medjolanu. Waleczność ich ujrzała Europa.
Musiał Medjolan upokorzyć się przed Cesarzem, który zaraz tegoż
roku sejm w Roncalu zwołał. Wiadome były roszczenia Cesarzy

do berła nad światem całym; nie kryli się z niemi ni w słowie ni w czynie
i od dawna do urzeczywistnienia ich dążyli. W Niemczech coraz częściej
słyszeć się dawało miano Pana i Rozkazodawcy miasta i świata. Dominus
et Imperator Urbis et Orbis. Prawo Rzymskie które społeczeństwu śród
chrześciańskich narodów Stolica Apostolska wnieść nie chciała i którego roz-
szerzaniu się przeciwną była, w Bolonii naprzód, przez Irneryusza
wykładane, nadawało mu potworną tę władzę, i sławna Bolońska szkoła,
kładła ją podstawą całego społecznego w ludzkości porządku. Czterej Irne-
ryusza uczniowie, zawołani nauczyciele Bulgary Marcin Jakob i
Hugo, jednozgodnemi byli co do panowania nad światem całym, tak iż
wszyscy Królowie i Książęta ziemi, Francuzcy Angielscy Hiszpańscy
Cesarz Grecki, Han Tatarski, Chiński i.t.d. są mu ~~podległy~~, ~~tak~~ poddani
i każdego z nich niepodległość, nieprawnem jest przywłaszczeniem. ~~wła-~~
~~dzy~~. Lecz nie wszyscy uznawali jeszcze praw właścicielstwa każdego w
szczególności do mu pola i.t.d. Fryderyk, na sejm do Ronkalu czterech
owych nauczycieli sprowadził i kazał im rozważyć i objawić szczerze
czy wszystkie w Lombardii królewszczyzny do Cesarza należą. O władzy
miejscowej które były własnością nie wspomniano; nie istniała w
obec wszechdzierżenia Cesarskiego, chyba jako odwołalny urząd. Zagad-
nieni nauczyciele wymawiali się niepodobieństwem rozstrzygnienia
tej rzeczy, niezasięgnąwszy sędziów miejscowych rady. Sprowadził
ich Cesarz, z każdego Lombardskiego miasta po dwu. Trzydziesci dwaj
prawnicy, rozmówiwszy się między sobą, w przytomności zebranych
Panów i obieralnych rządców miast, oświadczyli, iż królewszczyzny do
Cesarza wyłącznie należą, a królewszczyzną rozumieć się mają Księstwa
Margrawstwa hrabstwa konsulaty, kucie pieniędzy, cła, daniny,

przysłanie, młyny, i wszystkie z rzeki dochody it.d. Stołeczne wojsko ~~[struck]~~ uniemane właścicielstwo popierało, nikt zaprzeczyć się nie poważył. Wychwalano owszem umiarkowanie Cesarza. Wymowniej mówi Arcybiskup Mediolański ~~[struck]~~ uwieńczył go owa tak żądana Jedynego Rozkazodawcy nazwa. Majestat twój wołał, wezwać nas na obrady około praw sprawiedliwości i czci Cesarstwa raczył, lecz wiedz iż na Ciebie wszystkie prawa narodu iest zlane. Wola twoja iest prawem. Mowa to pospolita iż wszystko co ~~[struck]~~ Księciu się podoba iest prawem, ponieważ złożył w nim ~~[struck]~~ naród władzę swoią. Cokolwiek więc postanowi Cesarz lub rozkaże listem czy wyrokiem, staie się prawem natychmiast. ~~[struck]~~ przyrodzona każe sprawiedliwość by nagroda mierzyła się pracą. Obarczony trudem opieki wszystkich, słuszna iżbyś rozkazywał wszystkim. Powtarzaiąc przestarzałego pochlebstwa u pogańskiego Rzymu, nie spostrzegał Biskup iż naród nie mógł dawać czego nie miał, zlewać na Cesarza nieograniczoną władzę, którą posiada ieno Bóg. Wiedział przecie iako Chrześcianin, iż wola iednostki, narodu, ba nawet ludzkości całej o tyle tylko godziwie prawem stać się może, ile z prawem Bożem zgodna. Nie w woli bowiem człowieczej tkwi moc prawodawcza, lecz w woli Bożej. Nie może godziwie i dla niego samego pożytecznie, nieograniczoną mieć wolę stworzenie ograniczone w istocie swej, w poznaniu, ~~[struck]~~ i w doskonałości wszelkiej, zarówno ograniczone i do czasu tylko na ziemi goszczące w zbiorowej, ciągle zmieniaiącej się ludzkości bryle, iak w każdej ze składaiącej ią osobnych iednostek. Za powszechną zgodą, zrzeczono się wszystkiego cokolwiek pod miano królewszczyzny podciągniętem było. Cesarz używanie, ~~[struck]~~, dziedzicznym zostawił właścicielom

iesli by
~~Mniey~~ prawnemi dowodami posiadanie swoie usprawiedliwić mogli.
Z powszechnego przeglądu wynikło iż na 30000 marków srebra do-
chodu rocznego, do skarbu cesarskiego wniesiono. Szkoła Bolońska
znakomitą cesarzowi oddała usługę. Postarał się więc by nic nie prze-
szkadzało wykładaniu nauk, tak dla niego korzystnych. Postanowił prawo
szczególnego bezpieczeństwa dla uczniów a mianowicie nauczycieli
praw Bożych i cesarskich, a nawet dla ich gońców. Niech się nikt
z krzywoszy względem nich dopuścić nie waży, ani odwetu za popeł-
nione zbrodnie lub długi w innych powiatach zaciągnione. W czem
odpowiedzialni są Rządcy miejscowi. Jeśli ich kto pozwie, wybór mają
sędziego między Panem zwierzchnim, nauczycielem, a Biskupem
miasta. Kto by ich przed innego chciał pozwać sędzię, tem samem
sprawę swą przegra. Sejm w Ronkalu cierpkie dla Włoch przyniósł
owoce. Papież Adryan 4. Biskupa Medyolańskiego i innych przy-
tomnych ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ tam duchowieństwa członków surowo napom-
niał, niemniej Rudobrody wolę swą za jedyne prawo narzucał, nie-
uginające się przed nią miasta ogniem i krwawą zwycięzkich
karą do posłuszeństwa zmuszał.
1160. Po śmierci Adryana 4., przeciw obranemu Aleksandrowi 3.
powstał Antypapa Wiktor 4. Rudobrody który się najwyższym władcą
tak kościoła iak świeckich książąt mienił, pozwał i Papieża i An-
typapę na rozpoznanie sprawy i sąd. Oczywiście, Papież sędziego
swoim nie uznał i nie ziechał. Rudobrody wydrzeć mu tiarę pos-
tanowił i Wiktora 4. pasterzem ogłosił. Za iego przykładem, oderwał
się i Władysław 2. Czeski, od kościoła, i Biskup Praski Daniel

którego posłano by Seyze 2. Węgierskiego Antypapie pozyskał. wrócił
iednak Daniel przed śmiercią do posłuszeństwa prawey Władzy, a za
wpływem Królowey Judyty i Władysław 2. Alexandrowi 3. się poddał,
za czem znaczne oziębienie przyiaźni z Cesarzem nastąpiło.

1173. Władysław 2. niedowolnie się do Cesarza składa Koronę i syna
swego Fryderyka Królem ogłasza. Urażony Cesarz Władysławowi Fry-
derykowi i innemu ieszcze współzawodnikowi przez wiele lat uwięzio-
nemu Sobiesławowi, stawić się przed sobą każe, a znacznieyszym Cze-
skim Panom wraz z Niemieckiemi Książętami, prawa ich rozstrzasać.
Oskarżaią Panowie Władysława iż własną wolą niedołożywszy się na-
rodu wyniosł syna. Właśnie potrzeba było Cesarzowi by się Naród
wyparł wspólnictwa w wykonanym niepodległości czynie. Sobiesła-
wowi przyznana Stolica której przed kilkunasty laty nadaną Królewską
dziedziczną Koronę, Cesarz odeymuie. Sobiesław dostarczenie posiłków
na woynę Włoską zaprzysięga. Władysław 2. usuwa się do Meran
gdzie wkrótce umiera.

1174. Za wierność prawemu Papieżowi Alexandrowi 3. prześladowany
ieden z Przemysławiców, cichy wybaczaiący miłosierny Woyciech Bi-
kup Salzburgski, u Jazomirgota Xięcia Austryackiego, schronienie
znaydzie. Na ukaranie Jazomirgota, rozkazanie Rudobrody Sobiesła-
wowi aby go woyną nawiedził. Sobiesław niepospolitych zalet Czło-
wiek nieposiadał z nich naywiększey: męstwa sumienia. Nie zna-
lazł w sobie dość odwagi by wykonania bezbożnego rozkazu odmówił,
chociaż Naród tak był znużonym nieustannemi woynami, na wy-
łączną Cesarstwa korzyść prowadzonemi, iż wspomnieć o wyma-
ganiu Cesarza, na Seymie w Pradze nie śmiał. Pod pozorem niepo-

Krajów w Morawii, upoważnienie do zwołania pospolitego ruszenia otrzymuje. Zmusza księcia Morawskiego na Znaimie do uczestniczenia wojnie, posiłki sprowadza z Saxonii z Czech wschodniej i zachodniej, w 80000 ludzi pustoszy Austrya i wzajemne spustoszenie, na Morawy ściąga. Za burzenie i rabowanie kościołów, wyklina go Alexsander 3. Mniemają niektórzy z nowoczesnych pisarzy, iż kiedy Rudobrody klęską pod Legnano widział się do układów ze Stolicą Apostolską zmuszonym, żądał od niego papież by Sobiesława nie popierał a na księstwo Czeskie następić dał Fryderykowi synowi Władysława który wierność kościołowi chował i strony Arcybiskupa Salzburgskiego a następnie Austryackiego księcia, trzymać się nie wahał. Przypuszczenie to dowolne. Nie masz w dziejach śladu tej rzeczy. Sobiesław w stosunkach swych z Węgrami, nie działał wedle wyrachowania Rudobrody, który Fryderykowi za obiecaną od niego pieniężną zapłatę zrzucić go ze stolicy pozwolił. Umarł był Jazomirgot Książe Austryacki. Z pomocą następcy jego Leopolda, po krwawej domowej wojnie, wygnał Fryderyk Sobiesława. Lecz gdy na uiszczenie się z obiecanej Cesarzowi summy ogromne nakłada podatki, a księżna obraża dumą, wypędzony. Drugi to już Książe Czeski ze stolicy zrzucony, z powodu grosza wyciskanego na opłatę kupionej od Cesarza książęcej godności. Obrany Konrad-Otto Morawski a Fryderyk niesie skargi swe Cesarzowi, który Ottona i przedniejsze Pany Czeskie przed siebie woła. Wzbraniają się Panowie, stawią się nakoniec. Rudobrody godzi Książęta podziałem Czech. Mocą wszechwładztwa swego, odrywa Morawy od księstwa Czeskiego, tworzy z nich Margrawstwo lenne

do Cesarza bezposrednio spadaiące i daie Ottonowi, Fryderyka zaś na Stolicę Czeską przywraca. Oburzaią się Panowie. Cesarz katow do sali obrad wprowadzać kaze. Panowie zamilkli. Woyną tylko mógł Fryderyk odzyskać księstwo. Skoro się usadowionym uczuł, o przywróceniu Moraw pomyślał. Prowadził woysko młodszy brat Fryderyka Przemysław-Otokar. Po krwawey bitwie, poddał się Konrad-Otto, zrzekł miana Margrawia iako też bezposredniey od Cesarstwa zależności. Rudobrody zaprzątniony był we Włoszech.

1186. Dawno iuż Biskupi Pragscy, powszechnemu w Czechach, wielkości Cesarstwa olśnieniu ulegali; władzy ich bałwochwalili niektórzy aż do odstępstwa Kościoła. Jeden z nich Henryk Brzetysław z Przemysławiczów rodu, niecierpliwie znosił zwierzchnictwo Fryderyka co do królewszczyzn od niego trzymanych. W zatargach z nim o niesłusznie pobierane z kościelnych dóbr dochody, zaskarżył go nie przed duchowną władzą lecz przed Cesarzem na Sejmie w Regensburgu. Fryderyk przez pełnomocnika oświadczył iż do sądu z nim nie stanie ponieważ nie uznaie Biskupowi prawa, zaskarżania przed Cesarzem zwierzchniego swego Pana. Poruszył naydotkliwszą stronę, rozszerzeniu do wszechwładztwa. Powstali sejmujący Niemieccy Panowie. Słowa te ubliżaiącemi Majestatowi Cesarskiemu, kacerstwem społecznym # nazwali, i zawyrokowali iż Biskup Pragski między Książęta Cesarstwa się liczy, od Książąt Czeskich iest niezależny i Cesarzom iedynie podległy. Dziwić się należy iż oderwanie Biskupstwa Prażskiego od Księstwa nie nastąpiło wcześniey. Dla podchlebienia się Cesarzom pomimo surowych Stolicy Apostolskiey zakazów, sami Książęta wodzili im Biskupów do Inwestytury. ~~[illegible]~~

Iuż niegdyś Biskup Jaromir poddaństwa Królowi Czeskiemu odmawiał

a których chciał jednemu tylko Cesarzowi od którego wziął biskupstwo.
~~nie zwiść, by do [illegible] [illegible] [illegible]~~?

1189. Po śmierci Fryderyka, Konrad-Otto wolnym obiorem wyniesiony a przez Cesarza Rudobrodę potwierdzony, daje mu na krucjatę do Ziemi Świętej Rycerzy swych pod wodzą Księcia Dypolda 2. Z rozkazu Henryka syna Rudobrody, namiestnikiem w Cesarstwie zostawionego, Księcia Meissen wojuje, towarzyszy Henrykowi w wyprawie na Włochy, przytomnym jest koronacji jego przez Celestyna 3. w Rzymie. i przy oblężeniu Neapolu umiera.

Dzielili się Czechy między Przemysławem Ottokarem bratem zmarłego a Wacławem, z Przemysławiców latami najstarszym. Posłał Ottokar stronnika swego Władysława Biskupa Praskiego do Cesarza Henryka 6. Ten dobił z nim targu na 6000. Marków srebra których spłacenie sam zaręczył i Sztandar Czech przywiózł Ottokarowi, Sztandar zaś Moraw bratu jego Władysławowi. Nie przestali więc Cesarze Moraw za lenność do Cesarstwa bezpośrednio spadającą uważać. Marnie poszło tyle krwi na odzyskaniu ich przelanej. Przywłaszczonemu prawa Książęta nie zaprzeczali, byle dla siebie osobiście, takież nadania otrzymali. Nie mówią dziejopisy jakim sposobem zapewnił Cesarz stolicę Ottokarowi. "(1) Prawdopodobnie posłał tylko rozkaz by nowego Księcia słuchano." Wacław usunął się. Ottokar obiecanej Cesarzowi summy część tylko spłacił. Rękojmią za resztę zatrzymał Cesarz Biskupa, a gdy z wyzwoleniem go nie spieszył Ottokar, a z nieprzyjaznym Cesarzowi Henrykiem Lwem Bawarskim się wiązał, Chorągiew Księstwa dał Biskupowi. Zacięta wszczęła się wojna. Po pięcioniedzielnym dopiero oblężeniu, Biskup Pragę zajął, Morawy zagarnął potem, z rozkazu Cesarskiego, Księcia Meissen wojować posłał.

(1) Palacki.

1197. Po śmierci Henryka Brzetysława, padł wybór na Władysława młodszego brata Przemysława Otakara który po bezskutecznych usiłowaniach zrzucenia ze Stolicy Henryka, uszedł z kraju i nieobecnym był w tej chwili. Pierwszym staraniem Władysława było obranie nowego Biskupa Pragskiego. Pomimo niezadowolenia Kapituły Pragskiej która od dość dawnego już czasu wyłącznego prawa obioru używała, zwołał wyższe całego kraju duchowieństwo i za jego zezwoleniem, wyniósł na Biskupstwo świątobliwego Kapłana Daniela i hołd jego z królewszczyzn przyjął.

Na wieść śmierci Henryka, pośpieszył się Przemysław z powrotem, otoczyli go stronnicy jego, i dwaj bracia hardy na czele licznego wojska stanęli obozem naprzeciw siebie. Potyczka w polu losy ich rozstrzygnąć miała lecz przemogło poczciwe dobra ojczyzny uczucie. Bracia porozumieli się przyjaźnie, Władysław starszemu Przemysławowi ustąpił dobrowolnie Stolicę Czeską, sobie Morawy jako margrabstwo Czechom bezpośrednio hołdujące zostawił, i byli odtąd "jako jeden duch" do śmierci.

Po ~~śmierci~~ zgonie Cesarza Henryka 6. brat jego Filip Książę Szwabii, małoletniego synowca Fryderyka opiekun, gdy Książęta Niemieccy dziecięcia głową Państwa uznać nie chcą, szuka stronników dla siebie, acz za targnienie się na kraje do Państwa kościelnego ~~należące wyklęty, a przeto [illegible]~~ uroczyście w Bazylice S-go Piotra wyklęty, a przeto, wedle świeckiego ówczesnego prawodawstwa, panowania nie zdolny. Sprzymierza się z nim Przemysław Czeski, obiecuje pomoc którą Filip godnością królewską odwdzięczyć przyrzeka. Filip Królem Rzymskim koronować się kazał w Moguncji, przez ...

1197 Po śmierci Henryka Brzetysława, jako wyżéj wspomniano, [illegible] następcą tego tronu Przemysława Ottokara, który po długich [illegible] tułaniach wezwany do Stolicy Henryka, [illegible] był w tej chwili Przewodzącym Margrabią Władysławem [illegible] nowego Biskupa Praskiego. Pomimo niezadowolenia [illegible] Prag- kiej [illegible] od dnia [illegible] w czasie wyborczego prawa [illegible] został wyższe całego kraju [illegible] i [illegible] przed na Biskupstwie [illegible] Kapłana Daniela i [illegible] królewskiego przyjęł.

Po tém śmierci Henryka, posunął się Przemysław z [illegible] otoczyli go stronnicy jego, i dwaj bracia [illegible] stanęli z wojskiem naprzeciw siebie. [illegible] bez przemysłu [illegible] dla ojczyzny [illegible] porozumieli się przyjaźnie, Władysław Margrabia Przemysławowi ustąpił dobrowolnie Stolicę Czeską, [illegible] Czechom bezpośrednio [illegible] i był odtąd [illegible] do śmierci.

Po zgonie Cesarza Henryka 6. kraj [illegible] letniego dziecka Fryderyka opiekun, gdy książęta Niemieccy [illegible] dziecięcia głowa [illegible] nie chcą, [illegible] aż za [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] w Bazylei [illegible] a przeto [illegible] świeckiego [illegible] prawodawców [illegible] Szwabij. Sprzymierzywszy się z tym Przemysław Czeski, [illegible] który [illegible] godność królewską [illegible] przyznał [illegible] Królem Czeskim koronować się [illegible] w Moguncji, [illegible]

Dzieje panowania Bolesława Wstydliwego i Leszka Czarnego które się dziś wydaje, odłamem są dzieła obejmować mającego cały okres od 9tego wieku do połączenia wszystkich części Lechii w całość Rzeczypospolitej polskiej. Pierwsze rozdziały są dalszym ciągiem. Z tego powodu nie zamieszcza wszystkiego na objaśnienie z przedmiotem opowiadania o miejscach jakie są i ludziach kto i skąd byli. Lecz któż o nich nie wie? Kto nie oswojony z postaciami tych sąsiadów naszych i nie pozna ich każdą od razu po słowie i czynie?

Dyonizya Poniatowska

Uwagi

Do Sławian na wschodzie dodać trzeba koniecznie Kozaków Dońskich bo oni są najprawdziwszej i najczystszej osadą Ruska z 13.tego i Wieku 14.tego i następnych. Pomieszani nawet nie są. Od [illegible] ku Azyi i na południu ku Kaukazkim górom inne osady mniejsze.

Nie można twierdzić żeby Jagiełło tak nie umiał po Litewsku jak nie umiał Mickiewicz bo kroniki [illegible] dla niedostatku Kapłanów wszystkim ziemiankom biedzących, sam Król Ewangelia opowiadał.

Nie można mówić że Rusini prawosławni tem się różnią od Moskali prawosławnych że u pierwszych nie ma wiele sekt religijnych i nigdy nie było, bo to jest prawda tylko co do Zachodniego brzegu Dniepru. Na wschodzie, cała Stepowa Ruś zamieszkała na północ morza czarnego aż do Donu i na Dniestrze oprócz niektórych wyjątków nigdzie prawosławia nie ma. Sekt tam jest kilka, nawet niektóre rozsądniejsze od prawosławia nie tylko w dogmatach, ale przynajmniej w zastosowaniu do życia, moralności Ewangelicznej. Ci sekciarze odznaczają się wielką uczciwością wszyscy prawie czytać i pisać umieją. Nie z książek których kształcić nie mają ale z opowiadania – wszakże to nasza Władzio w Wojsku służąc niejeden w tych stronach bywał – jakie wiedzie nie mamy co tu tam dzieje.

Nie można mówić że wszyscy Moskale, [illegible] i im sekciarze są połączeni w Carze i w nim stanowią jedność, bo jeśli jedna z Sekta uważa Piotra I[go] jako Wcielenie Syna Bożego a Elżbietę jako Matkę Boską ~~Ta~~ wszystkie prawie inne mają Cara za rodzaj Antychrysta i nie tylko duchowej ale nawet świeckiej władzy mu nie przyznają. Ulegają przemocy ale nie wierzą w prawo jego — I to właśnie jest przyczyną okrutnego ich prześladowania.

Proszę o sprawdzenie w Herbarzu którym, jakie pierwotne było pochodzenie rodzin Jastrowieckich Sobieskich Żółkiewskich Mniszchów Wiśniowieckich Potockich, Kościuszków Pułaskich. Nie idzie o to gdzie mieszkali i działali bo to każdy wie ale gdzie gniazdo ich było pierwotne, zkąd się wyprowadzają z Korony czy z Rusi? Nie proszę o szczegóły, ino o słowo przy każdym imieniu — z Korony — lub z Rusi.

Pogański Książe potężny bardzo przemieszkał w Wiślech urągał chrześcijanom i krzywdy im wyrządzał - posłał ku niemu Metody mówiąc: Dobrze by ci, synu, ochrzcić się dobrowolnie na własnej ziemi, niżeli pojmanemu ochrzczonym zostaniesz na cudzej i wspomnisz na mnie. Tak się i stało.